







13/5

3.00

KWIATEK SERAFICZNY



Znalazłam tego, którego miłuje dusza moja.
(Pieśń nad Pieśniami III, 4)

KWIATEK SERAFICZNY

BOSKIEMU WIĘZNIOWI
MIŁOŚCI W EUCHARYSTII

JEZUSOWI CHRYSZTUSOWI
PANU I BOGU NASZEMU
NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ I UWIELBIENIE

składa w ofierze
J. F. SODALIS MARIANUS

Adoracje i uwielbienia N. Sakramentu. Modlitwy do
Spowiedzi, do Komunii św. Modlitwy podczas Mszy
świętej. Różańce. Koronki. Nieszpory niedzielne
i świąteczne do śpiewu. Rozmyślanie o Męce
Pańskiej i Nowenna do Serca Jezusowego

*„Jakoż wielkie mnóstwo słodkości
Twojej, Pante, którąś zakrył bojącym
się Ciebie” (Ps. XXX. 20).*

Wydanie trzynaste powiększone
i ozdobione licznymi rycinami

Rękopis niniejszy pod tytułem „Kwiaty seraficzny“, nie zawiera nic przeciwnego Wierze św. i dobremu obyczajom, może przeto być drukowanym.

Kraków, dnia 3 stycznia 1905.

Ks. J. Sobierajski

Kan. katedr.; Cenzor ksiąg treści relig.

L. 6222/904. Pozwalamy drukować

Z Książęco-Biskupiego Konsystorza

Kraków, dnia 4 stycznia 1905.

L. S.)

† *Anatol*

biskup sufr., wik. gen.

Ks. Wł. Bandurski

kanclerz

L. 978/2. Pozwalamy przedrukować

Z Książęco-Biskupiego Konsystorza

W Krakowie, dnia 23 lutego 1907.

† *J. Kard. Puzyna*

Ks. Dr. Karol Nikiel

kanclerz

L. 2911/2. Pozwalamy przedrukować

Z Książęco-Biskupiego Konsystorza

W Krakowie, dnia 5 kwietnia 1912.



† *Adam Stefan*

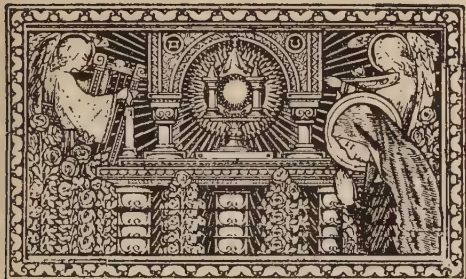
Ks. Dr. Karol Nikiel

kanclerz

(T-1315)

DRUKARNIA I KSIEGARNIA KATOLICKA
w Nowym Yorku, N. Y.

PRINTED IN U.S.A.



Niepokalanemu Sercu Przeczystej
Dziewicy

MARII PANNY

NA UWIELBIENIE PANA JEZUSA
W PRZENAJŚW. SAKRAMENCIE
TĘ DROBNĄ PRACĘ OFIARUJE NAJ-
POKORNIEJ

J. F.

ŚWIĘTA RUCHOME

przypadające w niedzielę i piątek.

Niedz. II. po 3 Król. *Najst. Imienia Jezus.*

Niedz. III. po 3 Król. *Najśw. Rodziny.*

Piątek przed niedz. Palm. *Matki B. Bolesnej.*

Niedz. III. po Wielkanocy *Opieki św. Józefa.*

Niedz. I. po Ziel. Św. *Trójcy Przenajświętszej*

Piątek po okt. Boż. Ciała: *N. Serca P. Jezus.*

Niedz. przed 24 czerwca *M. B. Nieust. Pomocy*

Niedz. III. po Ziel. Św. *Bł. Jakóba Strzeżmę.*

Niedz. I. lipca *Przenajdroższ. Krwi P. Jezusa*

Niedz. III. lipca *Najśw. Odkupiciela.*

Niedz. po okt. św. Płotra *Bł. Jana z Dukli.*

Niedz. po 24 lipca lub 24 lipca *Bł. Kunegundy.*

Niedz. wśród okt. lub w samą oktawę *Wniebowzięcia Najświętszej Maryi P. Św. Jacka.*

Niedz. I. po okt. *Wniebowzięcia N. Serca Maryi.*

Niedz. II. po okt. *Wniebowzięcia Św. Joachima.*

Niedz. I. po Nar. N. Maryi P. *Imienia Maryi.*

Niedz. po Św. Mateuszu *Bł. Władysł. z Gieln.*

Niedz. III. września *Matki Bożej Bolesnej.*

Niedz. I. października *Matki B. Różańcowej.*

Niedz. II. paźdz. *Bł. Wincentego Kadłubka.*

Niedz. IV, października *Św. Jana Kantego.*

Niedz. II. listopada *Opieki N. Maryi Panny.*

Niedz. po 13 listopada lub 13 listopada *Świętego*

Stanisława Kostki.

PODZIAŁ ROKU KOSCIELNEGO

Objaśnienia. Rok ma miesiące 12, tygodni 52 i dzień, dni zaś 365 i niemal 6 godzin. Po 4 latach zaś przybywa dzień 1, ponieważ cztery razy 6 czyni godzin 24, zaczem rok bywa wtedy przestępny.

Adwent zaczyna się w niedzielę, która bliższa jest św. Andrzeja, a jeżeli św. Andrzej w niedzielę przypadnie, to wtenczas i adwent się zaczyna.

Suchedni przypadają w środę, piątek i sobo

1. po trzeciej niedzieli adwentu,
2. w pierwszym tygodniu wielkiego postu,
3. po Zielonych świątkach,
4. po Podwyższeniu świętego Krzyża.

TABLICA ŚWIĄT RUCHOMYCH

Rok	Litery niedziel	Popielec	Wiel- kanoc	Zielone świątki	Adwent
1952	f, e	27 lutego	13 kwiet.	1 czerw.	30 listop.
1953	d	18 lutego	5 kwiet.	24 maja	29 listop.
1954	c	3 marca	18 kwiet.	6 czerw.	28 listop.
1955	b	23 lutego	10 kwiet.	29 maja	27 listop.
1956	A, g	15 lutego	1 kwiet.	20 maja	2 grudn.
1957	f	6 marca	21 kwiet.	9 czerw.	1 grudn.
1958	e	19 lutego	6 kwiet.	25 maja	30 listop.
1959	d	11 lutego	29 marca	17 maja	29 listop.
1960	c, b	2 marca	17 kwiet.	5 czerw.	27 listop.
1961	A	15 lutego	2 kwiet.	21 maja	3 grudn.
1962	g	7 marca	22 kwiet.	10 czerw.	2 grudn.
1963	f	27 lutego	14 kwiet.	2 czerw.	1 grudn.
1964	e, d	12 lutego	29 marca	17 maja	29 listop.
1965	c	3 marca	18 kwiet.	6 czerw.	28 listop.
1966	b	23 lutego	10 kwiet.	29 maja	27 listop.
1967	A	8 lutego	26 marca	14 maja	3 grudn.
1968	g, f	28 lutego	14 kwiet.	2 czerw.	1 grudn.
1969	e	19 lutego	6 kwiet.	25 maja	30 listop.
1970	d	11 lutego	29 marca	17 maja	29 listop.
1971	c	24 lutego	11 kwiet.	30 maja	28 listop.
1972	b, A	16 lutego	2 kwiet.	21 maja	3 grudn.
1973	g	7 marca	22 kwiet.	10 czerw.	2 grudn.
1974	f	27 lutego	14 kwiet.	2 czerw.	1 grudn.

KALENDARZ CAŁEGO ROKU.

STYCZEŃ

- 1 A Nowy rok
- 2 b Makary Opat
- 3 c Genowefa panna
- 4 d Tytus Bisk. Wyzn.
- 5 e Telesfor, Emilian.
- 6 f Trzech Króli
- 7 g Łucyan kapł. m.
- 8 A Marcyanna p.
- 9 b Seweryn Opat
- 10 c Julian m.
- 11 d Hygin, Honorata
- 12 e Ernest, Arkad. m.
- 13 f Weronika z Med.
- 14 g Władysław b., Feliks m.
- 15 A Paweł, Maur Op.
- 16 b Marcei p. m., Otto
- 17 c Antoni Opat.
- 18 d Kat. ś. Piotra w Rz.
- 19 e Henryk b. m.
- 20 f Fabian i Sebastyan
- 21 g Agnieszka p. m.
- 22 A Winc. Anast. m.
- 23 b Zaślub. N. P. M.
- 24 c Tymoteusz b. m.
- 25 d Nawróc. Ś. Pawła
- 26 e Polikarp b. m.
- 27 f Jan Złotousty
- 28 g Karol ces.
- 29 A Franciszek Salezy
- 30 b Martyna, Hyacynta
- 31 c Piotr Nolasko w.

LUTY

- 1 d Ignacy, Brygida p.
- 2 e Oczyszcz. N. M. P.
- 3 f Błażej b. m
- 4 g Andrzej Kors. b.
- 5 A Agata p. m.
- 6 b Dorota p. m.
- 7 c Romuald Opat
- 8 d Jana z Maty w.
- 9 e Apolonia p. m.
- 10 f Scholastyka p.
- 11 g N. M. P. z Lourdes.
- 12 A Eulalia p. m.
- 13 b Aniela z Foligno
- 14 c Walenty K. m.
- 15 d Faustyn i Jowita
- 16 e Julianna p. m.
- 17 f Ucieczka do Egipt.
- 18 g Symeon b. m.
- 19 A Konrad w.
- 20 b Eucheryusz B.
- 21 c Andrzej Bobola
- 22 d Kat. Ś. Piotr w A.
- 23 e Piotr Damian b.
- 24 f Maciej Apostoł
- 25 g Zygfryd b. w.
- 26 A Małgorz. z Kortony
- 27 b Aleks., Fortunata
- 28 c Roman, Teofil

W roku przestępnym
Luty ma 29 dni i św.
Macieja Apostoła przy-
pada 25 lutego.

MARZEC

- 1 d Albin, Antonina
- 2 e Symplic. Amalia
- 3 f Kunegunda ces.
- 4 g Kazimierz kr. w.
- 5 A Fryderyk b.
- 6 b Koleta, Róża z W.
- 7 c Tomasz z Akwinu.
- 8 d Jan Boży. Beata
- 9 e Franciszka Rzym.
- 10 f 40 Męczenników
- 11 g Pelagia, Kat. Bon.
- 12 A Grzegorz W. p.
- 13 b Winc. Kadlubek
- 14 c Matylda ces. w.
- 15 d Klemens Hofb. w.
- 16 e Eufrozyna p
- 17 f Patrycy b. w.
- 18 g Gabryel Archan.
- 19 A *Józef Obl. NMP.*
- 20 b Klaudya, Eufemia
- 21 c Benedykt Opat
- 22 d Katarz. Genuen. p.
- 23 e Katarz. Szwedzka
- 24 f Ireneusz b.
- 25 g *Zwlast. N. M. P.*
- 26 A Ludgier b. w.
- 27 b Rupert, Jan Dam.
- 28 c Sykstus III. p. w.
- 29 d Eustachy Opat
- 30 e Kwiryn rotm. rz. m.
- 31 f Balbina, Kornelia

KWIECIEŃ

- 1 g Teodor. m. Hugon
- 2 A Franciszek z Pauli
- 3 b Ryszard b. w.
- 4 c Izydor b. w.
- 5 d Wincenty Fer. w.
- 6 e Julianna Kornel. p.
- 7 f Donat i Rufin m.
- 8 g Dyonizy b. w.
- 9 A Marya Kleofasowa
- 10 b Marya Egipczyanka
- 11 c Leon I. p. w.
- 12 d Juliusz, Konstan.
- 13 e Hermenegild kr.
- 14 f Justyn. Walery
- 15 g Krescenty
- 16 A Benedykt Labr.
- 17 b Anicet, Rudolf
- 18 c Bogumił w.
- 19 d Pafnucy m.
- 20 e Sulpiciusz m.
- 21 f Anzelm b. w.
- 22 g Soter i Kajus m.
- 23 A Wojciech b. m.
- 24 b Jerzy, Fidelis m.
- 25 c *Marek Ewang.*
- 26 d NMP. dobrej Rady
- 27 e Zytta p., Teofil b.
- 28 f Witał m. Paweł
- 29 g Piotr m.
- 30 A Katarz. Seneńskiej
panny i wyznaw.

MAJ

- 1 b *Filip i Jakób Ap.*
- 2 c Anastazy, Zygmunt
- 3 d Znal. św. Krzyża
- 4 e Floryan, Monika
- 5 f Pius V., Irena
- 6 g Jan w Oleju
- 7 A Domicella p.
- 8 b Stanisław b. m.
- 9 c Grzegorz Naz. b. w.
- 10 d Antonin b. w.
- 11 e Mamert b. w.
- 12 f Nereusz, Pankracy
- 13 g Serwacy b. w.
- 14 A Bonifacy m.
- 15 b Zofia m. Izydor Or.
- 16 c Jan Nepom. K. m.
- 17 d Paschalis w.
- 18 e Feliks Kapuc. Iwon
- 19 f Piotr Celestyn
- 20 g Bernardyn w.
- 21 A Wiktor b. m.
- 22 b Julia p. m. Emil m.
- 23 c Kryspin z Witerbo
- 24 d Wspomoż. NMP.
- 25 e Grzegorz p. Urban
- 26 f Filip Nereusz w.
- 27 g Magdalena de Pazi
- 28 A German, August
- 29 b Teodozja, Humil.
- 30 c Feliks, Ferd. III.
- 31 d Aniela, Petronela

CZERWIEC

- 1 e Jakób Strzemie b.
- 2 f Erazm m.
- 3 g Kłotylda kr.
- 4 A Franciszek Kar.
- 5 b Bonifacy b. m.
- 6 c Norbert b. w.
- 7 d Robert Opat
- 8 e Medard, Gotard
- 9 f Prym i Felicyan m.
- 10 g Małgorz., Bogumił
- 11 A Barnabasz Ap.
- 12 b Jan z Fakuridy w.
- 13 c Antoni z Padwy
- 14 d Bazyli W. b. w.
- 15 e Wit i Modest m.
- 16 f Benon, Jolanta p.
- 17 g Germana, Adolf
- 18 A Marek i Marcelin
- 19 b Julianna, Bonifacy
- 20 c Sylwery p.
- 21 d Alojzy w.
- 22 e Paulin b. w.
- 23 f Maryanna Egn. w.
- 24 g *Nar. ś. Jana Chrz.*
- 25 A Wilhelm Opat
- 26 b Jan i Paweł m.
- 27 c Władysław kr. w.
- 28 d Leon II. p. Węg.
- 29 e Piotr i Paweł Ap.
- 30 f Wspom. Ś. Pawła Apostoła.

LIPIEC

- 1 g Teodoryk kapł.
- 2 A Nawiedz. NMP.
- 3 b Anatol, Alfred
- 4 c Prokop op.
- 5 d Antoni Zaccaria w.
- 6 e Cyryl i. Metody
- 7 f Klaudyusz m.
- 8 g Elżbieta kr. Port.
- 9 A Weronika Giuliani
- 10 b 7 Braci m. Amelii
- 11 c Filomena, Pelagia
- 12 d Jan. Gwalbert p.
- 13 e Małgorzata p. m.
- 14 f Bonawentura b.
- 15 g Rozesł. Ap., Henr.
- 16 A NMP. Szkaplerzna
- 17 b Aleksy w.
- 18 c Kamil, Szym. z Lip.
- 19 d Winc. à Paulo w.
- 20 e Czesław w.
- 21 f Onufry, Makryna
- 22 g Marya Magdalena
- 23 A Apolinary b. m.
- 24 b Krystyna p. m.
- 25 c *Jakób Ap.*
- 26 d Anna, Matka NMP.
- 27 e Pantaleon, Natalia
- 28 f Innocenty, Wiktor
- 29 g Marta, Simpl. Beatr.
- 30 A Abdon i Senna m.
- 31 b Ignacy, Helena m.

SIERPIEŃ

- 1 c Piotr w Okowach.
- 2 d MB. An., Alf Lig.
- 3 e Znal. Ś Szcz. Aug.
- 4 f Domin w.
- 5 g NMP. Śnierna
- 6 A Przemienienie P.
- 7 b Kajetan w.
- 8 c Cyryak i Largus
- 9 d Roman m.
- 10 e *Wawrzyniec m.*
- 11 f Tyburcy i Zuzanna
- 12 g Klara p.
- 13 A Hipolit i Kassyan
- 14 b Euzebiusz *Wigil.*
- 15 c *Wniebowz. NMP.*
- 16 d Roch w.
- 17 e Anastazy b.
- 18 f Agapit, Helena ces.
- 19 g Benigna p.
- 20 A Bernard op.
- 21 b Joanna Chantal
- 22 c Symforyan m.
- 23 d Filip Benicyusz
- 24 e *Bartłomiej Ap.*
- 25 f Ludwik król fr.
- 26 g Zefiryn p.
- 27 A Józef Kal., Cezar
- 28 b Augustyn b. Dokt.
- 29 c Ścięcie ś. J., Sabina
- 30 d Róża z Limy p.
- 31 e Rajmund, Rutina

WRZESIEŃ

- 1 f Idzi op.
- 2 g Stefan król węg.
- 3 A Bronisława, Izabela
- 4 b Rozalia p.
c Wawrzyniec Just.
d Zacharyasz pr.
- 7 e Regina p.
- 8 f Narodz. N. P. M.
- 9 g Gorgoni, Piotr Kl.
- 10 A Mikołaj z Tolent.
- 11 b Emilian, Eugenia
- 12 c Waleryan i Sen.
- 13 d Mauryliusz b.
- 14 e Podwyż. ś. Krzyża
- 15 f. Nikodem k.
- 16 g Kornel Euf. Ludm.
- 17 A *Blizny św. Franc.*
- 18 b Józef z Kup. w.
- 19 c January b. m.
- 20 d Eustachiusz m.
- 21 e *Mateusz Ap.*
- 22 f Tomasz, Maurycy
- 23 g Linus, Tekla
- 24 A M B. od wyk. niew.
- 25 b Kleofas, Aurelia
- 26 c Cypryan, Justyna
- 27 d Kozma i Damian
- 28 e Wacław kr. m.
- 29 f Michał Arch.
- 30 g Hieronim Doktor
Kościół św.

PAŹDZIERNIK

- 1 A Remigiusz b. w.
- 2 b Aniołów Stróżów
- 3 c Kandyd, Gerard
- 4 d Franc. z Assyżu
- 5 e Placyd i Tow. m.
- 6 f Brunon, Artur
- 7 g Justyna p.
- 8 A Brygida wdowa
- 9 b Dyonizy Areop.
- 10 c Franciszek Borg.
- 11 d Placyda p.
- 12 e Maksym. Serafina
- 13 f Edward kr. w.
- 14 g Kalikst p.
- 15 A Jadwiga, Teresa
- 16 b Florent., Gerard M.
- 17 c Lucyna, Małg. Al.
- 18 d Łukasz Ew.
- 19 e Piotr z Alkant.
- 20 f Irena p. m.
- 21 g Urszula i Tow
- 22 A Kordula p.
- 23 b Jan Kapistran
- 24 c Rafał Archan.
- 25 d Kryspin
- 26 e Ewaryst p. m.
- 27 f Sabina p. m.
- 28 g *Szymon i Tadeusz Ap.*
- 29 A Narcyz, Euzebia
- 30 b Zenobiusz m.
- 31 c Lucylla p. m. Wig

LISTOPAD

- 1 d Wszystkich Św.
- 2 e Dzień Zaduszny
- 3 f Hubert b.
- 4 g Karol Boromeusz b.
- 5 A Zachar. i Elżbieta
- 6 b Leonard w.
- 7 c Engelbert, Adolf
- 8 d Godfryd b.
- 9 e Teodor i Orest m.
- 10 f Andrzej z Awel. w.
- 11 g Marcin b. w.
- 12 A Pięciu Braci Męcz.
- 13 b Dydak w.
- 14 c Józafat b. m.
- 15 d Gerfruda, Leopold
- 16 e Edmund b.
- 17 f Salomea, Grzegorz
- 18 g Pośw. Baz św. Ap.
- 19 A Elżbieta wdowa
- 20 b Feliks, Walezy w.
- 21 c Ofiarow. N. M. P.
- 22 d Cecylia p. m.
- 23 e Klemens p. m.
- 24 f Emilia, Jan od K.
- 25 g Katarzyna p. m.
- 26 A Sylwester op.
- 27 b Leonard a Portu
- 28 c Rufina m.
- 29 d Saturnin m.
- 30 e *Andrzej Apostoł
i męczennik.*

GRUDZIEŃ

- 1 f Eligiusz, Maryan
- 2 g Biblianna p. m.
- 3 A Franciszek Ksaw.
- 4 b Barbara p. m.
- 5 c Piotr. Chr., Sabba
- 6 d Mikołaj b. w.
- 7 e Ambroży b. Wig.
- 8 f Niep. Pocz. NMP.
- 9 g Leokadya, Waler.
- 10 A Przen. domu NMP.
- 11 b Damazy pap. w.
- 12 c Aleksander m.
- 13 d Łucya, Otylia p.
- 14 e Spiridyon b. m.
- 15 f Waleryan, Edyta
- 16 g Euzebiusz b. m.
- 17 A Łazarz b. m.
- 18 b Oczekiw. NMP.
- 19 c Tymot., Maura
- 20 d Pelagia, Teofil
- 21 e Tomasz Apostoł
- 22 f Flawian, Zenon
- 23 g Wiktorya p. m.
- 24 A Adam i Ewa Wig
- 25 b Boże Narodzenie
- 26 c Szczepan I. Męcz.
- 27 d Jan Ew., Olimpia
- 28 e Młodziankowie
- 29 f Tomasz b. m.
- 30 g Eugen., Sablin
- 31 A Sylwester, Melania





KWIATEK BOSKIEGO WIĘZNIA MIŁOŚCI.

Ukrat więziennych rośla maleńka roślina,
Co więźnia pocieszała pośród utrapienia :
Jego duszy zbolącej pociecha jedyna
I jedyna rozrywka długiego więzienia.

Przy murach ją posępnych długiego wężenia i tę-
[sknego mieszkania

Własną zasadził dłonią i skrapiał ją łzami ;
A ona go nawzajem za czule starania
Czem może to, oddarza : wonią i kwiatami.

Głos duszy :

Tys w Boskim Sakramencie, mój najdroższy Panie,
Od wieków dziewiętnastu więźniem jest miłości,
Tys cudem niepojętym swoje pomieszkanie
Śród nas założył mimo naszej oziębłości

I tuś bardziej samotny, bardziej opuszczony,
Niż ów więzień, którego kwiatek w smutku cieszy,
Za swoją ku nam miłość serc chcesz z naszej strony,
Serc nadaremnie szukasz od niewdzięcznej rzeszy.

Gdy więc tak opuszczony dnie i noce całe
W nikłym domku majestat więzisz nieskończony,
Chcąc Ci umilić smutne mieszkanie Twe małe,
Pragnę być jak ten kwiatek u krat zasadzony!

Wysłuchaj tę gorącą prośbę mojej duszy!

Tyś mnie ją sam natchnął, niech ona Cię wzruszy!

Powiedz: jak mam — gdyby kwiatek — podobać
[się Tobie.

Jak skryć się w Twojem sercu, — zapomnieć o so-
[bie!

Odpowiedź Jezusa :

Więc dobrze, wiara będzie tą ziemią wyborną,
W której ma dłoń zasadzi tę roślinkę małą,
Co żyjąc dla mnie tylko — od ludzi nieznana —
Serce me za słońce i za światłość całą.

Korzeniem jej niech będzie ta nadzieja pewna
W niezmiernej mej dobroci, która nie zawodzi,
Jaką dziecię ma w ojcu — serdeczna i pewna :
Nadzieję tę i ufność ma miłość niech rodzi!

Łodyżką jej niech będzie ohotne pełnienie
Z poddaniem się zupełnem świętej mojej woli —
Bez żadnego wahania na każde skinienie,
Bez względu na to, czy koi, czy boli.

Liście, któremi gdyś godny, mój ty kwiatku mały,
Boski mój wzrok zachwycą ponad wszystkie wdzie-
[ki :

Ta wzgarda względów ludzkich, próżności i chwały
I ukrywanie darów, wziętych z mojej ręki.
Kwieciem twem wonnem będzie radość ciągła duszy,
Której zamącić klęski żadne nie są w stanie,
Której żadne cierpienia i ból nie naruszy,
Cieszyć się z mego szczęścia za szczęście ci stanie.
Owocem twym nareszcie cnota wyniszczenia,
Co, prócz Boga samego, więcej nie pożąda,
W nim samym tylko szuka swych życzeń spełnienia,
Na wszystko inne w świecie się nie ogląda.
Tak gdy wszystko wykonasz, co ci teraz radzę,
Napełnię cię obficie łask moich hojnością;
A potem cię, mój kwiatku, w me Serce przesadzę
I będę wlecznie w niebie Sam twoją radością.

Do wykonywania tego przeszkadza nam, najwię-
cej miłość własna i pycha; chcąc więc postąpić
w doskonałości, trzeba ustawicznie ścigać siebie, bo
można zachowywać bardzo sumiennie wszystko, a je-
dnak nie być wcale doskonałym. Ale w miłości Boga
i bliźniego, w pogardzie siebie, walce z miłością wła-
sną wykorzenianiu najmniejszej wady — oto w tem
doskonałość duszy. Wszakże nie należy nigdy badać,
jak daleko postąpił(a), ale badać, dokąd masz jeszcze
postąpić i zaufać Bogu. Jeżeli Pan Bóg nas cierpi na
tym świecie, to jest pewną nadzieją naszą, że pragnie
nas zbawić.



WESTCHNIENIE DO DUCHA ŚW.

Przyjdź, Duchu święty, napeln serca Twoich wierznych i ogień miłości Twojej w nich zapal.

W. Wypuść Ducha Twego, a będą stworzone.

R. I odnowisz oblicze ziemi.

Módlmy się. Boże, któryś serca wiernych światłem Ducha św. nauczył, daj nam w tymże Duchu znać, co dobre, i pociechą Jego zawsze się weselić. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa za wszystkich w utrapieniu zostających.

Duchu Najświętszy, który jesteś Bogiem i Pocieszycielem najlepszym, zachowaj nas dziś od smutku i braku odwagi do dźwigania krzyżów naszych.

Zachowaj wszystkich Chrześcijan od rozpacz i jej zgubnych następstw. Wszystkim, tym nawet, którzyby w rozpacz usiłowali pozbawić się życia, albo których ma spotkać śmierć nagła, lub gwałtowna

zanim ich dusze rozstaną się z ciałem, racz najmiłościwiej użytyć łaski i czasu potrzebnego do wzbudzenia w sercach swych zbawiennej skruchy, opartej na miłości Twojej.

Jezu, Maryo, Józefie święty, ratujcie wszystkich w utrapieniu zostających. Am.

Akty wiary, nadziei, miłości i ofiarowania się.

Wierzę w Ciebie Boże żywy
W Trójcy jedyny, prawdziwy.
Wierzę, coś objawił Boże!
Twe słowo mylić nie może.

Ufam Tobie, boś Ty wierny,
Wszechmocny i miłosierny.

Boże! choć Cię nie pojmuję,
Jednak nad wszystko miłuję:
Nad wszystkie rzeczy stworzone,
Boś jest dobro nieskończone.

Ach, żałuję za me złości,
Jedynie dla Twojej miłości!
Bądź miłościw mnie grzesznemu!
Dla Cię odpuszczam bliźniemu:
A jako samego siebie
Wszystkich miłuję dla Ciebie.

Myśli, słowa, sprawy moje,
Poświęcam na chwałę Twoję.

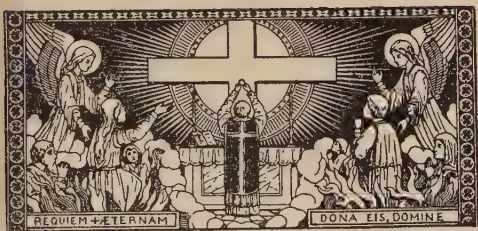
Daj nam łaskę, przebaczenie,
Duszm zmarłym odpocznienie.
Najsłodsze Serce Jezusa mego :
Uczyń me serce według Serca Twego.
Maryo! strzeż serca mego!
O Jezu! nie wychodź z niego.
Póki mi tchu życia stanie,
Nie opuść mnie, Jezu Panie!
O Józefie święty ratuj nas
W życiu, w śmierci, w każdy czas!

Aniele Boży, Strózu mój!
Ty zawsze przy mnie stój :
Rano, wieczór, we dnie, w nocy,
Bądź mi zawsze ku pomocy.
Strzeż duszy i ciała mego,
Aż do żywota wiecznego.

Jezus, Maryo, Józef! Wam oddaję
Serce, ciało i duszę moją!

Chwała i dziękczynienie
Bądź w każdym momencie,
Jezusowi w Najświętszym
Boskim Sakramencie!

Ile minut w godzinie,
A godzin w wieczności :
Tylekroć bądź pochwalon
Jezu, ma miłości. Amen.



Pieśń podczas wystawienia Najśw. Sakramentu.

O przenajświętsza Hostya,
Dla której nam niebo sprzyjał
Broń od nieprzyjaciół wszelkich,
Dodaj nłocy i sił wszelkich.

Bądź chwała Panu naszemu,
Z dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi Świętemu,
Bogu, w Trójcy jedynemu! Amen.

„O salutaris Hostia“. Witaj, przenaj-
świętsza Ofiarno, która nam wrota niebie-
skie otwierasz! Otwórz serca nasze do
Twojej miłości, otwórz serca niewiernych
do wiary, a serca grzesznych do pokuty.
O Boże, Tyś Pan życia i śmierci! Ciebie
lękają się nieprzyjaciele nasi, przed Tobą

drzą piekielne siły : umocnij nas przeciwko nim, abyśmy zawsze zwyciężali, co nam do miłości Twojej i do zbawienia naszego przeszkadza. Amen.

„Uni trinoque Domino“. Bogu w Trójcy jedynemu niech będzie wieczna chwała : Ojcu, który nas stworzył i Syna Swego jednorodzonego dla naszego zbawienia na śmierć wydał, Synowi, który nas odkupił, i Ciało Swe i Krew Swoją dał nam w tym Sakramencie, na pokarm zbawienny, Duchowi św., który nas poświęcił i miłością Bożą i nabożeństwem do Najśw. Sakramentu serca nasze zapala. Niech mu będzie cześć, chwała i pokłon od wszelkiego stworzenia, a nam żywot szczęśliwy w wieczności. Amen.

Módlmy się. Utajony w tym Najśw. Sakramencie, Boże wielki, oddaję Ci najgłębszy pokłon na cześć i chwałę przenajświętszą i wiekuistą, jaka Ci się należy od wszelkiego stworzenia, a osobliwie od człowieka Krwią Twoją najdroższą odkupionego.

Pragnę czią moją nagrodzić wszystkie bluźnierstwa i niewdzięczności, jakie Ci,

Jezu Chryste, Panie najdroższy, wyrządza tylu zaślepiónych. Wołam z głębokości duszy mojej na ziemię i na świat cały: niech będzie pochwalony Przenajśw. Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego, Jezusa Chrystusa, teraz i zawsze i na wieki wieków!

Panie Jezu Chryste, Synu Boga i Syñu Maryi! wierzę, żeś jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem i żeś jest w tym Najśw. Sakramencie przytomny, Bóg mój i Pan mój. Błagam zbaw duszę moją i daj mi szczęśliwość chwalenia Cię w niebie na wieki. Amen.

Akt błagalny.

Wzjrzyj, o Panie, Ojczyźnie święty, z świątynicy, Twojej i z wyniosłego niebios mieszkania i obacz tę przenajświętszą ofiarę, jaką ofiaruje Tobie wielki nasz kapłan, święty Syn Twój Pan nasz Jezus Chrystus, za grzechy swych braci, i daj się przebłagać za mnóstwo złości naszych. Oto głos Krwi brata naszego Jezusa woła do Ciebie z krzyża. Wysłuchaj Panie, daj się ubłagać, Panie, obacz a uczyni, nie omieszkaj sam dla siebie, Boże mój, bo

Imię Twoje wzywane jest nad miastem i nad ludem Twoim. Postąp z nami według nieskończonego miłosierdzia Twego. Amen.

Ÿ. Abyś miasto bronić, pokojem obdarzyć, strzedz, zachować i błogosławić raczył.

R. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie tego aktu. (Pius IX. 4 listopada 1887).

PAN MÓJ I BÓG MÓJ.

Odpust 7 lat i 7 kwadragen zyskuje każdy wierny, który patrząc na Hostyę Św. z wiarą, pobożnością i miłością — czy to w czasie podniesienia podczas Mszy Św., czy też kiedy Najśw. Sakrament jest wystawiony — odmówi te słowa: „*Pan mój i Bóg mój*“. Zaś *odpust zupełny raz na tydzień*, zyskuje, kto codzień tę praktykę ponawia. (Pius X. 18 maja 1907).

„Serce Eucharystyczne Jezusa, zmiłuj się nad nami“.

300 dni odpustu raz na dzień można ofiarować za dusze w czyśćcu. (Pius X. 26 lipca 1907).

„Najświętsze Serce Jezusa, przyjdź Królestwo Twoje“.

300 dni odpustu. (Pius X. 29 czerwca 1906 r.).

CODZIENNA ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU.

Synul (cóрко!) nie zapominać mnie odwiedzać codziennie: rano, w południe i wieczór w Najświętszym Sakramencie Ołtarza obecnego, albowiem Ja poświęceniem twojem, odkupieniem, pociechą podróżnych i wiecznym Świętych pokarmem jestem. (Pamięt. kapł. żyw.)

Modlitwa przy nawiedzeniu Najśw. Sakramentu.

Św. Alfonsa Liguórego.

Panie Jezu Chryste, z miłości, którą masz ku ludziom, przebywający dzień i noc w Sakramencie i pełny miłości i miłości, czekając na wszystkich, którzy przychodzą, by Cię nawiedzić, wierzę, iż jesteś obecny w Najśw. Sakramencie Ołtarza. Pokłon Ci oddaję z przepaści nicestwa mego i dziękuję Ci za tyle wyświadczonych mi łask, a szczególnie



za to, żeś Siebie Samego mi dał w tym Sakramencie, żeś mi Maryę, Najśw. Matkę Twoją, dał za patronkę i żeś mnie pobudził, abym Cię w tym kościele nawiedził(a). Pozdrawiam więc dziś Serce Twoje najmiłościwsze i pragnę pozdrawiać je w trojakim celu: Naprzód aby Ci podziękować za ten wielki dar, potem, aby Ci zadość uczynić za wszystkie krzywdy, których doznałeś od wszystkich nieprzyjaciół Twoich w tym Sakramencie; a wreszcie zamierzam zarazem przez to nawiedzenie pokłon Ci oddać na wszystkich miejscach całego świata, gdzie w obecności Swojej sakramentalnej najmniej jesteś czczony i najwięcej opuszczony. O mój Jezus, kocham Cię z całego serca. Boli mię, żeś nieskończoną dobroć Twoją dotąd tak często zasmucał(a)! Za pomocą łaski Twojej postanawiam sobie już nadal Cię nie obrażać. Na teraz zaś poświęcam i oddaję Ci się zupełnie, choć nędzny(a) jestem i wyrzekam się wszelkiej woli mojej, wszystkich pragnień i skłonności i wszystkiego co moje, by to wszystko Tobie ofiarować. Rozporządzaj mną odtąd i wszystkim, co posiadam, zupełnie według Twe-

go upodobania. Nie szukam i nie pragnę nic od Ciebie, jak tylko świętej miłości Twojej, wytrwałości do końca i zupełnego spełnienia woli Twojej najświętszej. Polecam Ci dusze czyścowe, zwłaszcza te, które miały szczególne nabożeństwo do Przenajświętszego Sakramentu i do Najśw. Panny Maryi. Polecam Ci też wszystkich biednych grzeszników. Nakoniec ukochany Zbawicielu, łączę wszystkie uczucia moje z uczuciem najmiłociwszego Serca Twego i w ten sposób złączone ofiaruję je Ojcu Twemu przedwiecznemu i proszę Go w Twojem imieniu, aby je z miłości ku Tobie przyjąć i wysłuchać raczył.

300 dni odpustu przed Najśw. Sakramentem sercem skruszonym. (Pius I. dnia 7 września 1854 r.).

NAWIEDZENIE I. PORANNE.

Ułajony w Przenajśw. Sakramencie i obecny Panie Jezu Chryste! upadam z najgłębszą pokorą przed Tobą i z aniołami, archaniołami i całym rycerstwem niebieskiem, śpiew chwały Twojej po tysiąckroć razy powtarzam, mówiąc.

Niech będzie pochwalony Przenajśw. Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego, Jezusa Chrystusa. (3 razy).

HYMN ŚW. TOMASZA Z AKWINU.

Kłaniam się Tobie, Boże nieskończony,
Pod przymiotami tymi utajony,
Tobie me serce całkiem się poddaje,
Gdy Cię uważa, aż w sobie ustaje.

Wzrok, smak, dotknięcie w Tobie się omyła,
Sam słuch Twoich słów w wierze mnie posila,
Wierzę, coś Ty rzekł: „To jest ciało moje!”
Cóż prawdziwszego nad to słowo Twoje!

Na krzyżuś Bóstwo ukrył! Tu i Ciało
Twe święte taisz, które tam wisiało!
Ja gdy wierząc oboje wyznawam,
Z pokutnym łotrem pokłon ci oddawam.

Ran Twoich, Panie, z Tomaszem nie widzę,
Jednak Cię Bogiem wyznać się nie wstydzę,
Daj mi się w wierze, w nadziei pomnażać,
A nadewszystko miłość Twą wyrażać!

Święta pamiątka śmierci Pana mego,
Żywy pokarmie człowieka grzesznego!
Daj, by me serce z Tobą samym żyło,
A nadewszystko w Tobie się cieszyło!

O dobry Jezu, szczodry Pelikanie!
Niech się mnie nędznemu Krew Twa łaźnią stanie,
Której kropelka z grzechu wszelkiego
Oczyścić może każdego grzesznego!

Blagam, o Jezu, miłosierdzia Twego,
Którego widzę tutaj ukrytego!
Niech Ciebie — czego jedynie ja żądam. —
W chwale niebieskiej jawnie już oglądam!

Kłaniam się i najgłębszą cześć Ci oddaję, o Chlebie żywy, z nieba zstępujący, utajony Boże i Zbawicielu świata, zmiłuj się nad nami!

Kłaniam się i najgłębszą cześć Ci oddaję, o Ofiaro nieustająca, ofiarowanie czyste, Baranku bez zmazy, zmiłuj się nad nami.

Kłaniam się i najgłębszą cześć Ci oddaję, o Słowo, które się stało ciałem, Hostyo święta, Kielichu błogosławieństwa, Tajemnico wiary świętej, zmiłuj się nad nami.

Kłaniam się i najgłębszą cześć Ci oddaję, o Pokarmie dusz naszych, posiłku na drogę umierających w Panu, zadatku przyszłej chwały, zmiłuj się nad nami.

Bądź pozdrowiony, o początku wszystkiego stworzenia i naprawo nasza!

Bądź pozdrowiony, o całopalna na krzyżu Ofiaro pojednania naszego!

Bądź pozdrowiony, o lekarstwo uzdrowienia naszego!

Bądź pozdrowiony, o chlebie w podróży życia naszego!

Bądź pozdrowiony, o pociecho w pracach naszych!

Bądź pozdrowiony, o Ucieczko w utraپieniu naszym!

Bądź pozdrowiony, o Nagrodo oczekiwania naszego! Amen.

NAWIEDZENIE II. W POŁUDNIE.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu i Odkupicielu mój! Upadam przed Twoim Boskim Majestatem z najgłębszą pokorą i całem serca mojego uczuciem, oddając Ci pokłon, utajonemu w tym Najśw. Sakramencie. Wielka, Panie, jest wszechmocność Twoja, nieskończona jest mądrość, szczodropliwość i świętość Twoja w ustanowieniu tak dziwnego Sakramentu! Wierzę wiarą żywą i gorącą Słowu Twemu i adoruję Cię, Boże mój, pragnąc przez ten pokłon mój naprawić wszelkie nieuszanowanie złych chrześcijan, bluźnierstwa pogan i żydów. Zapal serce moje gorącą miłością Twoją, przeniknij wszystkich bojaźnią ku uszanowaniu świętego Majestatu Twojego, a to w nagrodę tylu

ubliżeń i zniewag, które cierpisz od bluźnierców i bezbożnych. Wzbudź w sercach wiernego ludu Twego miłość, pobożność i gorliwość o pomnożenie czci i chwały Twojej, abyśmy Tobie w duchu pokuty, wdzięczności i ćwiczeniu się w cnotach służyli. Napelnij Panie, Duchem św. Twoim Ojca Św. Papieża N. cały Kościół Twój pasterzy i duchownych ojców naszych, a lud Twój wierny obdarz błogosławieństwem i pokojem, aby wszystkie stany cześć, pokłon i poszanowanie oddawały Ci w tym Przenajśw. Sakramencie! Bądź, Panie, wszystkim nam źródłem życia i łaski, ucieczką w przeciwnościach, trónem miłosierdzia, pokarmem pożądanym i życiem dusz naszych. Weź pod wszechwładną opiekę Twoją niewinne dziewice i kapłanów, ustawicznie uwielbiających Cię w Sakramencie Qłtarza. Wysłuchaj modłów tych, którzy pomnażać chwałę Twą i pokłon Ci oddawać w świętem bractwie przyrzekli. Na koniec, przez zasługi tej Przenajświętszej Hostyi zmiłuj się Panie, nad ubogimi Twymi, strapionymi, chorymi, podróżnymi i konającymi; duszom zaś braci i siostr naszych wraz z wier-

nymi Twymi daj wieczny pokój i chwałę. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym Bóg Jedyny po wszystkie wieki wieków. Amen.

Kłaniam się i najgłębszą cześć Ci oddaję, o słowo wcielone, Boże prawdziwy, Synu Maryi, tym afektem, z którym Ci pokłon i cześć oddawali, w ubogiej stajence pasterze i trzech królowie, zmiłuj się nad nami!

Kłaniam się i najgłębszą cześć Ci oddaję, o Zbawicielu mój, tym afektem pokory i miłości, z jaką Ci się pokłonili i cześć oddali po chwalebnem Zmartwychwstaniu święci Twoi Apostołowie i Wyznawcy — zmiłuj się nad nami!

Kłaniam się i najgłębszą cześć Ci oddaję tem uwielbieniem, o utajony Jezu, wiarą, nadzieją i miłością moją, z jaką Cię czczą i przez całą wieczność czcić będą wszyscy święci Twoi w niebie. Zmiłuj się nad nami! — *Na końcu dodać: Anioł Pański itd.*

NAWIEDZENIE III. W WIECZÓR.

○ utajony w Najśw. Sakramencie Pannie i Boże nasz! Oto już na zakończenie dnia dzisiejszego upadłam przed

ukrytym Majestatem Twoim, oskarżając się z żalem i skruchą, że w winnicy Twojej czas zbawienia mego na niczem straciłem(am). Żebrzę z płaczem, nie odrzucaj mnie nędznego od oblicza Twego, ale jako jesteś nieskończenie miłosierny, przez dobroć Twoją, proszę Cię Panie, udziel mi cokolwiek ze skarbu łask Twoich.

O utajony Jezu! upadam przed Tobą, jako nieużyteczny sługa przed Panem, błagając pokarmu i napoju Ciała i Krwi Twojej Najśw.! Wdziej na mnie sukienkę wesela, łaski i miłości Twojej, któraby wielkość grzechów moich pokryła.

O utajony Jezu! ucieczko moja! upadam przed ukrytym Majestatem Twoim, jako niewdzięczny sługa przed najwyższym Sędzią moim, najpokorniej łaski Twojej prosząc. Stań się dla mnie miłościwym Sędzią, obroną, zbawieniem mojem, kiedy dusza moja z ciałem rozłączona przed trybunałem Twoim stawiona będzie.

O Panie Boże, Zbawicielu mój, Jezu Chryste! w jak najgłębszej czci, jaką wiara święta ku Tobie w sercu mojem wzbu-
dza, adoruję Cię, czczę i kocham Cię ca-

łem sercem mojem utajonego w tym Najśw. Sakramencie Ołtarza istotnie i prawdziwie obecnego! Przyjmij hołd mój i poddaństwo na zadośćuczynienie za wszystkie nieskromne zniewagi i świętokradztwa, które nieszczęśliwie aż do tego momentu popełnić mogłem. Pragnę, Panie, wynagrodzić Ci całym życiem mojem, wszystkie nieprzystojności, nieuczciwości, obelgi i bluźnierstwa, które Ci źli wyrządzili, albo teraz wyrządzają, albo kiedykolwiek wyrządzić mogą. Pragnę to czynić z taką pobożnością, miłością, doskonałością, na jaką zdobyć się mogą wszystkie rozumne stworzenia.

Przyjmij Panie, przy końcu dnia tego uczczenie moje, nie tylko za tych katolików, którzy Ci go nie składają, ani Cię kochają, ale i za tych, którzy Cię wcale nie znają, albo znać nie chcą. Pragnę, Panie mój, zastąpić ich ; pragnę też i najpokorniej błagam Cię za nawrócenie wszystkich pogan i w wierze świętej błędzących. Oświeć serca wszystkich i w skrusze przywiedź je do zachowania przykazań Twoich, do uznania prawdy nauki świętej Twojej, który Sam jesteś drogą, życiem

i prawdą, aby Cię kochali i wraz ze mną
cześć największą utajonemu w tym Najśw.
Sakramencie Bogu składali, który z Bo-
giem Ojcem i Duchem sw. żyjesz i kró-
lujesz Bóg przez wszystkie wieki wieków.
Amen.

HYMN.

Adoruję Cię w każdym żywota momencie,
Żywy Chlebie niebieski, wielki Sakramencie!
Jezu, Serce Maryi, Was proszę oboje:
Błogosławcie w doczesnem życiu duszę moją!
Tobie, Panie, oddaję me serce skruszone,
Najmilszy Jezu, dobro wielce upragnione!

W. Dałeś im Panie, chleb z nieba.

R. Skosztował człowiek aniołów chleba.

Módlmy się: Jedyna miłości nasza, Pa-
nie Boże, pod przymiotami, Chleba i Wi-
na ukryty! prosimy Cię pokornie: daj słu-
gom i służebnicom Twoim mocną wiarę,
godne do Najśw. Sakramentu przystępo-
wanie i bez niego nie schodzenie z tego
świata; zmarłym zaś wieczny odpoczy-
nek, abyśmy wszyscy odsłonią Twarz
Twoją w niebie oglądali, gdzie z Bogiem
Ojcem i z Duchem św. udzielasz się wy-
branym Twoim na wieki wieków. Amen.

SUPLIKACYE.

Swięty Boże, Święty mocny, Święty a nie śmier-
telny, zmiłuj się nad nami (3 razy).

Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas
Panie!

Od nagłej a niespodziewanej śmierci, zachowaj nas
Panie!

Abyś nieprzyjaciół Kościoła św. poniżyć raczył,
wysłuchaj nas Panie! (raz).

My grzeszni, do Ciebie, Boże wołamy, wysłuchaj
nas Panie!

My grzeszni, Ciebie, Boże, błagamy, przepuść nam,
Panie!

My grzeszni, Ciebie, Boże, prosimy, zmiłuj się nad
nami!

Jezu przepuść, Jezu wysłuchaj, o Jezu zmiłuj się
nad nami!

Matko uproś, Matko przebłagaj, o Matko przyczyn
się za nami!

Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczynicie się
za nami!

Před tak wielkým Sakramentem

Upadamy na twarze;

Niech ustąpią z testamentem

Nowym prawom już starzy;

Wiara będzie suplementem,

Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi,

By mu dzięki zabrzmiała,

Niech Duch święty błogosławi,

By się Jego moc stała,

Niech nas nasza wiara sławi,

Gdzie jest wieczna cześć i chwała. A.

W. Chleb z nieba dałeś im. R. Wszelka słodycz
nający w sobie:

Módlmy się: Bóże, któryś nam w Sa-
ramencie cudownym męki Twojej pa-
niatkę zostawił, racz nam dać, prosimy,
abyśmy tak Ciała, jak i Krwi Twojej świę-
tych tajemnic zażywali, iżbyśmy odku-
pienia Twego pożytku ustawicznie dozna-
wali, który żyjesz i królujesz na wieki
wieków. Amen.

Odpusty w dzień pierwszej Komunii św.

Dekret Ojca św. Piusa X. z dnia 12 lipca 1905.

1. Dzieci w tym dniu, w którym do pierwszej Ko-
munii św. przystępują, jeśli przytem na intencję
Ojca św. się pomodlą, zyskują odpust zupełny.
2. Rodzice i krewni dzieci, aż do trzeciego stopnia,
którzy biorą udział w 1 Komunii dzieci, jeśli się wy-
powiadają i w tym samym dniu do Komunii św.
przystąpią, zyskują także odpust zupełny.
3. Inni wierni, którzy w pierwszej Komunii dzieci
udział biorą, jeśli przynajmniej żal za grzechy wzbu-
dzą, zyskują odpustu siedm lat i siedm kwadragen.



GODZINKI

w duchu wynagrodzenia za świętokradztwa i znie-
wagi wyrządzane Przenajświętszemu Sakramentowi

Intencya : Na cześć i chwałę Pana Boga, w Trójce Przenajświętszej Jedyne-
go, ku czci i uszanowaniu
Pana Jezusa, Zbawiciela naszego, utajonego w Najśw.
Sakramencie, na wynagrodzenie za wzgardy, znie-
wagi i świętokradztwa, które wyrządzają niebożni
poganie, heretycy i źli katolicy Najśw. Sakramento-
wi, ubolewając nad tak wielkiem zaślepieniem złych
ludzi, wychwalając nieskończoną dobroć i miłość Bo-
ga naszego, dziękując Mu za wszystkie łaski i dobro-
dzieństwa, szczególnie przez Najświętszy Sakramen-
t na nas spływające, upraszając o nawrócenie grze-
szników i zbłąkanych, a łaskę wytrwania dla spra-
wiedliwych i polecając miłosierdziu Bożemu potrzeb-
ne nasze, te godzinki nabożnie odmawiać będziemy, łącz-
ząc niegodną naszą modlitwę z tą czcią i uwielbie-
niem, którą Niepokalane Serce Maryi i serca wszyscy

kich Świętych na ziemi i w niebie składają Boskiemu Sercu Jezusa, w Najśw. Sakramencie utajonemu.

JUTRZNIA.

W. Pan zawołać nas raczył. (Alleluja).

Z. Abyśmy nagradzali zelżywości tronu chwały Jego. Alleluja.

(Od Niedzieli Starozapustnej do Wielkanocy o-
puszcza się: Alleluja).

Niech usta nasze i serca skruszone wdzięcznie na-
gradzają Królowi chwały krzywdy i obelgi Mu wy-
rażane.

W. Boże, ku wspomózeniu memu wejrzyj.

Z. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się. Chwała
Ojcu i t. d.

HYMN.

Łączmy się z wesołem kościoła śpiewaniem,
Do jego radości lzy nasze dodajmy
I z żalością w duszy, z miłosnem wzdychaniem
Zelżywości Króla chwały nagradzajmy.

O! bo któreż serce żalem się nie wzruszy,
Gdy zniewagę ujrzy Tajemnicy Bożej?
Kedy w mowach, w myślach, i w sercu i w duszy
Grzech tylko zobaczy, któż się nie zatrwoży?

O! jeden w Istności, w Osobach Troisty,
Przyjm hołdy nasze, Boże wiekuisty!

Spuść ku nam promienie niebieskiej radości
Z cnoty do cnoty i w jasność z jasności

Do chwały niebieskiej, kędy mieszkasz wiecznie,
Przez ziemskie wygnanie prowadź nas bezpiecznie.

Antyfona. Któż da oczom moim źródła łez obfitych, a płakać będę we dnie i nocy nad zelżywościami, przez bezbóźnych Majestatowi Bożemu wyrażonemi. Umocnili się na ziemi, a ze złego we złe poszli, a Pana nie poznali unizonego pod postacią chleba, dla nich i za nich wzgardzonego i ukrytego (Alleluja).

Modlitwa. Panie Jezu Chryste, który wolałeś podać się na wszystkie zelżywości niebożnych, aniżeli nie oddać się Kościołowi świętemu jako Ofiara przez błagalna, daj nam łaskę, abyśmy zadawane Ci zniewagi godnie opłakiwali i z całych sił naszych najgorętszą miłością nagradzać Ci to mogli, który żyjesz i królujesz z Ojcem i z Duchem Świętym w Trójcy Jedyny Bóg na wieki wieków. Amen.

Ź. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Ź. Błogosławmy Panu. R. Bogu chwała.

Ź. Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament.

R. Teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

LAUDES.

Ź. Pan zawołać nas raczył. (Alleluja).

R. Abyśmy nagradzali zelżywości tronu chwały Jego. (Alleluja jak na Jutrznię).

HYMN.

Chleb on mistyczny, co w niebios mieszkaniu
Żywi Anielskie chóry niezliczone,
Stał się człowieka chlebem na wygnaniu
I karmi serca, z grzechów oczyszczone.

A człowiek grzeszny za ten cud miłości,
Za wszystkie łaski i zbawienia dary
Znieważa Pana ogromem swych złości,
Nie bacząc na to, że nie ujdzie kary.

O! Jeden, w Istności w Osobach Troisty,
(Jak przy Hymnie J u t r z n i).

Antyfona: Niema postaci, ani ozdoby, i widzieliśmy Go i nie było na co spojrzeć, i pragnęliśmy Go wzgardzonego i najlichszego z ludzi. Zstąpcie, przybądźcie, Aniołowie Święci, czcijcie w ołtarzach Tegoż Samego, w którego wpatrzeni jesteście w niebie. (Alleluja).

V. Wszystka ziemia niechaj Cię czci. (Alleluja).

R. Psalm niech śpiewa Imieniu Twemu, Panie (Alleluja).

Modlitwa. Niebieskiem światłem, prosimy Cię, Panie, zawsze i na każdym miejscu nas uprzedzaj, abyśmy na Tajemnicę Ciała i Krwi Twojej, której uczyniłeś nas czcicielami, czystem zapatrywali się okiem i godnem przyjmowali Ją sercem, który żyjesz i królujesz i t. d. — (Zakończenie jak na Jutrznie).

PRYMA.

Ź. Pan zawołać nas raczył. (Alleluja).

Ł. Abyśmy nagradzali itd. (*jak na początku*).

HYMN.

O Jezu mój, Jezu, przedziwny w miłości,
Na grzechów niemoc lekarzem się stałeś
I wziąłeś na Siebie człowieka słabości,
I nam za lekarstwo własne Ciało dałeś.

O Baranku Boży, co z nieba zstępujesz
Na ołtarze nasze i poświęcasz Siebie,
Za grzeszników nędznych Sam się ofiarujesz,
O! czemuż to, czemu nie kochamy Ciebie?

O! Jeden w Istności itd. (*jak wyżej*).

Antyfony: Niechaj nie ustaną z płaczu oczy nasze
Niechaj do głębi poruszą się serca nasze i wzruszą
się nad zelżywościami Majestatu Pana naszego. (Alleluja).

Modlitwa. Boże, któryś nam w cudownym Sakramencie męki Twojej pamiątkę zostawił, użyj, prosimy Cię, abyśmy tak Ciała i Krwi Twojej świętej woli czcić Tajemnicę, iżbyśmy pożytek odkupienia doskonale w sobie uczuli, który żyjesz itd. (Zakończenie jak na Jutrznię).

TERCYA.

Ź. Pan zawołać nas raczył. (Alleluja).

Ł. Abyśmy nagradzali itd. (*jak na początku*).

HYMN.

O Hostyo Najświętsza, wszechświata grzechy
Obmywasz Krwi Twojej najdroższej wylaniem!
Ty, co źródłem jesteś zbawienia, pociechy,
Sług Twoich dziś nie gardź pokornem błaganiem!

Ach! przebacz zbłąkanym, co Ciebie nie znają,
Oświeć ich ślepotę, daj im poznać złości,
A tym, słodki Jezu, którzy Cię kochają,
Pozwól coraz bardziej w Twej rosnać miłości!

O! Jeden w Istności itd. (*jak wyżej*).

Antyfona: Piękność Córki Syońskiej, Kościoła
ozdoba i zacność, Oblubieniec nasz wdzięczniejszy
nad wszystkie syny ludzkie, Chrystus Pan, stał się
wzgardą heretykom, żydom zgorszeniem, narodom
głupstwem. (Alleluja).

V. Były mi chlebem łyzy moje we dnie i w nocy.
(Alleluja).

R. Gdy mówią mi codzień: gdzie jest Bóg twój?
(Alleluja).

Modlitwa. Boże, który Kościół Twój najdroższem
Ciałem i Krwią Twoją cudownie posilasza, użyż mu
ducha ożywiającego, ażeby z uczestnictwa Niebie-
skiej Tajemnicy nauczył się żyć według Ciebie na
ziemi i z Tobą razem mógł żyć na wieki i w niebie,
który żyjesz itd.

(*Zakończenie jak na Jutrznię*).

SEKSTA.

Ź. Pan zawołać nas raczył (Alleluja).

Ł. Abyśmy nagradzali itd. (*jak na początku*).

HYMN.

Sławcie, usta moje, Boską Tajemnicę
Najświętszego Ciała w Hostyi ukrytego,
I niech z oczu moich trysną łez krynice,
Że świat tak znieważa Zbawiciela swego.

Za miłość tak dziwną czemu się odpłaca
Ten lud ukochany, nabyty Krwią Boga?
Dla podlej marności swą duszę utracą,
Nie pomnąc, że cena tej duszy tak droga.

Ojcu Synowi, Duchowi Świętemu
Niech będzie na wieki miłość, uwielbienie
W Trójcy Przenajświętszej Bogu Jędynemu,
Niech się wznosi wieczna cześć, błogosławienie
Za Jego cudowne w Sakramencie dary,
Chwała niech Mu będzie bez końca, bez miary.

Antyfona: Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nad
demną, ale nad sobą samemi płaczcie, bo wielu z
żyło świątynię moją, stopami podeptali ofiary i dary
wasze, któreście pokazywały, aby ofiarowane być
w kościołach. (Alleluja).

Ź. Nakarmisz nas, Panie, chlebem płaczu. (Alleluja)

Ł. I napój we łzach nam podasz. (Alleluja).

Modlitwa. Dusze nasze i ciała, prosimy Cię, Panie, niech posiadą dzielność Tajemnicy Ciała i Krwi Twojej, ażeby Jej skutek, uświęcał nas we wszystkieru. Który żyjesz i królujesz itd.

(Zakończenie jak na Jutrznię).

NONA.

V. Pan zawołać nas raczył itd.

R. Abyśmy nagradzali itd. *(jak na początku).*

HYMN.

O! pomóż mi płakać, wierny Boże ludu,
Że miłość Jezusa tak bardzo zelżona,
Że świat się naśmiewa z tej miłości cudu,
Że Hostya Najświętsza w to serce rzucona,
Gdzie szatan przez grzechy śmiertelne panuje.
O! męko nad męki. Jezusa mego!
Cóż cierpi Twe Serce, jaką boleść czuje!
Oto niepojęte dla serca ludzkiego.
Ojcu, Synowi itd. *(jak na Sekstę).*

Antyfony: Gdyby mi był zlorzeczył sam nieprzyjaciel mój, toby łatwiejszem było dla zniesienia, ale najmiłsi to uczynili. *(Alleluja).*

V. Jeżeli zgrzeszy mąż przeciwko mężowi, odpuści mu Pan. *(Alleluja).*

R. Lecz jeśli mąż zgrzeszy przeciwko Panu, któż się za niego modlić będzie. *(Alleluja).*

Modlitwa. Najdobrotliwszy Jezu, który nawet winnych Ciała i Krwi Twojej od miłosierdzia Twego nie oddalasz, użyż litościwie, ażeby ci, którym uczty Twojej Boskiej przyjęcie było kiedyś zgubą i winą, stało się im odtąd zbawieniem i pokarmem miłości, który żyjesz i królujesz itd. (Zakończenie jak na Jutrznie).

NIESZPÓR.

W. Pan zawołać nas raczył. (Alleluja).

R. Abyśmy nagradzali itd. (jak na początku).

HYMN.

Dziwna Twoja miłość, o Jezu, mój Paniu!
Dziwnieś Ty ukochał człowieka nędznego!
Im większe spotyka Cię prześladowanie,
Im więcej odbierasz zniewagi od niego,
Tem czulej wyciągasz Twe najświętsze dłonie
I ścigasz i gonisz Twe owce zbłąkane
I z miłością matki chcesz tulić na łonie
Grzesznika nędznego, jak dziecię kochane.
Ojcu, Synowi itd. (jak na Sekstę).

Antyfona: Oto świętość nasza, ofiara Pana Boga naszego, Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Manna zakryta, Wino rodzące owoce panieństwa przyszło na wzgardę, zelżywości i szanńbienia. O piękność zniszczona jest i cóż nam po życiu? O przybawajcie więc, wierne dusze, przychodźcie, spieszc

się, a płaczcie i w boleści kruszcie serca wasze, bo tu jest Bóg prawdziwy i żywot wieczny: (Alleluja).

W. Odłączył nas Bóg od ludu innego. (Alleluja).

B. Abyśmy służyli ku uczciwości przybytku Jego. (Alleluja).

Modlitwa. Panie Jezu Chryste, który z Najświętszej Panny Maryi raczyłeś przyjąć Ciało, którego wiernym Twoim w tym Sakramencie prawdziwie używasz, uczyni nas godnymi tak wielkich Tajemnic przez przyczynę Najświętszej Matki Twojej, która dla nas Chleb życia na świat wydała, który żyjesz i królujesz itd. (*Zakończenie jak na Jutrznie*).

KOMPLETA.

W. Nawróć nas, Boże, Zbawicielu nasz.

B. A odwróć gniew Twój od nas.

W. Pan zawołać nas raczył. (Alleluja).

B. Abyśmy nagradzali zelżywości tronu chwały Jego. (Alleluja). (*jak wyżej*).

HYMN.

W Najświętszym Sakramencie utajony,
Przed Twoim Majestatem Boskim upadamy,
O Panie, tak z miłości dla nas wyniszczony,
Naucz nas kochać Ciebie, ach! naucz, błagamy!
Rzuć już, rzuć w serca nasze Twą miłość ognistą,
Niech ją Duch Przenajświętszy Swem roznieci tchnie-
[niem,

O! wołamy do Ciebie przez Maryę Przeczystą,
Ogarnij już świat cały miłości płomieniem!

Ojcu, Sýnowi, Duchowi Świętemu itd.

Antyfona. Jeżeliś Go ty wziął, powiedz mi, gdzieś
Go podział? Czyś Go nie zaniósł do gromady szatań-
skiej, aby się z Niego tam urągali, powiedz, czyś Go
znowu żydom nie sprzedał i na plagi, puginały i ognie
wydałeś? Może przyjęty przez ciebie świętokradzko
leży w twem sercu jakoby w grobie pełnym zgnili-
zny? Powiedz, gdzieś Go położył; a ja Go wezmę,
albo przynajmniej gorzkimi łzami płakać będę nad
sponiewieraniem Jezusa, Boga mego. (Alleluja).

W. Wzięli Pana mego. (Alleluja).

R. A gdzie Go położyli, nie wiem. (Alleluja).

Modlitwa. Przychodzących z ufnością do tronu
Twojej łaski, Panie Jezu Chryste, litościwie przyjmij
i wysłuchaj, ażeby Majestat Twój, który w Sakra-
mencie miłości Twojej nieustannie wzgardy od nie-
zbożnych ponosi, nieustannie także od wiernych sług
Twoich czcią i miłością był uwielbiony, który żyjesz
i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świę-
tego, Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

W. Panie, wysłuchaj itd. (jak na Jutrznię).

OFIAROWANIE GODZINEK.

Lzy i modlitwy Tobie składamy,
O, słodki Jezu, Boski nasz Królu,

Łzami, modlitwą wynagradzamy,
Że świat Ci tyle zadaje bólu.

O nawróć, Panie, zbłąkane dusze,
Daj wiernym Twoim wytrwać w miłości,
Byśmy tu żyjąc w pokucie, skrusze,
Kiedyś do błogiej doszli wieczności. Amen.

Módlmy się. Wszechmogący wieczny Boże, któryś nas przez Sakrament Ciała i Krwi Jednorodzonego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, natury Swojej Boskiej uczynił uczestnikami, prosimy pokornie dobroci Twojej, abyśmy przez grzechy nasze od tak godnego uczestnictwa nie byli odrzuceni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Św., Bóg na wieki wieków. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze. ℞. A wołanie nasze itd. ℣. Błogosławmy Panu. ℞. Bogu chwała. ℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym. ℞. Amen.

Przeproszenie Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie.

O Słowo Boże utajone, wyniszczone w Najśw. Sakramencie! czcimy Ciebie pod tą zasłoną, która nam zakrywa Twoje Bóstwo i Twoje Człowieczeństwo. Darze mi-

łości, Ofiarno nieustająca, Ofiarno ciągle się odnawiająca, Hostyo chwały i dziękczynienia, zadośćuczynienia i prośby, Towarzyszu wierny, Przyjacielu nigdy nie zawodzący, Lekarzu miłosierny, Pocieszyć cielu najczulszy, Chlebie, któryś z nieba zstąpił, prawdziwy pokarmie dusz zgłodniałych, my dzieci Twoje wielbimy Ciebie! Gdy tylu ludzi za Twą miłość odpłaca Ci bluźnierstwem i nienawiścią, my Cię za nich przepraszamy, najśłodczy Jezu! Przepraszamy Cię za wszystkie oziebłe i niewdzięczne serca, przepraszamy Cię za niewytrwałość w dobrem, za niewierność i chwiejność tych, którzy poznali wdzięki Twojej miłości: weź ich serca i umocnij je w dobrem. Oświeć błędzących, przeszyj strzałą Twojej miłości tych, którzy łasce Twojej opór stawiają.

O Jezu, Jezu! Miłości niepojęta, spraw wszechmocą Twoją, miłosierdziem Twojem, aby Cię wszystkie serca miłowały i wszystkie szczęściem wiecznem się cieszyły. O Jezu, dla Ciebie żyję! O Jezu, dla Ciebie umieram! O Jezu Twoją jestem tak w życiu jak i w śmierci. Amen.

AKT ADORACYI

wynagradzający P. Jezusowi za zniewagi, które ponosił utajony w Najśw. Sakramencie Ołtarza.

Cześć Ci oddaję, Boże miłości, Jezu prawdziwie obecny w Przenajśw. Sakramencie. Cześć Ci oddaję, o Ty! któryś przyszedł do swoich, a swoi Cię nie przyjęli. Cześć Ci oddaję, Panie mój, który od mnóstwa ludzi nieznany i wzgardzony jesteś. Cześć Ci oddaję, Boże utajony, którego bezbożni świętokradztwem i bluźnierstwami znieważać nie przesłają. Cześć oddaję Tobie, którego tak wielu chrześcijan zasmuca oziębłością i obojętnością. Cześć Ci oddaję o! Dobroci nieskończona, tyle cudów czyniąca dla okazania nam miłości. Cześć Ci oddaję ze wszystkimi Aniołami i Świętymi i z temi duszami, które szczególnie upodobałeś sobie i które tu już na ziemi ubłogosławione od Ojca Twego płoną dla Ciebie najgorętszą miłością. Wielbię Cię ze wszystkimi, którzy Cię miłują, o! Jezu, z nimi się rzucam do stóp ołtarza Twego, by Ci cześć oddać, światła zaczerpnąć u Ciebie i prosić Cię o łaski. O! jak mi dobrze tu być! jak słodko jest głosu Twego słuchać,

Jezu najmiłszy! Na ołtarzu jak na Kalwaryi, o Boska ofiaro, miłości! jedno wołanie wydiera się z serca Twego: „Pragnę“! mówisz do nas: „Pragnę miłości waszej: Pójdźcie wszyscy, których umiłowalem, jako mnie Ojciec mój miłuje. Pójdźcie ugasić pragnienie moje“! Panie Jezu oto jestem, serce moje maleńkie, ale całe Twoje! Tyś jest więźniem w przybytkach naszych, o! Panie nad Pany, miłość tu Ciebie tak skrępowanym trzyma, że wychodzisz tylko dlatego, abyś przyszedł do nas, abyś się oddał duszy wiernej Tobie, abyś w niej zakrólował Twą Boską miłością. O! duszo moja, otwórz się miłości. O Królu miłości, przyjdź, żyj i panuj we mnie wszechwładnie. Już nie chcę praw innych, tylko prawa Twej miłości. Już nie chcę świata, ani tego, co świat zawiera w sobie, ani miłości własnej, lecz tylko miłość Twoja niech we mnie króluje na wieki. O! Jezu mój, spraw, aby tak było. Skrusz wszystkie więzy moje, oderwij mię od wszystkiego, co nie jest Tobą, aby miłość Twoja, będąc życiem mojem na tej ziemi, była także błogosławionym końcem moim w wieczności. Am.

MODLITWA

do Pana Jezusa, utajonego w Przenajświętszym Sakramencie.

(Ułożona przez Ks. Cormier zak. św. O. Dominika).

O Jezu, utajony w Przenajświętszym Sakramencie, jakżeś Ty we wszystkich dziełach Twoich cudowny! Zawsze czynny, a taki zawsze spokojny! O Jezu! powiedz czem Ty jesteś dla mnie! Powiedz to duszy mojej, ale tak, abym usłyszał do głębi istności mojej! Powtórzę w Imieniu Twojem te słowa, a Ty, o Panie, przeniknij nasze serca: „Jam jest Twój żywot i zmartwychwstanie!“ O niech na głos ten biegnę i złączę się z Tobą! Szczupły jest ten domek duszy mojej, ale wstąp weń, a przestronnym będzie; schylony ku upadkowi, ale Ty go naprawisz. Wyznaję i wiem, że wiele tam jest, coby mogło razić oczy Twoje, ale, Panie, któż go czystym uczyni? Więc choć niegodnym(a) jestem, abyś wszec pod ten lichy dach domku mojego, lecz rzeknij tylko słowo, a będzie oczyszczona i zbawiona dusza moja. Amen.





I. NAWIEDZENIE PORANNE.



Jezu, Zbawco nasz i Odkupicielu, Synu Boga żywego, oto upadaemy przed Tobą na kolana, pragnąc Cię przebłagać i zadość Ci uczynić za wszystkie zniewagi Twego święt. Imienia, za wszystkie zelżywości, jakich doznajesz w Najświętszym Sakramencie, za nieczęść, wyrządzoną Twej niepokalanej i dziewiczej Matce, za obelgi i potwarze miotane na Twą Oblubienicę, święty rzymsko - katolicki Kościół. O Jezu! wszak obiecałeś, że wszystko uczynisz, o co będziemy prosili Ojca Twego w Imię Twoje! Oto prosimy i błagamy Cię za braćmi naszymi, którzy w niebezpieczeństwie grzechu zostają, zachowaj ich od pokus do odstępstwa od prawdziwej wiary, ratuj stojących nad brzegiem przepaści, daj wszystkim światło do poznania prawdy, odwagę i dzielność do walki ze złem, wytrwanie w wierze i miłości, któraby się objawiała w uczynkach. O to prosimy, dobry nasz Jezu, w Imię Twoje Boga Ojca, którym żyjesz i królujesz

w jedności Ducha świętego po wszystkie wieki wieków. Amen.

300 dni odpustu za każdy raz odmawiającym skruszonem sercem, odpust zupełny przed Komunią św. i za dusze w czyśćcu. (Leon XIII. d. 27 października 1902 r.).

PSALM 116. Chwalcie Pana wszystkie narody: chwalcie Go wszyscy ludzie.

Bo się umocniło nad nami miłosierdzie Jego: a prawda Pańska trwa na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Pewnego dnia objawił się Pan Jezus św. Mechtyldzie i powiedział, żeby codziennie odmawiała trzy razy Psalm 116 za grzechy i niedoskonałości swoje.

II. Krótkie nawiedzenie

Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie.

POŁUDNIOWE.

Bądź pozdrowiony, Jezu, Hostyo najświętsza! Bądź pozdrowiony, o najukochańszy Boski nasz więźniu, zawsze nad nami czuwający! Błogosławionyś nad wszystko, co istnieje. Błogosławionyś całym moim sercem, które Cię kocha i wielbi nad wszystko.

Hostyo najświętsza! Siło duszy wygnanej! Eucharystyo Boska, arcydzieło Serca Jezusowego bądź jedyną miłością moją, bądź moją myślą najśłodszą, gdy Cię wielbię pod Eucharystyczną zasłoną i w godzinę śmierci mojej a wtedy z Maryą Niepokalaną i św. Józefem przyjdź, Jezu Hostyo najśw przyjmij i uświęć ostatnie moje tchnienie i z Tobą złącz mnie na wieki. Amen.

Psalm 116. Chwalcie Pana wszystkie narody itd. (Patrz str. 56).

III. Krótkie pożegnanie

P. Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie.

WIECZORNE.

Znikły ostatnie promienie dziennego światła, nocne cienie ziemię zakryły... trzeba opuścić świątynię i Ciebie, o Jezu, w Sakramencie Ołtarza ukrytego, trzeba Cię opuścić, o Jezu, któryś dziś pracy błogosławił, któryś mnie łaskami Twemi napełnił. Ach, jak Apostołowie na górze Tabor, tak i ja bym tu zamieszkać pragną(ęła)! Jakie to szczęście oglądać Przybytek

Twój, o Jezu — modlić się, płakać i serce u stóp Twoich wylewać!...

Dzwon wieczorny trzykroć pozdrowił Bogarodnicę i wieczorną rosą przyniósł nam błogosławieństwo Maryi i dusza moja trzykrotne wyznanie miłości u stóp Twoich składa. Tak, kocham Cię, o Jezu! kocham Cię nadewszystko i jeszcze raz powiem: Jezu, kocham Cię!... i serce moje odchodząc w najśłodszym Sercu Twem zamykam.

Ach, czemuż nie jestem tą szczęśliwą lampką, której blade i drżące światło całą noc przed Tobą jaśnieje! Czemuż nie jestem kwiatkiem, którego wonność świątynię Twą napęlnia! Aniołowie święci, honorowe straże Boskiej Eucharystyi, powiedźcie Panu Jezusowi, że serce moje i we śnie czuwać dla Niego będzie, bo pragnę, aby każde jego uderzenie modlitwą i wyrazem miłości mojej było! Błogosław mnie, o najśłodczy Jezu, broń mnie od ukrytych nieprzyjaciół moich! W ręce Twoje polecam duszę moją. Amen.

*Psalm 116. Ciwalcie Pana wszystkie narody itd.
(Patrz strona 56).*

DWIE MODLITWY

do Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie.

Błogość. Ks. Jana Vianey, proboszcza z Ars.

I. Boże mój, kiedy nie mogę Cię oglądać, póki nie umrę, to pragnę umrzeć, żebym Cię oglądał!...

Boże moj, kiedy nie mogę Cię doskonale kochać, póki nie umrę, pragnę umrzeć, żebym Cię kochał!...

Boże mój, kiedy nie mogę połączyć się z Tobą, póki nie umrę, pragnę umrzeć, żebym się z Tobą połączył!...

Pragnę umrzeć, o Boże mój, żebym Cię oglądał, żebym Cię kochał, żebym się z Tobą połączył!...

Kiedyż przyjdzie ta szczęśliwa chwila, gdy dusza moja, odłączona od grzesznego ciała, uleci do Nieba i spocznie na łonie Oblubieńca swego?... Wyrwij, o Boże, wyrwij duszę moją z więzienia ciała, a daj jej wolność dzieci Twoich!... O mój Aniele Stróżu, powiedz proszę, Ulubionemu mojemu, że omdlewam z miłości ku niemu, że gorąco pragnę połączyć się z nim na wieki!... Boże mój! Pragnę Cię rychło oglądać, żebym Cię wielbił(a), żebym Ci

za dobrodziejstwa dziękował(a), żebym
w miłości Twej zatonał(a) na wieki...

II. Boże mój, język mój nie może wciąż
mówić, że Cię kocham, i dlatego chcę, iżby
moje serce powtarzało, że Cię kocham, ty-
lekroć, ilekroć odetchnę. Boże moj, w mia-
rę, jak się zbliżam do końca mego życia,
uczyn mi tę łaskę: pomnażaj miłość moją
i uczyn ją doskonałą. Amen.

Niech będzie pochwalony i błogosła-
wiony Przenajświętszy i Boski Sakra-
ment, teraz i zawsze i na wieki wieków.
Amen.

1) 100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie
tego aktu sercem skruszonym; 2) 100 dni trzy razy
na dzień w każdy czwartek i przez oktawę Bożego
Ciała; 3) odpust zupełny raz na miesiąc w dniu
pozostawionym do wyboru, gdy kto zwykł codziennie
przez miesiąc akt ten odmawiać. (Pius VI. dnia
24 maja 1776 r. Pius VII. potwierdził te odpusty
Dekr. z dnia 30. czerwca 1818).





Siedm nawiedzeń
P. Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie
na każdy dzień tygodnia.

1. Nawiedzenie w Niedzielę.

„Rozkosz moja być z synami czło-
wieczymi“. (Przyp. 8). Najmiłszy nasz
Pan Jezus nie dosyć, że umarł za nas
z miłości ; nawet i po swej śmierci chciał
zostać z nami w Przen. Sakramencie, o-
świadczać, iż Mu to rozkosz sprawia,
gdy może wśród ludzi zamieszkać.

O ludzie! woła św. Teresa, jakże możecie obrażać Boga, który oświadcza, iż między wami znajduje swą przyjemność? Jezus znajduje swą rozkosz zostając wśród nas, a nam nie miałoby to być rozkoszą zostawać z Jezusem? My zwłaszcza, którzyśmy zaszczyceni zostali, iż nam wolno w jego domu przebywać. Jak bardzo czują się zaszczyceni poddani, którym król pozwala w swoim zamieszkać pałacu! Oto pałacem Jezusa jest ten kościół, w którym zostajemy i gdzie nam wolno się znajdować, umiejmyż zdobyć się na wdzięczność za takie dobrodziejstwo i korzystajmy ze sposobności, żeby rozmawiać z Jezusem Chrystusem.

Oto mię masz, Boże mój i Panie mój przed tym ołtarzem, na którym dzień i noc z miłości ku mnie pozostajesz. Ty jesteś źródłem wszelkiego dobra i lekarzem leczącym wszystko złe. Tyś skarbem każdego biednego; oto ja będąc ze wszystkich najnędzniejszym, najbardziej schorzałym, błagam Cię o zlitowanie, Zmiłuj się nademną. Z powodu tej mojej nędzy nie chcę tracić

lucha, widząc Cię w tym Sakramencie dla mnie zostającego, aby mi do-rodziejstwa wyświadczyć.

Uwielbiam Cię, składam Ci dzięki miłuję Cię; a ponieważ mi wolno błagać Cię, o jaką jałmużnę, więc racz łaskawie posłuchać mej prośby; udziel mi łaski, abym Cię już nigdy nie obrażał(a) i daj mi światło do poznania Ciebie a siłę do umiłowania Ciebie. Panie mój! kocham Cię z całej duszy i z całego serca. Spraw Panie, aby to, co mówię teraz, prawdą było, dopóki zostaje na ziemi i potem w wieczności. Najświętsza Maryo Panno, święci Patronowie moi, Aniołowie i wszyscy Święci nieba, dopomóżcie mi miłować mojego najmilszego Boga.

Odpraw Komunię duchowną, patrz str. 80—84.

2. Nawiedzenie w Poniedziałek.

„Gdzie jest skarb wasz, tam i serce wasze“. (Łuk. 12). Jezus Chrystus powiada, iż gdzie kto skarb swój przechowuje i upatruje, tam też i serce swoje wraca. Dlatego to Święci, którzy nie mają i nie miłują innego skarbu jak

Jezusa Chrystusa, swe serce i wszystkie swoje uczucia mają skierowane do Przenajśw. Sakramentu.

Najmiłościwszy Jezu, utajony w Sakramencie Przenajświętszym, co z miłości ku mnie dzień i noc zostajesz w tym przybytku, przyciągnij do siebie moje serce, aby nie myślało o niczem innem, jak o Tobie, nie miłowało i nie szukało niczego, tylko Ciebie. spraw to przez zasługi Twej męki przez którą błagam Cię o tę łaskę i jej się spodziewam.

Ach, mój Odkupicielu, utajony w Przenajśw. Sakramencie, Boski nasz Miłośniku, jak miłosnymi są te tkliwe wynalazki Twojej miłości, przez które pociągasz dusze do umiłowania Ciebie. O Słowo przedwieczne! Synu Boży! Ty stawszy się człowiekiem, nie przestałeś na tem, żeś umarł za nas. Tyś jeszcze ustanowił ten Sakrament, w którym siebie samego zostawiłeś nam za towarzysz naszego wygnania, na pokarm duszom naszym i jako zadatek królestwa niebieskiego.

Pojawiasz się między ludźmi, już t

jako dziecina w stajence Betlejemskiej, już to jako biedny wyrobnik przy warztacie, już jako winowajca skazany na śmierć krzyżową, a teraz na ołtarzu pod postacią chleba.

Powiedz, o Panie, co byś jeszcze mógł uczynić, aby skłonić ludzi do umiłowania Ciebie? O Boże nieskończonej miłości najgodniejszy! Kiedyż zacznę płacić miłością za taką Twoją miłość? Panie mój! Już odtąd nie chcę żyć, tylko dla miłości Twojej. Na cóżby mi się przydało życie, gdybym go nie miał całkowicie strawić na miłowaniu Ciebie, któryś całe swoje życie dla mnie oddał i poświęcił? I kogóżbym miał kochać, jeśli nie Ciebie, który jesteś wszystkim piękny, wszystkim słodki, dobry, miłościwy i miłości najgodniejszy? O niech żyję tylko, aby Cię miłować, niech się rozplywam na samo wspomnienie miłości Twojej; na samo wspomnienie: Żłóbka, Krzyża i Przenajśw. Sakramentu. Niech i mię ogarnie całkowicie pragnienie czynienia wielkich rzeczy dla Ciebie, o mój Jezu, któryś tyle uczynił, tyle wycierpiał dla mnie.

Spraw to o Panie! abym pierwiej niż umrę zupełnie należał do Ciebie.

(Komunia duchowna jak na str. 83—84).

3. Nawiedzenie we Wtorek.

„Oto ja z wami jestem po wszystkie dni, aż do ukończenia świata“. (Mat 28). Nasz najmiłosierniejszy i najlepszy Pasterz, który dał życie za nas, swoje owieczki, nie chciał przez śmierć z nami się rozstać. Oto rzekł: drogie owce moje, zostaję przy was na zawsze! Dla was to zatrzymałem się na ziemi w Przenajśw. Sakramencie! Tutaj znajdziecie mnie zawsze, kiedy tylko zechcecie, aby was wspierać i pocieszać moją obecnością; aż do końca świata zawsze mnie mieć będziecie, jak długo i wy zostaniecie na tej ziemi. Jezus Chrystus, jako najtęskliwiej miłujący oblubieniec, nie chciał Kościoła swojego, który jest Jego oblubienicą, pozostawić na tak długi czas bez jakiego towarzysza, dlatego ustanowił ten Sakrament, w którym został On sam, najlepszy towarzysz naszego wygnania ziemskiego.

Najmiłociwszy Panie, Zbawicielu

óój, przychodzę dziś odwiedzić Cię na
ym Ołtarzu, Ty jednak odwdzięczasz
i daleko większą miłością, gdy przy-
nodzisz do mnie w Komunii świętej,
ówczas bowiem nie tylko jesteś przy
nie obecnym, lecz nadto stajesz się
moim pokarmem, cały się jednoczysz
e mną i mnie się oddajesz tak, iż rze-
zywiście powiedzieć mogę: Jezú mój,
y jesteś teraz wszystkim moim.

Skoro tedy zupełnie mi się oddajesz,
st rzeczą słuszną, abym i ja oddał się
obie zupełnie. Jestem biednym ro-
aczkiem. Ty zaś jesteś Bogiem nie-
kończonego Majestatu. O Boże miłości!
miłości mojej duszy! Kiedyż się to
anie, że się ujrzę całkiem i napra-
dę Twoim, a nie samemi słowy? Ty
m możesz to uczynić. Proszę Cię
zez zasługi Krwi Twojej, pomnóż we
nie ufność, abym przez nią otrzymał
Ciebie tę łaskę, należenia całkiem
Ciebie nim umrę. Panie mój! Ty wy-
uchujesz modlitwy wszystkich, któ-
y do Ciebie wołają, wysłuchaj dziś
odlitwę duszy, która Cię miłować
awdziwie pożąda. Chcę Cię miłować

ze wszystkich sił swoich, chcę Ci we wszystkim być posłusznym, co się Tobie podoba, bez żadnego względu na pociechę lub nagrodę. Chcę Ci służyć z miłości, aby się Tobie jedynie przypodobać, Twoje Serce zadowolnić, co tak bardzo mnie umiłowało.

Niech moją nagrodą będzie większa miłość Twoja. O najmilszy Synu Ojca Przedwiecznego! weźmij wolność moją i wolę moją, wszystko, co posiadam, a daj mi samego Siebie. Ciebie kocham, za Tobą tęsknię, do Ciebie wzdycham, Ciebie tylko pragnę, Jezu uczynь mnie zupełnie Twoim.

(Komunia duchowna jak na str. 83—84).

4. Nawiedzenie we Środę.

Wielu chrześcijan podejmuje wielkie trudy i na wielkie naraża się niebezpieczeństwa, aby zwiedzić Ziemię świętą, gdzie nasz najmilszy Zbawiciel się narodził, żył, cierpiał i umarł. My nie potrzebujemy tak dalekich odbywać pielgrzymek, ani na takie narażać się niebezpieczeństwa. Ten sam Pan Jezus

jest niedaleko nas, przebywa w kościele, blisko naszych domów.

Św. Paulin powiada, że pielgrzymi uważają się za szczęśliwych, jeśli mogą przynieść z sobą szczyptę proszku, ze żłóbka lub grobu Jezusowego. O! z jakim zapalem powinniśmy nawiedzać Przenajśw. Sakrament, gdzie Jezus Chrystus osobiście znajduje się obecnym, tem bardziej, iż na to nie potrzeba żadnej fatygi i niebezpieczeństwa podejmować.

„ Pewna zakonna dusza, której Pan Jezus udzielił wielkiej miłości do Najśw. Sakramentu, napisała między innemi: „Poznałam, że wszystko dobre, com otrzymała, od Najśw. Sakramentu pochodzi. Całkowicie też oddałam się temu Boskiemu Sakramentowi. Jestem przekonana, iż niezliczone łaski nie spływają na ludzi dlatego tylko, że nie spieszą po nie do Przenajśw. Sakramentu. O tajemnico Najświętsza! O święta Hostyo! Gdzież Bóg więcej okazuje swą potęgę, jeśli nie w Hostyi Najświętszej! Tutaj bowiem wszystko się zawiera, co Bóg dla nas uczynił. Nie

zazdrościmy Świętym nieba, albowiem tego samego Pana posiadamy na ziemi, a to jeszcze w cudowniejszy sposób, który miłość Jego wynalazła. Starajcie się, aby ci, z którymi macie sposobność rozmawiać, oddali się całkowicie wszyscy Przenajśw. Sakramentowi. Wyrażam się w ten sposób, bo ten Sakrament unosi mię w zachwycenie. Nie mogę zaprzestać rozmowy o Przenajświętszym Sakramencie, który takiej godzien jest miłości“.

O Serafinowie, wy płonąc miłością, otaczacie Pana waszego i mojego! a przecież nie dla was, lecz z miłości ku mnie raczył Król nieba utaić się w tym Sakramencie. O duchowie niebiescy pozwólcie, abym płonął miłością ku Niemu i zapalcie mnie waszą miłością, abym wspólnie z wami palił się tym świętym ogniem.

O Jezu mój! daj mi poznać wielkość miłości, którą masz ku ludziom, aby na widok tej miłości rosło we mnie coraz bardziej pragnienie miłowania Ciebie i podobania się Tobie. Panie najmiłociwszy! kocham Cię, pragnę zawsze

miłować i Tobie tylko przypodobać się pragnę. Jezu mój! w Ciebie wierzę, w Tobie nadzieję pokładam, Ciebie miłuję i oddaję się Tobie.

(Komunia duchowna jak na str. 83—84).

5. Nawiedzenie we Czwartek.

„Prawdziwie Ty jesteś Bogiem ukrytym“ (Is. 45). W żadnem z dzieł, których miłość Boża dokonała, nie sprawdzają się tak zupełnie te słowa, jak w tajemnicy Przenajświętszego Sakramentu, gdzie nasz Bóg cały się ukrywa. Słowo przedwieczne, Syn Boży, stając się człowiekiem, ukrył swoje Bóstwo i ukazał się na ziemi jako człowiek. Zostając z nami w tym Sakramencie, Jezus Chrystus ukrył także i człowieczeństwo swoje. Nic nie widzisz, mówi św. Bernard, jak tylko postać chleba, pod którą się ukrywa Jego miłość.

Najmilszy mój Odkupicielu! widok tego nadmiaru miłości, którą pała serce Twoje ku ludziom, tak mię ządziwia, że nie wiem, co mam powiedzieć. Ty w tym Sakramencie tak dalece posuwasz swą miłość ku nam, iż ukrywasz

Swój majestat i poniżasz Swą chwałę
a nadto czuję, jakobyś dla mnie wyni-
szczał nawet samo życie swoje Boskie.
Zdaje mi się, że zostając na ołtarzach
nie nie czynisz innego, jak tylko miłuj-
jesz ludzi i miłość swą ku nim obja-
wiasz. A ci ludzie jakże się Tobie od-
wdzięczają, o wielki Synu Boga ży-
wego!

O Jezu miłośniku! (pozwól mi po-
wiedzieć) Ty zanadto jesteś ludźmi za-
jęty, przedkładając ich dobro nad wła-
sną swoją chwałę. Czy nie wiedziałeś
na ile to zniewag wystawi Cię ten mi-
łosny Twój wynalazek?

Wiem i Ty o tem wpierw wiedziałeś,
że większa część ludzi nie odda Ci cze-
ści w tym Sakramencie, ani nawet nie
chce Cię uznać za Boga! Wiem, że ci
sami niewdzięcznicy tak daleko się po-
sunęli, iż Ciebie w Najśw. Sakramen-
cie znieważali.

Gdy spojrzę na tych, którzy jeszcze
w Ciebie wierzą, o Boże! i tych wię-
ksza część zamiast się starać o wynag-
rodzenie Tobie tylu zniewag przez
akty pobożności — sami przychodzą

do Kościołów Twoich, aby Cię zasmucać swem nieprzyzwoitem zachowaniem się lub też pozostawiają Cię samotnym na ołtarzach, często bez światła i koniecznych ozdób. O gdyby mi danem było zmyć te wszystkie niešťśliwe miejsca łzami a nawet krwią własną, na których ten Przenajśw. Sakrament tyle znieważano, a w nim miłość Twoją i Twoje serce miłosne!

Gdy atoli tego nie wolno mi wykonać, pragnę przynajmniej, o Panie mój to sobie postanawiam, odwiedzać Cię często i adorować w Przenajśw. Sakramencie, jako teraz Cię adoruję, na wynagrodzenie za te zniewagi, których od ludzi w tej Boskiej i niewypowiedzianej Tajemnicy doznajesz.

Ojcze przedwieczny, przyjm ten lichy hołd, który dziś najnędzniejszy z ludzi składa Tobie w celu naprawienia krzywd Jezusowi Chrystusowi, Twojemu Synowi w tym Sakramencie wyrządzonych. Przyjm go w zjednoczeniu z tą nieskończoną czcią, jaką Ci złożył Jezus Chrystus na krzyżu i jaką ci oddaje każdego dnia w Przenajświeźszym

Sakramencie. O Jezu mój! gdybym ty mógł uczynić, aby wszyscy ludzie zapalili się miłością do Przenajsw. Sakramentu!

O Jezu najmiłościwszy daj, by Cię ludzie poznali i rozmiłowali się w Tobie
(Komunia duchowna jak na str. 83—84).

6. Nawiedzenie w Płatek.

Wykrzykuj a chwal mieszkanie Syon bo wielki w pośród Ciebie święty Izraelski“. (Is. 12). To znaczy: Raduj się Kościele katolicki, bo masz w pośród siebie Boga najświętszego.

O Boże, co za radość powinaby napełnić Serca nasze jaka ufność i miłość, gdy wiemy, że w pośród naszych domów w kościołach naszych, niedaleko od mieszkania naszego, przebywa i żyje w Przenajsw. Sakramencie Święty nad Świętymi prawdziwy Bóg! Ten Bóg, który swą obecnością uszczęśliwia błogosł. mieszkańców nieba: Ten Bóg, który jest samą miłością! Sw. Bernard powiada, że Przenajsw. Sakrament nie tylko jest Sakramentem miłości lecz, że jest samą miłością, samym Bogiem, który z miłości ku swoim stworzeniom

rzeniom zstąpił z nieba na ziemię, aby się stać pokarmem człowieka i zowie się miłością, albowiem „*Bóg jest miłością*“.

Jednakowoż słyszę Cię, o Jezu, jak się użalasz: „*Byłem gościem a nie przyjęliście mnie*“. Żalisz się, że przyszedłeś na ziemię i chcesz mieszkać i to jedynie dla naszego dobra, a myśmy Cię nie przyjęli!

O słusznie Panie mój, bardzo słusznie! ja jestem jednym z tych niewdzięczników którzy Cię pozostawiają samego, ani odwiedzić Cię nie chcą. Karz mię za to, jak Ci się spodoba, tylko nie tą karą, na jaką zasłużyłem, pozbawiając mnie Twojej obecności; Panie od tego mnie zachowaj, a ja się chcę poprawić z mojej opieszałości. Od dnia dzisiejszego nietylko postanawiam nawiedzać Cię często, lecz jak najdłużej pozostawać przy Tobie.

O najmiłosierniejszy Zbawco, spraw, abym przykładem moim i drugih pociągnął do nawiedzenia Ciebie w tym Sakramencie. Słyszę co Ojciec mówi o Tobie: „*Ten jest Syn mój najmilszy, w którym sobie dobrze upodobałem*“.

Bóg Ojciec więc znajduje w Tobie wszystko swoje upodobanie, a nie miałobyżbym znajdować ją, biedny robak ziemski rozkoszy zostawiania z Tobą na tej łez dolinie? O ogniu pochłaniający, zniszcz we mnie wszystkie ziemskie uczucia, bo one mogą do tego mnie doprowadzić, że Ci się sprzeniewierzę i od Ciebie się oddalę. Ty Panie wszystko możesz. „Panie, jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Tyle już dla mnie uczyniłeś, uczynj jeszcze to jedno: Wydal z mojego serca wszelką ziemską miłość, która mię oddala od Ciebie. Panie, oto mnie masz. Całkiem Ci się oddaję, z dniem dzisiejszym poświęcam tę resztę życia, która mi pozostaje, o umiłowany w Przenajśw. Sakramencie Jezu mój, Ty zaś bądź moją podporą, moją miłością w życiu i w godzinę śmierci, wtedy, gdy przyjdiesz, aby mię posilić na drogę wieczności i przeprowadzić do Twojego Królestwa. Amen.

O Jezu, kiedyż Twoje piękne oblicze zobaczę.

(Komunia duchowna jak na str. 83—84).

7. Nawiedzenie w Sobotę.

Co to za piękny musiał być widok wówczas, gdy nasz najśłodszy Odkupiciel, zmęczony podróżą, pełen słodyczy usiadł nad studnią i czekał na Samarytanę, aby ją nawrócić i zbawić. „*Jezus siedział tak nad studnią*“ (Jan 4)

Podobnie i teraz postępuje codziennie z nami. Zstępuje z nieba na nasze ołtarze i tam jakoby nad źródłem łask czeka na dusze czekające Jego towarzystwa. Zaprasza je sam do siebie, aby Go odwiedzały choćby tylko na kilka chwil, aby tym sposobem mógł je pociągnąć coraz bardziej do swojej miłości.

Ze wszystkich ołtarzy, na których przebywa, woła do nas: Ludzie czemuż uciekacie przed moją obecnością? Czemuż nie przybywacie i nie zbliżacie się do mnie, który was tak miłuję i dla waszego dobra cały poniżony tu jestem obecny? Czegóż się obawiacie? Jeszcze na sąd nie przyszedłem; lecz tylko, aby wam dobrodziejstwa świadczyć; zostałem w tym Sakramencie miłości, aby każdego zbawić, który się

do mnie ucieka. „Nie przyszedłem, abym świat sądził, lecz abym świat zbawił“. (Jan 12).

Pamiętajmy, iż jak w niebie żyje Jezus Chrystus, aby się wstawiał za nami, tak też i w tym Sakramencie zostając, ustawicznie dzień i noc spełnia urząd Pośrednika najmiłosierniejszego, ofiarując siebie Ojcu Niebieskiemu na ubłaganie, aby nam wyjednać łaskę i miłosierdzie. To też powiada pobożny Tomasz z Kempis, że do Chrystusa zbliżać się mamy nie lękając się kary, ale jako przyjaciel do przyjaciela.

Skoro mi więc pozwalasz, chcę Tobie w zaufaniu, Królu i Panie mój, otworzyć serce moje. O mój Jezu; wiem aż nadto, jak wielką Tobie ludźcie wyrządzają krzywdę. Ty im wyświadczasz dobrodziejstwa, a oni Tobą gardzą; chcesz mówić z nimi, a oni słuchać Cię nie chcą; Ty ofiarujesz im Swoje łaski, a oni je odrzucają. O mój Jezu! prawda niestety, że i ja dawniej z tymi niewdzięcznikami się łączyłem, aby Cię zasmucać. Prawda to, o mój

Boże, ale chcę się poprawić, chcę resztę dni życia, jedynie na to obrócić, żeby Tobie, ile tylko będę mógł, się przypodobać i w ten sposób naprawić zniewagi Tobie wyrządzone. Powiedz mi Panie, czego żądasz odemnie? Chcę wszystko uczynić, nic sobie nie zastrzegam; powiedz mi to drogą świętego posłuszeństwa. Boże mój, mocno postanawiam, nigdy żadnej rzeczy nie opuścić o której będę wiedział, że się Tobie podoba; choćbym miał stracić wszystko: krewnych, przyjaciół, sławę, zdrowie, a nawet i życie.

Niech zginie wszystko, bylebym tylko Tobie się przypodobał. Szczęśliwa strata, gdy się wszystko postrada i poświęci dla zadowolenia Twojego Serca, o Boże mej duszy! Kocham Cię, Dobro nieskończonej godne miłości. Łączę moje biedne serce z Sercem Serafinów, z sercem Maryi Najśw., z Sercem Jezusa. Kocham Cię całą siłą istoty mojej i Ciebie jednego chcę kochać przez wszystkie wieki. Amen.

(Komunia duchowna jak na str. 83—84).

KOMUNIA DUCHOWNA.

Rzeczywista obecność

CHRYSTUSA PANA W TABERNAKULUM.



Jezus zamieszkał wśród nas, ażeby nie pozostawiać nas na ziem opuszczonemi sierotami. Jakaż dusza może się czuć samotną i opuszczoną, gdy Zbawiciel nasz, pozostający w Tabernakulum, wzywa i czeka na nią. Czy Marya Magdalena nie powstała zaraz z miejsca, na którym płakała, gdy Marta rzekła: „Pan jest tam, On Cię wzywa“.

Idźmy do Niego, gdy jesteśmy opuszczeni i smutni, idźmy do Niego, gdy jesteśmy otoczeni miłością ludzką i nietrwałą radością życia tego, bo nikt nas nie ukochał, jak On. Możemy w każdym czasie, w komunii duchownej przyjąć Pana Jezusa do serc naszych.

O Komunii duchownej.

Jak miłemi są Bogu Komunie duchowne i jakmiłymi łaskami je wynagradza, objawił Swej wiernej Służebnicy, Paulinie Mareska, założycielce klasztoru św. Katarzyny w Neapolu. Czytamy bowiem w opisie jej życia, że Pan Bóg, objawiwszy się jej, pokazał dwa kosztowne naczynia, jedno ze złota, drugie ze srebra, i oznajmił jej, że w naczyniu złotem przechowuje jej Komunie sakramentalne, w naczyniu zaś srebrnem jej Komunie duchowne. Świętej zaś Joannie od krzyża oświadczył Bóg, że za każdorazowem

odprawieniem Komunii duchownej odbiera podobną łaskę do tej, jaką odbiera przy Komunii rzeczywistej. Zresztą wystarczyć nam powinno to, że Sobór Trydencki z wielkiem uznaniem mówi o Komunii duchownej i że zaleca gorąco jej odprawienie.

Stąd też przywykły osoby pobożne często komunikować w ten sposób. Święta Agata od krzyża przyjmowała Komunię duchowną dziennie dwiście razy. a O. Piotr Faber, pierwszy towarzysz świętego Ignacego, zwykł był mówić, że Komunia duchowna jest wyborym środkiem do godnego przyjmowania Komunii sakramentalnej.

Kto więc pragnie doskonalić się w miłości ku Jezusowi Chrystusowi, nie powinien zaniedbywać przynajmniej raz, przy każdym nawiedzeniu Najśw. Sakramentu i przy każdej Mszy św., na której jest obecnym, przyjmując Komunię duchowną. Lepiej jeszcze przy takiej sposobności powtórzyć taką Komunię duchowną trzy razy, mianowicie na początku, w pośrodku i przy końcu Mszy św. Jest to ćwiczenie nabożne, które więcej przynosi pożytku, aniżeli może niejeden sądzi, a przytem tak łatwe do wykonania. Można duchownie komunikować, — mówi wzmiankowana powyżej św. Joanna od krzyża — nie będąc widzianym przez nikogo, nie potrzebując być naczczu, ani mieć do tego pozwolenie spowiednika; można komunikować duchownie o każdej dowolnej godzinie, gdyż nie potrzeba do tego niczego więcej, jak aktu miłości.



Sposób Komunii duchownej.

Pragnać zjednoczyć się duchem z Panem Jezusem wzbudź w sercu swoim akty wiary, nadziei, miłości i żalu,



a zarazem rozważ w myśli, jakobyś był(a) przy studni Jakubowej z ową Samarytanką, gdzie P. Jezus bardzo zmordowany i spragniony usiadł i prosił, aby dała Mu się napić wody, a widząc nieprzychylność Samarytanki, rzekł: „Byś wiedziała dar Bóży, i kto jest, co ci mówi: daj mi pić, tedybyś go śnać prosiła, a dałby ci wodę żywą“ (Jan IV. 10). Powtórz wraz z Samarytanką te słowa: „Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła!“ (Jan IV 12).

„Panie, zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi i dzień się już nachylił“ (Łuk. XXIV. 29).

Albo z pokorą owej niewiasty Chananejkiej pro P. Jezusa: „Panie, bo i szczenięta jedzą z odrobin które padają z stołu panów ich“ (Mat. XV. 27). O Jezu najśłodszy, daj i mnie choć tyle — choć okruszyny, spadające ze stołu Twego. Rzeknij tylko słowo, a będzie zbawiona dusza moja.

Krótkie westchnienie duszy

pragnącej często komunikować się duchownie.

Przyjdź, o Jezu mój najśladzsy, przyjdź do serca mego. o Żywocie, o Światło, o Miłości, o Skar-



bie mój Jedyny! Jeżeli świat odpycha Ciebie, jeżeli ukochać ani przyjąć nie chce, ja Cię kocham, ja pożądam, ja wołam i pragnę Ciebie i przysięgam Ci wierność aż do śmierci, aż na wieczność całą.. Niechże Tobie w nędznem sercu sługi Twego (służebnicy Twojej) Niebo całe wynagradza zniewagi, jakich

doznajesz na ziemi, o mój najmilszy Pani!

Jednocząc się z Sercem Twej Matki Najświętszej, z sercami wszystkich Świętych i Aniołów Twoich, po milion razy wołam: „Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, teraz, zawsze i na wieki wieków!“ Amen.

Sposób krótszy.

Wierzę, mój, Jezu, że obecnym jesteś w Najświętszym Sakramencie; kocham Cię i pragnę Cię przyjąć. O wstąp do serca mego; łączę się z Tobą, nie rozłączaj się nigdy ze mną.

Westchnienie miłości.

Proszę Cię, Panie Jezu Chryste, niechaj duszę moją strawi ognista i słodka moc Twojej miłości, abym zmarł(a) z miłości, tak jak Ty nie omieszkałeś umrzeć z miłości ku mojej miłości. (Św. Franciszek).

O miłości, jaką nikt nie miłuje, o miłości, jakiej nikt nie zna! (Sw. Magdalena de Pazzis).

O Oblubieńcze duszy mojej, kiedyż pociągniesz całe serce moje do Siebie? (Św. Piotr z Alkantary).

O Jezu, Najwyższy skarbie, o moja słodka miłości, zrań i rozpal serce me Twoją miłością, aby zawsze i całe dla Ciebie tylko gorzało!

Pozdrawiam Cię, miłości Jezusa, życie nasze, wszystko nasze! Pozdrawiam Cię Maryo, nadziejo nasza!

Akt strzelisty.

Zaklinam Cię, o Panie Najsłodszy, Jezu Chryste, spraw, niech Twa Męka będzie moją mocą, która by mnie strzegła, osłaniała, broniła! Twoje Rany niech będą moim pokarmem i napojem, ażebym niemi nasycił się, napawał i zachwycił! Pokropienie Krwią Twojej niech będzie zupełnem zgładzeniem win moich! Śmierć Twoja niech będzie moją chwałą na wieki! W tem wszystkiem niech mam odpocznienie, pociechę, uzdrowienie i słodkość serca mojego. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.



Komunia Najświętszej Panny.

Najświętsza Panna po Wniebowstąpieniu Pańskim, usunąwszy się do domu św. Jana Ewangelisty, była codziennie obecną Ofierze św., celebrowanej przez tegoż Apostoła i komunikowała z jego ręki. W tej świętej chwili połączenia sakramentalnego Matka Pana Jezusa odnajdywała Boga i Syna Swego, którego tak często usypiała w objęciach Swoich; odnajdywała Syna Swojego, który był ukrzyżowany, zmartwychwstał i wstąpił do nieba. Któż zrozumie uczucia i zachwyt Maryi. I Bóg Eucharystyczny spoczywał z tajemną rozkoszą w duszy Swej Matki, w tej duszy jaśniejącej czystością niepokalaną i gorejącą miłością świętą ku Niemu. Nie możemy lepiej uczcić Maryi w Jej święta, jak zbliżaniem się w te dni do stołu Pańskiego z sercem dobrze przygotowanym.

Komunia świętego Jana i nasza.

KOMUNIA WIELKANOCNA.

Swięty Jan Ewangelista, który na ostatniej wie-
czerzy spoczywał na Sercu Pana Jezusa, jest
wzorem kapłanów celebrujących i wiernych przy-
mujących Komunię świętą. Co mógł on odczuwać
w czasie tej nadzwyczajnej uczty, gdy Mistrz Jego
Boski w godzinę oddania się na mękę wylał na lu-
dzi zdroje nieskończonej miłości Swojej posuniętej
do zbytku takiego, że dał im na pożywienie Krew
i Ciało Swoje. I jakież były później uczucia tego Apo-
stola, gdy przy konsekracyi i Komunii św. odnawiał
uczcie z ostatniej wieczerzy i ofiarę krzyża, przy któ-
rej był obecnym. Bierzmy więc udział z Apostołami
świętymi w tej uczcie Komunii wielkanocnej, do któ-
rej Kościół św. zaprasza wszystkich synów swoich.

Komunia Bożego Narodzenia.

Niebo i ziemia się radują, aniołowie śpiewają,
gwiazdka się uśmiecha, dzwony wzywają, chrze-
ścijanie tak, jak dawni pasterze, nocą pogodną idą
do żłóbka. Wkrótce zejdzie Pan Jezus na ołtarz
wśród światła i złota, zejdzie tak rzeczywiście, jak
zszedł niegdyś do biednej stajenki, pierwszego swo-
jego mieszkania na ziemi. Jest jeszcze inne, bardzo
nędzne miejsce, gdzie Pan Jezus chce się dostać,
nowy żłóbek, gdzie chce spocząć. Tem miejscem, tym
żłóbkiem jest dusza moja tak оголоcona z zasług
i cnót. — Odczytaj modlitewkę: „Jezu żyjący w Ma-
ryi“ przed Komunią świętą.

Najśw. Panna i św. Józef pomagają nam do godnego przyjęcia Komunii św.

Chcąc się dobrze przygotować do Komunii świętej wzywajmy pomocy Najświętszej Panny i św. Józefa. Ten błogosławiony Patryarcha nie miał wprawdzie szczęścia przyjmować Komunii św., lecz ileż to razy dozwolonem Mu było trzymać na pierśsiach swoich i przyciskać do serca swego Dzieciątko Boże.

Prośmy Go więc, ażeby nam objawił szczęście, jakie się czuje z posiadania Jezusa. Prośmy Maryę, która przedstawia się nam z Boskim swym Synem, ażeby chętnie odstąpiła Go nam tak, jak to uczyniła pasterzom i królom, tak jak pozostawiła Go na rękach starca Symeona. Lecz oni mogli tylko trzymać Jezusa w objęciach swoich, gdy my przyjmujemy Go do wnętrza istoty naszej.

Ostatnia Komunia^ś święta.

Rozważajmy tutaj Ciało Zbawiciela, jako wiatyk dla umierających. Umieram, oczy moje gasną, życie niknie. W tym stanie pragnę tylko czegoś, co by mnie wyratowało z niewoli, w której obawa śmierci trzymała mnie przez życie całe.

Zbawicielu mój, przynoszą mi Ciało Twoje, to Ciało nieśmiertelne, to, Ciało uduchowione, przyjmuję je do wnętrza mojego. Nie umrę, żyć będę. „Ten, kto pożywa Ciało moje, mówiś, będzie miał żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w dzień ostateczny“.

Co za słodycz wieczorem życia usnąć na Sercu Zbawiciela i wsparłszy się na Nim przebyć ciemną drogę śmierci, prowadzącą do jasnej wieczności.



**Najważniejsza sprawa o zbawieniu duszy naszej,
czyli przygotowanie się do dobrej spowiedzi.**

„....Zła a gorzka jest rzecz,
żeś ty opuścił(a) Pana Boga
twego...” (Jeremiasz II. 19).



dy święty Pafnucy, pustelnik, nawrócił wielką grzesznicę, Taidę, i skłonił ją do czynienia surowej pokuty, na zapytanie tejże Taidy, jak ma odtąd przemawiać do Boga, taką dał naukę dla niej : „Niegodną stałaś się, córko moja, wzywać świętego Imienia Bożego temi ustami, któremiś tyle słów wszetecznych wyrzekła ; niegodnaś nazywać Go Panem swoim, i żeś Mu źle służyła ; niegodnaś dawać Mu miano Ojca, gdyś grzechami twymi postradała godność córki... Lecz pomimo to nie przestałaś być Jego stworzeniem ; więc zwracaj się tylko ku wschodowi i wołaj ciągle : *O Ty, któryś mnie stworzył, zmiłuj się nademną!*” Taida nie inaczej odtąd się modliła, a ta jej pokora i pokuta tak miłą była Panu, że ją wyniósł do wysokiego stopnia świętości.

Zastanów się nad tem dobrze, i jeżeli z łaski nieprzebranego miłosierdzia Bożego, po ostatniej spo-

wiedzi, może i nie dopuściłeś(aś) się tak strasznych grzechów, to zapytaj siebie, czyś też nigdy w swoim życiu nie popełnił(a) śmiertelnego grzechu. Skoroś popełnił(a) kiedykolwiek choć jeden grzech śmiertelny, stałeś(aś) się już tedy niegodnym(a) wzywać Imienia Bożego i gdyby nie miłosierdzie Boże, był(a) byś zmarł(a) po tym grzechu bez pokuty i na wieki już był(a) byś odrzucony(a) od Boga i wtrącony(a) w przepaść piekielną. A żeś z łaski P. Boga został(a) wybawiony(a), czy to teraz te małe grzechy, których tak często przez niecierpliwość i lekkomyślność się dopuszczasz, mają być wdzięcznością dla P. Boga za otrzymane miłosierdzie?!

A więc, będąc wyrozumiałym(a) sam(a) dla siebie, czy nie powinienes(nnaś) tak samo się uniżyć przed Majestatem Pana Boga, jak ta pokutnica, Taida, a nie będąc godnym(a) nazywać P. Boga *najmilszym Ojcem*, wołać do Niego z przepaści nędzy swojej :

O Ty, któryś mnie stworzył, zlituj się nademną, a odpuść nieprawości moje, gdyż niema, ktoby mógł odkupić mnie z grzechów moich! „Albowiem w nieprawościach poczęty(a) jestem, a w grzechach poczęła mnie matka moja“. (Psalm 50).

„Przepuść, Panie, przepuść stworzeniu Twemu, a nie bądź zagniewany na mnie na wieki!“

„Nakarm mnie, Panie, chlebem płaczu i napój przepelnionym kielichem łez, a opłakiwać będę dzień i noc grzechy moje“.

W takim uniżeniu i najwyższem skupieniu ducha stanąwszy w duchu przed tronem najwyższego Majestatu Boga, prosić i błagać o miłosierdzie i dary Ducha Świętego dla poznania grzechów swoich *Modlitwa*: „*Przyjdź Duchu Święty*“ itd. (na str. 18). Westchnąć do wszystkich Patronów lub Patronek, do wszystkich Świętych Pańskich, a w szczególności do Matki Boskiej i św. Józefa, udając się po ratunek i prosząc rzewnie o ich wstawiennictwo u Pana Boga. Z braku czasu odmówić przynajmniej krótkie modlitwy lub westchnienia i wzbudzić akty: Wiary, Nadziei i Miłości.

Akt wiary. Boże mój! Wierzę mocno we wszystko, co Kościół św. Rzymskokatolicki do wierzenia podaje, ponieważ Ty sam Prawda najwyższa, ani omylić się nie mogąca, to wszystko jemu objawiłeś.

Akt nadziei. Boże mój, mam nadzieję i ufam mocno, że przez zasługi Jezusa Chrystusa, dasz mi łaskę Twoją w tem życiu, a jeżeli przykazania Twe zachowam, także dasz mi chwałę w życiu przyszłem: ponieważ sam mi to obiecałeś, a wierny jesteś, Panie, w obietnicach Twoich.

Akt miłości. Boże mój! kocham Cię z całego serca, z całej duszy i ze wszyst-

kich sił moich ; kocham Cię nad wszystko, bo jesteś nieskończenie dobry i nieskończenie godny miłości ; a dla miłości Twojej kocham bliźniego mego, jak siebie samego.

Nauka o spowiedzi generalnej.

1. Do prawdziwego i szczerego nawrócenia się i do rozpoczęcia chrześcijańskiego pobożnego życia jest dla niektórych chrześcijan *potrzebne*, dla drugih *pożyteczne*, odbyć generalną spowiedź. Spowiedź generalna jest to spowiedź powszechna, w której grzesznik szczerze i otwarcie wyznaje wszystkie grzechy, które popełnił od młodości, lub od pierwszego grzechu śmiertelnego, lub od czasu, gdy po raz pierwszy źle się wyspowiadał, albo wątpi rozumnie, czy się wyspowiadał dobrze. Św. Franciszek Salezy, ów święty i słodki mistrz życia duchowego, powiada, że dla zapewnienia sobie zbawienia potrzebną jest spowiedź generalna. „Spowiedź ta, mówi on, przyprowadza nas do poznania samych siebie ; napęlnia nas zbawiennym wstydem na widok wszystkich naszych grzechów ; uwalnia ducha od niepokoju, a napęlnia pokojem prawdziwym ; obudza w nas dobre postanowienia ; pokazuje nam, jak podziwienia godną jest dobroć Boga, która czeka na nawrócenie nasze tak cierpliwie ; spowiednikowi daje sposobność, aby nam dał

dobrze napomnienia; otwiera nam nasze serce, tak, że na przyszłość spowiadamy się z większą otwartością“.

2. Najwięcej pokazuje się skuteczność spowiedzi generalnej w godzinę śmierci. — Któżby nie życzył sobie, gdy znajduje się w chwili, w której ma przed sądem Bożym stanąć w tym strasliwym momencie, który ma rozstrzygnąć o wieczności — odbyć ogólną spowiedź z całego życia szczerze i ze skruchą? Jakaż pociecha dla umierającego, jeżeli zanim go choroba zaskoczyła uporządkował sprawy swojego żywota! Albo czyż jest kto tak lekkomyślny, że sprawy o zbawienie swej duszy zuchwale na ostatnią odkłada godzinę i wtedy dopiero otwiera oczy na przeszłe życie swoje, gdy już je ma na wieki zamknąć? — Nasz Zbawiciel mówi: „Czuwajcie i bądźcie gotowi, albowiem nie wiecie, której godziny wasz Pan przyjdzie“.

3. Dlatego miły bracie lub siostró, nie gardź radą, jeżeli dla ciebie potrzebnem i pożytecznem jest odbycie spowiedzi powszechnej. Dzisiaj wieczorem, gdy pójdziesz na spoczynek, pomyśl jakoby ta noc ostatnią była dla ciebie i mów sam(a) sobie: „Cobym teraz robił(a), gdybym leżał(a) na łożu śmierci?“

Jeżeli ci przyjdzie myśl, żeby dobrze było odbyć spowiedź generalną, nie odkładaj takowej. Nie daj się skusić przez złego ducha, który się stara ludzi cię podszeptami: „jeżeli masz czas“, albo „to by-

łoby za trudno“. Tysiąc trudności, tysiąc spraw ci przedstawi; dzisiaj to, jutro owo, i tak dalej i dalej, aż człowiek ani czasu, ani okazji niema, a w końcu braknie mu łaski uczynić to, co potrzebne dla jego zbawienia. Strzeż się przed łudzeniem tego ducha — kłamcy. Bądź pewnym(ną), że jeszcze nikt nie żałował odbycia generalnej spowiedzi, a wielu bez niej byłoby umarło i na wieki zginęło.

Komu jest spowiedź generalna do zbawienia potrzebna.

1. Potrzebna jest przedewszystkiem tym, których spowiedzi były przedtem nieważne.

Gdy spowiednik pyta się w konfesyonale: czy pod względem dawniejszych spowiedzi jesteś spokojnym, lub spokojną, zwykle otrzymuje odpowiedź szybką, bez namysłu: „Zawsze wszystkiego się spowiadałem(am)“. Gdy jednakże mądry i sumienny spowiednik dalej się pyta szczegółowo o grzechy, a mianowicie o grzech nieczystości, który dusze przy spowiedzi niememi czyni, wtedy przekona się, ilu to duszom spowiedź generalna jest potrzebną, i wielu z nich przez całe życie śwłtokradzko się spowiadało. Kto więc ze wstydu, złości lub lekkomyślności zataił grzech śmiertelny, lub ważnej okoliczności dobrowolnie nie wyznał, albo kto z lekkomyślności lub karygodnej nieświadomości grzechów śmiertelnych się nie spowiadał, bo ich sobie w takim stopniu nie przedstawiał, temu lub tej generalna spowiedź jest

potrzebna pod karą grzechu ciężkiego i wiecznego potępienia.

2. Potrzebną jest spowiedź generalna wszystkim tym, którzy bez dostatecznego rachunku sumienia się spowiadali, narażając się na niebezpieczeństwo przez opuszczenie ciężkich grzechów, odbycia niezupełnej spowiedzi.

3. Potrzebną jest spowiedź generalna tym, którzy się wprawdzie spowiadali i rozgrzeszenie otrzymali, ale nie znają głównych tajemnic wiary; albo tym, którzy z własnej winy składu apostolskiego, przykazań boskich i kościelnych, nauki o Sakramentach świętych, które otrzymali i koniecznych obowiązków swojego stanu nie znają.

4. Dalej tym, którzy tylko dla zwyczaju albo z musu, bez prawdziwego żalu za grzechy, bez przedsięwzięcia poprawy się spowiadali. Dalej tym, którzy ze złej woli szukali spowiednika takiego, który albo niedobrze słyszał, albo nie pytając się wiele i nie dając nauk wszystkim, nawet tym, którzy się znajdują w grzesznym nałogu albo w okazyi do grzechu, udziela rozgrzeszenia.

5. Tym, którzy żyją w najbliższej sposobności do grzechu, albo trwają w złych nałogach, które mogli albo powinni porzucić.

6 Tym, którzy cudze dobro, albo odebrane dobre imię powinni powrócić, a przy spowiedzi nie mieli

szczerego zamiaru krzywdę wynagrodzić, lub którzy wprowadzili zawsze przyrzekali, lecz z własnej winy nigdy tego nie uczynili.

7. Tym, którzy żyjąc w nieprzyjaźni z bliźnimi, nie pogodzili się z nimi, lub się pogodzić nie chcieli. Wszyscy ci byli wówczas niegodnymi rozgrzeszenia, a chociaż je otrzymali, przed Bogiem ich rozgrzeszenie było nieważne i dlatego jest im potrzebną spowiedź generalna.

Komu spowiedź generalna jest bardzo pożyteczna.

1. Dla wielu jest ona początkiem świątobliwego życia. Doświadczenie uczy, że wielu po generalnej spowiedzi nie powracało już do dawnych, mianowicie ciężkich grzechów. Dlatego św. Ignacy Lojola usilnie napomina tych, którzy się pragną do Boga nawrócić, aby nie odkładali na ostatnią **chwilę** generalnej spowiedzi.

2. Tym, którzy myślą o zmianie stanu lub ważny urząd obejmują, albo udają się w daleką podróż.

3. W zbliżającym się niebezpieczeństwie śmierci jest najlepszym przygotowaniem się na szczęśliwą wieczność i najpewniejszym środkiem do uspokojenia sumienia. Wielu świętych, n. p. św. Elearyusz, św. Małgorzata w ostatniej godzinie odbyli z wielką skruchą spowiedź generalną.

UWAGA. Dla dusz bojaźliwych, które już się spowiadały z grzechów swoich, lecz dla wątpliwości bez

przyczyny w sumieniu powstałych pragną odnowić spowiedź generalną, mogłaby ona być szkodliwą. Pó-
winne lepiej wzbudzić żal i bez szemrania słuchać spowiednika.

W jaki sposób można odbyć łatwo spowiedź generalną.

Są ludzie, którzy lękają się, słysząc to słowo spowiedź generalna, a to z tej przyczyny, że wystawiają trudności, których nie masz. „Jakże mógłbym, mógłbym, przypomnieć sobie grzechy całego życia?“ A tak oszukani zdradą złego ducha, dają się oderwać od skutecznego do zbawienia dzieła. Nie lękaj się, Kochany chrześcijaninie, generalnej spowiedzi; wnet się przekonasz, że wszystkie te trudności znikają, gdy chcesz ją odprawić z pomocą spowiednika.

1. Staraj się i proś Boga, abyś znalazł(a) dobrego i rozumnego spowiednika, który cię wesprze, niejako za rękę poprowadzi i przez pytania sprawę ułatwi.

2. Wiedz, że w generalnej spowiedzi nie potrzeba powszednich grzechów się spowiadać.

3. Zrób więc rachunek sumienia tylko z grzechów śmiertelnych. Rozmyślaj nad tem, przeciwko którym przykazaniom najbardziej grzeszyłeś.

4. Jeżeli jaki grzech przez dłuższy czas popełniałeś, a może i teraz żyjesz w nałogu, a nie możesz podać liczby, przypomnij sobie: w jakim wieku nabyłeś(aś) złego nałogu i ile razy mniej więcej.

co dzień, co tydzień, co miesiąc i t. d. ten sam grzech popełniłeś(aś). Przypomnisz sobie, jak długo trwał(aś) w nałogu i jak długo przerywałeś(aś) nałóg. Tak wyznaj przed spowiednikiem to, co wiesz, w najlepszej chęci. Np. od dwudziestego roku życia do czterdziestego upijałem(łam) się trzy razy co miesiąc mniej więcej, tak jak ci sumienie świadczy. Albo grzeszyłem(am) z osobą niezamężną przez pięć lat, mniej więcej co tydzień dwa razy. W ciągu tego czasu byłem w podróży i przez sześć miesięcy nie popełniłem tego grzechu. W ciągu tego czasu codzień dwa albo trzy razy dozwalałem(am) na nieczyste pożądania. Albo np. : od mojej młodości, prawie od dwunastego roku życia aż do 30-go codziennie kłamię(am) czasem pięć, czasem parę razy na dzień i t. d.

5. Co wiesz na pewne, powinienes na pewne, a co wątpliwe, masz jako wątpliwe podać tak, jak ci sumienie nakazuje.

6. Oskarżenie rozpocznij od tego grzechu, który cię najbardziej niepokoi, n. p. od grzechu nieczystości, grzechu kradzieży i t. p., jeżeliś zwłaszcza ten grzech popełnił.

7. Jeżeliś zaś zmieniał stan parę razy, np. byłeś nieżonatym, potem żonatym, potem wdowcem, zbadaj siebie ile razy w jednym stanie, a potem ile razy w drugim zgrzeszyłeś przeciw temu samemu przykazaniu.

8. Lepiej jest wyznawać grzechy porządkiem po dług przykazań, aniżeli podług stanów. To znaczy wzięwszy jedno przykazanie przebiedziesz je w ciągu całego życia, a dopiero przystąpić do drugiego.

9. Wstrzymuj się od niepotrzebnych opowiadań niemających bezpośredniego związku z grzechami, a okoliczności dotyczące się grzechów wymieniaj w słowach skromnych i uczciwych.

10. Jeżeli się spowiednik pyta o grzech jaki, odpowiadaj prosto na pytanie spowiednika; a dodaj tylko, co ci na sumieniu leży i co uważasz za stosowne dodać.

11. Na koniec bądź przekonany, że Bóg nie żąda od ciebie nic więcej nad to, co możesz uczynić, i że łatwo odprawisz spowiedź generalną, jeżeli wskazanym wyżej sposobem postępować będziesz i znajdziesz mądrego spowiednika.

Pięć warunków św. Spowiedzi.

1. Rachunek sumienia; 2. Żal za grzechy; 3. Mocne postanowienie poprawy, więcej nie grzeszyć; 4. Spowiedź czyli szczere wyznanie grzechów; 5. Zadośćuczynienie Bogu i bliźniemu.

Przestrogi ogólne.

Szczegółowe badanie rachunków sumienia z przeszłych spowiedzi, czy one ważnie były odprawione

a mianowicie dla tych, którzy często się spowiadają: czy im nie potrzeba odbyć spowiedź generalną.

Najprzód zastanówić się nad temi pięciu warunkami wyżej podanemi: czy przy dawniejszych spowiedziach te pięć warunków zawsze były zachowane. Następnie przejrzeć 7 punktów tutaj przytoczonych:

1. Czym nie przystąpił(a) kiedy do spowiedzi bez należytego roztrząśnienia sumienia, bez przygotowania, tak na przykład, jak zwykle, przystępuje się do rozmowy ze znajomym, który odwiedza, albo którego spotykamy w drodze.

Czym nie zataił(a) kiedy na spowiedzi jakiego grzechu śmiertelnego? — rozumie się, że nie przez zapomnienie, lub niewiadomość, bo to nie czyni spowiedzi nieważną — ale np.: z lekkomyślności uważając ciężkie grzechy za nic, albo tylko za grzechy powszednie? lub też z fałszywego wstydu? Czym wyznając grzechy śmiertelne nie odmienił ich liczby? Czym wyznawał zarazem potrzebne okoliczności grzechu? Są to najprzód te okoliczności, które sprawiają, że ten lub ów grzech jest albo śmiertelnym, albo powszednim; jako też i te, które sprawiają, że grzech popełniony należy do tego, a nie do innego rodzaju grzechów, np. okoliczność miejsca świętego, przez grzech zbezczeszczonego; albo też jeśli z powodu naszego grzechu stała się krzywda bliźniemu; oko-

liczność związku małżeńskiego lub pokrewieństwa nieuszanowanego przez złą namiętność.

Czym przed wyznaniem grzechów wzbudził(a) żal nie akt żalu? Ale to nie tylko usta, ale i sercem; nie tylko z pobudek przyrodzonych, ale i nadprzyrodzonych, jakie nam wiara podaje. Takie nadprzyrodzone pobudki są: żem przez grzech na piekło zasłużył(a), żem niebo stracił(a), żem tego Boga tak dobrego i wszelkiej miłości najgodniejszego obraził(a). Może nawet brak szczerego żalu oczywiście się kiedy u mnie objawił, żem nie chciał(a) darować urazy bliźniemu, żem nie chciał(a) mu winy przebaczyć, chociaż mi o to bliźni prosił.

Czym na każdej spowiedzi, o ile pamiętam, miał(a) szczerą wolę poprawić się z grzechów? Czym np. nie miał(a) czasem w sercu jednego ulubionego mi a ciężkiego grzechu, z którego nie myślałem(łam) się szczerze poprawić. Czy nie brakowało mi czasem silnej woli, aby porzucić bliską okazyę do grzechu. Jeśliby taki przypadek zachodził, pewny to jest znak, że u mnie nie było szczerzej woli poprawy.

Czym przyjął(ęła) pokutę na spowiedzi mi zadaną przez kapłana z szczerą chęcią wypełnienia jej.

2. Którzy często się spowiadają, niechaj zawsze Sakrament spowiedzi wielce sobie cenią. „Kto“, mówi wielce pobożny pisarz, „miotłą spowiedzi świętej dom sumienia swego zamiatać pocznie, niechaj sobie

tego nabożeństwa lekko nie waży; bo przedewszyst-
kiem czcimy nim Pana Boga przez wyznanie grze-
chów i pokutę“. Jak naucza stary pisarz Tertulian
w księdze o Pokucie: „a sercem skruszonym, według
nauki Dawida proroka, Pan Bóg nie gardzi. Uweśe-
lamy Aniołów i Świętych w niebie, jako nas uczy
Ewangelia święta. Wędzidło i munsztuk na grzechy
zakładamy, bo się często, jak owi starzy Babiloń-
czycy, ludzi, t.j. spowiednika, więcej, niż Pana Boga
wstydzimy. Łaski sobie Bożej przyczyniamy: wiarą
wyznaniem jej w tym Sakramencie, pokorą głęboką,
szczerością prawdziwą, wstydem uczciwym, oskar-
żeniem i surowem sądzeniem samych siebie, nawet
w małych rzeczach. A że te rzeczy miłe są Panu Bogu
w pokutującym, pokazuje to w starym zakonie przy-
kład Achaba, złego króla; a w nowym miłosierdzie,
marnotrawnemu synowi okazane, upewnia nas o tem.
Nadto, kto się często spowiada przed umiejętnym,
roztropnym, pobożnym, a dusze ludzkie i ich zba-
wienie serdecznie miłującym kapłanem, zyskuje so-
bie pociechę, naukę, przestrożę i spokój sumienia.
Dobrze też naucza ów grecki starożytny doktor Ory-
genes, iż spowiedź podobnie, jak lekaństwo na wy-
mioty dane, ciężkie jest nieraz i bardzo przykre, ale
dobre“.

„Spowiedź jest sądem samego siebie (z nauki św.
Augustyna), na którym grzeszny człowiek za oskar-
żenia

zyciela ma — własne sumienie ; zamiast świadków — Pana Boga i Aniołów Jego ; zamiast sędziego, kłopotliwego, Biogosiawiony, który się tu sam należycie sądzi i karze, aby zaraz po śmierci i na onym ostatnim sądzie nie był surowiej sądzony i tysiąc razy srożej karany. Bo niewysłowioną srogość tak szczególnego sądu jak i powszechnego oznajmia nam. Pismo św.“.

3. Każdy powinien starać się mieć swego stałego spowiednika i czas do spowiedzi naznaczony, jak to radzi św. Franciszek Salezy, mówiąc: „Nie zmieniaj łatwo spowiednika i miej sobie dni pewne i naznaczone do zdania mu sprawy ze stanu sumienia swego, szczerze i z prostotą wyznawaj mu zawsze błędy swoje, a czasem i skłonności swoje“.

4. Niechaj się nikt grzechu ciężkiego wyznać nie wstydzi, jeśli w takowe czasem wpadnie. Jeśli się komu czasem zdarzy, że po długich latach strzeżeniu się od ciężkiej winy wpadnie w jakiś grzech śmiertelny, niechaj się go wyznać nie wstydzi, z bojaźni nie jako, aby tem wyznaniem dobrego mniemania u spowiednika swego nie stracił. Takim dobrze jest pamiętać, że grzech szczerze i z prostotą wyznany spowiednikowi nie zdaje się być winą, ale słabością i do dobre serce spowiednika nie do złej opinii, ale do szczególnego szacunku pobudza.

Dla takich przytoczę tu z dzieł świętego Augustyna pobudkę do szczerej spowiedzi:

„Nie wstydź się wyznać na się przed jednym, czegoś się nie wstydził czynić podobno przed wielu, a może też i z wielu osobami. Bo ludzka to rzecz grzeszyć, chrześcijańska poprzestawać grzeszyć, ale szatańska trwać w grzechu. Gdy kto, co na spowiedzi zataił, albo to chytrze jaką zasłoną pokryje, wówczas zabija swą duszę; a jeśli to szczerze na spowiedzi oznajmi, przez pokutę naprawi ono złe. Ach! czemu się tego wstydzisz spowiadając, czegoś się nie wstydził(aś) popełnić? Lepiej przed jednym trochę wstydu ponieść, niżeli przed tak wielu milionami ludzi wśród wzgardy i odrzucenia usychać od smutku.”

Zresztą, kto nie ma odwagi wyznać jakiego grzechu przed swym zwyczajnym spowiednikiem, niechaj tym razem idzie do innego całkiem obcego, aby się tam swego ciężaru pozbył. Nie będzie to bardzo mężny, ani doskonały postępek, ale zaiste grzechu w tem nie będzie, lecz cnota.

5 Gdy mało grzechów sobie przypomniał, albo wcale żadnych, niech się oskarżają z jednego grzechu dawniej już wyznanego. Jeśli zaś ci, co się często spowiadają mają trudność w wynalezieniu grzechów po ostatniej spowiedzi popełnionych, to takim najprzód daję radę: aby wyznawszy uchybienia po ostatniej spowiedzi popełnione, dodali jeden lub dwa z dawnych

ważniejszych grzechów, wyznanych i darowanych nas poprzednich dobrych spowiedziach. Nie potrzeba natomiast tak szczegółowo ich wyznawać, jak kiedy ktoś pierwszy raz z jakiego grzechu się spowiada, ale wystarczy np. powiedzieć przy końcu spowiedzi: Dodaje jeszcze dla lepszej spowiedzi grzech (albo grzechy) przeciw siódmemu albo innemu przykazaniu popełniony, na dawnych spowiedziach wyznany. „Albo” — wiem bez wyznania grzechu nie ma spowiedzi, a kiedy za łaskę Bożą innych grzechów nie ma, wystarcza dla dostąpienia łaski sakramentalnej wyznać i dawne grzechy, chociaż już odpuszczone na spowiedzi. Dla takich przydać się może rachunek sumienia, który się niżej położy.

6. Niechaj się szczególnie o żal starają. Więcej jeszcze, jak o dokładne wyznanie win, starać się potrzeba o żal i mocne postanowienie poprawy. Bo jak święta Teresa wspomina: na sto spowiedzi dziewięćdziesiąt dziewięć jest nieważnych dla braku należytego żalu. A święty Franciszek Salezy, doktor Kościoła, tak uczy: „Miej zawsze szczery żal za grzechy, z których się spowiadasz, choćby one były najmniej. Miej i stałe przedsięwzięcie poprawy, bo wielu jest, którzy się spowiadają z grzechów powszednich tylko ze zwyczaju i bez najmniejszej woli poprawienia się z nich. Tym przez całe życie grzechy te pozostają na duszy i pozbawiają ich wielu łask po-

trzebnych im do postępu duchownego. Jeśli przeto się oskarżasz np. z małego kłamstwa, ze słowa niewłaściwego, z jakiegoś błędu przy zabawie popełnionego i t. p., miej za te winy żal szczery i postanów sobie szczerze w tych rzeczach na się lepiej uważać i prawdziwie ich zaniechać.

Jest bowiem nadużyciem św. Sakramentu spowiadać się z jakiego grzechu powszedniego albo śmiertelnego, a nie mieć woli z niego się poprawić; sprzeciwia się to albowiem celowi, dla którego Pan Bóg spowiedź św. ustanowił.

To tak dalece jest prawdą, że ktoby się spowiadał z samych grzechów powszednich, a żadnegoby nie żałował i nie miał zamiaru z niego się poprawić, tenby się źle spowiadał, nie odebrałby ważnego rozgrzeszenia.

Jest to druga przyczyna, dla której dobrze jest, aby ten, który ze samych powszednich grzechów się spowiadał, bo innych za łaską Bożą nie popełnił(a), dodał(a) na końcu jeden grzech ciężki na dawnych spowiedziach już wyznany, za który z pewnością żałuje i którym się z całego serca brzydzi.

7. Niechaj przy wyznaniu grzechów nie używają słów zbytecznych i zbyt ogólnikowych. Tę także przestrogę daje św. Franciszek Salezy, wielce pożyteczną tym osobom, które się często spowiadają:

„Opuść, mówi, przy spowiedzi te oskarżenia, które niektórych osoby nawykły, jako to : nie kochałem Boga tyle, ilem powinien, nie miłowałem bliźniego, jak należało, nie przyjmowałem ŚŚ. Sakramentów z należytem nabożeństwem“. Przyczyna zaś dla czego tego mówić nie należy, jest ta, iż gdy się tak spowiadasz nic szczególnego nie wyznajesz, z czego by spowiednik lepiej mógł poznać stan twego sumienia. Najdoskonalsi na świecie ludzie to samo mogliby powiedzieć, a nawet wszyscy Święci w niebie, gdyby się jeszcze spowiadali.

Przeto rozważ raczej, jaką przyczynę w szczególności ty masz, aby się oskarżać tak ogólnikowo, a potem wyznaj tę właściwą winę z wszelką prostotą. Na przykład, jeśli się oskarżasz z tego, żeś nie miłował(a) bliźniego, jak siebie samego, może pod tem ogólnikowym wyrażeniem w gruncie ukrywa się to, że znając wielką nędzę i potrzebę jakiego ubogiego i mogąc mu łatwo dopomódz, tegoś jednak zaniechał(a) uczynić. W takim razie oskarż się z tego szczegółowo mówiąc : Nie dałem(am) bardzo biednemu i nieszczęśliwemu jałmużny, choć mogłem(łam), z niedbalstwa lub z oszczędności, albo że nim pogardzałem(a).

PRZYKŁAD.

Jaki obraz wywiera na duszy naszej grzech powszedni.

Pewna panna imieniem Sancya Karylla, z otoczenia cesarzowej Izabelli, w młodych latach swoich żyła wylana na próżności, uciechy, stroje i bale. Ale Bóg, który chciał ją do lepszego przyprowadzić życia, natchnął ją, aby się poszła spowiadać u W. O. Jana Awili, kaznodziei z gorliwości znanego w całej Hiszpanii. Ten, wyspowiadawszy ją, widząc, że była upudrowana i namaszczona pachnącymi olejkami, rzekł jej: „Panno, te perfumy piekłem cuchną, te klejnoty i łańcuchy to są pęta, które ciągną duszę do piekła“. Zastanowiła się nad temi słowami Sancya i tknęta łaską Ducha Świętego, ledwie do domu przyszła zamknęła się w swoim pokoiku i tam u nóg ukrzyżowanego Chrystusa obfitemi łzami się zalewając odrzuciła wszelkie stroje, obcięła sobie włosy i okryła je prostą chustką; a przybrawszy się w czarną szatę, prosiła rodziców, aby jej pozwolili przenieść się do domku blizkiego ich pałacu; co z wielką trudnością otrzymawszy, inne zaczęła życie. Trwała w modlitwach i postach, nosiła ustawicznie przykrą włosiennicę i codzień ciężkie dyscypliny czyniła. Kiedy potrzebowała posilić się, zbierała tylko skórki z jabłek i pomarańcz suche, które słudzy ojca jej wyrzucali na śmiecie. Cierpiała wielkie nagabywania od czarta, ale większe odbierała pociechy od aniołów i od swego Oblubieńca Jezusa, który ją często swoją cieszył obecnością. Ale mówiąc tylko o tem, co do naszej ściągą się rzeczy: przebywszy kilka lat w tem pobożnem życiu, prosiła Boga o tę łaskę, aby własną swoją mogła widzieć duszę i aby stąd poznawszy lepiej szpetność grzechów swoich, pobudzała

się coraz bardziej do płaczu a me. — Razu jednego siedząc w swoim pokoju, przez drzwi otwarte, niespodzianie spostrzegła przechodzącego puste nika w białe szaty ubranego. Zadziwiła się z razu widząc taką osobę, w takim stroju, na tem miejscu i o niezwykłej godzinie; przecież przyszedłszy do siebie i ośmieliwszy się rzekła mu: „Ojcie czego szukacie tu teraz?“ Odpowiedział pustelnik: „podnieś mego płaszcza, a dowiesz się“. Posłuchała i uchyliwszy polity zobaczyła pod płaszczem pustelnika dziecko bardzo szpetne i plugawe, które miało twarz okrytą brzydkimi wrzodami, w których leżało się robactwo, aż clikliwość brała patrzeć; spytała się, coby to znaczyło? on zaś odpowiedział: „czyś zapomniała, żeś prosiła Boga, aby ci pozwolił zobaczyć na krótki czas stan duszy Twojej? Otóż patrz i uważaj — taka jest twoja dusza, jako ta plugawa dziecina“. To rzekłszy, zaraz zniknął ów pielgrzym. Tak się zadziwiła i zatrwożyła Sancya, wymówić trudno. Całą noc strawiła miotana trwożliwemi myślami, jak gdyby już nad samą przepaścią piekła stała. Przypominała sobie chudość, szpetność i obrzydliwość widzianego dziecka — i to jak strzała przebijało serce jej — a uważając w niem obraz duszy swojej, mocno się obawiała o swój stan i o swoje zbawienie. Wspomnienie owej twarzy pełnej krost i robactwa, wzbudzało w niej żal nieutulony, bo była przekonana, że jej dusza dla dawniejszych swawoli podobnemi pokryta była ranami; dla tego jęcząc tak serdecznie wzdychała, że niebo jękami swemi przenikała, żebrząc u Boga miłosierdzia. Ledwie dzień zaświtał, pobiegła do nóg spowiednika i opowiadając mu wszystko cokolwiek wiedziała, prosiła z gorzkimi łzami, aby się zlitował i wytłómaczył jej to widzenie i aby jej powiedział, czy owe wrzody

i robactwo były znakiem grzechów śmiertelnych. Spowiednik, który był bardzo doświadczony i świętobliwy, nie odpowiedział zaraz na to pytanie, ale rozważywszy je przez pewien czas i radząc się Pana Boga, odpowiedział: „Panno, nie smuć się nazbyt, ale i owszem prędko podziękuj Panu Bogu, bo słabości i szpetności, które widziałaś na obrazie duszy swojej, oznaczają tylko grzechy powszednie, które brudzą wprawdzie duszę, ale jej nie zabijają; osłabiają miłość, ale jej nie gaszą; szpetne to jest wprawdzie i dokuczliwe robactwo, ale nie jadowite węże, które zabijają. Gdyby to były grzechy śmiertelne, widziałabyś była nie schorzałe, ale umarłe, duszy nie mające i zgniłe to dziecko“.

Na tę odpowiedź odetchnęła trochę Sancya, ale nie ze wszystkiem ustały jej łzy; odtąd smutne bardzo i pokutne prowadziła życie; trapiła delikatne ciało ciężkimi pokutami, przepędzała noce albo na modlitwach, albo na twardej desce zasypiając. Zamiast koszuli noсила zupełną włosiennicę od głowy do stóp sięgającą, pasek żelazny ścisnął jej członki, tak, że kiedy po śmierci miano ją pogrzebać, całe jej ciało znaleziono poranione. Cóż teraz powiedzą, albo co czynić będą ci, którzy się czują winnymi tak wielu śmiertelnych grzechów? Jeżeli powszednie czynią tak szpetnymi i pełnymi nędzy dusze wiernych sług Chrystusowych, jakież będą dusze grzeszników, nieprzyjaciół Jego, wielkimi występkami obciążone? Jeżeli ona płakała tak gorzko i przyczyniała sobie nowych ciągle mąk za lekkie ułomności, coż czynić mają ci, którzy prowadzili całe życie w ciężkich zanurzone grzechach?

PRZYKŁAD.

**Co za nieszczęście z zatajenia grzechu, choćby tylko
myślą popełnionego.**

Znany jest w historyi Benedykta świętego zakon-
nik imieniem Pelagiusz, którego życie jest podobne
do tragedyi, w której pierwsze wypadki są mile i szczę-
śliwe, ale za to ostatni koniec tem żałośniejszy i nie-
szczęśliwszy. Ten urodziwszy się z bogobojnych ro-
dziców, wyssał prawie z piersi macierzyńskiej zami-
łowanie cnoty i pobożności i był wychowany w Bo-
jaźni Boskiej. Rósł w latach, a razem rósł i w cno-
tach; uczęszczał do kościoła, był nabożny przy Mszy
świętej i pilny w modlitwach. Po śmierci rodziców,
przedsięwziął oddalić się od świata, zatem sprzedaw-
szy wszystko co miał i rozdawszy ubogim, udał się
na puszczę, aby na ziemi już niejako niebieski ży-
wot prowadzić. Tam malutką zbudowawszy kaplicz-
kę, wystawił ołtarz dziwnie uroczy, przed którym
wielką część dnia na gorących trawil modlitwach tak
dalece, że sława tych cnót i pobożności jego rozeszła
się po blizkich krainach i wszyscy w okolicy mieszkań-
cy mieli go za świętego.

Czemu zazdroszcząc czart, zaczął go prześladować
i to gwałtem, to zdradą przywodzić mu na pamięć róż-
ne nieczyste wyobrażenia; a chociaż go żywą wiarą
odważnie odganiał, modlitw i postów przeciw niemu
zażywał, on tem mocniej nań następował, i całe pra-
wie hufce pokus cielesnych przeciw niemu obraca-
jąc, przywodził mu na myśl niepoczciwe sprawy pię-
knych a występnych białogłów. Cóż dalej? zmordo-
wany pustelnik tylu pokusami powoli zezwalać po-
czął i przypuścił do serca nieczyste grzechu pożą-
danie. Ledwo co tylko upadł (nie uczynkiem, ale tylko

myślą), tak ciężki napadł nań smutek, że uspokoić się nie mógł i rzuciwszy się na ziemię w swojej celce, mówił wzdychając: o nędzny Pelagiuszu, ach! jakżeś to upadł? zleciałeś z nieba do piekła: dopieroś był synem Boga, a teraz stałeś się niewolnikiem czartowskim; jako jednym na grzeszną myśl zezwoleniem straciłeś zasługi całego życia? jakżeś się uchronię mściwego gniewu boskiego? jeżeli się spowiadać będę tego nieczystego pragnienia, podobno objawi się grzech mój, a zatem utracę sławę, na którą przez dobre życie zarobiłem.

W tak wielkiem utrapieniu i zgryzocie wyszedł przed drzwi celi swojej i zobaczył pielgrzyma, który tak się do niego odezwał: „Pelagiuszu, czemuż taką gryziesz się rozpaczą? kto służy tak dobremu Bogu, smucić się nigdy nie powinien; a jeżeliś Go obraził, czy nie masz na to lekarstwa? czyń pokutę, a wróci ci się dawny pokój”. Zadziwił się pustelnik na tak słodkie pielgrzyma słowa, który zaraz z jego oczu zniknął i widząc, że to była rada anielska, postanowił czynić pokutę. Więc żeby tém lepiej zamiar swój wypełnić, poszedł do pobliskiego klasztoru świętego Benedykta i upadłszy do nóg opata prosił o habit, i zaraz go otrzymał, bo wszyscy o świątobliwości jego wiedzieli. W tej zaś szkole cnoty, trudno wypowie dzieć, z jaką pokorą sprawował w klasztorze najpodlejsze usługi, jak wiele pościł, jak wielu dyscyplinami swoje skrwawiał ciało, jak przykrą włosiennicą swoje martwił członki. Ale wszystko to było nadaremne, bo nigdy nie miał tyle odwagi, aby przez szczerą spowiedź z serca wyrzucić truciznę grzechu u nóg spowiednika. O Boże miłosierdzia, czemuż się nie zlitujesz nad tą owieczką błędzącą? jeżeli który grzesznik otrzyma może odpuszczenie, któż o nie bar-

dziej żebrze, jak ten, co raz tylko upadł nie uczyn-
 kiem lecz jednym tylko pragnieniem i to jeszcze skut-
 kiem niesłuchanie gwałtownych pokus, a przedtem tak
 wiele inszych dla chwały Twojej nad sobą otrzymał
 zwycięstw? Niech Cię zmiękczy Boże tak skuteczna
 wierność, z jaką Ci służył i w przeszłym swoim życiu
 i te pokuty i modlitwy, które teraz czyni. Wszak da-
 jesz łaskę Twoją skuteczną tylu grzesznikom, którzy
 tak wiele popełnili występków, a odmówisz-li jej za-
 konnikowi, który tylko jednym obraził Cię z ulom-
 ności grzechem? Tak jest: *nieogarnione sądy Jego*.
 Raz na zawsze nauczmy się bać sądów sprawiedli-
 wości Boskiej; nauczmy się, że jedna głupia skłon-
 ność stać się może w duszy uporczywą i nieuleczalną
 chorobą; że nieraz skutkiem jednej myśli nie-
 czystej, jednej rzędzy nieporządnej *serce grze-
 sznika zatwardzieje jak kamień*. Trwał tedy Pelagiusz
 w swoim uporze, aż ciężko zachorowawszy i przy-
 szedłszy do ostatniego śmierci kresu, wypowiadał
 się wszystkich innych grzechów, oprócz owego jedne-
 go, który zamilczał, lubo czuł w sobie mocne poru-
 szenie łaski Boskiej, aby go wyznał. Przyjawszy po-
 tem Przenajświętszy Sakrament umarł grzesznikiem
 w oczach Boskich, a świętym w rozumieniu ludz-
 kiem. Z wielkiem uczuciem pogrzebali go zakonnicy,
 zazdroszcząc umarłemu tak wielkiego szczęścia. O pół-
 nocy po pogrzebie wstał zakrystyan dzwonić na ju-
 trznię, a idąc przez kościół obaczył, że trup Pelagiu-
 sza wyrzucony z grobu leżał na posadzce kościelnej.
 Zadziwił się temu, ale sądził, że był nie dobrze po-
 grzebiony, więc go pogrzebał znówu, nikomu nic nie
 mówiąc; lecz nazajutrz to samo powtórzyło się zja-
 wisko, z kąd oczywiście wnosił, że ziemia na wierzch
 go wyrzuciła i dla tego zląkszy się bardzo pobiegł

dać znać opatowi, który zwoławszy zakonników do kościoła, rozkazał wszystkim, aby się gorąco modlili do Pana Boga, ażeby im objawił w tem wolę Swoją: czy sługę Jego na miejscu poważniejszym i godniejszym złożyć mieli. Potem obróciwszy się do trupa rzekł głośno: Pelagiuszu, byłeś posłusznym w życiu, bądźże posłusznym i teraz: pytam cię, czy Bóg chce, abyśmy cię położyli na miejscu zacniejszym? Aż umarły strasznie westchnąwszy rzekł: o nieszczęśliwości, moja! ja jestem w piekle i cierpieć będę w piekle póty, póki Bóg będzie Bogiem. Upadłem raz w nieczystą myśl pożądania i za to, żem nigdy prawdziwej nie czynił pokuty, wrzucony jestem w płomień palący bez nadziei, żebym kiedy z niego miał wyjść. Jeżeli chcesz mieć tego pewność, zbliż się sam i przypatrz się ciału memu. Zbliżywszy się opat zobaczył, że trup tak był spalony jako żelazo od ognia czerwone, więc przerażony cofnął się, ale on do niego rzekł: nie oddalaj się ojczu, aż odbierzesz wprzód to, co mam na języku. Zbliżywszy się znowu opat, zobaczył, że w ustach miał świeży komunikant, który przed śmiercią był przyjął; wziął go drżącą ręką i zachował na miejscu bezpiecznem, aby została na długie czasy smutna pamiątka tego łez godnego wypadku. Odezwał się potem żałośniejszym jeszcze głosem umarły: woła Boska jest, aby brzydkie moje cielsko było pogrzebione nie na miejscu świętem, ale w gnoju, aż przyjdzie do piekła, gdzie wiecznie z duszą cierpieć będzie. Nie potrzeba, abym dalej rozbieierał ten straszny, sprawiedliwości Boskiej przykład. Sam przez się pokazuje, jak straszne są sądy Twoje, Panie.

Jeżeli ci, co tak dobrze żyją, zgubnie odpadają, jakiejże nagrody mają czekać ci, co prawie ustawi-

cznie grzeszą? niech się boją słabe drzewa, kiedy
mocne Libanu upadają cedry *Zawyjj, jodło, bo
upadł cedr.*

(Prawdy wieczne przez ks Rosignoli T. J.).

Modlitwa przed rachunkiem sumienia.

Boże miłosierny! dziękuję nieskończo-
nej dobroci Twojej, żeś mię w cięż-
kich grzechach nie zabrał z tego świata,
aleś mi użyczył czasu do pokuty. Przez
tę samą dobroć Serca Twęgo, proszę Cię
pokornie, racz mi dopomódz w tej spra-
wie, którą przedsiębiorę. Chcę się uspra-
wiedliwić z grzechów swoich przez sakra-
mentalną spowiedź, ale że sprawa ta
przechodzi moje siły, przeto wzywam po-
mocy Twego Boskiego Serca. Oświeć, Pa-
nie, Twojem światłem z nieba mój ro-
zum, abym poznał(a) wszystkie swoje
grzechy. Wspomóż pamięć moją, abym
sobie przypomniał(a) wszystkie wykro-
czenia moje. Wzbudź w sercu mojem żal,
żebym za nie z prawdziwą skruchą żał-
wał(a) i z głęboką pokorą przed namie-
stnikiem twoim je wyznał(a)!

Duchu Najświętszy! przybądź mi na
pomoc, gdy roztrząsać będę sumienie swo-
je, wielością grzechów obciążone, niech

je teraz poznam tak dokładnie, jak je poznam w godzinę śmierci!

Ucieczko grzeszników, Najśw. Maryo Panno i wszyscy Święci, osobliwie Patronowie moi i ty, święty Aniele Stróžu mój, dopomóżcie mi, abym sobie wszystkie grzechy przypomniał(a)!

Sposób robienia rachunku sumienia.

Przypomnij sobie najprzód: jak dawnoś się spowiadał(a)? Czyliś na ostatniej spowiedzi nie zataił(a) albo nie zapomniął(a) jakiego grzechu, a zwłaszcza ciężkiego? Czyś wypełnił(a) pokutę zadaną ci przez kapłana?

Potem przypomnij sobie grzechy, od ostatniej spowiedzi popełnione. Ku temu możesz przechodzić przykazania Boskie i kościelne, a może i grzechy główne, rozważając przy każdym, czyś w tym względzie nie zgrzeszył(a) myślą, mową i uczynkiem. Pomocnem ci będzie ku temu wspomnienie na osoby, z którem przestawałeś(aś), na miejsca, w których bywałeś(aś) i na zajęcia, któremi się trudniłeś(aś). Kiedy sobie jaki grzech ciężki przypominasz, uważaj, czyś go popełnił(a) raz, czy

dwa, albo i więcej razy; bo liczbę ciężkich grzechów koniecznie trzeba powiedzieć, przy grzechach zaś powszednich, choć to jest pożytecznie, niema obowiązku dodawać liczby. Uważaj też na okoliczności grzechu, osobliwie na takie, które jak się wyżej powiedziało, wyznać należy.

Wzór do rachunku sumienia przy zwykłych Spowiedziach i przed generalną spowiedzią z dziesięciu Bożych przykazań, mianowicie dla takich, którzy rzadko się spowiadają.

Z pierwszego przykazania:

Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną. Czy nie opuściłem(am) kiedy codziennej modlitwy (rannej, wieczornej, przed lub po jedzeniu)? Czym je nie odmawiał(a) nienabożnie? Czym się nie wstydział(a) zęgnąć się krzyżem świętym, święconą wodą lub modlić się? Czym się nie wstydział(a) przyklęknąć przed Najświętszym Sakramentem lub uczestniczyć w procesyi?

Czym nie powątpiewał(a) dobrowolnie o jakim artykule wiary świętej? nie czytał(a) książek przeciwnych religii lub heretyckich? Czym nie słuchał(a) mów, obrażających religię, lub tymże nie przytakiwał(a)?

Czym nie zgrzeszył(a) niedowierzaniem w Boga,

lub przeciwnie zbytnią, fałszywą ufnością, zarozumiałością?

Czym nie szemrał(a) przeciw rozporządzeniom Boskim? Czym w gusła, zabobony, senniki i obłudne wróżenia nie wierzył(a)?

Z drugiego przykazania.

Nie będziesz brał Imienia Pana Boga Twego nadaremno. Czym nie wymawiał(a) bez uszanowania świętych imion: Boga, Pana Jezusa, Maryi Panny? Czym lekkomyślnie nie wzywał(a) Pana Boga na świadka, np. świadcząc się Bogiem: Jak Bóg na niebie, jak Boga kocham i t. p. Czym nie przysięgał(a) fałszywie? Czym nie mówił(a) pogardliwie o rzeczach świętych lub ceremoniach kościelnych.

Z trzeciego przykazania.

Pamiętaj abyś dzień święty święcił, oraz z drugiego przykazania kościelnego: Mszy św. i kazania w dni święte z uczciwością i nabożeństwem słuchać. Czym nie opuścił(a) kiedy Mszy świętej w niedzielę lub święta? Ile razy? Czym z własnej winy nie opóźnił(a) się na Mszę świętą? (Ile razy przyszedł(a)m po Ewangelii?) Czym dopełnił(a) obowiązek słuchania kazania lub nauki?

Czym się nie zachował w kościele nieprzystojnie? Czym w niedzielę i dni świąteczne nie robił jakiej zakazanej roboty?

Z czwartego przykazania.

Czczij ojca twego i matkę swoją. Czym nie był(a) niegrzecznym(a), krnąbrnym(ną) lub nieposłusznym(ną) względem rodziców, nauczycieli lub innych przełożonych? Czym ich nie obrażał(a) ciężko, nie gniewał(a) lub zasmucał(a)? Czym się ich przed ludźmi nie wstydził(a)? Czym może nawet ich napomnieniami nie gardził(a), im źle życzył(a), ich przezywał(a), szydził(a) z nich lub rękę podniósł(a) na nich? Czym nie łżył(a) starszych osób?

Z piątego przykazania.

Nie zabijaj. Czym nie dawał(a) innym przezwisk? Czym nie sprzeczał(a) się z innymi, nie bił(a) innych? Czym nie był(a) niegrzecznym(ną) lub dokuczliwym(wą) dla sług, a niemilosiernym(ną) dla ubogich? Czym nie był upartym(tą), nieznosnym(ną) dla drugich, lub nieprzyjaznym(ną)? Czym nie był gniewliwym(wą) dla innych, złośliwym(wą) lub mściwym(wą)? Czym się bez potrzeby nie narażał(a) na utratę zdrowia lub życia?

Czym nie dręczył(a) umyślnie zwierząt? Czym innych do złego nie namawiał(a) i do jakiego złego?

Czym nie pomagał(a) innym do złego, albo też nie chwalił(a) kogo, gdy coś złego zrobił?

Czy słowem lub przykładem innych złego nie uczył(a)?

Z szóstego i dziewiątego przykazania.

Nie cudzołóż. Nie pożądaj żony bliźniego twego. Czym się nie bawił(a) (nieskromnemi) myślami, wyobrażeniami lub może nawet nieczystemi żądzami i pragnieniami z upodobaniem?

Czym nie spoglądał(a) dobrowolnie na coś nieskromnego, bezwstydnego? Ile razy?

Czym nie słuchał(a) mowy nieskromnej, bezwstydnej lub nawet sam(a) tak nie mówił(a)? Ile razy?

Czym nie zezwolił(a) na coś nieskromnego, bezwstydnego, albo nie uczynił(a) czego takiego sam(a) lub z innymi? Ile razy?

Czym był(a) skromnym(ną) i wstydliwym(wą) przy ubieraniu się i rozbieraniu?

Czym nie wdawał(a) się ze złymi, nieskromnymi ludźmi lub dziećmi?

Czym nie był(a) próżnym(ną) w strojach, ubiorach i staraniu się około ciała?

Z siódmego i dziewiątego przykazania.

Nie kradnij! Nie pożądaj ani domu, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest. Czym nie wziął(ęła) lub nie chciał(a) wziąć komu pieniędzy, lub czegokolwiek innego?

Czym od innych czegoś skradzionego nie brał(a) lub nie przechowywał(a)?

Czym czego nie znalazł(a) lub nie pożyczył(a), a później nie oddał(a).

Czym nie zrobił(a) szkody w ogrodzie, drzewach, polach, lub łąkach?

Czym czego komu bez wiedzy rodziców nie darował(a), co nie było mojem? Albo czym pieniędzy danych mi na co innego nie używał(a) : na grę albo na rzeczy niepotrzebne?

Czym kogo nie oszukał(a) w kupnie, sprzedaży, zamianie? — Czym nie robił(a) długów lekkomyślnie? Czym nie sprzedawał(a) książek, odzieży itp.

Z ósmego przykazania.

Nie mów przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa. Czym nie kłamał(a)? Czy kłamstwo moje nie szkodziło komu?

Czym nie skarżył(a) na kogo fałszywie lub czyjej sławie nie uwłaszczał(a), nie rozgłaszał(a) czyich błędów? Czym nie posądzal(a) innych o jakie złe rzeczy?

Rachunek sumienia z przykazań kościelnych.

Czym w zakazane dni mięsa nie jadł(a)?

Czym obowiązków co do spowiedzi i wielkanocnej komunii św. dopełnił(a)?

Rachunek sumienia z grzechów głównych.

Czym nie był(a) pysznym(ną) i zarozumiałym(ią), np. z powodu zdolności, sukien, stanu, lub bogactwa moich rodziców?

Czym nie gardził(a) ubogimi, nie wyśmiewał(a) się, nie szydził(a) z mniej uzdolnionych?

Czym nie był(a) skąpym(pą), nie zostawiał(a) wszystkiego dla siebie, nie podzieliwszy się z braćmi, siostrami, ubogimi?

Czym nie był(a) zazdrosnym(ną) i dlatego niezadowolonym(ną), gdy innych chwalono, lub gdy im się dobrze wiodło?

Czym nie cieszył(a) się z czyjej szkody, gdy innych karano, lub szkodę im czyniono?

Czym nie jadł(a) lub nie pił(a) nadto albo zbyt chciwie, albo mniej dla zdrowia zakazanych rzeczy?

Te i podobne zapytania staw sobie, a staraj się przed kapłanem wszystko jasno, szczerze i pokornie wyznać.

Rachunek sumienia z obowiązków stanu.

Gospodarz lub gospodyni. Czy starałeś(a)ś się, by w domu twoim była pocziwa służba? Czy miałeś(aś) staranie o to, by służący się modlili codziennie, zachowywali post, słuchali Mazy św. w niedziele i we święta, uczęszczali na kazania, przyjmowali z należytem usposobieniem św. Sakramenta? Albo też wystarczało tobie, jeśli służba pracowała? Owszem, może mówiłeś(aś), że nie na to najmujesz sługę, by w kościele siedział, lecz by pracował? Gdyby tak było, tobys miał(a) nad czem teraz ubolewać i pokutę czynić!

Czy nakazywałeś(aś) służbie czynić coś złego? lub na to pozwalałeś(aś)? Czyś kazał(a) im wykonywać prace niedozwolone w dzień święty? Czy pozwalałeś(aś) służbie na nocne schadzki, włóczęgostwa, grzeszne znajomości itd.? Czy dałeś(aś) służbie należyty pokarm? Czy się opiekowałeś(aś) służącymi w czasie ich choroby? Czy wypędziłeś(aś) którego ze służby przed umówionym czasem bez ważnej przyczyny? Czy zapłaciłeś(aś) służącym jakoteż najemnikom jak się należało? Czy trzymałeś(aś) pod swoim dachem ludzi, wiodących życie gorszące?

Przełożeni. Czy zaniedbałeś(aś) starania o swoich podwładnych? Czy szkodziłeś(aś) im, a to z lenistwa lub nawet ze złości? Czy starałeś(aś) się usunąć, o ile w twojej mocy, nieporządku, rozpusty i zgorszenia? Czy w sprawowaniu urzędu byłeś(aś) sprawiedliwym(wą) albo może zbyt ostrym(ą) i nieprzystępnym(ną)? Czy uciskałeś(aś) biednych, wdowy i sieroty?

Małżonkowie. Czy oddali komu innemu swe serce? Czy przyszło do złamania wiary małżeńskiej? Czy dali powód drugiej stronie do podejrzeń i zmartwienia? Czy gorszyli dzieci, domowników, sąsiadów swym postępowaniem? Czy chciało odciągnąć jedno od drugiego? Czy może już rozerwali związek wzajemnego pożycia, a to bez przyczyny i bez wiedzy władzy duchownej?

Mąż. Czy może obchodziłeś się za surowo z twą żoną? Czy naprowadziłeś ją do popełnienia jakiego grzechu? Czy robiłeś jej niesprawiedliwe i bolesne zarzuty? Czy jej posag zmarnowałeś, lub długami jej własność obciążyleś bez jej pozwolenia?

Żona. Czyś bez pozwolenia męża wyrzucała pieniądze na stroje żbyteczne? Czy w jego nieobecności urządzałaś w domu tańce i zabawy nieprzyzwoite? Czyś czyniła inne wydatki większe, biorąc na to pieniądze bez wiedzy męża? Czy two serce było innym mężczyzną zajęte? Czy we wszystkim, co godziwe, a do czego mąż miał prawo, byłaś mu posłuszną? Czyś go do jakiego grzechu sama nie namawiała?

Rodzice. Czy starałeś(aś) się o dobro twych dzieci? Czy jeszcze przed urodzeniem nie wystawiałeś(aś) je na niebezpieczeństwo? Czy nie czyniłeś(aś), co takiego, co było niebezpiecznem dla niewinności dzieci? Czy starałeś(aś) się o utrzymanie, pożywienie, odzież i wychowanie dzieci? Czy pomyślałeś(aś) o tem, aby dzieciom zapewnić jakie stanowisko? Czy zmuszałeś(aś) syna, a jeszcze bardziej córki do obrania stanu, do którego nie czuli w sobie powołania? Czy stawiałeś(aś) dzieciom swoim przeszkody, gdy chciały iść za powołaniem Bożem, n. p. do zakonu? Czy zaniedbałeś(aś) postarać się, aby two dziecko otrzymało Chrzest św. lub inne Sakramenta w razie potrzeby

w należytych czasie. Czy starasz się o to, by uczęszczały do szkoły, do kościoła? Czy przyzwyczajasz je do modlitwy, przyjmowania św. Sakramentów? Czy ty przyświecasz im dobrym przykładem? Czy omieszkujeś je odpowiednio ukarać, gdy na to zasługują? Czy zgorszyłeś(aś) dzieci przekleństwami, obmową, nieprzyzwoitościami rozmowami lub czynkami? Czy pozwalałeś(aś) im wdawać się w złe towarzystwa, zabawy, podejrzane znajomości, chodzić po nocach? Czy w gniewie dawałeś(aś) dzieciom wyzwiska, obelgi lub czy je przyprowadzałeś(aś) do złości?

Dzieci. Czym nie był leniwym w nauce? Czym nie tracił czasu na próżniactwie, zabawach lub niepotrzebnem bieganiu? Czym bez przyczyny nie opuszczał(a) szkoły, albo nie znajdował(a) się tamże bez pilności i uwagi, przeszkadzając swoim współuczniom w nauce przez rozmowę i zachowanie nienależyte? Czy nie leniłem się w innej jakiej obowiązkowej pracy, lub dopełnieniu polecenia rodziców lub innych przełożonych?

Dalej dzieci znajdą swe obowiązki, przy czwartym przykazaniu Boskiem; na stronicy 118.

Podwładni. Czy byłeś posłuszny(na) twej prawowitej zwierzchności? Czy dałeś(aś) się użyć do rzeczy niegodziwych? Czy względem zwierzchności twojej zachowałeś(aś) należyte uszanowanie? Czyś szem-

ral(a), lekceważył(a), krytykował(a) lub nawet kogo podburzał(a) przeciw zwierzchności? Czy podatki płaciłeś(łaś) według słuszności?

Służący lub służąca. Czyś żył(a) zgodnie ze współsługami? Czyś mówił(a) źle o nich lub o gospodarzach? Czyś narobił(a) kłótni? Czyś pracował(a) pilnie? Czyś dał(a) się używać do rzeczy grzesznych? Czyś zrobił(a) szkodę gospodarstwu z własnej winy? Czyś kradł(a)? Czyś chciał(a) odebrać innym służbę? Czyś pozwalał(a) na okradanie panów swoich?

Rzemieślnik. Czy nie pracowałeś w dzień święty? Czy nie zatrzymałeś cudzą własność? Czy nie brałeś zły materiał, a potem kazałeś sobie płacić za rzecz dobrą? Czy nie robiłeś rzeczy wiedząc, że mają posłużyć do grzechów ciężkich?

Szynkarz lub szynkarka. Czyś nie fałszował(a) napoje? Czyś nie policzył(a) sobie więcej? Czy pijąkom nie podawałeś(aś) tak wiele, ażby się upili? Czyś nie dawał(a) napoje takim, którzy swe gospodarswo przez pijaństwo niszczyli? Czyś nie zatrzymywał(a) u siebie osoby oddające się rozpuście? Czy w domu twoim nie zdarzały się ciężkie grzechy? Może zezwalałeś(aś) na bluźnierstwa, przeklinania, nieczyste mowy? Czy nie zaprowadzałeś(aś) tańce, muzyki, przy czem młodzież oddawała się swawoli?

Kupiec. Czy nie oszukałeś kogo na wadze i miarze? Czy zły towar za dobry nie sprzedawałeś? Czy nie zaniedbałeś przy tem sprawę zbawienia? Czy nie ganiłeś innych kupców, aby kupujących od nich odciągnąć, a dla siebie pozyskać?

Po dobrym rachunku sumienia, najniezbędniejszym jest szczery żal za grzechy, jak już wyżej wspomniano, nienawiść ich i mocne postanowienie więcej nie grzeszyć. Pokornie błagać Pana Jezusa przez mękę i śmierć Jego, poniesioną dla grzechów twoich o miłosierdzie nad sobą.





Modlitwa przed Spowiedzią.

O Jezu najmiłosierniejszy! wejrzyj na mnie nieszczęśliwego(a), albowiem przez grzechy moje straciłem(am) wszystkie łaski Twoje, jakimi tylko raczyłeś mię obdarzyć. Przez Twoje pięć ran na krzyżu i przez wszystkie boleści męki Twojej, które dla mnie wycierpiałeś, przepuść wszystkie grzechy moje! Przez wszystkie boleści Matki Twojej, wespół z Tobą umierającej pod krzyżem dla odkupienia mego, więcej nie pamiętaj grzechów i nieprawości moich, lecz jako rzekłeś, konając na krzyżu, do Matki Swojej: *Niewiasto, oto Syn Twój! Synu, oto Matka Twoja*, tak samo rzeknij i teraz do Matki Swojej, ażeby była Matką moją, a ja choć tak bardzo niegodny(a), będę się starał(a) za łaską Twoją zo-

stać Jej wiernym synem (wierną córką) aż do śmierci mojej. Amen.

O dobry Jezu! przez łaskawość serca Twego, przez bolesną mękę i śmierć Twoją, przez zasługi i przyczynę Najświętszej Panny Maryi i wszystkich Świętych Twoich, proszę Cię pokornie, daj mi łaskę wytrwania w dobrych postanowieniach moich, które w tej chwili ze szczerem i skruszonym sercem z miłości dla Ciebie, o mój Jezu, robię.

O niepokalana Panno Maryo, która nikim nie gardzisz i nikogo nie odrzucaasz — oto ja nędzny grzesznik (nędzna grzesznica) upadam do nóg Twych świętych i proszę Cię pokornie racz się za mną przyczynić do Serca Syna Twego, aby mnie do łaski swojej, którą przez grzechy utraciłem(łam), przyjął i wszelkie nieprawości moje, które na świętej spowiedzi chcę wyznać, litościwie mi odpuścił. Pamiętaj, o Matko miłosierdzia, że Tobie to poruczono, abyś grzeszników ratowała, winnych z Bogiem jednała i błądzących na drogę zbawienia naprowadzała. Nie gardź więc i mną grzesznym (grzeszną), ale

weż w swoją opiekę i spraw swą skuteczną przyczyną, abym był(a) usprawiedliwion(a) przez Sakrament pokuty, abym potem takie prowadził(a) życie, żbym w dzień ostateczny znalazł(a) miłosierdzie u Syna Twego i był(a) policzon(a) między wybranych. Amen.

Modlitwa po Spowiedzi.

Wszechmogący i miłosierny Boże, którego, miłosierdzie bez granic, a dobroć nieskończona, dziękuję najświętszemu Majestatowi Twemu z całego serca swego i ze wszystkich sił duszy swojej za niepojętą dobroć Twoją, którą mi okazałeś, odpuszczając tak łaskawie grzechy moje. Niech będzie błogosławiona nieogarniona miłość Syna Twego, która Go skłoniła do znalezienia i ustanowienia tak łaskawego sposobu na oczyszczanie grzechów naszych. Dlatego łącząc się ze wszystkimi dowodami wdzięczności, jakie od szczerze pokutujących odebrałeś, oddaję Ci dzięki i chwałę tak ze strony niebieskich, jako i ziemskich dusz teraz i na wieki wieków. Amen.

Przygotowanie się i Modlitwy przed Komunią św.

„Doświadczajcie, samych siebie, jeżeli jesteście w wierze (II Kor. 13. 5). Ktobykolwiek jadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek; a tak niech je z chleba tego i z kielicha pije. Albowiem, który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego“. (I Kor. 11, 27, 29). To mówi Apostoł Paweł święty. Tak zaś rzecze Pań: *Jam jest chleb żywy, którym z nieba zstąpił. Jeżeliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. A chleb, który ja dam, jest moje ciało na żywot świata. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, jeżelibyście nie jedli ciała Syna człowieczego i nie pili krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. — Kto pożywa mego Ciała i pije moją Krew, we mnie mieszka, a ja w nim.* (Jan VI. 51—57)

Modlitwa

(Ks. Gollana * 21. 11. 1885).

Wierzę, o Panie Jezu, żeś jest obecny w tym Przenajświętszym Sakramencie z Bóstwem i Człowieczeń-

stwem Twojem! Mam nadzieję, że raczysz być światłością, mocą, pociechą, życiem i zbawieniem duszy mojej! Kocham Cię z całego serca i pragnę Cię kochać nieskończenie doskonale! Racz serce moje obdarzyć Swoją najgorętszą i najwierniejszą miłością. Dla miłości Twojej żałuję za wszystkie grzechy moje, którymi miałem nieszczęście obrazić Ciebie, Boga mego, od przyjscia do użycia rozumu, a szczególnie od ostatniej spowiedzi aż do tej chwili. Żałuję za wszystkie grzechy, którymi na całym świecie byłeś, jesteś i do końca masz być obrażony i pragnę, o ile to jest możebne, te krzywdy Boskiemu Sercu Twemu wynagrodzić. Spraw, Panie Jezu, abym był(a) zawsze posłuszny(a) natchnieniom Twej łaski i z pomocą Twoją współpracując, stał(a) się godnym(a) Ciebie oglądać i posiadać na wieki. A teraz za przyczyną Niepokalanej Matki Twojej racz pobłogosławić te postanowienia i pragnienia serca mego. A.

Pragnienie duszy zadość uczynić P. Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie, przez godne przyjęcie Komunii św.

Słodki Jezu! wzdycham do Ciebie łącząc się z tą chwałą, jaka z Ciebie na wszystkich wybranych spływa. Chciałbym tym sposobem zadość uczynić tej chwale, którąby Cię wszystkie stworzenia chwalić i wielbić powinny.

Miłościwy Jezu! wzdycham do Ciebie, łącząc się z tą wdzięcznością, jak wybrani Twój czerpią w przechwałnym Sercu Twojem, dla podziękowania za dobrodziejstwa, jakimi ich obdarzyłeś.

Najcierpliwszy Jezu! wzdycham do Ciebie, za swoje i wszystkie grzechy łącząc się z tą Boską cierpliwością z jaką znosisz i dźwigasz nieprawość wszystkich ludzi.

Najukochańszy Jezu! wzdycham do Ciebie, łącząc się z tem Boskim postanowieniem zbawienia ludzi, jakim pałałeś będąc tu na ziemi i pragnąłeś tego żeby wszyscy ludzie Bogu chwałę oddawali, a duszę swoją zbawili.

Dobry Jezu! wzdycham dó Ciebie łącząc się ze wszystkimi modlitwami, jakie z Boskiego Serca Twojego, oraz z Serc wszystkich Świętych, kiedykolwiek zlały się na żywych i umarłych. A.

Ofiara Bogu Ojcu za wszystkie niedostatki nasze.

Pprzedwieczny Ojcze, ofiarujemy Ci krew, mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, boleści Najśw. Maryi Panny i św. Józefa, w celu zgładzenia grzechów naszych, wspomnienia dusz w czyśćcu cierpiących, za potrzeby św. Matki, Kościoła, i za nawrócenie grzeszników.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie sercem skruszonym. (Pius IX. dnia 30 kwietnia 1860 r.)

O Święci Pańscy Patronowie moi, proszę i błagam Was, dla zasług Baranka Niepokal., który umarł na krzyżu dla odkupienia mnie z grzechów moich, wstawcie się za mnie niegodnego(a) do tronu Jezusa Chrystusa i wyproście mi łaski potrzebne do godnego przyjęcia P. Jezusa w Przenajśw. Sakramencie utajonego.

Psalm 116. Chwalcie Pána wszystkie narody itd. (Patrz strona 56).

Modlitwa do Najśw. Maryi Panny.

Następujących trzech modlitewek nauczyła św. Gertrudę Najświętsza Panna, upewniając, że przez ich moc ściągnie na siebie upodobanie Trójcy Przenajświętszej. (Ks. 4. roz. 49).



Przeczysta Dziecko wico Maryo! proszę Cię przez najnieświeższą i najpiękniejszą dla której Synowi Bożemu w żywocie swoim Panięńskim ulubione mieszkanie zgotowałaś spraw, iżbym za pomocą Twoich modlitw od wszelkiej zmaży mógł(a) być oczyszczony(a).

Najpokorniejsza

Panno Maryo! proszę Cię przez najgłębszą pokorę, dla której nad wszystkie chóry aniołów i Świętych zasłużyłaś być wywyższoną, aby modlitwy Twoje nagrodziły wszystkie niedbalstwa moje.

Najukochańsza Panno i Matko Maryo! proszę Cię przez miłość nieosza

cowaną, która Cię nierozdzielnie z Bogiem złączyła, abym za pomocą modlitw Twoich, dostał(a) pomnożenia różnych zasług.

Błaganie Pana Jezusa,

żeby raczył przyjść do nędznego serca twego.



O Jezu żyjący w Maryi przybądź i żyj w sługach swych w duchu Twojej świętości, w pełni moocy swej, w prawdziwości cnót Twoich, w doskonałości dróg Twoich, w wspólności tajemnic Twych zapanuj nad wszelką wrogą potęgą w duchu Twym na chwałę Ojca. Amen.

300 dni odpustu raz na dzień za odmówienie sercem skruszonym. (Pius IX. dnia 14 paździer. 1889)

O Dziewico Maryo; nasza Pani Najświętszego Sakramentu, chwało ludu chrześcijańskiego, wesele całego Kościoła i zbawienie świata, módl się za nami i obudź we wszystkich wiernych nabożeństwo do Najśw. Eucharystyi, aby byli godnymi codziennie ją przyjmować.

300 dni odpustu, za każdy raz odmawiając skruszonym sercem w tej intencji, by Matka Chrystusowa prowadziła świat do codziennej Komunii św. Te odpusty można też ofiarować za dusze w czyśćcu cierpiące. (Pius X. 23 stycznia 1907).

**Pragnienie duszy zupełnego połączenia się z Panem
Jezusem przed Komunią św.**



O Jezu! jasności
chwały wiekuistej!
Pociecho duszy na-
obczyźnie! Przed
Tobą są usta moje
bez głosu, a milcze-
nie moje mówi To-
bie: Jakże długo
jeszcze omieszkiwa
przyjść Pan mój?
Niech przyjdzie do
mnie ubożuchne-
go(ej) sługi swego
(swojej) i niech mię

uweseli! Niech poda rękę swoją i nę-
dznego(a) wyrwie z wszelkiego ucisku!
Przyjdźże, przyjdź! bo bez Ciebie nie
mam dnia, ani godziny wesolej; boś
Ty weselem mojem i bez Ciebie czcze jest
serce moje.

Nędzny(a) jestem i jakby do więzienia
wtrącony(a) i w kajdany okuty(a); aż Ty
mnie światłością obecności Twojej uwe-
selisz wolnością obdarzysz, i twarz znów
uprzejmą ukażesz. Niech inni zamiast Cie-

bie, szukają sobie co im się podoba, mnie tymczasem nic się nie podoba, ani będzie się podobało, jeno Ty, Boże mój, nadziejo moja, wieczne zbawienie moje. Nie umilknę, ani prosić przestanę, aż mi się łaska Twoja wróci i dopóki nie przemówisz do mnie w sercu mojem: „Otóżem jest, otom ja z tobą, iżeś mnie wzywał(a)! Iży twoje i pragnienia duszy twojej, i skrucha serca twego nakłoniły Mnie i przywiodły do ciebie“.

Zaprawdę Ty jesteś umiłowany mój, *wybrany z tysięcy**), w którym upodobała sobie dusza moja mieszkać po wszystkie dni życia swego. Zaprawdę Tyś dla mnie *pokój czyniącym***), w którym pokój najwyższy i odpocznienie prawdziwe; o-krom którego trud tylko, boleść i nędza bez końca. *O jakóż słodki jest, Panie, Duch Twój****), który chcąc słodkość Twoją synom lub córkom okazać, chlebem najśłodszym z nieba zstępującym, posilać ich raczysz. O łasko niewypowiedziana! o niepojęta uprzejmości! o miłości nieskończona, wyłącznie człowiekowi okazana!

*) Cant V. 10. **) Mat. V. 9.

***) Izaj. XI. LV. 15..

Zapraszanie P. Jezusa do serca.

O Jezu najśłodczy, któryś sam powiędział, że rozkoszą Twoją zostawać z synami ludzkimi, Ciebie pożąda dusza moja, do Ciebie tęskni serce moje. Zapraszam Cię tedy do niego z takim nabożeństwem i z taką miłością, z jakimi Cię kiedykolwiek najmilsze Ci dusze do siebie zapraszały. Przyjdźże więc, najukochańszy Oblubieńcze duszy mojej, przyjdź najmilsze kochanie moje, wstąp na chwilę do ubogiej gospody serca mego! Przyjdź lekarzu niebieski, przyjdź prędko, a ulecz chorą duszę moją. Przyjdź tysiąckroć ukochany i wierny, Przyjacielu, a wzbogać ciężką nędzę i ubóstwo moje.

Następujące westchnienie odmów z wielkiem przejęciem, jak to Chrystus Pan zalecił św. Gertrudzie (w Ks. 2, roz. 19), mówiąc, że ktoby w takiej intencji do Komunii św. przystępował, nigdy nie godnie nie może przystąpić.

Westchnienie. O Jezu najukochańszy! lubo wiem, że ze wszystkich stworzeń jestem najniegodniejszy(a), najobrzydliwszy(a) i najnędzniejszy(a) grzesznik(ca), ufając jednakże niewypowiedzianej dobroci Twojej, przystępuję z tą intencją do

naświętszej tajemnicy Ciała i Krwi Twojej, abym z miłości ku nieskończonej miłości i chwale Twojej za najmniejszy proch był(a) uważany(a). A chociażbym po przyjęciu tego Sakramentu (co przecież jest niepodobnem) miał(a) być potępionym(a), pomimo to przystępował(a)bym do niego dlatego, aby się boska Twoja dobroć przez to bardziej uwydatniła, że się mnie tak niegodnemu(j) nie przestajesz udzielać.

Spowiedź powszechna.

Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu, błogosławionej Maryi zawsze Dziewicy, błogosławionemu Michałowi^ś Archaniolowi, błogosławionemu Janowi Chrzcielowi, świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim Świętym (i tobie Ojcze), bom zgrzeszył bardzo myślą, mową i uczynkiem, moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto błagam błogosławioną Maryę zawsze Dziewicę, błogosławionego Michała Archaniola, błogosławionego Jana Chrzciela, świętych Apostołów Piotra i Pawła, wszystkich Świętych (i ciebie Ojcze), abyś się modlił za mną do Pana Boga naszego.



Ale cóż oddam Panu za łaskę tę, za mi-
łość tak wielką? Niemasz nic, cobym mil-
szego mógł(a) Mu darować, jeno żebym
serce me Bogu mojemu zupełnie oddał(a)
i z Nim jak najściślej je zjednoczył(a).

Sam na sam z Panem Jezusem.

Chwila milczenia... po Komunii św.

Przedstaw Panu Jezusowi w pokorze ducha wszystkie potrzeby ciała i duszy twojej.

Modlitwy po Komunii świętej.

Chwała i uwielbienie, miłość i dziękczynienie bądź w każdym momencie Tobie, o Serce Jezusa w Najświętszym Sakramencie, na wszystkich ołtarzach całej ziemi aż do końca świata. Amen.

100 odpustu raz na dzień za odmówienie serce skruszonem. (Pius IX. dnia 29 lutego 1868).

Duszo Chrystusowa, poświęć mię. Ciało Chrystusowe, zachowaj mię. Krwi Chrystusowa, napój mnie. Wodo z Boku Chrystusowego, obmyj mię. Męko Chrystusowa, pokrzep mię. O dobry Jezu, wysłuchaj mię. W ranach Twoich ukryj mię. Nie dopuść mi oddalić się od Ciebie. Od nieprzyjaciela złośliwego, broń mię. W godzinę śmierci wezwij mię. I każ mi przyjść do Siebie. Żebym z świętymi Twymi chwalił(a) Cię. Na wieki wieków. Amen.

1. 300 dni odpustu za każdy raz sercem skruszonym; 2. 7 lat raz na dzień po Komunii św.; 3. Odpust zupełny raz na miesiąc spełniającym warunki dostąpienia odpustu. (Pius IX. Racc. 103).

MODLITWA

PRZED UKRZYŻOWANYM P. JEZUSEM.

Z odpustem zupełnym po Komunii św., trzeba się pomodlić przez pewien czas na intencję Ojca św.
(Pius IX. dnia 31 lipca 1858 r.).



Oto upadam na kolana, o dobry i najśłodszy Jezu, przed oblicznością Twoją, prosząc i błagając z całą gorącością ducha, na jaką zdobyć się mogę, abyś wpoić raczył w serce moje żywe uczucia: wiary, nadziei i miłości, oraz prawdziwą za grzechy moje skruchę i mocną wolę do poprawy; podczas gdy z głębokiem uczu-

ciem miłości i boleści rozpamiętywam i w duchu oglądam pięć ran Twoich, mając przed oczyma, co już mówił prorok Dawid o Tobie, o dobry Jezu: „Przebodli ręce moje i nogi moje; policzyli wszystkie kość moje“. (Ps. XXI. 17. 18).

Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panje.

Abyś królom i książętom Chrześcijańskim pokój i prawdziwą zgodę dać raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Abyś różnowierców oświecić a nieprzyjacioly Kościoła świętego poniżyć raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Abyś Ojca świętego w służbie świętej pomnażać i od złości wrogów, uchronić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas P.

Abyś wszystkich wiernych zmarłych do wiecznego odpoczynku domieścić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas P.

Westchnienie. O Sakramencie miłości! Hostyo Najświętsza! Ofiaro Zbawienia! Jezu najśłodszy! bądź dla nas tu na ziemi zadatkiem szczęścia i chwały, jaką nam w wieczności gotujesz.

Witam Cię, o Jezu, perło wszechwdziękiem niebiańskiej piękności jaśniejąca! Witam Cię, więźniu miłości Ołtarzów naszych, bądź od wszelkiego stworzenia na wieki uwielbiony.

O Przenajświętsza Hostyo! o Jezu! siło duszy, pielgrzymującej, bądź miłością i pociechą moją, dziś, gdy Ciebie w sercu mojem obecnego uwielbiam, a w godzinę śmierci mojej przybądź, o Jezu, w Hostyi! przyjdź z Maryą i ducha mego w ręce Twoje przyjmij. Amen.

Akty miłości, uwielbienia i radości.

(Sam na sam z Panem Jezusem po Komunii św.).

Witam Cię, o prawdziwe Ciało, z Maryi Dziewicy narodzone, witam Cię, Jezu, któryś z miłości ku ludziom cierpiał i umarł na krzyżu. Z boku Twego włócznią przebitego, wyszła krew i woda. O słodki Jezu! Zmiłuj się nad nami!

Adoruję Cię z pokorą, o Boże, ukryty pod postacią chleba, tu obecny! Serce moje, wysławiając dobroć Twoją, omdlewa z miłości.

O Panie, jakże duch Twój słodki! Tyś dał dzieciom Twoim chleb anielski, wszystkie rozkosze w sobie zawierający; Tyś łaknących napelnił dobrami, a pysznych bogaczów z próżnemi rękami odprawił.

O wdzięczna pamiątka śmierci Zbawiciela; Chlebie żywy dający życie światu, spraw niech dusza moja Tobą żyje, niech się niebieską rozkoszą nasyca u stołu Twego.

O źródło czystości, Panie Jezu Chryste! Obmyj Krwią Twoją duszę moją! Jedna kropla Krwi Twojej może wszystkie grzechy zgładzić i cały świat zbawić.

O Jezu! którego tu pod zasłoną Sakramentu oglądam, spełnij gorąco pragnienie moje, daj mi łaskę oglądać Ciebie twarzą w twarz w Królestwie chwały Twojej.

Uczczenie Najśw. Sakramentu i Serca P. Jezusa.
(Modlitwa św. Genowefy)

Jezu najukochańszy, owoż, gdzie doszła miłość Twa bez granic! Z własnego Ciała i z własnej a przenajdroższej Krwi Twojej zgotowałeś mi Boską ucztę, byś mi się cały najzupełniej oddał. Któż Cię do tego nadmiaru miłości pobudził? Nikt zaiste, jedno najmiłosierniejsze Serce Twoje. O Serce najczcigodniejsze Jezusa mojego, ognisko miłości Bożej ciągle gorejące! przyj-

mij duszę moją do Twojej przenajdroższej rany, -abym w tej szkole miłości nauczył(a) się kochać wzajemną miłością tego Boga, który mi dał tak przedziwne dowody miłości. Amen.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie skruszonym sercem. (Pius VII. dnia 6 lutego 1818 r.).

Modlitwa powszechna za żywych i umarłych.

Miłosierdziem Twojem, prosimy Cię Panie, rozwiąż węzły grzechów i za przyczyną Błogosławionej i zawsze Panny Bogarodzicy, Maryi, św. Józefa i błogosławionych Apostołów Twoich Piotra i Pawła i wszystkich Świętych, nas, sługi Twoje i mieszkania nasze chowaj we wszelkiej świętości; wszystkich krewnych, powinowatych i przyjaciół naszych od wad wszelkich uwalniaj, cnotami ozdabiaj, pokojem i zdrowiem nas obdarzaj, nieprzyjaciół widomych i niewidomych odwróć od nas, od pożądliwości ciała uwolnij; powietrzem zdrowem uwesel, przyjaciółom i nieprzyjaciółom naszym daj miłość, miasta Swojego strzeż, Papieża naszego N. zachowaj i wszystkich przełożonych duchownych, książy i

wszystek lud chrześcijański od wszelkiej przeciwności ochraniaj. Błogosławieństwo Twoje niech zawsze będzie z nami, a wszystkim wiernym zmarłym daj odpoczynek wieczny. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

40 dni odpustu za każdorazowe oamówienie sercem skruszonym. (Leon XIII. dnia 9 lipca 1882 r.).

Psalm 116. Chwalcie Pana wszystkie narody itd. (*Patrz strona 56*).

Pieśń N. P. Maryi. (Magnificat).

Wielbi dusza moja Pana.

I rozradował się duch mój: w Bogu Zbawicielu moim.

Iż wejrzał na niskość służebnicy swojej: albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte Imię Jego.

A miłosierdzie Jego od narodu do narodów; bojącym się Jego.

Uczynił moc ramieniem swoim: rozprószył pyszne myślą serca ich.

Złożył mocarze ze stolicy, a podwyższył niskie.

Łaknące napełnił dobrami: a bogacze z niczem puścił.

Przyjął Izraela sługę swego: wspomniawszy na miłosierdzie swoje.

Jako mówił do ojców naszych Abrahamowi i nasieniu jego na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

Modlitwa za Kościół święty.

Prosimy Cię, wszechmogący Boże, abyś Kościół święty katolicki w pokoju i obfitości dóbr niebieskich, w bezpieczeństwie opieką i łaską Twoją ojcowską utrzymywać i błogosławić raczył. Użycz wiernym Twoim jedności ducha i serca, aby Kościół św. na fundamencie prawdy oparty, jednością członków swych był ugruntowany. Panie, który Kościół św. niezwykczonym uczyniłeś, okaż moc ramienia Swego. Amen.

Modlitwa dla dostąpienia odpustu na godzinę śmierci.

Panie Boże mój, już teraz przyjmuję z ręki Twojej z pełnem poddaniem się i gotowością wszelki rodzaj śmierci, jaki Ci będzie się podobał, ze wszystkimi jego obawami, cierpieniami i bólami

Odpust zupełny temu w godzinę śmierci, kto raz w życiu po godnem przyjęciu Komunii św. odmówi ze skruszonym sercem i z prawdziwą miłością ku Bogu. (Ojciec święty Pius X. dnia 9 marca 1904 r.).



ROZKOSZ DUSZY

o stóp przybytku Pańskiego podczas dłuższej adoracji
Przenajświętszego Sakramentu.

O święty przybytku! ubogie mieszkanie króla chwały, którego niebo i ziemia ogarnąć nie mogą! Jakże mi słodko spocząć w Twym cieniu i napawać się z potoku rozkoszy Twoich.

O Arko przymierza! Ołtarzu Boga żywego, który ukrywa blaski swej chwały,

aby się objawił maluczkim i serca ich pociechą napełnił, ileż słodczy przy Tobie znajdujemy? O Manno ukryta! Chlebie Anielski! o Jezu, o światłości niestworzona, skarbie niewyczerpany, ucieczko nie-szczęśliwych, pociecho smutnych, siło zwycięzców, źródło łask niebieskich, czemuż Ciebie ludzie nie znają? Czemuż Ciebie ludzie nie kochają?

O Jezu, Hostyo zbawienia! Boże ukryty! Ty nas wzywasz do Siebie, mówiąc ciągle: Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy spracowani i obciążeni jesteście, a Ja was ochłodzę! O Jezu! adoruję Cię i wielbię, boś Ty Pan i Bóg mój!

Adoruję Cię, o Jezu! Więźniu miłości, który nas Ciałem i Krwią Twoją zasilasz! Ty oświecasz ciemności naszego wygnania i skarbami niebieskimi nas darzysz.

Adoruję Cię, o Jezu! Ojcie najlitościwszy! Ty, wznosząc tron między nami, dajesz ojczyznę wygnańcom, sierocie rodzinę, a nieszczęśliwym pociechę.

Adoruję Cię, o Jezu, który w białej Hostyi, pod śnieżystą zasłoną, dajesz nam wszystkie rozkosze serca! Tyś Bóg nasz, Oblubieniec i miłośnik, nagroda świętych,

szczęście Aniołów, chwała Ojca **niebieskiego**, Ty stajesz się pokarmem naszym!

O głębokości, mądrości i łaski! O Sakramencie **miłości**! O niezmierna dobroci! Jeżeli w darach łaski i miłości swojej Bóg jest tak dziwny i niepojęty, czemuż On jest w istocie swojej? Jeżeli na wygnaniu tak nas hojnie obdarza, cóż będzie w ojczyźnie niebieskiej? Jeżeli nas tak karmi w czasie walki i doświadczeniu, jakież go-
dy przygotował nam na dzień zwycięstwa i tryumfu?

Adoruję Cię, o Jezu, źródło żywej wody, ochładzającej zemdlonego wędrowca, kielichu, z którego czerpiemy strumienie mleka, rzeki miodu i balsamów niebieskich!

O Jezu, w Hostyi ukryty! czemuż nie mogę objawić światu tajemnic miłości Twojej? Jak wyrazić, czym ty jesteś, ile szczęścia, ile niebiańskich rozkoszy wlewasz w serca tych, którzy Cię miłują? Żaden język tego nie wypowie... Wołamy tylko z Psalmistą: „Kosztujcie a obaczcie, jak słodki jest Pan!”

Adoruję Cię, o Jezu, Chlebie anielski, Wiatyku umierających, który im dajesz

nowe siły do wstąpienia na górę świętą, gdzie Boga oglądają!

Jak miłe są przybytki Twoje, Boże Zastępów! Dusza moja pragnie Ciebie, dusza moja z tęsknoty omdlewa! Tak, o Boże mój! liszki mają jamy, ptaszęta gniazda... ołtarze Twoje są dla mnie miłym schronieniem, miłą ucieczką, gdzie znękana dusza znajduje spokój, siłę i wesele serca.

Adoruję Cię, o Jezu, płodna Winnico, dająca wonne kwiaty, które się staną owocami cnoty i chwały wiecznej!

Bądź zawsze ze mną, o Jezu mój! Zasilaj mnie Ciałem Twojem, oświecaj mnie Twoją światłością, rozgrzewaj Twoją miłością, a dusza moja, jaśniejąca rajskimi blaski, w zachwycie szczęścia i miłości z Cherubinami i Serafinami, otaczającymi tron Twego Ołtarza, nucić będzie dziękczynne pienia: cześć i chwała, pokłon i uwielbienie niech będzie w każdym momencie Jezusowi w Boskim Przenajśw. Sakramencie. (Roczniki N. Sakramentu).



Blaganie o przebaczenie za krzywdy wyrządzone Panu Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie.

O! Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, Boże nieskończony, wierzę mocno przez łaskę Twoją świętą, że jesteś tu prawdziwie obecnym w tym Najświętszym Sakramencie. Upadam przed Tobą i oddaję Ci pokłon o Panie za Twą cudowną i niepojętą miłość, którą mi okazać raczyłeś w ustanowieniu tego Najświętszego Sakramentu. Ach! Panie, któż pojmie, któż zrozumie miłość Twą nieskończoną. Nie dość Ci było zstąpić z nieba na ziemię, stać się człowiekiem, cierpieć i umrzeć za mnie na krzyżu. Ty chciałeś jeszcze, o Panie, dla mej miłości tak się wyniszczyć, że utaiłeś Bóstwo i Człowieczeństwo Twoje pod skromną postacią chleba i wina w tym Najświętszym Sakramencie. A to uczyniłeś dlatego, aby się za mnie Ojcu Niebieskiemu aż do końca świata jako bezkrwa- wa ofiara na ołtarzach świętych ofiarować, aby mi się dać na pokarm duszy ku żywotowi wiecznemu, aby wstępować do serca mego i tam żyć i królować; aby być ze mną tu na tej ziemi i mieszkać w kościo- łach i przybytkach świętych, być naj-

świętszym przedmiotem mej czci i uwielbienia, być mojem światłem, moją pociechą, moją ochłodą, moją pomocą we wszystkich trudnościach. O! Panie, cóż ja Ci oddam za tyle miłości? Oto korzę się przed Tobą i w uczuciu najgłębszej pokory wyznaję moje grzechy, moją nędzę i moje nicestwo, a żebrzę miłosierdzia. O! Panie, odpuść mi, błagam Cię, wszystkie grzechy moje, odpuść grzechy wszystkich ludzi, a zwłaszcza wszystkie obojętności, nieuszanowania, zniewagi wyrządzone Ci kiedykolwiek przezemnie, lub przez innych w tej cudownej tajemnicy Twojej miłości. Spraw łaską Twą świętą o Panie, abym Cię już nigdy nie obrażał(a). Daj mi, abym z prawdziwem nabożeństwem w tej najświętszej, bezkrwawej Ofierze codziennie uczestniczył(a), abym sercem czystym i dobrze przygotowanym Ciebie przyjmował(a), abym z Tobą zawsze żył(a) miłością złączony(a) i Twoją najświętszą wolę i Twoje upodobanie spełniał(a). O! Panie, oto jestem; gotowe serce moje, gotowe na wszystko; daj mi tylko łaskę Twoją świętą, a potem czyn ze mną, co chcesz. Gdy Ty jesteś ze mną, ja

wszystko spełnię i z Tobą połączę się na
wieki w Niebie, który żyjesz i królujesz
na wieki wieków. Amen.

**Śpiew świętego Alfonsa Maryi Liguorego przed Naj-
świętszym Sakramentem.**

Jakże ja wam zazdroszczę, o kwiaty szczęśliwe.
Co na ołtarzach Pańskich dzień i noc stoicie,
Woń roznosząc i służąc, dopókiście żywe,
Aż się całe przed Bogiem nie wysnuje życie!
Dlaczegóż wam podobnie i ja żyć nie mogę,
Nieodstępny Ołtarza, gdzie dobro prawdziwe,
Niszcząc się dlań miłością przez tę życia drogę.
O bukiety nadobne, jakżeście szczęśliwe!

Światła, jasno płonące po świątyniach Pańskich,
Zwolna się wyniszczacie na cześć Najwyższego!
Czemuż ja tak nie mogę w usługach kapłańskich
Ogniem miłości Bożej strawić życia mego?
O jakżebym ja pragnął tak dla Jego chwały,
Płonąć i niszczyć, jak to światło żywe,
Co na ołtarzu Pańskim jaśnieje dzień cały!...
O światła tu płonące jakżeście szczęśliwe!

A wy naczynia złote, co Pana więzicie,
Więszego jeszcze szczęścia od nich doznajecie.
Wszehpoteżnemu bowiem służąc za ukrycie,
W wnętrzu swoim Jemu mieszkanie dajecie.
Kielichu poświęcony i Cyborium święte,
Gdzie mieszka Boża Krew i Ciało żywe,
Rozważając te cuda wielkie niepojęte,
Uznaje, żeście nader, nad wyraz szczęśliwe!
Lecz czemuż wam zazdroszczę w niebacznym zapę-
dzie

O kwiaty, jasne światła i złote kielichy,
Gdy z mem sercem was zrównam, zbiór ten cały
[będzie
Bezmyślny, nieczujący, bezofiarny, lichy...
Lecz gdy Ty, wielki Boże, wstępujesz w mą duszę
I zjednoczenie ze mną staje się prawdziwe,
Wówczas ja w zachwyceniu wykrzykiwać muszę:
O serce moje! jakżeś ty szczęśliwe!

Przebłaganie

I modlitwy strzeliste przed Najśw. Sakramentem.

Przeniknięty uczuciem najgłębszego u-
szanowania z wiary pochodzącego, o Boże
mój i Zbawicielu mój, Jezu Chryste, praw-
dziwy człowiecze, kocham Cię z całego
serca. Upadam przed Tobą, utajonym
w przenajświętszym Sakramencie ołtarza
na przebłaganie za wszystkie nieuszano-
wania, zniewagi, świętokradztwa, których
na nieszczęście mogłem(am) się być(a) do-
tąd stać winnym(a) jako też i za wszystkie
te, których się ktokolwiek dopuści, lub
co nie daj Boże, kiedybądź dopuścił. Upa-
dam więc przed Tobą, cześć Ci oddaję,
o Boże mój, nie jakoś godzien, lub ja po-
winien, ale przynajmniej jak mogę, a
chciał(a) bym móżdż to uczynić z taką do-
skonalszością, na jaką tylko wszystkie ra-
zem stworzenia rozumne zdobyć się mogą.

A cześć tę najwyższą oddawać Ci pragnę
teraz i zawsze nietylko za tych katolików,
którzy Ciebie nie czczą i nie kochają, ale
nadto za nawrócenie wszystkich niewier-
nych schyzmatyków, mahometanów, ży-
dów, bałwochwalców, i złych chrześcijan.
O Jezu mój, Jezu! bądźże od wszystkich
poznany, uczczony, pokochany i błogosła-
wiony w każdym momencie w Przenaj-
świętszym i Boskim Sakramencie. Amen.

Akty strzeźliwe.

Upadam przed Tobą w każdym momen-
cie.

Żywy chlebie z nieba, wielki Sakramencie.
Jezu i Serce Maryi, Was będą sławić,
Racście duszy mojej zawsze błogosławić.
Tobie o Jezu, serce ofiaruję,
Bo Cię, o Jezu Zbawiciela czuję.

WYNAGRODZENIE

Panu Jezusowi w Przenajśw. Sakramencie utajonemu
przez Niepokalane Serce Najśw. Maryi Panny.

O Matko niepojętej miłości dla Jezusa
utajonego w Najśw. Sakramencie, racz
się wstawić za nami niewdzięcznymi i ofia-
rować Swe Niepokalane Serce Jezusowi,
jako przebłaganie i zadośćuczynienie.

Przypomnij Mu, o Matko, te adoracye, które tak się podobały Jezusowi i ściągnęły Go z nieba do Serca Twego, przypomnij Mu, żeś Go na rękach swoich piastowała, przypomnij Mu te miecze boleści Twojej, które przebiły Najś. Serce Twoje w owej chwili najboleśniejszej, gdy, stojąc pod krzyżem, razem z Jezusem wewnętrznie umierałaś, a składając go do grobu wszystkimi mieczami boleści byłaś przeszytą! Racz, o Matko, przez zasługi niepokalanego Serca Twego przebłagać P. Jezusa w Najśw. Sakramencie utajonego, i wyjednać nam łaskę, abyśmy Go już nigdy w tym Sakramencie Miłości nie obrażali i nie zasmucili. Niech się to nam stanie, o Matko, za przyczyną Twoją w tem życiu doczesnem, a osobliwie w godzinę śmierci naszej. Amen.

Modlitwa dziękczynna

do Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Zawsze i wiecznie niech będzie Tobie, najdroższy w Sakramencie obecny Jezu, chwała i dziękczynienie! O miłości, godna wszelkiej miłości niebieskiej i ziemskiej, o miłości, która ze zbytnej miłości raczy-

łaś dla mnie niewdzięcznej grzesznicy
przyjąć ludzką naszą naturę, a w bole-
snem biczowaniu wylałaś Swą przenaj-
droższą Krew i umarłaś na hańbiącym krzy-
żu dla wiecznego zbawienia wszystkich!
Teraz oświecona żywą wiarą z całym wy-
laniem duszy i z zapalem serca błagam
Cię pokornie przez nieskończone zasługi
bolesnej męki Twojej, udzieli mi siły i mę-
stwa, abym zniszczyła wszystkie złe na-
niętności, panujące w mem sercu, bym
Cię błogosławiła w mych najprzykrzej-
szych utrapieniach, uwielbiała Cię przez
dokładne wypełnianie wszystkich mych
obowiązków, w najwyższy sposób niena-
widziła grzech i abym doszła wreszcie do
prawdziwej świątobliwości.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie skru-
szonem sercem. (Pius IX. dnia 1 stycznia 1866 r.).

Modlitwa za kapłanów.

O Jezu! ukochany Oblubieńcze duszy
mojej, jakże gorąco pragnę, abys dotknął
skuteczną łaską Twoją serca namaszczo-
nych slug Twoich! Powiedz jakiej ofiary
za nich żadasz odemnie, a gotów Ci ją
jestem złożyć w każdej chwili! Dziś ofia-
ruję Ci za nich wszystką przenajświętszą

Krew Twoją, wylaną tak przy obrzezaniu, jako i podczas modlitwy Twojej w Ogroju i przez cały czas męki, aż do śmierci Twojej. Ofiaruję Ci za nich, o Słowo Wcielone, Jezu mój, miłość Twą najtkliwszą ku Matce Twojej i wzajemną Jej miłość ku Tobie wraz ze wszystkimi zasługami i przywilejami Tej Przeczystej Dziewicy.

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję za kapłanów, Sług Ołtarza Twojego, Piastunów Jednorodzonego Syna Twego, krew wszystkich męczenników, połączoną z zasługami Krwi Bożego Słowa Twego, co się Ciałem stało.

Ofiaruję Ci za nich wszystkie słowa i czyny świętych Apostołów Twoich wraz z zasługami Krwi Syna Twojego. Ofiaruję naukę, pracę, gorliwość ŚŚ. Ojców i doktorów Kościoła; ofiaruję czuwanie, pokutę, walkę z pokusami wszystkich świętych Pustelników; ofiaruję łzy, pragnienia, modlitwy, uczynki pobożne Świętych Wyznawców; ofiaruję czystość i niewinność Świętych Dziewic; i w ogólności wszystkie zasługi i podobające się Tobie uczynki wszystkich sprawiedliwych; pokorę, posłuszeństwo, bratnią miłość i wszel-

kie cnoty wybranych Twoich, wszystko i zawsze łącząc z nieocenioną zasługą przelanej Krwi Jezusa, Zbawiciela naszego. Amen.

Modlitwa,

gdy ofiarujesz Mszę św. za swego spowiednika.

Boże najmiłosierniejszy! słucham tej Mszy św. w intencji zjednania najobfitszych łask i błogosławieństw Twoich spowiednikowi mojemu. Ofiaruję Ci, o Panie, tę Mszę św., a zarazem z nią i spowiednika mojego z ciałem, duszą i wszystkimi sprawami jego. Ofiaruję Ci za niego wszystkie dzisiejsze Msze św. na większą chwałę Twoją, a jego zbawienie i ratowanie go w jego najgwałtowniejszych potrzebach. Spraw to Ojcze Przedwieczny błagam Cię! Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.





MODLITWY PODCZAS MSZY ŚW.

Intencya.

○ Panie i Boże mój, chociaż niegodny(a) jestem dla grzechów moich być tu obecnym(a) przed Obliczem Majestatu Twojego, lecz nieprzebraną dobrocią Twą ożywiony(a), ufam Ci, o Jezu mój, że łaskawie wejrzeć na mnie raczysz. Błagam Cię, uczynь mnie i wszystkie drogie mi osoby N. N. *(iub też dusze w czyśćcu cierpiące)* uczestnikami tej Przenajświętszej ofiary Mszy św. i tych wszystkich Mszy świętych, które na całej kuli ziemskiej od początku aż dotąd się odprawiały i które będą odprawiane aż do końca świata. I jako przyjemną była Tobie, Ojcze Przedwieczny, ofiara Melchizedecha, ofiara Niepokalanej Dziewicy Maryi, gdy ofiarowała Syna Twego najmilszego w kościele Jerozolimskim, składa-

jąc Go na ręce Symeona — tak niech będzie przyjemną Tobie i teraz Ofiara Najświętsza Syna Twego, Jezusa Chrystusa. A z tą Ofiarą niepokalaną na ołtarzu, przez ręce kapłana, łączę wszystkie poniżenia, cierpienia, krew, mękę i śmierć krzyżową Jezusa Chrystusa, boleści Niepokalanej Matki Jego, św. Józefa i zasługi wszystkich Świętych w niebie, ofiarując Ją przez niepokalane Serce Maryi. Błagam Ciebie i proszę Ojczy Przedwieczny, niech będzie na przebłaganie Majestatu Twego za grzechy moje, za drogie mi osoby N. N. *(za dusze w czyśćcu cierpiące)* za grzechy całego świata, za nawrócenie grzeszników, za Kościół Twój św., za Ojca św. Papieża N... za wszystkie stany duchowne i za nieprzyjaciół moich. A także na zadośćuczynienie za bluźnierstwa Świętemu Imieniu Twemu, na podziękowanie za wszystkie dobrodziejstwa Twoje, tak dla ciała, jak i dla duszy naszej udzielone i na wyproszenie nam łask potrzebnych do wytrwania w miłości Twojej aż do śmierci Am.

**Modlitwa do Zbawiciela cierpiącego,
na początku Mszy św.**

Boże, który dla odkupienia świata:
chciałeś się narodzić, być obrze-



zanym przez ży-
dów wzgardzo-
nym, przez zdraj-
cę Judasza poca-
łunkiem wyda-
nym, powrozami
związanym, jako
niewinny baranek
na ofiarę wiedzio-
nym i przed Anna-
sza, Kaifasza, Pi-
łata i Heroda nie-
godziwie stawia-
nym, przez fałszy-

wych świadków oskarżanym, przez
nieuczynnych oprawców biczowanym, urą-
ganym, oplwanym, cierniem ukoro-
nowanym, policzkowanym, trzcina u-
derzanym, przez zakrycie twarzy znie-
ważanym, z szat obdartym, do krzyża
gwoździami przybitym, na krzyżu pod-
niesionym, między łotry policzonym,
żółcią i octem napawanym i włócznią

przebitym — Ty, Panie, przez te przenaświetsze męki Twoje, które ja niegodny rozpamiętywam, i przez krzyż Twój święty i przez śmierć Twoją wybaw mnie od mąk piekielnych i racz doprowadzić tam, gdzieś doprowadził dobrego łotra z Tobą ukrzyżowanego, który z Ojcem i Duchem żyjesz i królujesz, Boże na wieki wieków. Amen.

Tu można odmawiać Modlitwy do Pana Jezusa, do Najśw. Maryi Pańny i do Świętych, do których dusza twoja czuje pociąg.

Do Świętych Pańskich.

Oto ja oddaję się Wam w opiekę, Święci Pańscy i błogosławieni Duchowie anielscy, którzy w strumieniach rozkoszy Boskich opływacie zawsze; raczcie się modlić za mną grzesznym teraz i w godzinę śmierci mojej. Amen.

PODCZAS OFIAROWANIA I PREFACYI.

Sledm ofiarowań Krwi Przenajdr. Chrystusa Pana.

1. *Ofiarowanie.* I. Ojczy przedwieczny, ofiaruję Ci zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa, najmilszego Syna Twego, a Boskiego Odkupiciela mego, za

rozszerzenie i podwyższenie Kościoła św., tej drogiej Matki mojej, za zachowanie i pomyślność widzialnej głowy Jego, Ojca św., Papieża rzymskiego, za kardynałów, biskupów, duszpasterzy i wszystkie sługi Kościoła św. — Chwała Ojcu.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że Krwią Swoją odkupił nas.

II. Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa, najmilszego Syna Twego a Boskiego Odkupiciela mego, za moje potrzeby duchowne i doczesne, za święte dusze czyścowe, a w szczególności za te, które miały najwięcej nabożeństwa do ceny naszego odkupienia i do boleści i cierpień najświętszej i najmilszej Matki naszej, Maryi. — Chwała Ojcu.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że Krwią Swoją odkupił nas.

III. Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa, najmilszego Syna Twego a Boskiego Odkupiciela mego, za oświecenie niewiernych, za wytępienie wszelkich he-

reży i za nawrócenie grzeszników. --
Chwała Ojcu.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że
Krwią Swoją odkupił nas.

IV. Ojczy Przedwieczny, ofiaruję Ci
zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa,
najmilszego Syna Twego a Boskiego
Odkupiciela mego, za wszystkich moich
krewnych, przyjaciół i nieprzyjaciół,
wszystkich ubogich, chorych i strapi-
onych i za tych wszystkich, za których
wiesz, że modlić się winienem i chcesz,
abym się modlił. — Chwała Ojcu.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że
Krwią Swoją odkupił nas.

V. Ojczy Przedwieczny, ofiaruję Ci
zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa,
najmilszego Syna Twego a Boskiego
Odkupiciela mego, za tych wszystkich,
co w dniu dzisiejszym przejdą do przy-
szłego żywota, abyś ich od kar piekiel-
nych wybawił i jaknajprędzej do po-
siadania chwały Bożej przypuścić ra-
czył. — Chwała Ojcu.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że
Krwią Swoją odkupił nas.

VI. Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Krew Przenajdroższą Jezusa Chrystusa, najmilszego Syna Twego a Boskiego Odkupiciela mego, za tych wszystkich, co się całym sercem kochają w tak wielkim skarbie, dla wszystkich, co razem ze mną cześć Mu i pokłon oddają, i za tych nakoniec, którzy przyczyniają się do rozszerzenia nabożeństwa do Krwi Chrystusowej. — Chwała Ojcu.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że Krwią Swoją odkupił nas.

VII. Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci zasługi Krwi Przenajświętszej Jezusa, najmilszego Syna Twego a Boskiego Odkupiciela mego, za pokój i zgodę królów i panów katolickich, za poniżenie nieprzyjaciół wiary świętej i za pomyślność ludu chrześcijańskiego. — Chwała Ojcu.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że Krwią Swoją odkupił nas.

• 2. *Modlitwa strzelista.* Niech żyje Krew Jezusa Chrystusa, Pana naszego teraz i zawsze, i na wieki wieków. Am.

300 dni odpustu za każdorazowe odmówienie tych ofiarowań wraz z modlitwą strzelistą sercem skrużonem. (Pius VII. d. 22 września 1817 r.).

Po Sanktus odczytać „AKT BŁAGALNY”
(na stronie 23), Wejrzyj o Panie itd.

Modlitwa strzelista do św. Józefa.

Św. Józefie, przewodniku nasz, opiekuj się nami i Kościołem świętym!

Pan mój i Bóg mój.

(Odpusta za te parę słów; podane są na str. 24).

W czasie podniesienia Przenajśw. Hostyi.

O Boże i Ojcie mój! ofiaruję Tobie przez Najśw. Pannę Maryę i ręce kapłana, Twego Syna najmilszego, w tej Hostyi na tym ołtarzu obecnego, w tej intencji, w jakiej słucham tej Mszy świętej.

I Tobie, o Najśw. Bogarodzico, ofiaruję Twego Syna najdroższego z prośbą, abyś raczyła poratować mnie w tych potrzebach moich modlitwami Twemi i przyczyną Twoją.

W czasie podniesienia Klelika.

O Boże i Ojcie mój! ofiaruję Tobie przez Najśw. Pannę Maryę i ręce kapłana tę Przenajśw. Krew Syna Twego, a Pana naszego, Jezusa Chrystusa, z którym łączę modlitwy mojej prośby

w tej intencji, w jakiej słucham- tej
Mszy Świętej.

Po podniesieniu.

Ojcze Przedwieczny! ofiarujemy Ci
Krew, mękę i śmierć Jezusa, boleści
Najśw. Panny Maryi i św. Józefa za
odpuszczenie grzechów naszych, za wy-
bawienie dusz w czyśćcu cierpiących,
za potrzeby Matki naszej Kościoła św.
i za nawrócenie grzeszników.

Modlitwa do Krwi Pana Jezusa.

O Krwi Przenajdroższa żywota wie-
cznego, nagrodo i okupie całego świata,
napoju i oczyszczenie dusz naszych,
która przed tronem miłosierdzia naj-
wyższego bezustannie sprawy ludzkiej
bronisz! Ach! z głębi duszy pokłon Ci
oddaję i chciałbym, o ile to możebnem,
zadość uczynić za wszystkie krzywdy
i zniewagi, które ustawicznie odbierasz
od ludzi, stworzeń twoich, a mianowi-
cie od tych, którzy zuchwale poważają
się przeciw Tobie bluźnić. O kóżby
nie wychwalał tej Krwi bez ceny? kóż-
by nie gorzał miłością ku Jezusowi,

który ją przelał? W cóżbym się obrócił, gdybym tą Krwią Bożą nie był odkupiony? A któż ją wydobył z żył mojego Pana aż do ostatniej kropli? Ach, zaprawdę, nic innego, tylko miłość. O miłości niezmierzona, któraś nas udarowała tym najzbawienniejszym balsamem! O balsamie nieoceniony, wytryskający ze źródła miłości niezmierzonej, spraw to, błagamy, by wszystkie serca i języki wszystkie Cię chwaliły, wielbiły i dzięki Ci składały teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

300 dni odpustu raz na dzień za odmówienie sercem skruszonem. (Pius VII: dn. 18 października 1815 r.).

Akt strzelisty.

O Jezu, w Przenajświętszym Sakramencie utajony, bądź zawsze światłością oczu, radością serca, pokarmem dusz naszych! O niepojęta tajemnicowości! adoruję Cię i wielbię z ukochanym uczniem Twoim powtarzając: Wierzę, że Bóg nas nieskończoną miłością ukochał.

Byliśmy słabi, a Pan Jezus dał nam pokarm: Najświętsze Ciało Swoje; byliśmy smutni, a Pan Jezus dał nam kie-

lich Krwi Swojej, mówiąc: *pijcie z tego wszyscy.* (Mat. XXVI. 27).

Św. Józefie przewodniku nasz, opiekuj się nami i Kościołem świętym.

Modlitwa za dusze czyścowe, drogie sercu naszemu.

Panie Boże wszechmogący! błagam Cię przez Krew Przenajdroższą, którą Boski Syn Twój Jezus, wylał za nas na drzewie krzyża, szczególnież z Przenajśw. Rąk, Boku i nóg Swoich, wybaw dusze w czyścju cierpiące, a mianowicie dusze N. N. i tę, za którą modlić się najbardziej jestem obowiązany, aby z mojej winy nie opóźniło się jej wejście do chwały Twojej, gdzieby Cię chwaliła i błogosławiła na wieki. Amen.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie i t. d.

Modlitwa po Mszy świętej.

O najśłodszy Panie Jezu Chryste! błagam Cię i zaklinam, aby mięka Twoja była mi siłą ku podźwignieniu, ku umocnieniu i ku obronie. Rany Twoje niechaj mi będą pokarmem i napojem, któryby mnie nasycił, upajał i rozko-

szą napełniał. Wylanie Krwi Twojej niechaj mi będzie ku odpuszczeniu wszystkich grzechów moich, a śmierć Twoja niech mi zjedna chwałę wieczną. A w tem wszystkim niech będzie pośilenie, rozradowanie, zdrowie i słodkość serca mojego, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Modlitwa za Ojca św. i za Kościół święty w niedzielę świętą po sumie.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

Ź. Spójrz, obrońco nasz, Boże!

R. I wejrzyj na Twarz Pomazańca Twego.

Ź. Zbaw sługę Twego N...

R. Nadzieję mającego w Tobie.

Ź. Strzeż go jako źrenicę oka.

R. I nie podawaj go na wolę nieprzyjaciół jego.

Ź. Poślij mu pomoc z miejsca Twego św.

R. A z Syonu racz go bronić.

Ź. Niechaj nic nie zyska na nim nieprzyjaciół.

R. A Syn nieprawości niech mu nie śmie szkodzić.

Ź. Panie wysłuchaj modlitwy naszej.

R. A wołanie nasze niech przyjdzie do C.

Modlmy się: Boże wszystkich wiernych Pasterzu i Rządco; Spójrzij miłosiernie na sługę Twego N., któregoś nad Kościołem Twoim przełożyć raczył, daj mu, prosimy, słowem i przykładem podwładnym swoim tak przewodniczyć, aby z powierzonem sobie stadem do żywota przyszedł wiecznego.

Przyjmij łaskawie, prosimy Cię, Panie, modlitwy Kościoła Twego, aby po zwalczeniu wszelkich przeciwności i błędów w bezpiecznej służył Ci wolności.

Roztrąć pychę nieprzyjaciół naszych, prosimy Cię, Panie i poraż ich mocą prawicy Twojej. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa o pokój święty.

Panie Jezu Chryste, Tyś z miłości ku nam umarł na krzyżu, aby przynieść pokój każdej duszy, która w Ciebie wierzy, Tobie ufa i Ciebie miłuje. Oto przypadamy do stóp Twoich, błagając, niech ustąpi z pośród nas wszelka nienawiść i niezgoda, a niech zapana je sprawiedliwość i miłość święta; ze sprawiedliwością zaś i miłością po-

kój w duchu Twoim — pokój między owieczkami a pasterzami, pokój między dziećmi a rodzicami, pokój między podwładnymi a przełożonymi, pokój między uboższymi a bogatszymi, pokój między pojedynczymi stanami i narodami, pokój w każdej rodzinie i w całym społeczeństwie. Daj też narodowi naszemu obfitość łask Twoich i lepszą dolę; niech będzie zawsze wiernym Tobie i przywiązanym do Kościoła Twego. Prosimy Cię o to przez Najświętsze Serce Twoje i przez przyczynę najmiłościwszej Rodzicielki Twojej, a Matki i Królowej naszej Maryi; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

MODLITWA.

Daj nam, miłosierny Boże, bym gorąco pragnął tego, co się Tobie podoba, roztropnie szukał, szczerze uznawał i doskonale spełniał ku czci i chwale Twego Imienia. Amen.

300 dni odpustu dla wiernych, którzy albo przed nauką w domu lub też przed nauką w szkole sercem skruszonym i nabożnie odmówią powyższą modlitwę. (Leon XIII. d. 21 czerwca 1879).



NIESZPORY NIEDZIELNE I ŚWIĄTECZNE DO ŚPIEWU.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo.

- V. Boże wejrzyj ku wspomózeniu memu!
 R. Panie pospiesz ku ratunkowi memu.
 V. Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
 Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu;
 R. Jak od początku była, tak i ninie,
 I na wiek wieków niechaj zawsze słyńie.

Antyfona. Rzekł Pan Panu memu: siedź po prawicy mojej.

Psalm 109. (Dixit Dominus).



zekł Pan do Pana mego łaskawym
 Swym głosem: siądź mi przy boku prawym
 Aż Twoje wszystkie zuchwale wrogi,
 Dam za podnózek pod Twoje nogi.

Berło Twej mocy wydam z Syonu,
 Świat cały padnie u Twego Tronu.

A Ty używać będziesz praw swoich,
 Wśród nieprzyjaciół panując Twoich.

Skoro rozpoczniesz Twe panowanie,
Przy Tobie lud Twój w jasności stanie.

Nim jeszcze zorzy świecić kazałem,
Ciebie z wnętrzości moich wydałem.

Pan to poprzysiągnie, Jego zaś mowa
Danego nigdy nie cofnie słowa.

Ty jesteś kapłan do końca wieka,
Wedle obrządku Melchizedeka.

Przy Twojej prawicy Pan jest nad Pany,
W dzień gniewu Twego zetrze tyrany

Sąd swój rozciąga po całym świecie.
I niepotrzebne narody zgniecie.

Pyszną na ziemi głowę poniży,
Która Mu Jego chwały ubliży.

Z mętnej po drodze pić będzie rzeki,
Dlatego głowę wzniesie na wieki.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Jak od początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków, niechaj zawsze słynie.

Antyfona. Nieodmienne są wszelkie rozkazy. Jego,
utwierdzone na wieki wieków.

Psalm 110. (Confitebor).

Całem Cię sercem chwalić będę Panie.

Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbiór stanie.

Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakóba,
Którymi władnie, jak mu się podoba
Co pocznie wszystko pełne jest zacności,
Pełne uwielbien. Wiek sprawiedliwości

Jego nie przetrwa żaden, a na ziemi,
Wieczną pamiątkę sprawi cudy swemi
Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny,
Karmi i hojnie bogaci lud wierny.

Stateczny w słowie, co raz postanowił,
Wiecznemi czasy tego nie odmówił
Moc swą okazał gdy wygnał poganę,
A ten kraj synom Izraela dany.

Sprawy rąk Jego prawdą miarkowane,
A zaś słuszością prawa prostowane.
Te się na wieki żadnych lat nie boją,
Bo na słuszości i na prawdzie stoją.

Pan sługi swoje z niewoli wybawił,
I dla nich wieczny testament zostawił.
Imię ma straszne i pełne świętości;
A bojaźń Boża początkiem mądrości.

Ci, co z niej biorą wzor życia na ziemi,
Będą od wszystkich wiecznie chwalonymi.
Chwała bądź Bogu w Trójcy itd.

Antyfona. W rozkazach Jego zamilowany jest
bardzo.

Psalm 111. (Beatus vir).

Szczęśliwy i nie zna kaźni,
 Kto w Pańskiej żyje bojaźni
 Najmilsza jému jest droga,
 Iść według przykazań Boga
 Krew jego zacna na ziemi,
 Porówna zawždy z możnymi
 Ród się z cnotliwych rozpleni
 I będą błogosławieni
 Dom jego będzie obfity
 W zbiory i trwale zaszczyty
 A cześć pocziwego człeka
 Pójdzie od wieka do wieka.
 Niechaj noc zaćmi mgły swemi
 Światło jest nad cnotliwymi
 Zawsze im Pan jest życzliwy,
 Litośny i sprawiedliwy.
 Człek miły pelen wesela,
 Gdy drugim swego udziela
 W słowie się swoim tak rządzi.
 Że co wyrzeczce nie zbłądzi.
 Ludzka pamięć jego sprawy
 Uwieczni: „był to mąż prawy“
 I zły go język nie trwoży
 Bezpieczny w nadziei Bożej.
 Stateczność jego cnej duszy,
 Żadną się rzeczą nie wzruszy;

Wydola zlej chwili snadnie,
Aż nieprzyjaciół upadnie.
Rozsypał swoje szczodroty
Na wdowy, biedne sieroty.

Przeto uczynnością słynie,
I chwała jego nie zginie.
Zły na to patrząc boleje,
Zgrzyta i w złości sinieje.
Taki co w głowie uradzi,
Do skutku doprowadzi.

Chwała bądź Bogu w Trójcy itd.

Antyfona. Niech Imię Pańskie pochwalone będzie
na wieki.

Psalm 112. (Laudate pueri).;

Chwalcie o dziatki najwyższego Pana,
Niech Mu jednemu cześć będzie śpiewana.

Niech Imię Pańskie przebłogosławione,
Po wszystkie wieki będzie pochwalone,
Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada,
Niechaj świat Boską chwałę opowiada.

Pan ma narody wszystkie pod nogami
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.
I któż się z Panem tym porówna? który
Wysoko siedząc, z swej niebieskiej góry
I co na niebie, i co jest na ziemi,
Oczyrna widzi nieuchronionemi.

On ubogiego z gnoju wyprowadzi,
I z książętami na krzesła posadzi.

On niesie radość dla nieplodnej matki,
Miłe w domu jej rozmnażając dziatki.

Chwała bądź Bogu w Trójcy itd.

Antyfona. My co jesteśmy przy życiu, chwalmy
Pana.

Psalm 113. (In exitu).

(Ten Psalm bywa śpiewany na Trzech Króli, na Wiel-
kanoc 1-sz i 2-gi dzień i w oktawę Bożego Ciała)

Kiedy z Egiptu Izrael wychodził,
Dom się Jakóba z więzów oswobodził,
Wielka tam Panie łaska Twoja była,
I nie podobna ku wierzeniu siła.

Prąd morza na pół razem się rozsadził,
Jordan w tył swoje wody odprowadził.

Góry wzniesione jak capy, a skały,
Jako wesołe jagnięta skakały.

Cóż ci to morze? kto cię tak rozdziera?
Kto twe Jordanie w tył wody odpiera?

Góry czemuście jak capy skakały?

I wy dlaczego, jak jagnięta skały?
Od twarzy Pana zostały wzruszone
Ziemia i morze i góry wzniesione.

On zdroje z głazów, a z twardej opoki,
On wyprowadził Swą ręką potoki.

Nie nam o Panie, nie nam ale Twemu,
Daj Imieniowi chwałę Najświętszemu.

Niechaj wiadome i sławione wszędzie,
Twe miłosierdzie i Twa prawda będzie.

Niechaj pochańce sprośni nie pytają:
„Gdzie teraz ich Bóg, któremu ufają?”

Nasz Bóg na Niebie cokolwiek zamysli,
Wszystko się musi stać po Jego myśli.

Lecz ich bałwany, ze srebra, ze złota,
Nic nie są, tylko rąk ludzkich robota!
Usty nie mówią, okiem nie patrzą,
Uchem nie słyszą, nosem nie wąchają.

Ręką nie ścisną, nie postąpią nogą,
Gardłem żadnego głosu dać nie mogą,
Bogdaj tak i ci, którzy je działają,
A owszem, którzy w nim nadzieję mają
Izrael w Panu swe nadzieje stawil,
A on go z wszelkiej przygody wybawił.

Niech się na Pana spuści dom Aarona,
Jawna mu Jego dobroć i obrona.

Niech Mu ufają, którzy Go się boją,
Bo bez wątpienia w łasce Jego stoją,
Pan o nas pomni, Pan nas błogosławił,
Dom Izraela i Aarona wslawił.

Każdemu łaskaw pobożnemu człeku,
Tak w małym, jako i dorosłym wleku.

Niechże Swą łaskę rozmnoży nad wami,
Nad wami i nad waszemi dziatkami.
Pan wam na wieki będzie błogosławił,
Ten, który niebo i ziemię wystawił.
Niebo wysokie⁷ Jego jest mieszkanie,
A ziemię ludziom oddał w używanie.
Nie martwi Panie będą Cię chwalili.
Ani ci, którzy pod ziemię zstąpili.
Lecz my, co jeszcze na ziemi żyjemy,
Wiecznemi czasy słać Cię będziemy.

Chwała bądź Bogu w Trójcy itd.

UWAGA. Na różne święta zamiast psalmu 113 śpiewa się następujący:

Psalm 116. (Laudate Dom. omn. gen.)

Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie,
Daj mu cześć winną całe ludzkie plemię!
Bo litość Jego nad nami stwierdzona,
A prawda Pańska wiecznie uiszczona.
Chwała bądź Bogu w Trójcy itd.

Rozdział II. Kor. 1.

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia, a Bóg, wszystkie pociechy, który nas cieszy we wszelakiem utra-
pleniu naszym.

R. Bogu dzięki.

Hymn. (Lucis Creator).

Sprawnco światła słonecznego,
Tyś raczył dać z skarbu Swego,
Dniowi jasność z Twojej mądrości
Zaczęty świat od jasności.
Z Twojej woli dzień rzeczony,
Wieczór z porankiem złączony,
Noc ogromna tuż przed nami,
Słysz nasze prośby ze łzami:
By duch żywotnej jasności
Nie tracił przez ciężkie złości:
O wieczność najmniej nie dbając!
Ni się grzechu wystrzegając,
Niechaj kołace do Nieba,
Żywotnego prosząc chleba.
Niech wszystko co szkodliwe
Wyprząta z przybytku swego.
Obdarz nas tem Ojciec miły,
I Ty z Ojcem równej siły,
Synu jedyny, społecznie
Z Duchem królujący wiecznie.

Y. Niechaj się wznosi modlitwa moja

R. Jako dym z kadzidla przed obliczem Twojem.

Hymn na uroczystość św. Apostoła.

Niech się raduje świat cały
I niebo wznosi hymn chwały

W dniu tryumfów Apostołów
Niech brzmia pienia niebios chórów.
O Wy, wszech wieków Sędziowie
I prawdy Bożej Mistrzowie!
Z radością gdy Was wielbimy,
Zjednajcie, o co prosimy.
Którzy niebo zawieracie
I swem słowem otwieracie:
Więzy nam grzechów rozwiążcie,
A niebios bramy otwórzcie.
Zdrowie i choroba ducha
Rozkazów Waszych wnet słucha;
Umysły chore uleczcie,
W cnotach nas Świętych utwierdźcie
By gdy przyjdzie Sędzia wieczny,
Chrystus, na sąd ostateczny,
Był nam miłościw i trwale
W niebieskiej umieścił chwale.
Ojcu razem i Synowi,
Świętemu także Duchowi:
Jak była, tak niechaj będzie
Na wieki wieków chwała wszędzie.
Hymn na uroczystość św. Męczennika.
Boże, cząstko sług Twych wieczna
I nagroda ostateczna!
Z grzechów nas oczyść, prosimy;
Męczennika, gdy wielbimy.

Który czcze świata radości,
Żółcią zaprawne słodkości,
Skarby, wzgardziwszy statecznie
Dziś z Tobą króluję wieczni e.
W obronie wiary i cnoty
Zniósł więzy, męki, sromoty,
I krew przelał, jego skronie
Dziś w męczeńskiej lśni koronie.
Przez Męczennika zasługi
Odpuść, Jezu nasze długie;
Daj nam w cnotach postęp trwały,
Nad złem tryumf doskonały.
Ojcu z Synem cześć i chwała
Niechaj nigdy nie ustawa,
I z Duchem Świętym społecznie
Teraz i na wieki wiecznie.

Hymn na uroczystość św. Wyznawcy.

O to Wyznawca Pański uwielbiony,
Od wszech narodów z radością sławiony
Wchodzi w nagrodę za cnoty i znoje
W niebios podwoje.
Wyznawca święty, pokorny, wstydlivy.
Roztropny, cichy, czysty, wstrzemięźliwy
Dopóki ciało Jego duch ożywiał
Wszystkich zadziwiał.
Dla jego zasług często niewidomy,
Cieszy się wzrokiem i biegiem swym chromy

Słły zdrowie wszyscy odbierają

Gdy go wzywają.

Cześć więc powinna chętnie 'mu oddajmy.

I łaski jego wdzięcznie wspominajmy

Prosząc, by Pan Bóg przez jego zasługi

Zbawił swe sługi.

Chwała niech będzie Bogu Najwyższemu.

Wiecznemu Panu królującemu,

Co światem rządzi, w osobach trojaki

W Bóstwie jednaki.

Hymn na uroczystość ŚŚ. Dziewic.

Czystych Dziewic Królu święty,

Jezu z tej Matki poczęty,

Która jedna z łaski Pana

Dziewica Niepokalana!

Gronem Dziewic, w pośród lilij,

Otoczony każdej chwili:

Prześlicznyś jest Oblubieniec,

Wieczny Pannom dając wieniec.

Gdziekolwiek zwróciś się Chryste,

Natychmiast Dziewice czyste

Za Tobą spieszenie biegają,

Hymny i pieśni śpiewają.

Usłysz pokorne błaganie:

Zmysły nasze ulecz Panie,

Żebyśmy grzechu nie znali

Niewinności nie skalali

Moc, cześć, chwala, panowanie
Niech Ci będzie wieczny Panie:
Ojcie, Synu, Duchu Święty,
W Trójcy świętej niepojęty!

Antyfona na Magnificat.

Która niewiasta mając dziesięć drachm, jeśliżby
traciła drachmę jedną, iżali nie zapala świece,
i wymiata dom, i nie szuka z pilnością, ażby znalazła? (Łuk. XV. 8).

Pieśń Najśw. Maryi Panny.

(Magnificat. Lucae 1).

Uwielbiaj duszo moja sławę Pana swego,
Chwał Boga Stworzyciela tak bardzo dobrego.
Bóg mój zbawienie moje, jedyna otucha,
Bóg mi rozkoszą serca i weselem ducha.
Bo miłe przyjąć raczył swej sługi pokorę,
Łaskawem okiem wejrzał na Dawida córę;
Przeto wszystkie narody na ziemię osiedą,
Odtąd błogosławioną mię nazywać będą.
Bo wielkimi darami uczczonam od Tego,
Którego moc przedziwna, święte Imię Jego;
Którzy się Pana boją, szczęśliwi na wieki,
Bo z nim i miłosierdzie z rodu w ród daleki.
Na cały świat pokazał moc Swych ramion świętych,
Rozprószył dumne myśli, głów pychę nadętych.
Wyniosłe złożył z tronu, znikczemnił wielmożne;
Wywyższył, uwielmożnił w pokorę załoźne.

Głodnych nasycił hojnie i w dobra spanoszył,
Bogaczów z torbą puścił i nędznie rozprószył.
Przyjął do Swej łaski Izraela cnego.

Wspomnił nan, użyczył mu miłosierdzia Swego.
Wypełnił, co był przyrzekł niegdyś ojcom naszym:
Abrahamowi z potomstwem jego wiecznym czasem.
Wszyscy śpiewajmy Bogu w Trójcy Jedynemu:
Chwała Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu.

Jak była na początku, tak zawsze niech będzie;
Teraz i na wieki wieków niechaj słynie [wszędzie.
V. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się. Boże, obrońco tych wszystkich co
w Tobie pokładają nadzieję, bez którego nie jest
nic trwałe ni święte, pomnóż w nas miłosierdzie
Swoje, abyśmy pod Twoim zarządem i wodzą tak
używali tych dóbr doczesnych, byśmy przez nie
wiecznych nie tracili. Przez Pana naszego Jezusa
Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i kró-
luje w jedności Ducha świętego, Bóg przez wszystkie
wieki wieków. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

V. Błogosławmy Panu.

R. Bogu chwała.

V. Dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże
niech odpoczywają w pokoju. R. Amen.

ANTYFONY DO NAJŚW. MARYI PANNY PRZY KOŃCU NIESZPORÓW,

Od Niedzieli 1. Adwentu do Gromnic.

(*Alma Redemptoris*).

Matko Odkupiciela z niewiast najślawniejsza,
Gwiazdo morska, do nieba ścieżko najprościejsza,
Tyś jest przechodnią bramą do rajy wiecznego.
Tyś jedyną nadzieją człowieka grzesznego,
Racz podźwignąć prosimy, lud upadający,
W grzechach swych zawikłany powstać z nich
(pragnący,

Tyś prawdziwie zrodziła świata Zbawiciela,
Tyś sama wykarmiła Swego Rodziciela.
Panno przedtem i potem świata podziwieniem,
Uczczona Gąbryela miłem pozdrowieniem,
Zmiłujże się Panno nad nami grzesznymi,
Ratuj, wspieraj Maryo, przyczynami Twemi

W. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi *).

B. I poczęła z Ducha Świętego.

Módlmy się. Łaskę Twoją, prosimy Cię, Panie,
racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiastowaniem anielskiem, wcielenie Chrystusa Syn
Twego poznali, przez mękę Jego i Krzyż do chwały

*) Po Bożem Narodzeniu śpiewa się: V. Po Twem
porodzeniu Panno nie naruszyłaś panieństwa swo-
jego. R. O Boża Rodzicielko nie przestawaj przy-
czyną swoją ratować ludu Bożego.

zmartwychwstania doprowadzeni byli przez tego Chrystusa Pana naszego. Amen.

Y. Po Twem poroǳeniu, Panno, nie naruszyłaś pannieństwa Swojego.

R. O Boża Rodzicielko, nie przestawaj przyczyną swoją ratować ludu Bożego.

Módlmy się. Boże, któryś przez panięńską plodność błogosławionej Panny Maryi ludzkiemu rodzajowi zapłatę zbawienia wiecznego sprawić raczył, daj, prosimy, abyśmy poznali, że się Ta przyczynia za nami, przez którąśmy Dawcę żywota przyjąć zasłużyli, Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego.
R. Amen.

Od Gromnic do Wielkanocy. (*Ave Regina coelorum*).

Bądź pozdrowiona, Królowo niebieska

Bądź pozdrowiona, o Pani anielska!

Witaj początku, Bramo tej światłości,

Która oświeca błędny świat w ciemności.

Wesel, się Panno przenajchwalebniejsza;

Nad wszystkie Panny Tyś najozdobniejsza;

O najśliczniejsza swojemi modłami.

Chrystusa Syna Twego proś za nami.

Święta Maryo, ratuj nas nędzniki,

Broń bojaźliwych, nawracaj grzeszniki;

Pociesz płaczących, módl się za Twoi sługi,

By Bóg odpuścił grzechów naszych długi.

Przyczyn się za Twój lud i duchowieństwo,
Uproś nam łaskę i błogosławieństwo;
Z Twojej opieki pleć niewiast pobożna,
Niechaj ratunku w swych potrzebach dozna.
Niechaj i wszyscy Twoich łask doznają,
Którzy Cię Panno z ufnością wzywają,
X. Spraw to, abym Cię chwaliła godnie Panno Naj-
świętsza. R. Dodaj mi męstwa przeciwko nie-
przyjaciołom Twoim.

Módlmy się. Wesprzyj ułomność naszą, o miło-
ściwy Boże, abyśmy obchodząc świętą Bogarodzicy
pamiątkę, za wstawieniem się Jej z nieprawości na-
szych podźwigniętymi byli. Przez tegoż Chrystusa
Pana naszego. R. Amen.

Od Wielkanocy do św. Trójcy. (*Regina coeli*)

Ciesz się Królowo anielska,
Wesel się Pani niebieska;
Wszyscy Ci dziś winszujemy,
Z wesélem wyspiewujemy: Alleluja!
Że Syn Twój już zmartwychwstały,
Wstąpił w niebo do Swej chwały;
Któregoś Ty godna była,
Żeś Go na ręku nosiła: Alleluja!
Ciesz się i wesel się w niebie,
Proś Go za nami w petrzebie;

Byśmy się też tam dostali,
I na wiek wieków śpiewali: Alleluja.

W. Raduj się i wesel Panno Maryo. Alleluja!
R. Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie. Alleluja.

Módlmy się. Boże! któryś przez zmartwychwstanie Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa świat uweselić raczył, spraw prosimy Cię, abyśmy za przyczyną Jego Rodzicielki Panny Maryi, radości wiecznego żywota otrzymali. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

Od Trójcy św. aż do Adwentu. (*Salve Regina*)

Witaj Królowo, Matko litości!
Nadziejo nasza, życia słodkości!
Witaj Maryo, Matko jedyna,
Matko nas ludzi: *Salve Regina*.
Nędzne my dzieci Ewy wołamy
Do Ciebie, Matko, z płaczem wzdychamy;
Niech nas wspomaga Twoja przyczyna
Na tym padole, *Salve Regina*.
O Pośredniczko, rzuć Twe wejrzenie,
Łaskawie na nas przyjmij westchnienie,
Pokaż nam Matko, Twojogo Syna,
W górnej krainie: *Salve Regina*.

Gdzie indziej śpiewają jak następuje:

Witaj Królowo nieba, i Matko litości,
Witaj Nadziejo nasza w smutku i żalości,

K'Tobie. wygnańcy Ewy wołamy synowie,
K'Tobie wzdychamy płacząc my ziemi więźniowie.
Oredowniczko nasza, racz Swe litościwe
Oczy zwrócić na nasze serca żałośliwe.

I owoc błogosławion żywota Twojego,
Racz nam pokazać po zejściu świata mizernego.
O łaskawa, o litościwa, o słodka Marya,
Ciebie płacząc wzywają wszyscy grzeszni i ja.
O Jezu, niech po śmierci Ciebie oglądamy,
O Maryo uproś nam, czego pożądamy.

Ÿ. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko,
B. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się. Wszechmogący wieczny Boże! któryś Ciało i Duszę chwalebnej Matki i Panny Maryi za sprawą Ducha świętego godnym przybytkiem Syna swojego uczynić raczył, spraw, abyśmy pamiątkę Jej z radością obchodząc, za Jej pobożnem wstawieniem od terażniejszych przygód i śmierci wiecznej uwolnieni byli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. B. Amen.

Ÿ. Pomoc Pańska niech będzie zawsze z nami.
B. Amen.

A jeszcze gdzieindziej śpiewają tak:

Salve Regina, Zawitaj Królowo,
Monarchini nieba, ziemi Cesarzowo,

Witaj wiecznego Matuchno Syna.

Witaj, zawitaj, Salve Regina.

O miłosierna; miłosierdzia żądam,
Żywota pragnę, litości wyglądam;
Słodkości pełna, Matko jedyna,
Nadziejo nasza, Salve Regina!

Do Ciebie wzdycha serce grzesznikowe,
Woła do Ciebie plemię Adamowe,
Woła syn, woła córka Ewina,
Współ wołając: Salve Regina!

Spraw Twą przyczyną, aby to wołanie
Wyjednało nam grzechów darowanie!
Racz nam przebłagać Twojego Syna.
Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina!

Oto nas ucisk, płacz i narzekania
Do żalosego przywodzą wzdychania!
Osusz łzy, których pełna dolina,
Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina!

Racz na nas wejrzeć Matko miłosierna,
Rozbrój gniew Syna, Opiekunko wierna;
Niech to nam sprawi Twoja przyczyna,
Gdy Ci śpiewamy: Salve Regina!

O najlaskawsza! O najlitościwsza!
O Pani słodka! O najmiłościwsza!
Gdy się nam zbliży śmierci godzina,
Daj w niebie śpiewać: Salve Regina!

A dusze zmarłych, które się dostały
W męki czyścowe, by się wyplacały,
Niech je wybawi Twoja przyczyna,
Gdy my śpiewamy: Salve Regina!

**NIESZPORY NA ŚWIĘTA MATKI BOSKIEJ
DO ŚPIEWU.**

Ojcie nasz. Zdrowaś Maryo.

- W. Boże wejrzyj ku wspomózeniu memu!
B. Panie, pospiesz się ku ratunkowi memu.
W. Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, Ojcu,
Synowi, Duchowi świętemu.
B. Jak od początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

Antyfona. O dziwne spowinowacenie, Stworzyciel
rodzaju ludzkiego ciało z duszą człowieczą przy-
jąwszy, z Panny się raczył narodzić, a stawszy się
człowiekiem bez nasienia, uczynił nas uczestnikami
Swego Bóstwa.

Psalm 109. (Dixit Dominus).

Rzekł Pan do Pana mego, (jak w Nieszporach nie-
dzielnych na stronie 176).

Antyfona. Kiedyś się narodził niewymownie z Pan-
ny, tedy się pisma wypełniły: jako deszcz na runo
zstąpiłeś, abyś zbawił rodzaj ludzki; Ciebie chwa-
limy o Boże nasz!

Psalm 112. (Laudate pueri).

Chwalcie o dziatki najwyższego Pana.

Patrz nazad strona 180.

Antyfona. Krzak, który widział Mojżesz nie spalony, znaczył chwalebne Panieństwo Twe. nienaruszone; Bogarodzico przyczyn się za nami!

Psalm 121. (Laetatus).

Ucieszyła mię wieść pożądana,
Pójdziem do domu naszego Pana,
Jerozolimo w twym świętym progu,
Dajmy cześć Bogu.

Jerozolima dom nasz, dom Bóży
Budowa jego co dzień się mnoży
Kędy ma płynąć słodka swoboda
I braci zgoda.

Tam pokolenia przyjdą gromadnie
Przed Panem każdy w pokorze padnie.
Iszcząc swe śluby i śluby owe
Izraelowe.

Tam w świętej sieni codziennie sięda
Pocześni starce, sądzić lud będą
Tam się Dawida domem zaszczyca,
Trwała stolica.

Proścież o pokój Jerozolimy.
I o obfitość Boga prosimy.
Moc Pańska pokój stanowić będzie,
Dostatek wszędzie.

Dla braci naszych i dla bliźniego,
Prośmy o pokój i dla świętego
Domu Pańskiego w każdej godzinie.

Niech dobro spłynie.

Chwała bądź Bogu Ojcu i Synowi,
Przenajświętszemu oraz Duchowi,
Jako przed wieki była tak zawsze i ninie,
Niech wiecznie-słynie.

Antyfona. Wyrosła różdżka z korzenia Jessego,
weszła gwiazda z pokolenia Jakóbowego; Panna po-
rodziła Zbawiciela; Ciebie chwalimy o Boże nasz!

Psalm 126. (Nisi Dominus).

Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje,
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje,
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,
Próżno straż czujna opasuje mury.
O wyl co chlebem nędzy swej żyjecie,
Spiesząc do pracy jak tylko spoczniecie:

Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy,
Na nic się przyda wstawać o północy.
Kiedy Pan raczy wspierać Swemi siły,
Wybranym swoim da spoczynek nudy.

W dziedzictwie Pańskim dadzą płodne matki,
Izraelowi niezliczone dziatki.

Jako te strzały, które strzelec żywy,
Z swojej bez wieści wypuszcza cięciwy.

Tak rozegnane Jakóbowe syny,
Gdzieś zaludniają nieznane krainy.
Szczęśliwy to mąż, który z tamtych stanu,
Żądanie swoje ma spełnione w Panu,
Nie złęknie się; śmiało odpowiada,
Gdy do swych w bramie nieprzyjaciół gada.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu.
Jak od początku była tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słyń.

Antyfona. Oto Marya porodziła nam Zbawiciela,
którego Jan, widząc, zawołał, mówiąc: Oto Baranek
Boży! oto który gładzi grzechy świata! Alleluja.

Psalm 138. (Lauda` Jerusalem).

Jerozolimo chwał Pana nad pany,
Ramieniem Jego mur Twój opasany,
Górny Syonie chwał swojego Boga.
Żadna Cię przy nim nie obejdzie trwoga,
On twoje zamki w bramach obwarował,
Gdzie syny twoje bezpiecznie zachował.
On Twe granice pokojem zaszczycą,
W których cię zboża dostatkiem nasycą.
On skoro ziemi swej powie wyroki,
Nie znajdą żadnej słowa jego zwłoki,
On pola śniegiem jak wełną okrywa
On szron po ziemi jak popiół rozsiewa.

On gdy rozkaze, lodem skrzepnie zima,
Której ostrości któż łatwo wytrzyma?
Znowu rzekł słowo: rozplyną się lody,
Wionie Duch Jego powzbierały wody.
Bóg prawa, Bóg swe rządy Jakóbowi
Bóg podał zakon swój Izraelowi,
Żadnym narodom On tak się nie stawil
Łaskawie ani praw swoich objawił.
Chwała bądź Bogu w Trójcy itd.

Rozdział. Ekl. XXIV.

Od początku i przed wieki jestem stworzona, i aż
do przyszłego wieku nie ustane, a w mieszkaniu
świętem służyłam przed Nim.

B. Bogu dzięki.

Hymn. (Ave Maris stella).

Witaj gwiazdę morską,
Dziwna Matko Boską,
Wieczna Panno przez Cię,
Pewne w niebo wejście.

Pomnąc owe słowa
Anielskie: bądź zdrowa,
Zdarz nam pokój pewny,
Mieniać imię Ewy.

Zjednaj win` zgładzenie,
Ślepym oświecenie,

Zgładź co złe; — co dobre
Proś niech Syn da szczodre.

Pokaż się Matką być,
Niech Ci się da użyć,
Syn Twój ukochany,
Dla nas Tobie dany.

Panno przewyborna,
Nad wszystkie pokorna,
Daj nam zbywszy złości,
Dar cichej czystości.

Zdarz niewinne życie
Bezpieczne przebycie,
Żebyśmy weseli,
Jezusa widzieli.

Chwała bądź Ojcu
I z Syniem Duchowi
Świątemu społecznie,
Trzem jedna cześć wiecznie.

✠. Rozlała się wdzięczność po wargach Twoich
R. Przetoć Cię ubłogosławił Bóg na wieki.

Antyfona na Magnificat.

Wielka tajemnica dziewictwa, żywot nieznający
męża, stał się kościołem Bożym. Nie zmazał się
ciało z Niej przyjmując. Wszyscy narodowie przyjdą
mówiąc: Chwała Tobie Panie.

Pieśń Najśw. Maryi Panny. (Magnificat).

Uwielbiaj Duszo moja itd. (str. 188).

Módlmy się: Boże, któryś narodowi ludzkiemu przez błogosławione Maryi Panny Dziewictwo zbawienia wiecznego nagrodę zgotował, daj błagamy Cię, abyśmy Tej wstawienia się za nami doznali, przez którąśmy otrzymać zasłużyli Sprawcę żywota, Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego. Amen.
Następnie przypadającą Antyfonę, stronica 190—194.

Akty strzeliste do Matki Boskiej.

Tobie, o Najświętsza Panno, Matko Boża, która nigdy nie byłaś dotknięta, żadną skazą grzechów ani uczynkowego, ani pierwородnego, powierzam i polecam czystość serca mojego.

100 dni odpustu za odmówienie sercem skruszonym (Pius IX. dnia 26 listopada 1854).

O Maryo, któraś bez zmazy wyszła na świat, wyjednaj mi u Boga, żebym mógł zejść z tego świata bez grzechu.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie sercem skruszonym. (Pius IX. 27 marca 1863).



PSALMY O MIŁOSIERDZIU BOŻEM.

Te psalmy można odmawiać w każdym czasie,
a także podczas Mszy św.

Psalm 100.

Miłosierdzie i sąd będę śpiewał
Tobie, Panie: będę śpiewał,
a będę rozumiał na drodze
niepokalanej, kiedy przy-
dziesz do mnie. Chodziłem
w niewinności serca mego, w pośrodku
domu mego. Nie kładłem przed oczy
swe niesprawiedliwej rzeczy: czyniące
przewrotności miałem w nienawiści.
Nie przystało ku mnie serce złośliwe:
odstępującego odemnie złośnika nie
znałem. Który uwłacza potajemnie bli-
źniemu swemu, tegom prześladował.
Z człowiekiem pysznego oka, a niena-
syczonego serca, z tymem nie jadał.
Oczy moje na wierne na ziemi, aby
siadali ze mną: chodzący drogą niepo-
kalaną, ten mi służył. Nie będzie mie-
szkał w pośród domu mego, który czy-
ni pychę: który mówi nieprawości, nie
miał szczęścia w oczach moich. Rano
traciłem wszystkie grzeszniki w ziemi:

abym wykorzenił z miasta Pańskiego
wszystkie czyniące nieprawości.

Chwała Ojcu i t. d.

Psalm 102.

Błogosław duszo moja Panu, i wszystko co we mnie jest, imieniowi świętemu Jego. Błogosław duszo moja Panu, a nie zapamiętywaj wszystkich dobrodziejstw Jego. Który miłościwie odpuszcza wszystkie nieprawości twoje, który uzdrawia wszystkie choroby twoje. Który odkupuje żywot twój od zatracenia, który cię koronuje miłosierdziem i litościami. Który napęłnia dobrami żądę twoją, odnowi się jako orłowa młodość twoja. Czyniący miłosierdzie Pan i sąd wszystkim krzywdę cierpiącym. Oznajmił drogi swe Mojżeszowi i wolę swoją synom Izraelskim. Litościwy i miłościwy Pan, długo czekający, a wielce miłosierny. Nie na wielki się gniewać będzie, ani wiecznie grozić będzie. Nie według grzechów naszych uczynił nam, ani według nieprawości naszych oddał nam. Albowiem według wysokości nieba od ziemi u-

twierdził miłosierdzie swoje nad tymi, którzy się go boją. Jako daleko jest wschód od zachodu, daleko oddalił od nas nieprawości nasze. Jako lituje ojciec synów swoich, zlitował się Pan nad tymi, którzy się Go boją; boć On zna utworzenie nasze. Wspomniat, iżeśmy proch; człowiek jako trawa dni jego: jako kwiat polny tak kwitnie. Albowiem powieje wiatr nań i nie ostoi się i więcej nie pozna i miejsca swego. Ale miłosierdzie Pańskie od wieku i aż do wieku; nad tymi, którzy się Go boją. I sprawiedliwość Jego nad syny synów, tych, którzy chowają testament Jego i pamiętają na przykazania Jego, aby je pełnili. Pan na niebie przygotował stolicę swoją, a królestwo Jego nad wszechmi panować będzie. Błogosławcie Panu wszyscy Aniołowie Jego możni w sile. którzy czynicie słowo Jego na usłyszenie głosu mów Jego. Błogosławcie Panu wszystkie wojska Jego, którzy czynicie wolę Jego. Błogosławcie Panu wszystkie uczynki Jego, na wszelkiem miejscu panowania Jego, błogosław duszo moja Panu. Chwała Ojcu itd.

Psalm 117.

Wyznawajcie Pana, bo dobry: bo na wieki miłosierdzie Jego. Niechaj teraz mówi Izrael; że dobry, bo na wieki miłosierdzie Jego. Niechaj teraz mówi dom Aaronów: że na wieki miłosierdzie Jego. Niechaj teraz mówią, którzy się boją Pana: że na wieki miłosierdzie Jego. Z ucisku wzywałem Pana: i wysłuchał mię na przestrzeństwie Pan. Pan pomocnikiem moim: nie będę się bał coby mi uczynił człowiek. Pan pomocnikiem moim; a ja wzgardzę nieprzyjacioły moje. Lepiej jest ufać w Panu, niżli ufać w człowieku. Lepiej jest mieć nadzieję w Panu, niżli mieć nadzieję w książętach. Wszyscy narodowie otoczyli mię: a w Imię Pańskie pomściłem się nad nimi. Obstąpiwszy ogarnęli mię: a w Imię Pańskie pomściłem się nad nimi. Obstąpili mię jako pszczoły, i rozpalili się jako ogień w cieńniu: a w Imię Pańskie pomściłem się nad nimi. Potrącony wywróciłem się, abym upadł: a Pan wspomógł mię. Moc moja i chwała moja Pan: i stał

mi się zbawieniem. Głos wesela i zbawienia w przybytkach sprawiedliwych. Prawica Pańska uczyniła moc: prawica Pańska wywyższyła mię: prawica Pańska dokazała mocy. Nie umrę, ale będę żył: i będę opowiadał sprawy Pańskie. Karząc, karał mię Pan: a nie zdał mię na śmierć. Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, wszedłszy w nie będę wyznawał Panu: ta brama Pańska, sprawiedliwi przez nią będą chodzić. Będę wyznawał, żeś mię wysłuchał: i stałeś mi się zbawieniem. Kamień, odrzucili budujący: ten się stał głową węgła. Od Pana się to stało; a jest dziwny w oczach naszych. Ten jest dzień, który uczynił Pan: radujmy się i weselmy się weń. O Panie, zbaw mię; o Panie zdarz dobrze: błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławiliśmy wam z domu Pańskiego. Bóg Pan i oświecił nas. Postanówcie dzień uroczysty w gęstwie, aż do rogu ołtarza. Bóg mój jesteś Ty, wywyższać Cię będę. Będę wyznawał, żeś mię wysłuchał i stałeś mi się zbawieniem.

Wyznawajcie' Panu, bo dobry : bo
na wieki miłosierdzie Jego.

Chwała Ojcu i t. d.

Psalm 135.

Wyznawajcie Panu, bo dobry : bo
na wieki miłosierdzie Jego. Wyznawajcie Bogu nad bogi : bo na wieki miłosierdzie Jego. Wyznawajcie Pana
ad pany : bo na wieki miłosierdzie Jego. Który sam czyni wielkie dziwy : bo na wieki miłosierdzie Jego. Który uczynił niebiosa z rozumem : bo na wieki miłosierdzie Jego. Który utwierdził ziemię nad wodami : bo na wieki miłosierdzie Jego. Który uczynił światła wielkie : bo na wieki miłosierdzie Jego. Słońce, aby panowało we dnie : bo na wieki miłosierdzie Jego. Miesiąc i gwiazdy, aby panowały nocy : bo na wieki miłosierdzie Jego. Który pobił Egipt z ich pierworodnymi : bo na wieki miłosierdzie Jego. Który wywiódł Izraela z pośrodku ich : bo na wieki miłosierdzie Jego. Ręką mocną i ramieniem wysokim : bo na wieki miłosierdzie Jego. Który rozdzielił morze Czerwone

na rozdziały : bo na wieki miłosierdzie Jego. I przeprowadził lud Izraelski przez środek jego : bo na wieki miłosierdzie Jego. I zrzucił Faraona i wojsko jego w morze Czerwone : bo na wieki miłosierdzie Jego. Który przeprowadził lud swój na puszcze : bo na wieki miłosierdzie Jego. Który poraził króle wielkie : bo na wieki miłosierdzie Jego. I pobił króle możne : bo na wieki miłosierdzie Jego. I Sehon króla Amorejczyków : bo na wieki miłosierdzie Jego. I Oga króla Bazan : bo na wieki miłosierdzie Jego. I dał ziemię ich w dziedzictwo : bo na wieki miłosierdzie Jego. W dziedzictwo Izraelowi, słudze swemu : bo na wieki miłosierdzie Jego. Albowiem w uniżeniu naszym pamiętał na nas : bo na wieki miłosierdzie Jego. I odkupił nas od nieprzyjaciół naszych : bo na wieki miłosierdzie Jego. Który daje pokarm wszelkiemu ciału : bo na wieki miłosierdzie Jego. Wyznawajcie Boga nieba : bo na wieki miłosierdzie Jego. Wyznawajcie Pana nad pany : bo na wieki miłosierdzie Jego.

Chwała Ojcu i t. d.

Psalm 137.

Będę Panu wyznawał ze wszystkiego
 gò serca mego: żeś wysłuchał
 słów ust moich. Przed oblicznością A-
 niółów będę śpiewał: będę się kłaniał
 ku kościołowi Twemu świętemu i będę
 wyznawał Imieniowi Twojemu. Dla mi-
 łosierdzia Twego i dla prawdy Twojej:
 boś uwielbił nadewszystko święte Imię
 Twoje. W którykolwiek dzień wzywać
 Cię będę, wysłuchaj mię: rozmnożysz
 moc w duszy mojej. Niech Ci wyzna-
 wają Panie wszyscy królowie ziemscy:
 bo słyszeli wszystkie słowa ust Twoich.
 I niech śpiewają na drogach Pańskich:
 iż wielka jest chwała Pańska. Albo-
 wiem wysoki Pan, a na nizkie patrzy:
 a wysokie z daleka poznawa. Jeślibym
 chodził w pośrodku utrapienia, oży-
 wisz mię: a na gniew nieprzyjaciół mo-
 ich wyciągnąłeś rękę Twoją: i zbawiła
 mię prawica Twoja. Pan odda za mię:
 Panie miłosierdzie Twoje na wieki:
 dzieła rąk Twoich nie wzgardzaj.

Chwała Ojcu i t. d.



ROZMYŚLANIE

**o niewdzięczności naszej i krzywdach wyrządzonych
P. Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie przez
ludzkść całą.**

○ duszo pobożna! Jeżeli chcesz się przypodobać Chrystusowi Panu, ukochanemu Oblubieńcowi twojej duszy, który nie żałował Krwi Swojej dla ciebie, nie pożałuj choć chwileczki, abyś mogła zastanowić się nad dobrocią P. Jezusa w Przenajśw. Sakramencie i nad tą niewdzięcznością, którą odbiera Pan Jezus od stworzenia swego, a w szczególności rozmyślaj:

I. Wystaw sobie cały obszar świata, spojrzij na-przód na te strony, gdzie Pan Jezus obrał ziemską ojczyznę dla Siebie, potem obróć się ku Turcyi, Persyi, Tataryi, Chinom, Japonii i rozległym Indyom. W tej niezmiernej przestrzeni jakaż mała liczba dusz znających Boga i przez chrzest św. wyswobodzonych z niewoli szatańskiej! Bałwochwaltwo w tysiącnych okropnych postaciach, fałszerstwo Mahometa, sekty Imię Chrystusa nioszące, a zapierające się Wiary Jego św. przez różne odszczerpienia i herezye — to cześć, to religia tak panująca w tych ślicznych stronach ziemi, gdzie za ledwo

gdziekolwiek napotkać można duszę, Najśłodsze Imię Jezusa, wzywającą i wiedzącą o tem, że Jezus ją odkupił wylaniem Boskiej Krwi Swojej... A jednakże tamte krainy są jakoby szczególnie ulubione Boga. Tam pierwszy człowiek został stworzony, tam się dla niego raj ziemski otworzył, tam mieszkał lud wybrany, tam syn Boży nauczał i przelał Krew Swoją Przenajdroższą, tam Apostołowie sami rozświecili pochodnię tejże wiary. A Japonia i Chiny jeszcze zwilgocone są krwią Męczenników Pańskich, a ~~ani~~ ~~we~~ chwały Bożej jakże tam małe!

Spojrzyj na Afrykę, na te liczne pokolenia dzikich ludów, na te rozległe kraje, gdzie imię Jezusa wcale jeszcze nie jest znane, gdzie krzyż Jezusa nie wyciągnął jeszcze zbawczych ramion swoich! Ameryka, Australia aczkolwiek szczęśliwsze są, gdyż tam słońce wiary jaśniejszym błysnęło promieniem, jednakże i tam jeszcze ileż to dusz w ciemnościach bałwochwalstwa pograżonych, ileż to sekt heretyckich, fałszywie Imię chrześcijan noszących!... Spojrzyj na Europę, na tę część świata, gdzie Chrystus obrał Stolicę Królestwa Swego na tej ziemi, jakież to nieprzeliczone mnóstwo heretyków przy samem Sercu Kościoła, pod Jego okiem ileż to dusz ginie na wieki! O jakież to obszerne pole otwiera się dla duszy kochającej... ileż to aktów miłości, wynagradzania, współcierpienia wylewać tu trzeba w każdej chwili.

Oto owoc Twej męki! oto pożytek Twojej Krwi Przenajdroższej, Jezu mój, Jezu najmilszy! O dziwne to, Panie mój, dziwne zaprawdę, że na ten widok serce sług Twoich nie pęknie z boleści!...

II. Ksiądz Alvarez. Przewodnik św. Teresy, podaje nam jeden bardzo dobry i łatwy sposób wynagradzania zniewag Najśw. Sakramentowi wyrządzo-

nych. Idąc za radą tego świątobliwego kapłana, przebiegaj w duchu świat cały, nawiedzając wszystkie kościoły i kaplice, gdzie chowają Przenajśw. Sakrament. O jakież to znówu dla duszy kochającej obfite żniwo łez i boleści! Oto pełne są ulice, pełne targi i sklepy, pełne teatry i salony, a dom Boży pusty, a w domu Bożym opuszczony i samotny Ten, dla Którego wszystko porzucićby należało, dla Którego serce każdego powinno umierać z miłości!... Oto pałace grzeszników lśnią się od złota, a domy Boże, Przybytki Króla Chwały, brudne i zaniedbane, pełne śmieci i kurzawy, a On sam w tych przybytkach, w nędzy ostatniej porzucony, gorsze ma schowanie, niżeli błyskotki, któremi się przystraja grzeszna próżność kobieca. O pomyślmy sobie, świecidla i błyszczące kamyki światowej niewiasty w złożonych skrzynkach bywają chowane, a Król Chwały, Stwórca Wszechświata, Jezus, Miłość nasza, w ołowianej puszcze zamknięty!... A jednak to wszystko jest jeszcze niczem w porównaniu z jedną Komunią świętokradzką... a ileż takich komunij na świecie!... Te i różne jeszcze zniewagi Przenajśw. Sakramentu rozważając, posyłaj serce twoje do tych wszystkich opuszczonych kościołów, pragnij krwią i łzami obmywać te miejsca, gdzie Jezus Twój znieważany bywa, pragnij mieć wszystkie korony, skarby i bogactwa ziemi całej, abys je rzucić mógł(a) pod nogi Jezusa, pragnij mieć serca wszystkich ludzi na ziemi, wszystkich Świętych Aniołów i Świętych w niebie, abys to wszystko Jezusowi twemu na ofiarę złożył(a).

W tem rozmyślaniu świętem niech serce twoje miłości, ogniem się rozpala, niech oczy twoje łzami się zaleją, a jeżeli oczyma płakać nie potrafisz, płacz sercem, płacz pragnieniem, płacz tą boleścią, że pła-

~~kac~~ nie ~~umiesz~~! Jezus twój najmiłszy łaskawie przyjmie pokorną ofiarę serca twego... On tak lubi, gdy o Nim pamiętamy; najmniejsza przysługa, z miłości Jego uczyniona, nie jest małą w oczach Jego, bo On miłością swoją wszystko przemienia, wszystko podnosi do cudownej wielkości.

III. Jeden z pobożnych pisarzy Towarzystwa Jezusowego, ksiądz Lancicyusz, podaje nam także krótkie a pożyteczne środki na czas karnawału!

1. Staraj się najpierw czuwać nad sobą z większą, niż zwykle, pilnością, abyś się powstrzymał(a) szczególnie od tych upadków, którymi najczęściej Boga obrażasz.

2. Poświęć więcej czasu na modlitwę, a przynajmniej pół godziny, na rozmyślanie Męki Jezusowej lub zniewag wyrządzonych Przenajśw. Sakramentowi.

3. Z podwójną pilnością zajmuj się w czasie na to właściwym, czytaniem książki duchownej, nie dla dogodzenia ciekawości, ale szczerze dla chwały Pana Jezusa.

4. Zadaj sobie jakie umartwienie ciała.

5. Odwiedzaj jak tylko możesz najczęściej Przenajśw. Sakrament, choć na chwilę, na jedno „Zdrowaś Maryo“ na jeden pokłon serdeczny, na jedną Komunię duchowną. A gdy możesz cokolwiek dłuższą poświęcić na to chwilę, z dziecinną prostotą upadnij do nóg Pana Jezusa, przepraszaj Go za grzechy wszystkich ludzi i tak, jakbyś pocieszał(a) przyjaciół twoich w utrapieniu, tak pocieszaj Serce Oblubieńca twego, z Nim się smucąc i współcierpiąc nad obojętnością i zaślepieniem świata.

6. Za każdym uderzeniem zegara uczyni krótki akt żalu serdecznego za grzechy, które w tej godzinie po

całym świecie spełniane bywają. Jedno uderzenie się w piersi, jedno „O mój Jezu, miłosierdzia!“ będzie dostatecznym aktem w tym celu.

7. Przynajmniej trzy razy dziennie, z uczuciem głębokiej pobożności, uczyni pokłon, zwracając się ku czterem stronom świata, aby uczcić Boga tak ciężko znieważonego w każdej części ziemi. Tym pokłonem, tą adoracją miłości, pragnij wynagrodzić Sercu Jezusa za grzechy, w tych wszystkich krajach popełnione, ubolewaj nad zaślepieniem błądzących i proś o ich nawrócenie. Możesz w tym celu ofiarować Ojcu Przedwiecznemu przez Niepokalane Serce Maryi Najświętszej zasługi i Krew Przenajdroższą Pana Jezusa. Tym sposobem św. Marya Magdalena de Pazzis upraszała wielu grzesznikom nawrócenie.

8. Staraj się z wielką doskonałością wypełniać w tym czasie wszystkie ćwiczenia i modlitwy, a szczególnie słuchanie Mszy św., rozmyślania, adoracje przed Najśw. Sakramentem i wszystko, co bezpośrednio ściąga się do chwały Bożej. Boć się tak należy, aby w tym czasie wierni chrześcijanie gorliwi byli o cześć Pana swego, kiedy świat i słuzalcy szatana krzywdzą Go z takim zapalem.

9. W każdy czwartek lub sobotę, albo w inny dzień przez ciebie obrany, ofiaruj Komunię świętą na przebłaganie gniewu Bożego w duchu miłości i wynagrodzenia.

10. Ponieważ Pan Bóg w tym czasie szczególnie jest obrażany przez zbytki w jedzeniu i napoju, staraj się więc smak twój umartwiać czy to w jakości, czy w ilości pokarmu. Jeśli zaś pościć nie możesz, pamiętaj przynajmniej w tem się umartwiać, abyś nie odsuwał potraw mniej smacznych, a jadł chętnie wszystko, co przed tobą postawią.

11. Ponieważ Pan Bóg znieważony bywa w tym czasie mnóstwem rozmów nieprzystojnych, postanów sobie wystrzegać się wszelkiej rozmowy próżnej, a mówić o Bogu, o rzeczach duchownych i to, czego miłość bliźniego lub konieczna potrzeba wymaga.

12. Ludzie w tym czasie bardzo wiele grzeszą lenistwem; w nagrodę grzechu tego bądź bardzo skrupulatnym w użyciu czasu, aby ci, ile możliwości, żadna chwileczka z własnej winy twojej próżno nie ubiegła, i pilnie się przykładaj do każdej pracy.

13. Odnawiaj codziennie z wielką miłością i gorącością woli twojej postanowienia i obietnice Bogu uczynione. Toć ćwiczenie jest niejako podane wier-
nym duszom przez Samego Pana Jezusa, który we czwartek przed niedzielą zapustną poślubił sobie św. Katarzynę Seneńską, jakoby zawdzięczając jej za czas, w którym wszyscy jej domownicy na zabawie trawili, ona zaś poświęciła modlitwie i opłakiwaniu grzechów braci swoich.

14. Przez bardzo częstą Komunię duchowną, ofiaruj gościnne serce Panu Jezusowi, który szczególnie w tym czasie jest smutnym wygnańcem z tyłu serc ludzkich.

Ćwiczeń wyżej wskazanych nie potrzebujesz dopełniać wszystkich odrazu, ale to wybieraj, do czego cię najbardziej skłania wewnętrzny pociąg ducha, posłuszeństwem przewodnikowi duszy uświęcony, bo nad tem błogosławieństwo Pana Jezusa spoczywać będzie. Mógi(a) byś nie tylko w czasie zapust, ale w każdej porze, tych ćwiczeń używać. Każdy czas jest właściwym do wynagrodzenia zniewag Panu przez świat wyrządzonych, bo w każdym czasie świat grzechami swymi rani Serce Pana Jezusa,

więc daj Boże, aby dla ciebie, duszo wierna, praktyką zadość uczynienia było całe życie.

GŁOS PANA JEZUSA

do duszy, odwiedzającej Go w Przenajświętszym Sakramencie.

Córko moja, synu mój, nie potrzeba wiele wiedzieć, by się mnie przypodobać. Wystarczy byś mnie bardzo miłował(a) i ufał(a) szczerze, że i Ja miłuję ciebie. Dwa serca kochające się wzajemnie, zawsze się rozumieją.

Mów więc do Mnie, jak do swego najlepszego przyjaciela, poprostu, poufnie szczerze, bez obawy; otwórz przedemną serce swoje, Ja cię zrozumiem i wysłucham, choć tylko myślą, sercem do mnie mówić będziesz. Mnie głos serca zrozumiały, Ja tu pod postacią chleba zawsze czekam na ciebie, ażebyś do mnie przyszedł(a), abyś mi serce twoje otworzył(a). Ja ci odpowiadać będę słowami łaski mojej. A jeśli nie zrozumiesz ich teraz, zrozumiesz je potem, czasu pracy, czasu pokuty — i czasu dźwigania krzyża codziennego twego obowiązku.

Co Mi tedy powiesz? Co Mi powierzysz?

Możebyś chciał(a) Sercu Memu i opiece Mojej polecić kogo z bliskich swoich? O polecaj Mi ich śmiało. Jak się cieszę, skoro serce ludzkie o drugich myśli i dla drugich się poświęca. Powiedz Mi więc, jak się nazywają twoi rodzice, bracia, siostry, dzieci i inni twoi bliscy przyjaciele, czego sobie dla nich życzysz? Proś o wiele o bardzo wiele. Mnie nie trudniej dać wiele, jak dać mało. Pomów też ze mną o strapionych, którym życzysz pociechy, o chorych, których znasz, odwiedzasz, o ubogich, których nędza budzi

litosć serca twego, o grzesznikach, których nawrócenia pragniesz. O nich nie zapominaj! o biednych duszach w czyście cierpiących... A przypomnij Mi śmiało Moją obietnicę, że wysłuchane będą modlitwy do Mnie zanoszone, Ja cię nie zawiodę.



A dla siebie czy nie masz jakich łask i darów do uproszenia? Nie lękaj się bynajmniej, proś o dobro ciała i duszy: o zdrowie, o pamięć, powodzenie, o dar modlitwy, cierpliwości, czystości, o łaskę wytrwania w dobrem aż do końca, o miłość Bożą. Ja mogę dać wszystko i daję zawsze, jeśli dobrodziejstwa Moje służą

do większego uświęcenia dusz, które tak drogiemi są dla Mnie. Czegoż pragniesz, synu mój (córkmoja)? Mnie nie trudniej dać wiele, jak dać mało. Żądaj tylko wiele.

Czy nie zwierzysz się przedemną z tem, co ci osobliwie bardzo na sercu leży? Powiedz mi otwarcie i szczerze swoją najsłabszą stronę! Do jakiego stopnia jesteś zmysłowym(a), pysznym(a), samolubnym(a), oziębłym(a), leniwym(a) i nieposłusznym(a). Uskarż się przedemną sam(a) na siebie. A potem błagaj

Mnie abym Ci dopomógł z wad twoich się wyleczyć. Biedne dziecko nie wstydź się mnie wcale! Wiesz, że jest w niebie dziś, ze Mną wielu Świętych, którzy niegdyś tym samym, co ty, podlegali ułomnościom. Mogli się poprawić ci i owi i ty będziesz mógł(a). Święci moi gorąco się do Mnie modlili, gwałt swym złym skłonnościom i nalogóm zadawali, ufali we Mnie i przy pomocy Mojej powoli złą naturę swoją zwalczali. Czyń ty teraz to, co oni czynili dawniej, a dojdiesz tam kiedyś, gdzie oni są dzisiaj.

Powiedz Mi, czy nie masz w sercu jakich zamiarów, które Cię żywo obchodzą? Przedstaw mi dokładnie i po szczególe, o czem tak często myślisz, co sobie w skrytości serca układasz, co zamierzasz? Wiedz, że i Ja mam serce. I Mnie to obchodzi, co obchodzi serce twoje. Proś Mnie, abym życzeniami serca twego pokierował, abym je uspokoił, oczyścił. Proś, abym spełnił te pragnienia twoje, których spełnienie będzie pożytecznem tobie i bliżnim twoim.

Wyjaw Mi, czy nie masz jakiej rany, sercu twojemu zadanej? Przedłóż Mi wszystkie twe kłopoty i dolegliwości, synu Mój, (córkó Moja), abym je wziął na Serce Swoje, a tobie ujął ciężaru. A najwięcej odpowiedz Mi, jaka to może być przyczyna gniewu twego? Kto cię zasmucił? Kto tobą pogardził? Kto cię poniżył? Powiedz Mi wszystko, co wiesz, nie oskarżając nikogo, lecz szukając ulgi dla siebie, ukojenia bólu serca. A w końcu dla miłości Mojej powtórz słowo przebaczenia, jakiem i Ja wyrzekł na krzyżu. Przyrzecz Mi, że tego coś mnie powie-dział(a), już nie powtórzysz bez przyczyny przed nikim, że sam(a) przed sobą to tać będziesz, że będziesz się starał(a) według możności zapomnieć. A Ja cię pobłogosławię, Ja uspokoję wzburzone

serce twoje. Ja ci dam więcej słodyczy i łaski Mojej niż było goryczy z krzywdy tobie uczynionej.

Wyjaw Mi też obawy swoje i zaufaj potem zupełnie Mojej Opatrzności. Ja widzę wszystko. Ja kieruję sercami ludzkiemi, dla ich dobra „Serce Moje czuwa“. **Bądź spokojny(a).**

A czy nie masz w sercu swem radości, którąbyś się chciał(a) ze Mną podzielić? Dlaczego nie wyjawiasz przedemną twego szczęścia, twego zadowolenia? Wielkie czy małe, przewidziane czy nie przewidziane, jeśli ono czyste było, niewinne, w niczem cnoty nie obrażające, odemnie było. Czemuż tedy nie miał(a) byś uznać, czemu Mnie nie podziękować? Powiedz szczerem sercem „Dzięki Tobie Panie!“ A będę mógł wdzięcznemu dziecku udzielić nowych i większych dobrodziejstw

A czy nie masz obietnicy do zrobienia lub ponowienia teraz w sercu a do spełnienia potem w życiu? Ja przenikam tajniki serca twego i czytam w niem, jak w otwartej księdze. Ty wiesz o tem, ty wiesz, że Mnie nie zwiedzisz, że Ja tych obietnic, które dla duszy twojej są potrzebne, najwięcej pragnę, że ich spełnienia najwięcej się dopomina Serce Moje, które od ciebie wierności żąda.

Jakże z zamiarem owym narażania się na tę okazyę do grzechu? porzucenia tego, co ci było pobudką do złego? nie przestawania więcej z tą osobą, której obecność i przyjaźń od Boga i cnoty cię odwołuje? Odnów, powtórz mi te dobre zamiary twoje; przyjmę je i pobłogosławię ci do dobrego ich wykonania.

A dla Mnie czy nie masz czego? Powiedz Mi odchodząc, że Mnie kochasz, że pragniesz być ze Mną w niebie, że Mi ofiarujesz serce twoje. Ja pragnę

serca twego. Synu, (Córko), daj Mi serce swoje!
I na tem zakończ. Idź! Wróć teraz do swoich zajęć
synu Mój! (córko Moja!) Ja z tobą będę łaską Moją.
Kochaj Mnie, kochaj Najświętszą Pannę Maryę,
Matkę Moją i Matkę twoją.

A powróć tu znowu do Mnie i ofiaruj Mi znowu
serce swe, jeszcze dla Mnie gorętsze. A Ja tymczasem
nowe dla ciebie przygotuję tu łaski i nowe dobro-
dziejstwami cię wzbogacę.

WESTCHNIENIE DO PANA JEZUSA.

Przyjdź, mój Jezu! przyjdź, Kochanie!
Wsap do serca mego, Panie!

Nie gardź duszą, którąś stworzył
i za którąś życiełożył.

Jezu! błagam przebaczenia,
Wielkie są me przewinienia;
A choć niegodnie me błaganie,

— Ufam Tobie: zlituj się, Panie!

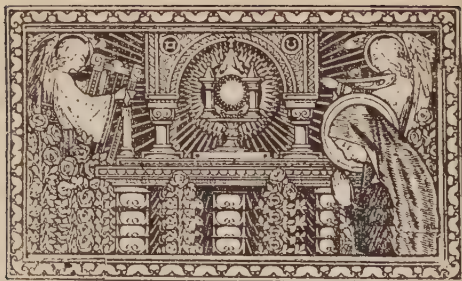
Moja dusza Cię wygląda,
Ciebie sercem przyjąć żąda.

O Marya, Matko droga!

Uproś mnie grzesznemu Boga,

O poclecho ma jedyna

Nakłoń ku mnie twego Syna. Amen.



ROZMYŚLANIE PRZED ADORACYĄ.

**Pierwsza Adoratorka Najśw. Eucharystyi na ziemi
Najśw. Marya Panna.**

Pierwszy i najgorętszy Serafin miłości Bożej na ziemi, płonący u stóp ołtarza, to owa „Różdżka Jessego“, ofiarowana w kościele Salomonowym, w której „ani skaza uczynkowej winy nigdy nie poostała“, — to Niepokalana Dziewica, to córka Boga Ojca Przedwiecznego, który ją „stworzył w Duchu świętym, i wywyższył Ją nad wszystkie dzieła rąk Swoich“.

Ta arka nowego przymierza, w młodziutkim jeszcze wieku, klęczy dniem i nocą przed Arką starego Zakonu, adoruje i błaga Boga Ojca, aby się zlitował nad ludem swoim, a jako przyrzekł Adamowi i po-

tomkom jego, aby przysłał już Odkupiciela rodzaju ludzkiego, Syna Swego Chrystusa.

O jakież rzewne były te Jej adoracye, jakąż była miłość tej oblubienicy Ducha świętego, ażę nie potrafiła ściągnąć z niebios na ziemię, do żywota swego samą Miłość, Słowo Przedwieczne, Jezusa Chrystusa. „Albowiem przejrzał ją Bóg i wybrał ją sobie i wziął Ją na mieszkanie do przybytku Swego“.

O zaiste, to było arcydzieło Trójcy Przenajświętszej, to było mieszkanie i przybytek Jezusa Chrystusa — ta Matka Najświętsza Marya.

Ach, co za adoracye płynęły z tego Serca Niepokalanej Dziewicy, gdy sam Ogień gorejący zstąpił z nieba do Jej niepokalanego łona, do Jej Serca! Mojżesz widząc z daleka krzak gorejący i Słowa Boże z niego słysząc, nie mógł zbliżyć się do niego. A oto ten cały ogień krzaku gorejącego zamieszkał w Maryi Dziewicy.

Do kogóż porównam Cię, o Matko, miłością Bożą płonąca? Niebo i ziemia objąć jej nie może, a Ty, o Matko, ten Ogień z nieba w Swojem łonie nosiłaś.

O duszo nędzna, o duszo oziębła, która nie gorzysz miłością Pana Jezusa, utajonego w Przenajświętszym Sakramencie, udaj się do Matki Jezusowej i proś o ten ogień, którym Jej Serce pałało bez miary, bez granic, gdy nosiła w żywocie swoim Boga uta-

jonego. Ta Matka „pięknej miłości“ wyprosi ci u Syna Swojego ten ogień miłości, który tylu zatwardziałychem grzeszników serca zapalił, aby się stali płomieniącyymi Serafinami Bożej miłości na ziemi.

„A słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami“.

I któż potrafi opowiedzieć lub zrozumieć ową chwilę adoracyi i wdzięczności Serca Maryi, gdy pierwszy raz ujrzała na sianku złożone w stajence Dzieciątka Jezus, to Słowo Przedwieczne „Boga z Boga prawdziwego, niezrodzonego“ w ludzkim ciele!

O Matko Boga żywego, Jezusa Chrystusa, daj nam choć cząsteczkę onej miłości macierzyńskiej. Serca Twojego, gdyś patrzyła na Jezusa, owiniętego w pieluszki, gdyś Go adorowała, przepraszając rzewnie, że nie masz lepszego miejsca, aby Go położyć, tylko nędzny w stajence żłóbek między bydlętami!

O! co za uczucia były w Sercu tej Najświętszej Matki, tak doskonale rozumiejącej Słowo Wcielone, gdy widziała tę ostatnią nędzę, w jakiej pozostaje, to ubóstwo, tę pogardę od swoich. Przecież „do swoich przyszedł, a swoi Go nie poznali“... Wół i osioł poznał Pana swego, a Izrael, ten naród wybrany, nie poznał Go“...

O dusze ozięble na świecie, o dusze obojętne, które nie chcecie zginać swych kolan przed ołtarzem, na którym wystawiony jest Pan Jezus w Przenajświętszym Sakramencie miłości zaślanówcie się i pa

trzcie: oto wół i osioł, stworzenia bezrozumne, padają na kolana i adorują Boga swojego, uznając za Stworzyciela nieba i ziemi! A człowiek, to arcydzieło rąk Bożych, nie chce się ukorzyć wobec Majestatu niepojętego Pana i Boga swojego.

Jakże okropny i straszliwy czeka wyrok sprawiedliwości Boga, Przedwiecznego tych biednych ludzi, próżnych i dumnych, którzy choć uznają istność Boga, nie oddają Mu czci i chwały, lecz utwierdzają się w swej pysze samolubstwa.

Dusze pobożne i miłujące Boga swojego, Jezusa Chrystusa, adorujcie i wynagradzajcie Mu zelżywość i pogardy, jakich od ludzi niewdzięcznych doznaje! Dusze, kochające Jezusa wzgardzonego, naśladujcie Matkę Jego Niepokalaną, przy żłóbku klęczącą, adorującą Syna Swojego ze łzami — nie tylko dlatego, że nie miała czem okryć tego Pana i Stwórcy, który wszechmocnością swoją lilie i kwiaty polne tak pięknie przyodziewa, lecz płakała nad narodem swoim tak niewdzięcznym Bogu, tak niemiłosiernym ku bliźnim, których Bóg bez miary umiłował. Ach, płaczcie i adorujcie przed Panem i dziś tak pogardzonym i zapomnianym od ludzi w Przenajświętszym Sakramencie utajonym.

Uciekała Najśw. Panna do Egiptu z Bogiem Swoim, utajonym w ludzkim ciele niemowlątka, przed zdradliwym Herodem i jego złośliwymi posłańcami.

Tam Go adorowała, płacząc nieraz rzewnie, gdy brała nawet kawałka chleba dla Jej małego Jezusa.

O dusze niewinne i dzisiaj prosi was ten Jezus, wprowadźcie nie o chleb zwykły, ale o kawałek serca współczującego, prosi, abyście częściej przychodzili do niego, w Przenajświętszym Sakramencie ukrytego, godnego chwały Przedwiecznego Ojca. Tam Mu czynili pokłon i adorowały opuszczonego od swoich, wzgardzonego od przewrotnych ludzi i którzy równie, jak Herod, chcieliby zamordować Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie ołtarza, by nie królował na ziemi, chociaż ukryty niewidzialny. Ten bowiem cichy Baranek bardzo przeszkadza posługaczom piekła, bo ludzi dobrej woli do Siebie porywa, aby chwalili Ojca niebieskiego i walczyli przeciwko narzędziom szatana.

Jeżeli dusza tkliwa przypatruje się sercu Maryi Dziewicy w Nazarecie, Tej, która „wszystkie słowa Jego w Sercu Swojem zachowała“, czyż nie znajdzie przykładu w tem Sercu niepojętej czci i adoracyi, widząc Pana Jezusa, tak posłusznego temu Sercu Maryi, Matki Swojej?

A gdy dusza, miłująca Jezusa, pójdzie z Matką Jego przypatrywać się Męce Zbawiciela, jakież tam znajdzie łązy boleści i adoracyi u tej Matki bolesnej wtenczas, gdy wszyscy opuścili Jezusa, nawet najbliżsi i wybrani uczniowie Jego, gdy Pan Jezu

pozostał sam jeden w rękach oprawców, był związany, zbity, policzkowany; jako złoczyńca od sądu do sądu prowadzony, urągany, oplwany na Twarzy, przy słupie od biczowania konający. W końcu idź, duszo, z Maryą na Górę Kalwaryi i stań z Nią pod krzyżem Jezusa umierającego. Tam, patrząc na tę żywą i błagalną ofiarę, wiszącą na krzyżu, na Jezusa konającego, patrz także w Serce Maryi, patrz na tę Najboleśniejszą, współumierającą z Jezusem Matkę, jak adoruje Pana Swego, zawieszonego między łotrami na ołtarzu prześlągnięcia i zadośćuczynienia za grzechy nasze, na ołtarzu „**Boskiej miłości**“, która go dla ciebie, duszo, tam przybiła. I dla ciebie, o duszo, współumiera ta pierwsza Adorantka Jezusa, Syna Bożego, Najświętsza Marya Panna, **Morze boleści!** Patrz, jak pogrążona w boleści... przyłóż ucho do jej Serca i słuchaj jego uderzeń, gdy odczuwa całą zgрозę bóleści, widząc, jak włócznia przebija Bok i to Serce, które z miłości ku nam wylało ostatecznie krople Krwi Najświętszej. Nie przestaje ta Matka nasza i tu adorować Jezusa; prosi Józefa z Arymatei i Nikodema, żeby zdjawszy z krzyża Ciało Jezusa, podali na Jej łono, położyli przy Jej Sercu i żeby już mogła całować te święte rany i składać najgłębszy hołd adoracyi i dziękczynienia temu Bogu, utajonemu w ludzkim ciele, w imieniu całego świata i niewdzięcznych ludzi.

O duszo chrześcijańska, jak ty drogą stałaś się dla Jezusa i Maryi! Nikt nie potrafi wytłomaczyć ci tej ceny, bo ceny śmierci Boga-Człowieka na krzyżu i boleści współcierpiącej Maryi, Matki Jezusa. Chyba ona przez Serce Swe macierzyńskie zaprowadzi cię do Serca Swego Jezusa, a gdy zupełnie pogrążysz się w płomieniach tej miłości gorejącej, wtedy chyba sam poznasz niewdzięczność twoją względem Jezusa i Maryi, zrozumiesz, jak mało kochałeś te Serca, które ciebie aż do śmierci ukochały. Zrozumiesz wtedy nicość swoją przed Majestatem Boga-Człowieka, Jezusa utajonego w Przenajświętszym Sakramencie miłości, który jednak tę nicość twoją tak umiłował bez końca, bez granic, że Sam Siebie oddał na pożywienie, jako pokarm duszy twojej w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza. Czyż nie est godzien ten Pan Jezus twoje Adoracyi, twojej modlitwy pokornej i skupionej u stóp ołtarza? O zaiste sam powtórzysz słowa św. Pawła Apostoła „Przekięty niech będzie, kto nie miłuje Jezusa Chrystusa“. Albowiem przez miłość swoją został Pan Jezus niewolnikiem tak wielkiej miłości dla człowieka, iż ukrył się pod nędzną postacią chleba. Ten, który niebo i ziemię trzyma w ręku swoim, stał się więźniem dla człowieka, tak często niewdzięcznego.

MODLITWY

PODCZAS ADORACYI NAJŚW. SAKRAMENTU.

AKT WIARY.

Wierzimy, o Panie Je-
zu Chryste, Synu Boży
wcielony, że z nieskończo-
nej miłości ku nam usta-
nowiłeś ten Przen. Sa-
krament, że w każdej
Mszy św. przez posługę
kapłana przemieniasz
wszechmocą swoją chleb
i wino w Ciało i Krew
swoją, — że jesteś cały
pod każdą postacią i pod
każdą cząstką tej posta-
ci, — że żywy acz ukryty
przebywasz w naszych
przybytkach. Wierzimy,
że w tej Hostyi Najśw.
jesteś obecny z Ciałem,
Krwią, Duszą i Bóstwem, jako nasz
Bóg, Zbawiciel, Ojciec i Król. Wierzy-
my dlatego, żeś Ty sam to objawił,
o Mądrości istotna, i że tak naucza
Twój święty katolicki nieomylny Ko-



ściół. Wierzymy silniej, aniżeli gdyby Cię oglądał wzrok nasz i dotykała się ręk Twoich ręka nasza, bo zmysły oszukać nas mogą, ale wiara nigdy. O Jezus, wzmocnij naszą wiarę, abyśmy Cię widzieli nie tylko okiem wiary, ale także okiem miłości, i byli zawsze miłymi Sercu Twojemu.

AKT UWIELBIENIA.

Z najżywszą wiarą, pokorą i miłością upadamy u stóp Twoich, Boże utajony i oddajemy Ci pokłon, na jaki tylko dusze nasze zdobyć się mogą. Wielbimy Bóstwo i człowieczeństwo Twoje, ukryte pod postacią chleba; wielbimy ciało Twoje, za nas przybite do krzyża i Krew Twoją za nas przelaną, i Serce Twoje dla nas otwarte. Wielbimy za siebie i za tych, którzy Cię nie znają, albo co gorsza, słowem i życiem znieważają. Chcielibyśmy mieć tyle języków, ile ziarenek piasku w morzu, by głosić chwałę Twoją; tyle serc, ile gwiazd na niebie, by za miłość płacić Ci miłością. A ponieważ nieskończenie większej chwały jesteś godzien, przeto wzywamy wszystkie dusze w czyściecu i na zie

mi, wszystkich Świętych i Aniołów w niebie wraz z ich Królową Bogarodzicą Maryą, by nam pomogli wielbić Ciebie Synu Boga żywego, wraz z Ojcem i Duchem Świętym: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. Niech będzie pochwalony Przen. Sakrament teraz zawsze i na wieki wieków. Amen.

AKT PRZYRZECZENIA.

W pokorze upadamy przed Tobą, o Boskie Serce Jezusa i przyrzekamy Ci uroczyście, iż będziemy się starali wynagrodzić krzywdy, któreśmy Ci sami lub inni wyrządzili, coraz większą miłością i szczerością względem Ciebie.

Przyrzekamy Ci:

Kapłan: Im więcej bezbożni znieważać będą Twe tajemnice.

Lud: Tem silniej my w nie wierzymy, o Boskie Serce Jezusa!

K. Im więcej niewiara silić się będzie, by nas pozbawić nadziei wiecznej szczęśliwości,

L. Tem większą nadzieję my będziemy pokładali w Tobie, o Serce Jezusa, jedyna nadziejo nasza!

K. Im więcej serca ludzkie stawiać będą opór pragnieniom Twojej miłości,

L. Tem więcej my będziemy Cię kochać, o Serce Jezusa, godne miłości nieskończonej!

K. Im więcej niewiara napadać będzie na Twe Bóstwo,

L. Tem więcej my będziemy Ci oddawać cześć Boską, o Boskie Serce Jezusa!

K. Im więcej bezbożni znieważać i lżyć będą Twój Przenajświętszy Sakrament,

L. Tem głośniej i uroczyściej my będziemy wołali: „Niechaj będzie pochwalony i błogosławiony Przenajświętszy Sakrament“.

K. Im więcej będziesz opuszczony po kościołach,

L. Tem częściej my będziemy Cię odwiedzali, dla okazania Ci czci i miłości!

K. Im więcej Twa nieskończonej wartości Ofiara będzie w zapomnieniu i pogardzie,

L. Tem z większą gorliwością i z większym nabożeństwem będziemy brali w niej udział!

K. Im więcej ludzie stronić będą od Komunii św. i źle przyjmować Ją będą.

L. Tem częściej i z lepszym przygotowaniem my Ją będziemy przyjmowali!

K. Im więcej bezbożni deptać Cię będą w N. Hostyi,

L. Tem z większą pokorą my będziemy Cię adorowali, o Boskie Serce Jezusa!

K. Im więcej Twe Kościoły zbeszczeszczone,

L. Tem więcej my będziemy ich bronili i starali się o ich ozdobę!

K. Im więcej Twa Najśw. Matka będzie u ludzi w zapomnieniu,

L. Tem z większą czułością serca będziemy Ją wychwalali i kochali o Najśłodszego Serce Jezusa!

K. Im więcej ludzie będą przekraczali Twe święte przykazania,

L. Tem wierniej my będziemy ich przestrzegali o Najśw. Serce Jezusa!

K. Im więcej Twe cnoty godne uwielbienia będą zapoznawane,

L. Tem więcej my będziemy się w nich ćwiczyli, o Serce Jezusa wzorze cnót wszelkich!

K. Im straszniejsze szturmy przypuszczać będą bramy piekielne na Kościół Twój święty,

L. Tem wierniej my trzymać się go będziemy, o wierne Serce Jezusa!

K. Im więcej ludzie rozłączać się będą z powodu samolubstwa,

L. Tem bardziej my, członkowie Rodziny Bożej, kochać się będziemy nawzajem, o Najukochańsze Serce Jezusa!

K. Im większą nienawiścią będą pałać względem siebie narody nieprzyjazne,

L. Tem bardziej będziemy się kupili wszyscy koło Przenajśw. Sakramentu, o Serce Jezusa, ognisko Serc wszystkich!

AKT DZIĘKCZYNIENIA.

Z pokłonem najgłębszym błagamy Cię o Jezu, przyjm najgorętsze dzięki za wszystkie łaski Twoje, a szczególnie za ten nieoceniony dar Twojej miłości. Za to, żeś ustanowił Przen. Sakrament, nie zważając na przewrotność i niewdzięczność ludzką: Dzięki Ci, o Jezu!

Za to, że od dziewiętnastu wieków ofiarujesz się codziennie, na tylu ołtarzach;

Za to, że jesteś obecny nieustannie w tylu kościołach na całym świecie;

Dzięki Ci, o Jezu!

Za to, że tyle dusz karmisz i uświęcasz Ciałem i Krwią swoją;

Za to, żeś i nas powołał do wieczernika Swego, „którym jest kościół Twój święty, i pozwalasz nam zasiadać do uczty niebieskiej;

Za to, żeś od tylu lat raczył zamieszkać w tej świątyni wśród lichych sług Swoich;

Za to, że się nam ukazujesz na tym tronie Sakramentalnym, by przyjmować nasze hołdy, słuchać naszych prośb i błogosławić ludowi Twojemu.

Dziękuję Ci, o Jezu!

AKT. PRZEPROSZENIA I OFIAROWANIA SIĘ.

Rzucamy się na kolana i z głębi serc naszych przepraszamy Cię, o Boże utajony, za wszystkie zniewagi, jakie od początku aż dotąd ponosisz. Mianowicie za wszystkie bluźnierstwa i obelgi pogan, żydów, heretyków i niedowiarków; Przepraszamy Cię o Panie!

Za wszystkie świętokradztwa i zniewagi; Przepraszamy Cię, o Panie!

Za wszelkie opuszczenie Mszy św. w niedziele lub święta, czy też niegodne jej słuchanie; Przepraszamy Cię, o Panie!

Za wszelkie zaniedbanie Komunii wielkanocnej i Wijatyku, czy też niegodne lub niepobożne Ciała i Krwi Twojej przyjęcie ;

Za wszelkie nieuszanowanie popelnione w kościołach Twoich ;

Za wszelką niewdzięczność okazaną Ci przez ludzi, których nieskończenie umiłowałeś ;

Za wszystkie grzechy i niewierności nasze ;

Na zadośćuczynienie ofiarujemy Ci wszystkie modlitwy, pokuty, ofiary, nawiedzenia, adoracye i Komunie wynagradzające dusz pobożnych na ziemi, wszelkie westchnienia i boleści dusz cierpiących w czyśćcu, wszystkie hymny chwały i prześlągania dusz uwielbionych i aniołów w niebie, a szczególnie pieśń czci i miłości, jaka płynie z Niepokalanego Serca N. Rodzicielki Twojej.

Ofiarujemy Boskiemu Sercu Twojemu siebie samych i wszystko nasze, jakoś Ty oddał nam Siebie samego ; ofiarujemy rozum, by Cię coraz doskonalej poznawał ; i serce, by Cię coraz goręcej miłowało ; i wolę, by Twojej woli coraz wierniej słu-

Przepraszamy Cię, o Panie!

chała ; i całe życie nasze, by spłonęło na Twoją chwałę, jak ta lampa przed ołtarzem ; i całą wieczność naszą, by w niej czcić i miłować Cię bez końca.

Akt prośby.

Twoimi sługami, o Jezu, jesteśmy i Tobie tylko służyć pragniemy. Ale Ty widzisz, jak my słabi, jak nędzni, jak grzeszni! Więc zmiłuj się nad nami według wielkości miłosierdzia Twego, i oświecaj nas Swem światłem, wspieraj Swą siłą, ożywiaj Swą łaską. Niech Cię nie utracimy nigdy przez grzech śmiertelny, ale wierni zawsze Twej miłości, posilani często w życiu Najśw. Ciałem i Krwią Twoją, wzmocnieni tym pokarmem niebieskim w chwili śmierci, niech się połączymy z Tobą na wieki. Prosimy Cię też o Jezu, za Ojcem św., aby w pokoju rządził Kościołem Twoim, i Imię Twoje wsławił po całym świecie. Prosimy za arcypasterzem naszym, abyś błogosławił jego pracom i wszystkie owieczki jego zbawił. Prosimy Cię za wszystkimi kapłanami, zakonnikami i zakonnicami, iżby pełni Ducha Twego i sami się uświęcali i praco-

wali gorliwie nad uświęceniem innych. Prosimy za narodem naszym, iżby wytrwał w wierze katolickiej, w świętym obyczaju i zgodzie wszystkich stanów. Prosimy za naszymi krewnymi, przyjaciółmi i przełożonymi, aby wszyscy otrzymali błogosławieństwo Twoje i jaśnieli wszelkimi cnotami. Prosimy za sprawiedliwymi, aby postępowali w Twojej miłości; za kuszonymi, aby zawsze zwyciężali; za grzesznikami, aby się szczerze nawracali; za nieszczęśliwymi, aby znajdowali u Ciebie siłę i pociechę; za umierającymi, aby pojednani z Tobą szli bezpiecznie na sąd straszny; za innowiercami i niedowiarkami, aby poznali, że Ty tylko w kościele katolickim jesteś Prawdą, Drogą i Żywotem. Udzielaj wszystkim łask Twoich, błogosław wszystkich, króluj nad wszystkimi, by Najśłodszemu sercu Twemu w tym Sakramencie utajonemu, a przez to Serce Trójcy Przen. była chwała, dzięka, uległość i miłość od wszystkich pokoleń i wieków. Amen.

AKTY STRZELISTE.

Niech będzie Bóg uwielbiony.

Niech będzie uwielbione Św. Imię Jego.

Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek.

Niech będzie uwielbione Imię Jezusowe.

Niech będzie uwielbione Najświętsze Serce Jezusowe.

Niech będzie uwielbiony Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie Ołtarza.

Niech będzie pochwalona Bogarodzica Najświętsza Panna Marya.

Niech będzie pochwalone Jej Święte i Niepokalane Poczucie.

Niech będzie pochwalone Imię Maryi Dziewicy i Matki.

Niech będzie uwielbiony Bóg w Swoich Aniołach i Swoich Świętych.

Ojciec św. Leon XIII. nadał odpust 2 lat za każde odmówienie tych aktów. — Odpust zupełny dla tych, którzy odmawiają je przez cały miesiąc.

Psalm 94, o wychwaleniu wielkości, dobroci i sprawiedliwości Boga.

Pójdźcie, radujmy się Panu; Śpiewajmy Bogu, Zbawicielowi naszemu. Uprzedźmy oblicze Jego z wyznawaniem: a psalmami śpiewajmy Mu. Albowiem Bóg wielki Pan: i król wielki nade wszemi bogi. Bo w ręce Jego są wszystkie kraje ziemi: i gór wysokości Jego są. Bo Jego jest morze, a On je uczynił: a su-

chą utworzyły ręce Jego. Pójdźcie, pokłońmy się, i upadajmy, i płaczmy przed Panem, który nas stworzył. Albowiem On jest Panem Bogiem naszym; a my ludem pastwiska Jego i owcami ręki Jego. Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie nie ztwardzajcież serc waszych. Jako w drażnieniu wedle dnia kuszenia na puszczy; kiedy mnie kusili ojcowie wasi, doświadczali mię i ujrzeni uczynki moje. Czterdzieści lat gniewałem się na ten naród i rzekłem: zawsze ci błędzą sercem. A ci nie poznali dróg moich: jakom przysiągł w gniewie moim, jeśli wejdą do pokoju mego. — Chwała Ojcu itd.

**Pokłon Panu Jezusowi
w Przenajświętszym Sakramencie utajonemu.**

Adoracya. „Królowi, któremu wszystko żyje,
pójdźcie pokłońmy się!”

Niech będzie pochwalony Bóg nasz,
w Przenajświętszym Sakramencie utajonym, tyle razy, ile jest gwiazd na niebie, iskierek w ogniu, prosków na ziemi, kropelek w morzu; ile jest kwiatków na wiosnę, ziarnek w lecie, liści w je-

sieni! Albowiem gozien tego jest Pan
dobroćliwy, prawdziwy Bóg, pod posta-
ciami chleba i wina utajony.

Pójdźmy, pokłońmy się Panu i upa-
dniemy przed Bogiem w Przenajświę-
tszym Sakramencie najszczodroблиwszym!

Pójdźcie, Aniołowie Pańscy, pójdźcie,
wszystkie mocy niebieskie, pokłońcie się
Panu i upadnijcie przed Bogiem w Prze-
najśw. Sakramencie najmożniejszym, naj-
mocniejszym!

Pójdźcie, niebiosy i wysokości, pójdź-
cie z górami i pagórkami, pokłońcie
się Panu i upadnijcie przed Bogiem
w Przenajśw. Sakramencie najchwaleb-
niejszym, najśłodszym!

Pójdźcie, słońce i księżycu, pójdźcie,
gwiazdy niebieskie, pokłońcie się Panu
i upadnijcie przed Bogiem w Przenajśw.
Sakramencie najjaśniejszym, najmiło-
ściwszym!

Pójdźcie, wody, na niebie zostające,
pójdźcie, morza i rzeki, pokłońcie się
Panu i upadnijcie przed Bogiem w Prze-
najświętszym Sakramencie najmiłościw-
szym!

Pójdźcie, nocy i dnie, światłości i ciemności, pójdźcie, błyskawice, obłoki i nawałności, pokłońcie się Panu i upadnijcie przed Bogiem w Przenajśw. Sakramencie najdobrotliwszym!

Pójdźcie, wszystkie stworzenia, w powietrzu, na ziemi i w wodzie żyjące, pokłońcie się Panu, i upadnijcie przed Bogiem w Przenajśw. Sakramencie najdobrotliwszym!

Pójdźcie, synowie ludzcy, pójdźcie, córki pobożne, kapłani i sprawiedliwi, pokłońcie się Panu i upadnijcie przed Panem w Przenajśw. Sakramencie najukochańszym!

Błogosławiony niech będzie Bóg ojców naszych i błogosławione Imię Jego po wszystkie wieki w kościele świętym i w Przenajśw. Sakramencie! Amen.

Adoracya Przenajświętszego Sakramentu.

O Jezu, ukrywający w Przenajśw. Sakramencie chwałę i wielkość Majestatu Twego, adoruję Cię i wielbię, boś Ty Pan i Bóg mój!

O Jezu, ukrywający w Przenajświętszym Sakramencie piękność i wszech-

mocność Twoją, adoruję Cię i wielbię,
boś Ty Pan i Bóg mój!

O Jezu, ukrywający w Przenajśw. Sakramencie Boskie i ludzkie życie Twoje, adoruję Cię i wielbię, boś Ty Pan i Bóg mój!

O Jezu, w Przenajświętszym Sakramencie wyniszczony i upokorzony, adoruję Cię i wielbię, boś Ty Pan i Bóg mój!

O Jezu, więźniu miłości Ołtarzów naszych, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, w Przenajśw. Sakramencie milczący i posłuszny, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, w Przenajśw. Sakramencie zapoznany i zapomniany, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, w Przenajśw. Sakramencie samotny i opuszczony, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, w Przenajśw. Sakramencie od niewiernych bluźniony, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, w Przenajśw. Sakramencie świętokradztwem i niewdzięcznością znieważany, adoruję Cię i wielbię,

boś Ty Pan i Bóg mój!

○ Jezu, w Przenajśw. Sakramencie zlewający obfite łaski na dusze wiernych, z miłością przychodzące do stóp Twoich, niech zawsze w tem ognisku miłości czerpią światło, siłę, łaskę i pociechę w gorzkościach wygnania, niech Cię wielbię i wystawiam teraz i na wieki wieków. Am.

Uczenie Męki Pańskiej w czasie Adoracyi.

○ Jezu, za trzydzieści srebrników sprzedany, krwawym potem w Ogroju obłany, adoruję Cię i wielbię, boś Ty Pan i Bóg mój!

○ Jezu, pocałowaniem Judasza zdradzony, od Apostołów opuszczony, zelżywie pojmany i związany, adoruję Cię i wielbię,

○ Jezu, z mostu do rzeki Cedronu rzucony, pobity na kamieniu i pokrwawiony, adoruję Cię i wielbię,

○ Jezu, przed Annaszem stawiony, za najświętszą odpowiedź żelazną rękawiczką policzkowany, oplwany, godnym śmierci mianowany, adoruję Cię i wielbię,

○ Jezu, przed Kaifasza zaprowadzony, fałszywymi świadkami oskar-

boś Ty Pan i Bóg mój!

żony, bluźniercą nazwany, godnym śmierci uznany, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, całą noc w więzieniu dręczony, przed Piłatem oskarżony, na obelgi i wrzaski bezbożnych milczący, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, od Piłata do Heroda posłany, od faryzeuszów i siepaczów podburzeniem haniebnie dręczony i od pòspółstwa zelżony, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, u Heroda pytaniami badany, od całego dworu jego wyśmiany, wzgardzony, w białą szatę przyobleczony, po rynsztoku wleczony, i kijami bity, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, od Heroda do Piłata w dalszą drogę odprowadzony, kijami po głowie bity, w nieopisany sposób od siepaczów męczony, a od pospółstwa naigrawany, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, do Piłata zaprowadzony, na biczowanie wydany, z szat obnażony, do śmierci u słupa biczowany, aż całe ciało posiniało, głębokimi i krwawymi ranami okryty, adoruję Cię i wielbię.

O Jezu, niezliczonemi uderzenia-
mi cały przy słupie poszarpany,
śmiertelnie omdlewający, węż własnej
krwi Swojej przy słupie broczący,
adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, cierniem ukoronowany,
z trzcina w ręku purpurowemi szma-
tami płaszcz okryty, przez Piłata
ludowi ukazany, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, z Barabaszem porównany
od ludu odrzucony, przez cały naród
żydowski na śmierć potępiony, ado-
ruję Cię i wielbię,

O Jezu, krzyżem obciążony, pod
krzyżem kilkakrotnie upadający, a-
doruję Cię i wielbię,

O Jezu, z szat obnażony, octem
i żółcią napojony, adoruję Cię i wiel-
bię,

O Jezu, na krzyżu rozciągniony,
do krzyża okropnie przybity, między
dwoma łotrami zawieszony, adoruję
Cię i wielbię,

O Jezu, na krzyżu bluźniony i urą-
gany, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, z miłości ku ludziom na krzy-
żu umierający, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, którego Bok i Serce po śmierci włócznią przebito, abym mógł w Twojej ranie zawsze znaleźć miłosierdzie i odpuszczenie grzechów, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, przez Józefa i Nikodema z krzyża zdjęty i złożony na łonie obumierającej Matki Twojej, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, w nowym grobie pogrzebany, wonną maścią i rzewnemi łzami wybranych Twoich oblany, adoruję Cię i wielbię,

O Jezu, racz przyjąć serce moje, jako nowy grób, abym tu na ziemi, adorując Cię i wielbiąc, mógł pozyskać Ciebie Samego w wieczności i na wieki wieków. Am.

Westchnienie.

O Jezu najdobrotliwszy, o Jezu, w Najświętszym Sakramencie utajony, nie patrz na niewdzięczności nasze, lecz na wdzięczność i adoracye Aniołów i Świętych Twoich w Niebie i na ziemi. Przyjm, o Jezu, przebłaganie i adoracye Najśw. Matki Twojej, Maryi, na wynagrodzenie za grzechy i oziębłość naszą. Amen.

boś Ty Pan i Bóg mój!



CICHE I POKORNE WOŁANIE

duży pokutującej przed Najśw. Sakramentem podczas Rekolekcyj lub też podczas 40-godzinnego Nabożeństwa.



Ty, któryś mnie stworzył, wejrzyj łaskawie na mnie grzesznika(cę)! O Zbawicielu mój, pospiesz się ku ratunkowi memu, a broń mnie od nieprzyjaciół duszy mojej!

Ty wiesz, o Panie i Zbawicielu mój, z jakim ciężarem grzechów moich zbliżam się do Przybytku Twego, ufając, że znajdę tu przebaczenie i miłosierdzie Twoje bez granic. Wybrani Twoi zbliżają się do Ołtarza Twego, a ja nie śmiem na-

wet oczu wznieść do Niego... Oblubieńcy i Oblubienice Twoje składają u stóp Twoich niewinne serca i uczynki swoje; jako kadzidło wonne, a ja nieszczęśliwy(wa), cały(a) zraniony(a) grzechami, nie śmiem nawet spojrzeć na Tron miłosierdzia Twego... Ty mianujesz ich braćmi lub siostrami swoimi, a ja drzę, jako liść, dotknięty(ta) zimnym wiatrem, wspomniawszy na sąd Twój straszny... Ukochani Twoi bez obawy zbliżają się do Ciebie w szatach godowych, a ja z nich odarty(ta) przez grzechy moje, przejęty(ta) jestem śmiertelnym dreszczem strachu, abyś nie powiedział sługom Swoim: „Związawszy rece i nogi jego (jej), wrzucie go (ją) w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów“... (Mat. XXII. 13).

O biada mi grzesznemu(nej) i nędznemu(nej)! Ojciec mój i matka moja opuścili mnie, wszyscy przyjaciele moi powstali przeciwko mnie dla mnóstwa nieprawości moich... Lecz Ty, o Panie, zlituj się nademną, wspomniawszy, że jestem dziełem rąk Twoich. Zgrzeszyłem(łam), cóż ci uczynię, o Stróże ludzi? **Czemuż**

mnie postawił przeciw Tobie i stałem(łam) się ciężkim(a) sam(a) sobie? Czemu nie zgładzisz grzechów moich i czemu nie odejmujesz nieprawości mojej? Czyliż Ty masz oczy cielesne, albo jako widzi człowiek i Ty widzieć będziesz? Izali dni Twoje, jako dni człowiecze, a lata Twoje są jako czasy ludzkie, żebyś się miał pytać o nieprawości mojej i badać o grzechu moim? Albowiem ja znam nieprawość moją i grzech mój jest zawsze przeciwko mnie. Tobie samemu zgrzeszyłem(łam) i uczyniłem(łam) złość przed Tobą, abys usprawiedliwił w mowach Twoich, a zwyciężył, gdy Cię posądzają. Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty(a), a w grzechach, poczęła mnie matka moja. Dlatego nie chodź, o Panie, w sądy Twoje, bo nie masz, ktoby wyrwał mnie ze sprawiedliwości rąk Twoich. Raczej odwróć oblicze Twoje od grzechów moich, a zgładź wszystkie nieprawości moje... Jako ciemna noc, otoczyły mnie naokoło grzechy moje, a przepaść piekielna otworzyła paszczę swoją, aby mnie pochłoniąć... I któż będzie ratował mnie od tej przepaści. jeżeli Ty, o Panie nie uczynisz

nademną miłosierdzia? Wzniosłem oczy moje do góry, skąd mi przyjdzie pomoc; pomoc moja od Pana, który stworzył niebo i ziemię...

Ty, któryś rzekł: „Nie chcę śmierci niebożnego“ (Ezech. XXXIII. 11), — nie odwracaj Oblicza Swojego odemnie. Ty, któryś powiedział, iż „jeśli niebożny będzie pokutował... wszystkich nieprawości jego, które czynił, pamiętać nie będę“ (Ezech. XVIII. 21. 22), — racz nie pamiętać już więcej grzechów moich według przyrzeczenia i nieprzebranego miłosierdzia Twego. Ty, któryś płakał, widząc rzewne łzy Magdaleny, leżącej u nóg Twoich, dozwól o Panie, zbliżyć się i mnie do nóg Twoich i obmyć je łzami żalu i szczerzej skruchy. Ty, któryś wylał rzewne łzy, spoglądając na Jeruzalem i mówiąc, iżś chciał przygarnąć wszystkich do Siebie, jak kokosz przygarnia kurczęta pod skrzydła swoje, lecz Jeruzalem wzgardziło Tobą, dozwól mi serdecznie łzami okupić nieprawości moje! Albowiem wyschły kości moje, a dusza moja wielce się zatrwożyła przed majestatem gniewu Twego... Lecz pókiż tak będziesz trzymał mnie o Panie?

Język mój przysechtł do podniebienia mego, a oczy moje obumarły, spoglądając w wyżyny i wyęzając wzrok: iżali jeszcze nie minął gniew Twój straszny, obyś nie rzekł: „Niech zginie grzesznik, albowiem nad miarę znieważył Oblicze Pana Swego!“

Wiem, o Boże, że dla grzesznika, codzień czyniącego nieprawość, a zaś niepokutującego, niema zbawienia! I któż wyrwie mnie z paszczy lwa drapieżnego, któż ochroni duszę moją od wrót piekielnych, skąd, wiem dobrze, niema już powrotu? Ażali, nie Ty, o Panie, któryś uczynił mnie z gliny, z prochu nicości, a wkrótce znowu w proch mnie obrócisz? Ty, Sam, o Zbawicielu mój, rozkażesz mi znowu powstać z prochu na głos trąby archanioelskiej i stanąć na sąd Twój, iżbym otrzymał(ła) zapłatę swoją według niepojętej sprawiedliwości Twojej? O Panie, nie wchodź w sąd z grzesznikiem(cą), albowiem przed Obliczem Twojem nie usprawiedliwi się żaden żyjący człowiek!...

Dni mego żywota skróciły się, a tylko grób, który wykopała nieprawość moja, czeka na mnie... Może już wkrótce wsta-

pię do ziemi, przykrytej mgłą śmierci...
I oto poprowadzisz mnie na sąd Twój,
jakoby nie były znane Tobie, o Panie,
nieprawości moje, Tobie który przenikasz
wnętrzości moje i widzisz najskrytsze
tajniki serca mego! Iżaliż pragniesz,
o Panie mojej zguby?!

O Jezu! wspomnij na ową chwilę kona-
nia Twego w Getsemanii, gdy grzechy ca-
łego świata, a w nich i moje, ścisnęły
Duszę Twoją, a śmiertelne dreszcze ogar-
nęły Ciebie, wyciskając krwawy pot z cia-
ła Twego! Przez te wszystkie nie dające
się wypowiedzieć straszne boleści duszy
Twojej, o Jezu, odpuść mi wszystkie nie-
prawości grzechów moich, a litując się
nad nędzą moją, racz zwrócić mi pierwszą
niewinność duszy, którąś obdarzył mnie
przez Krew i Mękę Swoją w Sakramencie
Chrztu św. W płomieniach miłości Bo-
skiego Serca Twego pozwól mi się schro-
nić przed sprawiedliwością Sądu Twego
i zarazem znaleźć tam szaty godowe, któ-
remi okryty(ta) jako znakiem zasług mę-
ki i miłosierdzia Twego, mógłbym (mogła-
bym) przyjść na ucztę Niepokalanego Ba-
ranka. O Jezu, Jezu! bądź miłościw mnie

grzesznemu(nej), nie odwracaj odemnie Oblicza Swego, lecz racz spojrzeć na mnie miłosiernem okiem, jakoś spojrział na Piotra św., gdy tenże zaparł się Ciebie. O Jezu, Jezu! nie chcę więcej obrażać Ciebie, lecz pragnę się nawrócić z całego serca pragnę Cię kochać taką miłością, abym w tej miłości spłonął(ęła) i umarł(a). A wówczas niegodna dusza moja wyśpiewywać Ci będzie hymny chwały Twojej wraz z Aniołami i Świętymi niebios, wraz z temi wszystkimi duszami, które nieprzebrana miłość Twoja zbawiła od potępienia wiecznego i Matką Twoją najmilszą, którą od wieków Sobie upodobałeś, aby była Pośredniczką nam grzesznym u tronu miłosierdzia Twego, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym po wszystkie wieki wieków. Amen.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu.



**MODŁITWA PODCZAS GODZINY ADORACYI
PRZY WYSTAWIENIU NAJŚW. SAKRAMENTU**
w czasie 40-godzin. nabożeństwa, lub kiedykolwiek.

Intencya przed rozpoczęciem tej modlitwy.

Racz Najśłodszy Zbawicielu! mnie
dzisiaj przeżegnać i pobłogosławić.
Wszystkie sprawy moje ofiaruję
na uszanowanie Najśw. Sakramentu,
afektem całego Kościoła świętego. A Cie-
bie, Aniele Stróżu, pokornie proszę:
strzeż duszy mojej i ciała mego, wszyst-
kich zmysłów, abym dzisiaj Pana Boga
najmniejszym przewinieniem nie obraził,
ale we wszystkich sprawach Jego chwa-
lił i miłował. Amen.

Panie Jezu Chryste, Boże i Zbawicielu mój, tu w Najśw. Sakramencie Ołtarza cudownie i łaskawie z nami zostający, ja N. N. niegodny sługa Twój, upadając z najgłębszą pokorą przed Najśw. Obliczem Twojem, oddaję Ci najgłębszy pokłon, jako Panu i Stwórcy mojemu.

1. Ofiaruję Ci, o Boże mój, tę godzinę adoracyi za nawrócenie moje i wszystkich ludzi, abyś nas, o Panie do szczerego żalu pokuty i poprawy życia pobudzić i przyprowadzić raczył.

2. Ofiaruję Ci, o Boże mój, tę godzinę adoracyi za wszystkich niewiernych, abyś ich oświecić i do poznania prawdy przyprowadzić raczył.

Ofiaruję Ci, o Jezu, tę godzinę adoracyi za wszystkich teraz tu i gdziekolwiek konających, abyś im Panie, boleści ciała raczył ulżyć i uśmierzyć, a w łasce Twojej świętej szczęśliwie z tym światem rozstać się dozwolił.

4. Ofiaruję Ci, o Jezu, tę godzinę adoracyi, za wszystkich słabych, za wszystkie kaleki i ciężko chorujących, a proszę Cię, o najlitościwszy Zbawicielu, abyś ich co do duszy i co do ciała uzdrowić, albo

przynajmniej w cierpliwości zatrzymać raczył, by się we wszystkim zgadzali z Wolą Twoją najświętszą.

5. Ofiaruję Ci, o Boże, tę godzinę adoracyi za wszystkich żydów, pogan i w błędach niedowiarstwa żyjących, czci najgodniejszy Sakrament ten znieważają, abyś ich oświecić i do prawdziwej wiary przyprowadzić raczył.

6. Ofiaruję Ci, o Boże, tę godzinę adoracyi za wszystkie stany, władze i zwierzchność tak duchowne, jako też i świeckie, abyś ich w Twojej bojaźni i cnocie utrzymywał i utwierdzał do rządzenia ludem Twoim, w pełnieniu powinności swojego stanu i powołania, oraz do pomnożenia Twojej chwały i powszechnego dobra nakłaniał.

7. Ofiaruję Ci także, mój Jezu, tę godzinę adoracyi za wszystkich więźniów, strapionych, uciemiężonych, uciśnionych, niewinnie prześladowanych, za opuszczone wdowy i sieroty, jakimbądź sposobem na sławie lub majątku pokrzywdzonych, abyś ich najmiłosierniejszy Jezu, w tym ucisku bronił, w smutku pocieszał i od rozpaczyny zachował.

8. Ofiaruję Ci o Jezu to nabożeństwo uczczenia Najświętszego Sakramentu za wszystkich teraz żeglujących podróżnych i pielgrzymów, abyś ich w pobożności zachował, od zbłądzenia drogi, głodu, napaści i wszelkiego broniąc nieszczęścia dał im szczęśliwie dojść do celu podróży przedsięwziętej.

9. Ofiaruję Ci tę godzinę adoracyi, o najdobrotliwszy Jezu, za wszystkich ludzi ciężko na utrzymanie swoje pracujących, abyś ich na siłach wzmacniał przy zdrowiu zachował i wszystkie im prace, znoje i trudy osłodzić raczył; iżby w przykrem swoim położeniu nie tylko nie narzekali, ale raczej wszystkie te trudy i prace na cześć i chwałę Najświętszego Imienia Twego i pożytek dusz swoich najdroższą Krwią Twoją odkupionych ofiarowali.

10. Ofiaruję Ci, o Jezu, tę godzinę adoracyi na uwielbienie i wysławienie Twej najszczodroblivszej Opatrzności, której nie tylko samego siebie, ale i wszystkich innych polecając, błagam Cię najpokorniej o wszystkie łaski i cnoty do zbawienia potrzebne, a mianowicie o cnotę...

i abyś mnie i wszystkim aż do śmierci dał w dobrem wytrwanie.

11. Ofiaruję Ci też tę godzinę adoracyi za wszystkich bliźnich, krewnych, powinowatych, znajomych i przyjaciół moich. Zmiłuj się nad niemi, o najłaskawszy Zbawicielu, daj im łaski potrzebne i zdrowie ciała, obdarz ich pokojem i szczęśliwem powodzeniem, pobłogosław w zamysłach i nagródź hojnie wszelką ich dobrą dla mnie uczynność.

12. Ofiaruję Ci, o Jezu, najniewinniejszy Baranku, tę godzinę adoracyi za wszystkich moich nieprzyjaciół. Nie karz ich, lecz owszem przebacz im, o Panie, jako ja im odpuszczam i przebaczam dla miłości Twojej; mnie zaś obdarz cierpliwością i łagodnością, abym im złem za dobre nie odpłacał, ale wstępując w ślady Twoje wszystkie wyrządzone mi dolegliwości z serca im odpuszczał.

13. Ofiaruję Ci, o najłaskawszy Jezu, tę godzinę adoracyi za dusze wszystkich zmarłych w czyśćcu pokutujące, a mianowicie: za dusze (*tu wymienić imiona zmarłych*). Proszę Cię, abyś się nad niemi zlitował, łaskawie oblicze Twoje im ukazał,

od reszty karania je uwolnił, a jak najprędzej do wiecznej chwały przyjąć raczył.

14. Ofiaruję Ci, o Zbawicielu, Jezu, tę godzinę adoracyi za wszystkie dobrodziejstwa i łaski, tak mnie, jako i innym wyświadczone, jako to, za stworzenia, odkupienia najdroższą Krwią Twoją, za powołanie do wiary świętej katolickiej, za utrzymanie przy zdrowiu, za święte natchnienia cnót, za cierpliwe znoszenie złości moich, za pozwolenie mi czasu do pokuty świętej; także za dobrodziejstwo (wyrazić tu np.: żeś mi to dał, to uczynił, od tego nieszczęścia obronił itp.).

15. Ofiaruję Ci też, o Zbawicielu mój, to nabożeństwo i klęczenie moje za wszystkich przestępnie zgorszonych i tych, którzy mnie kiedykolwiek zgorszyć mogli, abys im, Panie, łaskawie to przebaczył, od wszelkich złych nałogów, a mianowicie od tego, którego się od nich nauczyłem, lub który odemnie powzięli, powściągnął. Dopomóż, o Panie, tak mnie, jako też i wszystkim ludziom, byśmy z miłości ku Tobie więzy wszelkich złych nałogów potargali, w miłości i bojaźni Twojej się

utwierdzili, a innych dobrym przykładem naszym do życia świątobliwego i bogobojnego zachęcali.

16. Ofiaruję Ci, Panie mój, tę godzinę adoracyi za wszystkich w blizkiej okazy do grzechu i utraty zbawienia wiecznego będących chrześcijan, byś ich potężną prawicą Twoją od wszelkiej zguby powściągnął i nie dopuszczał ginąć na wiek duszom, najdroższą Krwią Twoją odkupionym. Otwórz oczy ich, aby widząc niebezpieczeństwo w jakim się znajdują, pospieszyli na łono dobroci i miłosierdzia Twego, a czasu swojego żywot wieczny pozyskali.

17. Ofiaruję Ci, Boże mój, tę godzinę adoracyi za wszystkich zatwardziałych grzeszników, którzy o pokucie nie myśląc, dni żywota swego w zupełnej na wieczność niepamięci przepędzają; tudzież za tych, którzy kiedykolwiek świętokradzko w Komunii św. przyjęli, lub przyjmując zamyślają. Zerwij zasłonę z ich oczu, zmiękczyć ich serca, by nie naśladowali świętokradcy Judasza, ale się zawczasu upamiętali i nie ginęli z nim na wieki

18. Ofiaruję Ci, o najmiłosierniejszy Jezu, tę godzinę adoracyi na zadośćuczynienie świętej sprawiedliwości Twojej, abym Ciebie najlitościwszy Odkupicielu a przyszły Sędzio nasz, na mnie i na innych słusznie zagniewanego, za wszystkie grzechy moje, a osobliwie za grzechy N. N. przebłagał.

19. Ofiaruję Ci, o Jezu, to godzinne nabożeństwo za wszystkich wraz ze mną w tym świętym stanie, do którego nas powołałeś, Tobie służących, całe zgromadzenie nasze, rodzinę, Twojej, o Boże, polecam opiece i litości. Błogosław nam, abyśmy tak zgodni, życzliwi i przychylni sobie byli nawzajem, jako Ty w tym Najśw. Sakramencie dla nas wszystkich zupełnie się oddałeś. Wspieraj nas łaską Swoją, abyśmy i za siebie samych i za wszystkich innych, nie ustając, godnie Cię wychwalali, i wielbili teraz, a potem Cię w niebie oglądali i z Tobą się cieszyli po wszystkie wieki.

20. Ofiaruję Ci na koniec tę godzinę adoracyi, o najdroższy Zbawicielu mój, miłośniku dusz naszych w Najśw. Sakramencie utajony, który nas tak niewy-

mownie umiłowałeś, iżżeś Samego Siebie na pokarm i posiłek dusz naszych zostawić raczył! Błagam Cię w najgłębszej pokorze, użyż mi i wszystkim chrześcijanom tej łaski, byśmy tę Twoją ku nam miłość wywdzięczając godnie i często Cię do serc naszych przyjmowali i nie tylko bez tego najświętszego pokarmu dusz naszych z tego świata nie schodzili, ale nadto abyśmy Cię przyjąwszy ostatni raz przed śmiercią zawołać mogli z Pawłem świętym: „żyję ja, lecz już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus!“ — a tak w Tobie abyśmy umierali i z Tobą się cieszyli na wieki.

Utajony w Najśw. Sakramencie Boże, Stwórco i Zbawicielu mój! w którego rękę i mocy dusza, życie i wola moja zostaje, za którego skinieniem wszystkie chęci moje, pragnienia, zamysły i poruszenia składania się mają, przed którego okiem, wszechmocnością i mądrością, nigdzie schronić się nie mogę, pragnę Cię takim czcić uczuciem, jakim Cię Najśw. Niepokalanie poczęta Matka Twoja, Marya, Aniołowie święci i wybrani słudzy Twoi w niebie czczą i uwielbiają; zapal tylko

Twoją miłością serce moje, zapraw usta i język mój słodkością Twojej dobroci, abym, póki żyję, według sił moich Ciebie wychwalał, iżbym po śmierci stał się godnym wraz z wszystkimi świętymi czcić, wielbić i wychwalać Ciebie po wszystkie wieki wieków. Amen.

Modlitwy na cześć Najdroższej Krwi Zbawiciela.

Modlitwa ta jest bardzo skuteczną do otrzymania wszelkich łask i miłosierdzia Bożego we wszystkich potrzebach, smutkach, utrapieniach i klęskach. Modlitwę tę zalecał bardzo do codziennego odmawiania św. Benedykt Labre, który sam też doznawał cudownych jej skutków.

W czasie każdej zarazy w Rzymie i w innych miastach włoskich rozchodzą się tysiące egzemplarzy tej modlitwy, którą głównie rozpowszechniał sam święty Benedykt Labre, jeden z największych czcicieli ajdroższej Krwi Jezusowej.

1. Ojcie Przedwieczny miłosierdzia przez Krew Jezusa! Naznacz nas Krwią niepokalanego Baranka, Jezusa Chrystusa, jak kazałeś oznaczyć drzwi Twojego ludu wybranego, aby go uchronić od śmierci. O Maryo! Matko miłosierna módl się za nami, przebłagaj Boga i wy-

jedną łaskę, o którą prosimy. *Chwała Ojcu itd.*

II. Ojcie Przedwieczny miłosierdzia przez Krew Jezusa! Ocal nas od burz tego świata, jak ocaliłeś Noego od powszechnego potopu. A ty, o Maryo! Arko Zbawienia, módl się za nami, przebłagaj Boga i wyjednaj łaskę, o którą prosimy. *Chwała Ojcu itd.*

III. Ojcie Przedwieczny miłosierdzia przez Krew Jezusa! Wybaw nas od klęsk, na jakieśmy zasłużyli, jako wybawiłeś Lota od ognia w Sodomie. A Ty, o Maryo, Patronko nasza, módl się za nami, przebłagaj Boga i wyjednaj nam łaskę, o którą prosimy. *Chwała Ojcu itd.*

IV. Ojcie Przedwieczny miłosierdzia przez Krew Jezusa! Pociesz nas w potrzebach i utrapieniach; obecnych, jak pocieszyłeś Joba, Annę i Tobiasza w ich smutkach. A Ty, o Maryo, Pocieszycielko strapionych, módl się za nami i wyjednaj nam łaskę, o którą prosimy. *Chwała Ojcu itd.*

V. Ojcie Przedwieczny miłosierdzia przez Krew Jezusa! Ty nie chcesz śmierci grzesznika, ale chcesz, żeby się nawrócił

i żył. Daj nam przez miłosierdzie Twoje czas do pokuty, ażebyśmy obżałowawszy grzechy nasze, które są jedynem źródłem wszystkich cierpień naszych, żyli we wierze, nadziei i miłości, w pokoju z Panem naszym, Jezusem Chrystusem. A Ty, o Maryo, Ucieczko grzeszników módl się za nami, przebłagaj Boga i wyjednaj nam łaskę, o którą prosimy. *Chwała Ojcu itd.*

VI. O najdroższa Krwi Jezusa, o miłości nasza, wołaj za nami o miłosierdzie, do Ojca Przedwiecznego, błagaj o przebaczenie, o łaskę i pokój dla nas, dla... i dla wszystkich. O Maryo, Matko i Nadziejo nasza, módl się za nami, za... i za wszystkich i przez Krew Jezusa, Twego, Boskiego Syna, wyjednaj nam łaskę, o którą prosimy. *Chwała Ojcu itd.*

VII. O Maryo, Matko Boża, Niepokalanie Poczęta, módl się za nami do Jezusa! O Maryo, miłosierdzia! święty Michale Archaniele, święci Piotrze i Pawle, św. Józefie, opiekunie wszystkich wiernych, Kościoła Bożego i wszyscy Aniołowie, Święte Boże, módlcie się za nami i błagajcie Boga o łaskę i miłosierdzie dla nas, dla... i dla wszystkich przez nieskoń-

czone zasługi Krwi Boskiego naszego Od-
kupiciela. Amen.

**Krótką koroneczką na cześć Przenajświętszego Sa-
kramentu.**

W Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo.

1 raz: O Jezu, utajony w Przenaj-
świętszym Sakramencie, spraw, niech
ognista i słodka moc miłości Twojej oder-
wie serce moje od wszystkich stworzeń
i rzeczy tego świata, spraw, abym z mi-
łości ku Tobie na każdy dzień, umierał
i wyniszczał siebie, jak Ty z miłości dla
mnie wyniszczasz się w tym Przenaj-
świętszym Sakramencie.

10 razy: O Jezu utajony w Przenaj-
świętszym Sakramencie, jedyna miłości
moja, daj się poznać, ukochać, uwielbić
i uczcić całemu światu.

1 raz: Niech będzie pochwalony Prze-
najświętszy Sakrament, itd.

To wszystko odmówić 3 razy ; następnie

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryo, 1 Wierzę w Boga.

Litania o Najświętszym Sakramencie.

(Do prywatnego odmawiania).

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
 Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
 Ojcie z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
 Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
 Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami!
 Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
 Chlebie żywy z nieba zstępujący,
 Ziarno pszeniczne wybranych Twoich Boże,
 Chlebie obfity,
 Ofiaro czysta,
 Baranku bez zmazy,
 Stole i Ołtarzu nowozakonny,
 Przedziwny pokarmie anielski,
 Manno niebieska zakryta,
 Chlebie nadistotny,
 Przedwieczne słowo Ojca, któreś się ciałem stał
 i mieszkało między nami,
 Tajemnico wiary,
 Wspaniały i najchwalebniejszy Sakramencie,
 Ofiaro Najświętsza,
 Prawdziwe ubłaganie za żywych i umarłych,
 Niepojęty cudzie,
 Niebieskie lekarstwo grzesznych,
 Przenajświętszej Męki Pańskiej pamiątko,
 Upominku wszelkie dary przewyższający,
 Pamiątko miłości Boskiej,
 Chlebie wszechmocnością Słowa uczyniony
 Ciałem,
 Niekrwawa Ofiaro,
 Sakramencie niewysłowlonej Boskiej łaskawości,
 Posilenie i ochłodo dusz czystych,

Zmiłuj się nad nami

Podróżne zasilenie w Panu umierających, zmiłuj się nad nami!

Upominku przyszłej chwały, zmiłuj się nad nami!

Przenajświętsza Eucharystyo, zmiłuj się nad nami!

Źródło wszelkich łask, zmiłuj się nad nami!

Zadatku wiecznej szczęśliwości, zmiłuj się nad nami!

Bądź nam miłościw, odpuść nam Paniel

Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Paniel.

Od niegodnego Ciała i Krwi przyjmowania,

Od pożądlivosti oczu,

Od pychy żywota,

Od wiecznego potępienia,

Przez ono wielkie pragnienie, któremś baranka wielkanocnego z uczniami swymi pożywać żądał,

Przez głęboką pokorę, z jaką Twoim uczniom umywałeś nogi,

Przez najgorętszą miłość, w której ten Boski Sakrament postanowić raczyłeś,

Przez wszelkie utrudzenie, prace i męki Twoje, któreś w tem Ciele podjąć raczył,

Przez pięć ran tegoż Ciała Twego najświętszego,

Przez Krew Twoją najświętszą, którąś dla nas wylać i na ołtarzu zostawić raczył,

My grzeszni, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Paniel

Abyś nam wiary i nabożeństwa ku temu Sakramentowi pomnożyć do końca zachować raczył, Ciebie prosimy,

Abyś nas do częstego i zbawiennego przyjmowania tej św. Eucharystyi przez prawdziwe grzechów naszych spowiadanie się pobudzić i przywieść raczył, Ciebie prosimy,

Abyś nas od wszelkiego niedowiarstwa i ślepoty serca uchronić raczył, Ciebie prosimy.

Wzbaw nas Paniel

Wysłuchaj nas Paniel

Abyś nas do uczestnictwa drogich i niebieskich pożytków tego najchwalebniejszego Sakramentu przywieść raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Abyś nas w godzinę śmierci naszej tym niebieskim pokarmem wzmocnić i obronić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Synu Boży, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami Panie!

Ÿ. Chleb z nieba dałeś im;

R. Wszelką słodycz mający w sobie,

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś nam w Sakramencie cudownym, męki Twojej pamiątkę zostawił, racz nam dać prosimy, abyśmy tak Ciała, jak i Krwi Twojej świętych tajemnic zażywali, iżbyśmy odkupienia Twego pożytku ustawicznie doznawali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. A.





CZTERY EWANGELIE

podczas Procesyi w uroczystość Bożego Ciała.

Przy pierwszym ołtarzu.

Antyfona, (*Homo quidam*).

Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką i zaprosił wielu, i posłał sługi swoje w godzinę wieczerzy, aby powiedzieli zaproszonym, żeby przyszli, bo już wszystko gotowe, i poczęli się wszyscy społecznie wymawiać.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś nam w cudownym Sakramencie pamiętkę Twojej męki zostawił, daj prosimy Cię, abyśmy tak czcili święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, iżbyśmy pożytku i odkupienia naszego nieustannie doznawali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

MODLITWA.

Wszzechmogący wieczny Boże, któryś nam przez jednorodzonego Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, sprawił wieczerzę wielką w Najśw. Sakramencie Ciała i Krwi Jego przenaajdroższej, za nas wylanej, daj nam, prosimy Cię, abyśmy się od tak bogatej, godnej wieczerzy, żadnemi doczesnemi potrzebami nie wymawiali, ale zawsze do niej całą duszą i sercem spieszyl. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Następnie splewa się pieśń: *Twoja cześć, chwala* itd. A zbliżając się do ołtarza śpiewa się: *Rex Christe primogenite* itd.

Początek Ewangelii według św. Mateusza.

Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa, Syna Dawidowego, Syna Abrahama. Abraham zrodził Izaaka. A Izaak zrodził Jakóba. A Jakób zrodził Judę i bracią Jego. A Juda zrodził Faresa i Zarę z Tamar. A Fares zrodził Esrona. A Esron zrodził Arama. A Aram zrodził Aminadaba. A Aminadab zrodził Naassona. A Naasson zrodził Salmona. A Salmon zrodził Boosa z Rahab. A Boos zrodził Obeda z Rut. A Obed zrodził Jesse. A Jesse zrodził Dawida króla. A Dawid król zrodził Salomona z tej, która była Uryaszowa. A Salomon zrodził Roboamą. A Roboam zrodził Abia. A Abia zrodził Asę. A Asa zro-

dził Jozafata. A Jozafat zrodził Jorama. A Joram zrodził Ozyasza. A Ozyasz zrodził Joátama. A Joatam zrodził Achaza. A Achaz zrodził Ezechiasza. A Ezechiasz zrodził Manassesa. A Manasses zrodził Amona. A Amon zrodził Jozyasza. A Jozyasz zrodził Jechoniasza i bracią jego w przeprowadzeniu Babilońskim. A po przeprowadzeniu Babilońskim Jechoniasz zrodził Salatiela. A Salatiel zrodził Zorobabela. A Zorobabel zrodził Abiudą. A Abiud zrodził Eliacima. A Eliacim zrodził Azora. A Azor zrodził Sadoka. A Sadok zrodził Achima. A Achim zrodził Eliuda. A Eliud zrodził Eleazara. A Eleazar zrodził Mattana. A Mattan zrodził Jakóba. A Jakób zrodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.

Modlitwa przy drugim ołtarzu.

Wszehmocny wieczny Boże, któryś nam na ołtarzu Nowego Testamentu nie bydlęta bezrozumne, ale prawdziwe Ciało i Krew Syna Twego Jezusa Chrystusa ofiarować rozporządził: prosimy Cię pokornie, abyśmy przez tę tak świętą niezmażaną i niepokalaną Ofiarę, niezmazanymi się stali. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Po pieśni śpiewa się: *Rex Christe* itd.

Początek Ewangelii według św. Marka.

Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Jako napisano jest u Izajasza proroka:

Oto ja posyłam Anioła przed oblicznością Twoją, który zgotuje drogę Twoją przed Tobą Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki Jego. Był Jan na puszczy chrzcząc i przepowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. I wychodziła do niego wszystka kraina żydowskiej ziemi i Jerozolimczycy, wszyscy byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, spowiadając się grzechów swoich. A Jan odziany był sierścią wielbłądzą i pasem skórzanym około biodr swoich, a jadł szarańczę i pił miód leśny. I przepowiadał mówiąc: Idzie za mną możniejszy, niżli ja, którego nie jestem godzien upadłszy rozwiązać rzemyka u trzewików Jego. Jamci was chrzczył wodą, ale On was będzie chrzczył Duchem świętym.

Modlitwa przy trzecim ołtarzu.

Wszchemogący wieczny Boże, któryś Eliasz mocą chleba, jako figury Najśw. Sakramentu, zaprowadził na górę Twoją, daj nam, prosimy Cię, abyśmy mocą chleba żywego z nieba do nas zstępującego, doszli na górę błogosławionej wieczności. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Pieśń, jak wyżej: *Rex Christe* i t. d.

Początek Ewangelii według św. Łukasza.

Był za dni Heroda, króla żydowskiej ziemi, kapłan niektóry imieniem Zacharyasz z porządku

Ablasa, a żona jego z córek Aronowych, a imię jej Elżbieta. A byli oboje sprawiedliwymi przed Bogiem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez przygany. A nie mieli syna, przeto iż Elżbieta była nieplodną, a byli oboje podeszłymi we dniach swoich. A stało się, gdy Zacharyasz odprawował urząd kapłański w rzędzie porządku swego przed Bogiem: według zwyczaju urzędu kapłaństwa, losem padło, że miał kadzić wszedłszy do kościoła Pańskiego. A wszystko mnóstwo ludu było zewnątrz, modląc się godziny kadzenia. I ukazał mu się Anioł Pański, stojąc po prawej stronie ołtarza kadzenia. I zatrwożył się Zacharyasz ujrzawszy: i przypadła nań bojaźń. I rzekł do niego Anioł: Nie bój się, Zacharyaszu, bo jest wysłuchana prośba twoja, a żona twoja Elżbieta zrodzi tobie syna i nazwiesz imię jego Jan. A ty będziesz miał wesele i radość i wiele ich będzie się radować z narodzenia jego. Albowiem będzie wielki przed Panem i wina, i sycery pić nie będzie, i będzie napełnion Duchem świętym jeszcze z żywota matki swej. A nawróci wielu synów izraelskich ku Panu Bogu Ich. A on uprzedzi przed Nim w duchu i mocy Eliaszowej, aby obrócił serca ojców ku synom, a niedowiarki ku roztropności, iżby zgotował Panu lud doskonały.

Modlitwa przy czwartym ołtarzu.

Wszchemogący wieczny Boże, któryś jednorodzonego Syna Twego, Jezusa Chrystusa, posłał na świat, ażebyśmy Ciała i Krwi Jego zażywając, żyli dla Niego i na chwałę Jego; daj nam, prosimy Cię, abyśmy w nim żyjąc i mieszkając, życia wiecznego dostąpili. Przez tegoż Pańskiego naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Pieśń, jak wyżej: *Rex Christe* i t. d.

Początek Ewangelii według św. Jana.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało, a bez niego nic się nie stało, co się stało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi. A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka, na ten świat przychodzącego. Na świecie był, i świat jest uczyniony przezeń, a świat Go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoi Go nie przyjęli. Którzykolwiek przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy nie ze krwi,

ani z woli Ciała, ale z Boga się narodzili. A Słowo, Ciałem się stało i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.

MÓDLMY SIĘ:

Boże! któryś przez przytomność Arki przymierza na dom i wszelką majątność Obededona, wiernego sługi Twego, obfite zlał błogosławieństwo, daj nam miłościwie, aby skrzynia (Arka) odkupienia naszego, Jezus Chrystus, Syn Twój, w dzisiejszej tajemnicy Ciała Swojego nas nawiedzając, doczesnem i wiecznem błogosławieństwem nas obdarzył. Który z Tobą żyje i króluje w Jedności Ducha św., Bóg na wieki wieków. Amen.

Ciebie Boga chwalimy,
Ciebie Panem wyznawamy,

Tobie Ojcu wiecznemu
wszystką ziemią część
oddawa.

Tobie wszyscy Aniołowie,

Tobie niebiosa i wszystkie
mocarstwa,

Tobie Cherubiny i Serafiny
nieustającym
głosem śpiewają:

Te Deum laudamus,
Te Dominum confitemur,

Te aeternum Patrem
omnis terra veneratur.

Tibi omnes Angeli,

Tibi coeli et universae
potestates,

Tibi Cherubim et Seraphim
incessabili
voce proclamant:

Święty, Święty, Święty,
Pan Bóg Zastępów!

Pełne są niebiosa i zie-
mia Majestatu chwały
Twojej,

Ciebie przesławny chór
Apostołów,

Ciebie chwalebny poczet
Proroków,

Ciebie świetne wojsko mę-
czenników wysławia,

Ciebie po wszystkim
świecie święty Kościół
wyznawa,

Ojca niezmiernego Ma-
jestatu, Czcigodnego,
prawdziwego i jednoró-
dzonego Syna Twego,

Także Ducha świętego
Pocieszyciela,

Tyś jest Król chwały
Chryste,

Tyś jest Syn Ojca przed-
wieczny,

Ty dla zbawienia czło-
wieka nie wzgardziłeś
panieńskiego żywota
mieszkaniem,

Ty, skruszywszy żądło
śmierci, otworzyłeś
wierzącym królestwo
niebieskie,

Ty na prawicy Bożej sie-

Sanctus, Sanctus, Sanc-
tus, Dominus Deus
Sabaoth!

Pleni sunt coeli et ter-
ra Majestatis gloriae
Tuae.

Te gloriosus Apostolo-
rum chorus.

Te Prophetarum lauda-
bilis numerus,

Te martyrum candida-
tus laudat exercitus.

Te per orbem terrarum
sancta confitetur Ec-
clesia.

Patrem immensae Ma-
jestatis, Venerandum
Tuum verum et uni-
cum Filium,

Sanctum quoque Para-
clitum Spiritum,

Tu Rex gloriae, Chri-
ste,

Tu Patris sempiternus es
filius,

Tu ad liberandum su-
scepturus hominem
non horruisti Virginis
uterum,

Tu devicto mortis acu-
leo: aperuisti creden-
tibus regna coelorum.

Tu ad dexteram Dei

dzisz w chwale Ojca
Twego,

Wierzymy, że stamtąd
przyjdiesz nas sądzić,
Przeto Cię błagamy,
wspomagaj nas sługi
Twoje, których naj-
droższą Krwią odku-
piłeś,

Racz nas z Twymi Świę-
tymi w chwale wie-
cznej policzyć.

Zbaw lud Twój Panie
i błogosław dziedzic-
twu Twemu.

I rządz nim i podwyż-
szaj aż na wieki.

Na każdy dzień błogo-
sławimy Cię.

I chwalimy Imię Twoje
na wieki wieków.

Racz nas tego dnia, Pa-
nie, od grzechu zacho-
wać.

Zmiłuj się nad nami,
Panie, zmiłuj się nad
nami!

Niech się stanie miłosier-
dzie Twoje nad nami,
Panie, jako w Tobie
nadzieję pokładamy

sedes in Gloria Pa-
tris.

Judex crederis esse ven-
turus,

Te ergo quaesumus, Tuis
famulis subveni, quos
pretioso sanguine re-
demisti.

Aeterna fac cum sanc-
tis Tuis in gloria nū-
merari.

Salvum fac populum
Tuum, Domine, et be-
nedic haereditati Tuae.
Et rege eos, et extolle illos
usque in aeternum.

Per singulos dies bene-
dicimus Te.

Et laudamus Nomen
Tuum in saeculum et
in saeculum saeculi.

Dignare, Domine, die
isto sine peccato nos
custodire.

Miserere nostri, Domine,
miserere nostri!

Fiat misericordia Tua,
Domine, super nos,
quemadmodum spera-
vimus in Te.

W Tobiem, Panie, nadzieję położył, niech nie będę pohańbion na wieki.

Królu Chryste pierworodny,

Baranku Boży mistyczny,

Cnót źródło, życie,

Świata ciało żywe!

Bóstwa Hostyo,

Przedwiecznego Ojca ofiaro,

Wszystkiego Stworzycielu,

Świata naprawicielu!

Twem ciałem nas zasil,

Świątą Krwią obmyj,

Brudy naszej winy,

Jezu Chryste! Amen.

In Te, Domine, speravi:
non confundar in aeternum.

Rex Christe primogenite,

Agnelle Dei mystice,

Virtutum fons, vita,

Mundi caro viva!

Divinitatis Hostia,

Aeterni Patris victima

Omnium plasmator,

Mundi restaurator!

Tuo nos corpore refice

Sacroque Sanguine ablue

Sordes nostrae culpae,

Jesu Christe! Amen.

Gdy kapłan śpiewa Salvum fac.:

1. *Salvum fac.* Zbaw, Panie, lud Twój w pogaństwie, żydowstwie, odszczepieństwie i w jakiegokolwiek ślepotcie zostający, wszakżeś na to wstąpił na ziemię, wszakżeś na to został w tym Sakramencie, abyśmy wszyscy żywot wieczny w Królestwie Twojem otrzymali. Niecha

Cię, Boże, wszyscy uznają, czczą i miłują na wieki, Amen.

2. *Salvum fac.* Zbaw, Panie, lud Twój po wszystkim świecie w grzechu śmiertelnym zostający, a daj wszystkim łaskę skuteczną do prawdziwej pokuty. Przyjmij marnotrawnych synów do Swego miłosierdzia, iżby, przebłagawszy nieskończoną dobroć Twoją, już więcej od Ciebie nie odstępowali, już Cię nigdy w sercach swych nie krzyżowali. Amen.

3. *Salvum fac.* Zbaw, Panie, lud Twój, po wszystkim świecie teraz i w godzinę śmierci; daj wszystkim, po życiu przykładnem, szczęśliwe w łasce i miłości Twojej skonanie. Daj nam w ranach Twych żyć i umierać, a tym, którzy się tu teraz na chwałę Twoją zgromadzili, pobłogosław, jako dziedzictwu Swemu. Am.

Podczas Błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

Pobłogosław, Panie, domom chrześcijańskim, gdzie Twoje przykazania zachowują, i daj nam potrzebną łaskę dla zachowania tychże zawsze. Błogosław nam w doczesnych potrzebach na-

szych według woli Twojej, abyśmy służąc Tobie otrzymali żywot wieczny. Błogosław wszystkim, tu wespół będącym i tym, którzy nie mogą być tu razem z nami, a mają serca swoje ku Tobie zwrócone. Daj nam wszystkim, którzy teraz w tej chwili na Ciebie, Boga naszego, utajonego w Przenajśw. Sakramencie, ze czcią spoglądamy, abyśmy zasłużyli oglądać Oblicze Twoje Najświętsze przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa, Przedwiecznego Kapłana.

„Wszystko odnowić w Chrystusie“.

„Omnia instaurare in Christo“.

O Jezu, Przedwieczny Kapłanie, Boski Ofiarniku, który w niezrównanym nadmiarze miłości swej ku ludziom, swym braciom, sprawiłeś, iż z Twego Najświętszego Serca wypłynęło Kapłaństwo Katolickie, racz wlewać i nadal w Twoich Kapłanów, ożywcze źródło nieskończonej Twojej miłości. Żyj w nich, o mój Jezu, przemień ich w Samego Siebie, uczyn ich przez łaskę Twoją narzędziami swego miłosierdzia, działaj w nich i przez nich,

i spraw, aby oblókłszy się w Ciebie, przez wierne naśladowanie cnót Twoich, dokonywali w Twójem Imieniu i mocą Twego ducha, tych dzieł, jakie Ty sam spełniałeś do zbawienia świata.

Boski Odkupicielu dusz, patrz jak wielkie ich mnóstwo pogrążonem jest jeszcze w ciemnościach błędu, policz niewierne owieczki błędzące nad przepaściami; spojrz na tłum ubogich, zgłodniałych, nieoświeconych i słabych, którzy jęczą w zupełnem opuszczeniu. Wróć do nas, o Panie, za pośrednictwem Twych Kaptanów, odżyj w nich prawdziwie, działaj przez nich i zstąp raz jeszcze na ten świat, nauczając, przebacząc, pocieszając, poświęcając i odnawiając święte węzły miłości pomiędzy Sercem Boga, a sercem człowieka. Amen.





NABOŻEŃSTWO

DO NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO.



Chcecie wiedzieć, która dusza najprędzej wejdzie do Serca Jezusa?

Ta, która będzie najpokorniejsza i najwięcej pogardzona.

Najcichsza będzie tam najlepiej nauczona.

Najwięcej umartwiona będzie tam najśłodziej piastowaną.

Najmiłosierniejsza będzie tam najczulej kochaną.

Najwięcej ogołocona ze wszystkiego posiedzie Je najwięcej.

Nakoniec, najdoskonalej poddana, będzie tam miała najwięcej wpływu i władzy.

Dano będzie więcej temu, kto więcej kocha.

O szczęście tej duszy błogosławionej, którą dobroć Boga przyciąga z taką słodkością i czyni tak szczęśliwą w połączeniu z Nim.

Pewnego dnia, gdy św. Gertruda przedstawiała Panu naszemu przykrość, którą była bardzo dotknięta, Boski Mistrz, pozwalając Jej odpocząć na Swojem Sercu, rzekł do niej: „To tu ukojenie bezpieczne w każdym nieszczęściu; ale każdego razu, gdy wy się oddalacie od tego miejsca, gorycz serca pochłania was; więc jako zbawienny środek przeciw truciźnie, aby was ostrzedz, że ja jestem jedynym Pocieszycielem Wszechmocnym“.

Korzystajcie z tego przykładu! W zwątpieniach i smutkach waszych, w przykrościach waszych zwracając się do Serca Jezusowego, jak dziecię do swego Ojca, jak przyjaciel do swego przyjaciela, prosząc Go, aby był waszem światłem, waszą podporą, wa-

szym pocieszycielem i sprawił, abyście znaleźli spokój i ukojenie nie gdzieindziej, jak tylko w Sercu Jezusowem.

Obietnice P. Jezusa, uczynione bł. Małgorzacie Maryi dla czcicieli Najśłodszego Serca Jego.

1. Dam im łaski, potrzebne w ich stanie.
2. Ustale pokój w ich rodzinach.
3. Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w chwili śmierci.
4. Będę ich pocieszał w udrapieniach.
5. Będę ich błogosławił w ich przedsięwzięciach.
6. Grzesznicy znajdą w mem Sercu źródło i ocean miłosierdzia.
7. Dusze ozięble staną się gorliwemi.
8. Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.
9. Będę błogosławił nawet domom, w których wizerunek Serca mego będzie czczony.
10. Dam kapłanom dar wzruszenia serc najzawziętějších.
11. Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje zapisane w Sercu mojem.
12. Przrzekam w nadmiarze miłosierdzia Serca mego, że miłość moja udzieli tym wszystkim, którzy komunikować będą w pierwsze piątki przez dzień miesiąc z rzędu, łaskę pokuty, iż nie umrą w niełasce mojej, ani bez Sakramentów św., i Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie ich życia.

Jakże przedziwnemi są te obietnice dla dusz wszelkiego stanu! Z jakąż gorliwością winniśmy to nabożeństwo rozszerzać, skoro przynosi tak cudowne owoce.

Modlitwa poranna do Najśl. Serca Pana Jezusa.

(Według intencji Apostolstwa).

Boskie Serce Jezusa, ofiaruję Ci myśli moje, słowa moje, uczynki i utrapienia moje dnia dzisiejszego przez Niepokalane Serce Maryi i we wszystkich intencjach Twoich.

Modlitwa wieczorna.

Boskie Serce Jezusa, oddaję Ci serce moje; zachowaj je, proszę Cię, aby żadne stworzenie nie mogło zagarnąć go, ani pojąć, prócz Ciebie Samego. Opiekuj się mną podczas snu mego.

Słuchanie Mszy św. w intencjach N. Serca P. Jezusa.

Panie Jezu Chryste, który ofiarujesz się na ołtarzu, ofiaruję Ci moje serce, ciało i moją duszę w zjednoczeniu z Boską ofiarą Twoją, oddając całą istotę moją woli Twojej Przenajświętszej. Błagam Cię dla moich braci o obfitość łaski Twojej, przechodzącej wszystkie dobra.

Straż honorowa Najśłodszego Serca Pana Jezusa.

To stowarzyszenie ma na celu ciągłą adorację Najśl. Serca Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie.

Każdy z Jego członków obiecuje odbywać regularnie u stóp ołtarza straż pobożną sobie wyznaczoną. Duchem tego stowarzyszenia jest cześć, wynagradzanie Najśłodszemu Sercu i błaganie Go o nowe łaski.

Można używać słów następujących:

Boskie Serce Pana Jezusa, przebite włócznią żołnierza i zranione niewdzięcznością ludzką, oto przychodzę przed obecnością Twoją oplakiwać moje i innych grzeszników niewierności. Przebacz, o Panie, tym, co Ciebie nie znają; tym, co Ci bluźnią i nam słabym, tak nędznie okazującym Ci miłość naszą!

O Serce Jezusa, tak bardzo nas miłujące, połącz do Siebie wszystkie serca!

Komunia święta i godzina święta pierwszego piątku.

Najwspanialszą obietnicą Najśłodszego Serca P. Jezusa jest obietnica wytrwania w łasce Bożej do końca, łaska nieoceniona, której zasłużyć sobie nie można; jest ona miłosiernie udzielana tym, którzy z należytem usposobieniem przyjmować będą Komunię św. co pierwszy piątek każdego miesiąca. Ta Komunia św. ma być czyniona w duchu wynagrodzenia za niewdzięczność ludzi względem Najśw. Serca.

Inną praktyką, połączoną z umartwieniem, wspólnie z Komunią św. wynagradzającą, jest Godzina święta, której także żądał Pan Jezus, a którą spełniała błogosławiona Małgorzata Marya. Polega ona na czuwaniu w modlitwie od 11-tej do 12-tej godziny wieczorem z pierwszego czwartku miesiąca na piątek, aby dać wyraz łączności z bolesną modlitwą Pana Jezusa w Getsemanii.

Boskie Serce Jezusa, z wnętrza Tabernakulum i z wysokości krzyża pociągaj serca ku Sobie.

Ukochany mój Jezu, aby Ci wyrazić wdzięczność moją i wynagrodzić niewierności moje, ja N. oddaję Ci serce moje, całkowicie poświęcam się Tobie i postanawiam za pomocą Twojej łaski więcej nie grzeszyć.

Oflarowanie samego siebie Serca Pana Jezusa.

Panie, Jezu Chryste, przychodzimy w tej chwili do stóp ołtarza Twego poświęcić się Najśw. Sercu Twemu.

Bądź odtąd naszą miłością, przedmiotem naszych czynności i celem naszego życia. Bądź naszym królem, ukoronowanym cierpieniem, któremu na zawsze pragniemy być wiernymi i, o ile to w naszej mocy, pragniemy rozszerzać panowanie Twoje i cześć Twoją.

Im więcej bluźnić Ci będą, tem więcej adorować Cię będziemy. Im więcej można tego świata będą chcieli obejść się bez Ciebie i wygnać Ciebie z towarzystwa swego, tem więcej chlubić się będziemy, żeśmy chrześcijanie, synowie i poddani Kościoła

św. i przyjaciele Boskiego Serca Twego.
Jemu miłość, chwała i tryumf wieczny.

Ofiara poranna Bł. Mechtyldy.

Najsłodszy Jezu z Sercem otwartem
ofiaruję Ci wolę moją, żebyś ją
wzmocnił, rozum mój, abyś go oświecił,
pamięć moją, iżbyś ją nappełnił Swą obe-
cnością, pragnienia i skłonności moje abyś
je oczyścił. Ofiaruję Ci zamiary moje,
abyś nimi kierował, męzoły i prace
moje, żebyś je błogosławił, wszystkie
uczynki i myśli moje, abyś je poświęcił.
Niech do Najświętszego Serca Twojego
należy wszystko to, czem jestem i co
mam. Miłość Twoja jest całą moją na-
dzieją i ufnością. Wysłuchaj mnie, a nie
dopuszczaj, abym się kiedy z Tobą ro-
złączył(a) Amen.

Ofiarowanie się codzienne Najśw. Sercu Jezusowemu.

Panie Jezu Chryste, w złączeniu z tym
Boskim zamiarem, którym sam na ziemi
przez Najświętsze Serce Twoje chwałę
Bogu złożyłeś i takową teraz bezustannie
w Najświętszym Sakramencie na całym
świecie składasz aż do końca świata,

w chęci naśladowania Najświętszego Serca błogosławionej Maryi zawsze Dziewicy Niepokalanej, ofiaruję Tobie najchętniej przez cały dzień dzisiejszy, żadnej z nich nie ujmując części, wszystkie me zamiary i myśli, wszystkie uczucia i pragnienia, wszystkie uczynki i słowa. Amen.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie tej modlitwy sercem skruszonym. (Leon XIII. 19 grudnia 1885).

Modlitwa do Najświętszego Serca Jezusowego o błogosławieństwo.

O Serce Najświętsze Jezusa, zlej, błagamy Cię, Twoje najobfitsze błogosławieństwa na Kościół Św., na Ojca św. i na całe Duchowieństwo; daj sprawiedliwym wytrwałość, nawrócenie grzeszników, oświeć niewiernych, błogosław naszym krewnym, naszym przyjaciółom, naszym dobroczyńcom, dopomagaj umierającym, uwolnij dusze zatrzymane w czyśćcu i rozszerz na wszystkie serca słodkie panowanie Twej miłości. Amen.

100 dni odpustu, raz na dzień, a odpust zupełny raz na miesiąc tym, którzy odmawiać ją będą codziennie. Warunek: spowiedź i Komunia św. Te odpusty mogą być ofiarowane za dusze w czyśćcu. (Pius X. 15 czerwca 1906. W sekretaryacie św. Kongregacji 16 czerwca 1906).

Westchnienie do Najśłodszego Serca Pana Jezusa.

Serce Jezusowe wszechmocne, błogosław mnie!

Serce Jezusowe najczystsze, oczyść mnie!

Serce Jezusowe miłości najgodniejsze, miłością
Twoją zapal mnie!

Serce Jezusowe najmiłosierniejsze, zmiłuj się nademną!

Serce Jezusowe najlaskawsze, pociesz mnie!

Serce Jezusowe najśłodsze, słodyczą Twoją nasyć
mnie!

Serce Jezusowe, dla mnie na krzyżu przebite, w ranie Twojej ukryj mnie! niech w Tobie żyję i umieram, niech Cię kocham na wieki, niech wszyscy do Ciebie się nawrócimy, niech dusze czyścowe przez Cię pocieszone zostaną. Amen.

Miłości Serca Jezusa, ogarnij serce moje.

Litości Serca Jezusa, rozlej się w mojem sercu.

Silo Serca Jezusa, podtrzymuj moje serce.

Miłosierdzie Serca Jezusa, przebacz memu sercu.

Cierpliwości Serca Jezusa, nie zrażaj się mojem sercem.

Mądrości Serca Jezusa, nauczaj moje serce.

Wolo Serca Jezusa, pochłaniaj moje serce.

Władzo Serca Jezusa, podbij moje serce.

Niech będzie wszędzie miłowane Najświętsze Serca Jezusa.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie sercem skruszonem. (Pius IX. dnia 23 września 1860).

MAŁE OFFICIUM
O NAJSŁODSZYM SERCU PANA JEZUSA.

JUTRZNIA.

Zdrowaś Maryo i t. d.

W. Panie! otwórz wargi moje.

R. A usta moje opowiadać będą chwałę Twoją.

W. Boże ku wspomnieniu memu przybądź.

R. Panie ku ratunkowi memu pośpiesz się.

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.

R. Jak była na początku teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Wezwanie.

W. Serce Jezusa kochało nas przez całą wieczność: pośpieszcie, uczcijmy je.

R. Pośpieszcie, uczcijmy je.

Hymn. O Jezu! Pozwól nam badać cud Twej miłości i wejść w głąb Serca Twego, które jest źródłem, gdzie dusze czyste przychodzą czerpać wodę łaski i odkrywają skarby ukryte Boskiej mądrości.

Antyfona. Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jęczycie pod ciężarem, a ja was ochłodzę. Weź moje jarzmo i ucz się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca.

Ź. Uczynię przymierze wieczne z ludem moim.

R. I nie przestanę obsypywać go dobrem.

Ź. Panie wysłuchaj modlitwy moje.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: O Jezu! spraw, abyśmy uwielbiając słodycz i pokorę Serca Twego, uczyli się słodczy i pokory i otrzymali pokój, jaki nam obiecałeś Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym w Trójcy Jedyny Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

Słodkie Serce mojego Jezusa, spraw, niech Cię kocham coraz więcej *).

Ź. Jezu wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech wejdzie do Twego Boskiego Serca.

Ź. Błogosławmy Panu.

R. Chwała nieśmiertelna niech mu będzie na wieki.

Ź. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym. R. Amen.

*) 300 dni odpustu za odmówienie sercem skruszonym. (Plus IX. dnia 26 listopada 1876 r.)

LAUDES.

Ÿ. Boże, ku wspomózeniu memu przybądź.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

Chwała Ojcu itd.

Hymn. O Serce obejmujące płomienie
rajgorętsze. O Serce, źródło niewysycha-
jące łask! bez przerwy czynisz zadość za
nasze grzechy i mnożysz dla nas Twoje
dobrodziejstwa. A my, których miłość
Boska wybrała na swoją świątynię, od-
płacamy się niewdzięcznością i oziębło-
ścią serca. Skąd pochodzi ta nasza gnu-
śność? Skąd to niegodne zaniedbanie, gdy
gorąca miłość Jezusa Chrystusa nas wzy-
wa?

Antyfona. Chrystus w nadmiarze Swej
miłości i swego miłosierdzia odkupił nas
wzniosłą swoją śmiercią na krzyżu.

Ÿ. Kosztujcie i patrzcie jak słodkim jest
Pan.

R. Szczęśliwy człowiek, który pokłada
w Nim nadzieję.

Ÿ. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech przyjdzie itd.

Módlmy się. O Jezu, spraw itd. (Jak na Jutrznię
str. 294).

PRYMA.

Ź. Boże, ku wspomózeniu memu przybądź.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.
Chwała Ojcu itd.

Hymn. Serce Jezusa jest świątynią przez wspaniałość Boskości; Słowo wcielone w tejże świątyni nie przestaje być naszym pośrednikiem przed Ojcem niebieskim. Na ołtarzach Baranek bez zmaży ofiaruje się, a ta ofiara nieustająca niszczy się w płomieniach miłości.

Antyfona: Moja rozkosz jest żyć z synami ludzkimi: szczęśliwi, którzy strzegą dróg moich.

Ź. Jak jest dobrem jak jest miłosiernem Serce Jezusa!

R. Jak jest słodko Je kochać i sławić Jego dobrodziejstwa.

Ź. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech do Ciebie itd

Módlmy się. (Jak na Jutrznię str. 294)

TERCYA.

Ź. Boże, ku wspomózeniu memu przybądź.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.
Chwała Ojcu itd.

Hymn. Żelazo skrwawione, które przebiło bok Jezusa, otworzyło nam świątynię łaski. Niech' wszechświat przybiega, brama niebios jest otwarta! Tu Bóg nie jest tak straszliwym, jak na górze Synaj; On nie grozi w pośród płomieni, ale jest cały miłością; On kocha i chce być kochanym.

Antyfona. Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani w serce ludzkie nie weszło, co Bóg zgotował tym, którzy Go kochają!

Ÿ. Jezu kochający swoich, którzy byli na świecie.

R. On je kochał bez końca.

Ÿ. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech do Ciebie itd

Módlmy się. (Jak na Jutrznię).

SEXTA.

Ÿ. Boże, ku wspomnieniu memu przybądź.

R. Panie ku ratunkowi memu pospiesz się.

Chwała Ojca itd.

Hymn. Z Serca Najśłodsze­go Pana Jezusa płyną potoki łaski. Chorzy znajdują zdrowie, znękani pocieszenie, cierpiący

ukojenie, a ubodzy szczęście. Wstań, grzeszniku, dlaczego się spóźniasz? Tu oto jest tron miłości! Głos wymowny Serca Pana Jezusa prosi o łaskę dla ciebie, Syn rozbraja Ojca Swego, gotowego cisnąć na ciebie pociski gniewu.

Antyfoną. Ja Cię sam zasadziłem, wino wybrana, i ja cię utworzyłem z dobrych zamiarów. A tyś przemieniła się w gorszą i przyniosłaś tylko gorzkie owoce!

Ź. Ja karmiłem dzieci, ja zasypywałem je dobrami.

R. A oni mną pogardzili.

Ź. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech do Ciebie itd.

Módlmy się. (Jak na Jutrznię).

NONA.

Ź. Boże, ku wspomózeniu memu przybądź.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

Chwała Ojcu itd.

Hymn. O Jezu! w Tobie przebywa mądrość Boska. Spraw więc, aby łaska, której Serce Twoje jest źródłem niewyczerpanem, spłynęła na nas. Ty jesteś praw-

dziwem Światłem: oświeć nasze dusze!
Tyś jest miłością przez wspaniałość: niech
Twoje płomienie wyniszczą serca nasze.

Antyfona. Ci, którzy szukają mnie gorliwie i z pobożnością, znajdą mnie. Jeżeli ktokolwiek kocha mnie, Ja go ukocham także i objawię się jemu.

Ÿ. Duszo moja błogosław Panu.

Ř. I nie zapominaj nigdy łask, któremi On Ciebie obsypywał.

Ÿ. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

Ř. A wołanie moje niech do Ciebie itd.

Módlmy się. (Jak na Jutrznie).

NIESZPORY

Ÿ. Boże, ku wspomózeniu memu przybądź.

Ř. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

Hymn. O Jezu, źródło przedwieczne wody żywej! otwórz nam święte tajemnice Twego Serca, ażeby dusze nasze oczyszczone piły wodę, pełną cnót Boskich. W tajemnicy tego Serca uwielbionego, zdala od niebezpiecznego zgiełku tego świata, dusza upojona samą Boskością i zalana niewymownymi słodkościami, udaje się w pokoju na słodki sen miłości.

Antyfona. Naczerpnięcie z radością wód z samych źródeł Zbawiciela, Śpiewajcie hymny Panu, opowiadajcie wszędzie Jego wielkość.

Ź. A wy, którzy jesteście moimi dziećmi, czy zechcecie także mnie opuścić?

Ł. Panie do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego.

Ź. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

Ł. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się. (Jak na Jutrznię).

KOMPLETA.

Ź. Nawróć nas, Boże Zbawicielu nasz.

Ł. I odwróć gniew Twój od nas.

Ź. Boże ku wspomózeniu memu przybądź.

Ł. Panie, ku ratunkowi memu pośpiesz się. — Chwała Ojcu itd.

Hymn. O słodki Zbawicielu, zapal w nas ten przepiękny płomień, którym Sam płoniesz! Niech gorliwość ogarnie serca nasze i niech duch, który ożywiał Twoje czyny, kieruje naszym. Niech nasze dusze, ukryte w ustroniu Twego Serca, ży-

ją, wyrzekając się siebie i zwodniczych rozkoszy świata, i przylgną do Ciebie na zawsze.

Antyfona. Ja żyję, a raczej ja już nie żyję, ale żyje we mnie Jezus Chrystus. On mnie ukochał: i on Sam się oddał, aby mnie odkupić.

W. Przyjdźcie do mnie wy wszyscy, którzy mnie kochacie.

R. A ja was wzbogacę memi dobrodziejstwami.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moją.

R. A wołanie moje niech przyjdzie itd.

Módlmy się. (Jak na Jutrznię).

ZŁOTA KORONKA

DO NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO.

Na koronce zwyczajnej z pięciu dziesiątków złożonej, mówi się na samym początku:

Przedwieczny Ojcze ofiaruję Ci krew Przenajświętszą Jezusa Chrystusa na spłacenie grzechów moich i za potrzeby Kościoła świętego.

100 dni odpustu za każdorazowe nabożne westchnienie. (Pius VII. 22. września 1817).

Na wielkich ziarnkach, zamiast Ojciec nasz :

Jezu Cichy i pokornego Serca, uczyn
serce moje podług Serca Twego!

300 dni odpustu raz na dzień. (Pius IX. 25
stycznia 1898 r.)

Na małych ziarnkach, zamiast Zdrowaś Maryo:

Słodkie Serce Pana Jezusa, spraw,
niech Cię kocham coraz więcej!

300 dni odpustu za nabożne odmówienie. (Pius
IX. 26 listopada 1876 r.)

Przy końcu dziesiątka, zamiast Chwała Ojcu:

Słodkie Serce Maryi bądź moim ratun-
kiem.

300 dni odpustu za odmówienie sercem skru-
szonem. (Pius IX. dnia 30 września 1852).

Przy samym końcu:

• Serce Najświętsze Jezusa miej litość
nademną.

Serce Niepokalane Maryi, módl się za
nami!

Matko Boska Serca Jezusowego, módl
się za nami!

Bądź kochanem wszędzie, Najśłodsze
Serce Jezusowe!

Modlitwa świętej Gertrudy
do Serca Jezusowego.

Boże serca mego, z całego serca Ciebie kocham i tysiąc razy jeszcze więcej chciałabym kochać Ciebie! Czemuż nie mogę, o Panie! Czemuż nie mogę tysiąc razy więcej, niżeli wszystkie inne stworzenia, Ciebie chwalić, kochać, Tobie dzięki-sklądać, cierpieć z Tobą i dla Ciebie, wypełniać z najwyższą doskonałością wszystkie cnoty? Z jakim zapalem, z jaką radością czynićbym to chciała, aby się jak najbardziej podobać Sercu Twemu Boskiemu! O najśłodsza miłości, Boże mój i Panie, gdybym ja mogła zebrać koło Ciebie, wszystkie dzieci ludzkie, z którymi przebywać jest rozkoszą Twoją, gdybym to mogła uczynić, chciałabym z całego serca cały świat boso przebiegać aż do dnia Sądu ostatecznego i znalazłszy taką duszę, w której, o miłości moja, Ty wdzięczne dla siebie znajdziesz mieszkanie; chciałabym ją na ramionach moich przynieść do Ciebie i Tobie ją oddać, abym tak chociaż cośkolwiek nasyciła nieskończone pragnienia Twojej najśłodszej Boskiej miłości. A jeszcze gdyby to

można, o Panie, chciałabym serce moje rozdzielić na tyle cząstek, ile jest ludzi na ziemi, aby w nich wszystkich rozbudzić świętą wolę służenia Tobie i uweselenia w sposób najwyższy Boskiego Serca Twojego. Amen.

Westchnienie.

Zawitaj prawdziwe Ciało
Z Panny czystej zrodzone,
Prawdziwieś dla nas cierpiało
Na krzyżu umęczone.

Z boku Twego Najświętszego
Krew z wodą upłynęła,
Daj by bez posiłku Twego
Śmierć mię nie ogarnęła.

Najłaskawszy Jezu Panie,
Nie gardź Twemi sługami!
Wysłuchaj nasze śpiewanie,
A zmiłuj się nad nami! Amen.





LITANIA

DO NAJSŁODSZEGO SERCA PANA JEZUSA.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże,

Synu Odkupicielu świata Boże,

Duchu święty Boże,

Święta Trójco jedyny Boże,

Serce Jezusa, Syna Ojca przedwiecznego,

Serce Jezusa w łonie Maryi Dziewicy
od Ducha św. ukształtowane,

Serce Jezusa z Boską osobą Słowa
zjednoczone,

Serce Jezusa nieskończonego Maje-
statu,

Serce Jezusa świątynio Boga,

Serce Jezusa, przybytku Najwyż-
szego,

Zmiłuj się nad nami!

Serce Jezusa, domie Boży i bramo
niebios,

Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości,

Serce Jezusa, siedlisko sprawiedliwo-
ści i miłości,

Serce Jezusa pełne miłości i dobroci,

Serce Jezusa, cnót wszelkich bezden-
na głębino,

Serce Jezusa, wszelkiej chwały naj-
godniejsze,

Serce Jezusa, któreś królem serc
wszystkich i celem ich,

Serce Jezusa w którym są wszystkie
skarby mądrości i umiejętności,

Serce Jezusa, w którym cała pełnia
Bóstwa mieszka,

Serce Jezusa, w którym sobie Ojciec
dobrze upodobał,

Serce Jezusa, z którego pełności
wszyscyśmy wzięli,

Serce Jezusa, pożądanie wzgórz wie-
kuistych,

Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego
miłosierdzia,

Serce Jezusa, hojne dla wszystkich,
którzy Cię wzywają,

Serce Jezusa, źródło życia i świętości,

Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze,
Serce Jezusa, zelżywościami nasyczone,
Serce Jezusa, starte dla grzechów naszych,
Serce Jezusa posłuszne aż do śmierci,
Serce Jezusa włócznie przebite,
Serce Jezusa, źródło wszelkiej pociechy,
Serce Jezusa, życie i zmartwychwstanie nasze,
Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze,
Serce Jezusa, ofiara za grzechy,
Serce Jezusa, zbawienie ufających w Ciebie,
Serce Jezusa, nadziejo w Tobie umierających,
Serce Jezusa, rozkoszy wszystkich Świętych,

Zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!

Ź. Jezu cichy i pokornego serca,
R. Uczyń serca nasze według Serca
Twego.

Módlmy się: Wszechmocny wieczny Boże, wejrzyj na Serce najmilszego Syna Twojego i na chwałę i zadośćuczynienia, jakie Ci za grzeszników składa, a gdy oni do Twego miłosierdzia się udają, Ty im łaskawie przebacz w Imię tegoż Syna Twego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

300 dni odpustu za odmówienie tej Litanii skruszonym sercem (Leon XIII. dnia 2 kwietnia 1899 r.)

Akt poświęcenia całego rodu ludzkiego Najśłodszemu Sercu Jezusowemu.

przepisany przez Ojca św. Encykliką z d. 25 maja 1899.

⊙ Jezu Najśłodszy, Odkupicielu rodzaju ludzkiego wejrzyj na nas, korażących się u stóp ołtarza Twego, Twoją jesteśmy własnością i do Ciebie należeć chcemy; oto dzisiaj każdy z nas oddaje się dobrowolnie Najśw. Sercu Twemu, aby jeszcze ściślej zjednoczyć się z Tobą. Wielu nie zna Ciebie wcale, wielu odwróciło się od Ciebie, wzgardziwszy przy-

kazaniami Twemi. Zlituj się nad jednymi i drugimi, o Jezu najłaskawszy, i pociągnij wszystkich do Świętego Serca Twego. Królem bądź nam, o Panie! nietylko wiernym, którzy nie odstąpili od Ciebie, ale i synom marnotrawnym, którzy Cię opuścili. Spraw, aby do domu rodzicielskiego wrócili co prędzej i nie zginęli z nędzy i głodu. Króluj tym, których albo błędne mniemania uwiodły, albo niezgoda oddziela: przywiedź ich do przystani prawdy i jedności wiary, aby rychło nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz.

Króluj wreszcie tym wszystkim, którzy w starem a przesądnem pogaństwie żyją, i racz ich przywieść do światła i królestwa Bożego. Zachowaj Kościół Twój, o Panie, i użyż mu bezpiecznej wolności. Użyż wszystkim narodom spokoju i ładu. Spraw, aby ze wszystkiej ziemi od końca do końca szedł głos: Chwała bądź Bożemu sercu, przez które stało się zbawienie! Jemu cześć i chwała na wieki. A.





NOWENNA DO NAJSŁ. SERCA P. JEZUSA
na cześć i uwielbienie Najświętszego Sakramentu,
przez całą oktawę Bożego Ciała.

Nowenna rozpoczyna się we środę, przed uroczystością Bożego Ciała, a kończy się z oktawą Bożego Ciała we czwartek.

Początek Nowenny.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha świętego. Amen.

Ź. Boże ku wspomózeniu memu wejrzyj.
P. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.
Przyjdź Duchu Święty, itd. (str. 18).

Codzień zmówić: 1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryo,
1 Chwała Ojcu.

Westchnienie:

Jezu eichy i pokornego Serca, uczynź serce moje
według Serca Twego!

(300 dni odp. raz na dzień. Plus IX, 25 stycz. 1868).

Antyfona: Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy
fęczycie pod ciężarem, a Ja was ochłodzę.

Ź. Uczynię przymierze wieczne z ludem Moim.

Ź. I nie przestanę obsypywać go dobrem.

Ź. Panie wysłuchaj modlitwy moje.

Ź. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

Modlitwa („*Módlmy się*“) czyta się na każdy dzień z osobna, jak niżej.

Modlitwa na dzień 1.

Módlmy się: O Jezu, któż mi poda skrzydła gołębicy, abym wzleciał(a) od tej ziemi wysoko i spoczął(ęła) w Niebie serca Twego! Ach! te skrzydła Ty mi podasz, Panie, temi skrzydłami dla mnie staną się krzyża Twojego ramioná!... Ja wiem słodki Jezu że w niebie Serca Twego nie spocznę, dopóki z Tobą i dla Twej miłości ukrzyżowan(a) nie zostanę. O Jezu, Jezu! o Miłości mej duszy, ukrzyżujże prędko biedne dziecko Twoje, bo tak mi tęskno do Ciebie! Oto masz ręce, masz nogi, masz głowę, ciało i duszę i biedne serce moje wszystko, Panie najmiłszy wszystko rozrań, wszystko przebij gwoździem bólu, ucisku opuszczenia!.. Niech już goryczą tylko napawan a) będę, niech o mnie wszyscy zapomną, niech wszyscy opuszczą i wzgardzą, niech już znikąd i od nikogo żadnej nie doznaję pociechy, niech

na krzyżu zawisnę ze wszystkiego obnażon(a) i ranami okryty(a), abyś Ty, o Panie, Sam tylko jeden zlitował się nademną, aby mnie ramiona krzyża tak wysoko podniosły do Ciebie, iżbym z nich w Niebo Serca Twego wniść mógł(a) i tam spocząć na wieki. Amen.

O ile wystarczy czasu, odczytać jedno „Czytanie o cudach miłości Bożej“ (stronica 323—347).

Codziennie zakończenie Nowenny jak następuje:

Westchnienia: Słodkie Serce mego Jezusa, spraw, niech Cię kocham coraz więcej!

(300 dn odpustu. Pius IX., 26. listopada 1876 r.).

Słodkie Serce Jezusa, bądź moją miłością.

(300 dni odpustu. Pius IX., 18 maja 1875 r.).

Ÿ. Serce Jezusa kochało nas przez całą wieczność: pospieszcie, uczcijmy je.

R. Pospieszcie! uczcijmy je.

Ÿ. Panie, wysłuchaj modlitwy mojej.

R. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

Módlmy się: O Jezu! spraw, abyśmy, uwielbiając słodycz i pokorę Serca Twego, nauczyli się słodczy i pokory, i otrzymali pokój, jaki nam obiecałeś. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym w Trójcy Jedyny Bóg na wieki wieków. Amen.

Pomoc Boska niech będzie zawsze z nami. Amen.

Jeżeli łaskawa czytelniczka lub czytelnik nie uczęszcza na wspólne nabożeństwo do Serca Jezusowego, byłoby bardzo pożytecznem, gdyby — o ile czas pozwoli — odmawiać codziennie przez całą Nowennę Litanię do Serca Jezusowego (str. 305).

Modlitwa na dzień 2.

Módlmy się: Adoruję Cię, Serce Pana Jezusa najśodsze, łącząc się z adoracją Twojej Matki Niepokalanej, WW. Świętych i Aniołów i najgorętsze dzięki składam Ci za to, że z nami w Przenajświętszym Sakramencie przebywać raczysz, że w Tobie, Serce Przenajsw. ucieczkę i schronienie mamy. Daj o Jezu, mianowicie tedy, gdy stanę na sąd Twój straszny, abym znalazł(a) schronienie i miłosierdzie w Sercu Twojem na wieki-wieków. Amen.

Czytanie str. 327 lub zakończenie jak w dniu pierwszym (str. 312).

Słodkie Serce mojego Jezusa itd., i modlitewkę: O Jezu! spraw, itd.

Modlitwa na dzień 3.

Módlmy się: Bądź uwielbiona, o miłości jedyna! O Serce Jezusa mego, że się z sercami grzeszników łączysz w Ko-

munii Świętej, i że do mnie nędznej przychodzisz tak często. Za tę łaskę niezmierną i za wszystkie dary Twoje, bądź bez końca uwielbione, o Serce Jezusa. Amen.

Czytanie str. 329 lub zakończenie (str. 312).

Modlitwa na dzień 4.

Módlmy się: O Serce Jezusa, o Miłość moja! upadam przed Tobą i Sercem Matki Twojej Niepokalanej, pragnę wynagrodzić Ci za wszystkie bluźnierstwa, zniewagi i wzgardy, które ponosisz w Sakramencie Twojej miłości od żydów, heretyków i pogan bezbożnych, o Miłości najśłodsza, zlituj się nad nimi, niech przejrzą, niech poznają, niech ukochają Ciebie o Jezusie! Ach! Serce mojego Jezusa najmiłosierdniejsze, nie daj, aby takie mnóstwo zbłąkanych ludzi zginęło! Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Czytanie str. 332 lub zakończenie (str. 312).

Modlitwa na dzień 5.

Módlmy się: O królu serc naszych o Serce Jezusa, któreś „przyszło do swoich a swoi Cię nie przyjęli“, najmiłosierdniejszym Sercem Matki Twojej nagradzam To

bie opuszczenia, oziębłości i zniewagi
wszystkie, które od wiernych ponosisz,
a szczególnie od kapłanów i dusz Tobie
poświęconych, które niewiernością swoją
tak boleśnie ranią Serce Twoje! o Miłości!
o Serce Jezusa! zlituj się nad nimi i na-
demną się zlituj, bom ja napewne znie-
ważył(a) Je boleśniej od świata całego!
O Miłości nieprzebrana, jak nierównie wy-
wdzieczyłem(am) się Tobie! O mój Jezu,
daj, abym już nigdy nie zgrzeszył(a)! A.
Czytanie str. 334 lub zakończenie (str. 312)

Modlitwa na dzień 6.

Módlmy się: O miłości moja! o Serce
Jezusa! duchem i sercem przebiegam
świat cały i nawiedzam wszystkie ko-
ścioły i kaplice, gdzie przebywasz w Najś.
Sakramencie utajony, i tam szczególnie
adoruję Ciebie, gdzie w największem za-
niedbaniu zostajesz, gdzie nikt nie kocha,
nikt nie wielbi, nikt nie nawiedza Ciebie.
O miłości najśodsza przyjmij pragnienie
moje odwiedzenia Ciebie w tych wszyst-
kich miejscach, i te pokory, te adoracje
miłości, które dziś składam Tobie, niech
Ci przyjemne będą i niech mi zjedną

Twoje błogosławieństwo najświętsze tu na ziemi i przez wieczność nieskończoną. A.

Czytanie str. 340 lub zakończenie (str. 312).

Modlitwa na dzień 7.

Módlmy się: O Jezu, Jezu, Jezu! ogień Miłości! w tem słowie wszystko zamknięte... Jezu mój! Wszystko moje, nie opuszczę Ciebie, aż mi pobłogosławisz, owszem, gdybyś tysiąc razy błogosławił, nie opuszczę Ciebie, dopóki nie pochłoniesz mnie w Siebie, nie puszcze Ciebie, nie puszcze, na wieki ani Ciebie, ani Matki Twojej! Ani śmierć, ani życie, ani piekło, ani niebo, ani krzyże, ani żadna rzecz stworzona nie odłączy mnie od Ciebie. Amen.

Czytanie str. 341 lub zakończenie (str. 312).

Modlitwa na dzień 8.

Módlmy się: O Serce Jezusa, Ołtarzu miłości, Ołtarzu, na którym serca wszystkich Świętych są ofiarowane, pozwól i mnie najnędzniejszemu(ej), pozwól chociaż pragnieniem serca mego, złożyć się Tobie, jako ofiara, jako całopalenie Miłości Twojej! O Boskie Serce! Tyś ołtarzem, lecz także Ty ofiarą jesteś! o złączże mnie z Tobą, abym z Tobą w Tobie i przez

Ciebie stać się mogła ofiarą doskonałą i przyjemną Bogu! Naucz mnie żyć świętem i tak miłym Tobie życiem ofiary prawdziwej! O Serce Jezusa, ofiaro jedynie podobająca się Bogu, pochwyc mnie ku sobie mocą Twojej miłości, związkami tej miłości skrepuj jak najmocniej, a potem najżywszym tej miłości płomieniem — tak ogarnij, tak wskroś przeniknij całą nędzną istotę moją, aby wszelka miłość ziemską strawioną została tym ogniem najświętszym, i aby zniszczała zupełnie w tym płomieniu Boskim, aby już po niej żadnego śladu nie było! O Boskie Serce Jezusa mego, wiekuisty Ołtarzu, niech mnie najnędzniejszego(a) złożą na tym ołtarzu rączki niepokalane Twojej Matki przeczystej. Dla Niej, o Serce najśłodsze, dla Niej Ty mi pozwól być ofiarą Twojej miłości, teraz i na wieki. Amen.

Czytanie str. 344 lub zakończenie (str. 312).

Modlitwa na dzień 9.

Modlmy się: O Jezu najmiłszy, w Twojem Sercu niema granic miłości dla nas nędznych grzeszników. Ach, Jezu mój Jezul dlaczego nie dano mi ukochać Cie-

bie bez granic?!... kochać i umrzeć...
umrzeć wszystkiemu, a żyć dla Ciebie?!
Ty widzisz Jezu najśłodszy, ja od tak
dawna już konam, tak się męczę w tem
konaniu, śmierci pragnę, za śmiercią
tęsknię, a umrzeć nie mogę. O Jezu do-
bry, uczynź ze mną, jak z tem ziar-
neczką pszenicy, które w ziemię rzu-
cone obumiera i gnieje, aby nowem ży-
ciem obdarzone, owoc stokrotny z siebie
wydało. O Panie mój, mnie także ciśnij
w ziemię upokorzenia cierpień i wzgardy,
niech tym sposobem umrze i zniszczy
się we mnie stary człowiek, niech umrę
doskonale wszystkiemu co ziemskie i stwo-
rzone, niech umrze we mnie naturalny
rozum, czucie, wola, skłonności, a tak
umarłą Ty pochowaj w Boskim Sercu
Twojem i tam wzniesź ku nowemu życiu,
daj nowe światło, nowe czucie i wolę
nową, i nowe serce stwórz we mnie,
i wszystko przemień, wszystko przekształć
w ogniu Twojej najczystszej miłości,
zniszcz mnie całą, a Ty Sam, o Panie,
żyj we mnie i Żywotem moim bądź już
na wieki. Amen.

Czytanie str. 345 lub zakończenie (str. 312).

ŚWIĘTO NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO.

Tryumfy Boskiego Serca.

Słodkie Serce mojego Jezusa, spraw, niech Cię Kocham coraz więcej!

Dusza wierna. O Jezu, daj mi zrozumieć, tryumfy Boskiego Serca Twego w Przenajśw. Eucharystyi.

I.

Jezus. Moje dziecko, tryumfem Serca mojego w Eucharystyi jest nawrócenie grzeszników. Iluż to synów marnotrawnych przychodzi na każdy dzień pocieszyć ojcowską jego miłość przez żal i skruchę serca swojego! Ile serc długo ściganych przez łaskę, staje się w końcu zdobyczą mego miłosierdzia! Jeśli Aniołowie w niebie mają tak wielką radość z nawrócenia grzesznika, jakież wesele, jakie upojenie szczęścia odczuwa to Serce moje, tak bardzo milujące! Ciesz się i dziękuj Mu za to, że się stałeś dla niego przedmiotem tryumfu, którego sam wszystkie korzyści odnosisz.

Wezwanie. Boskie Serce Jezusa, ucieczko grzeszników, zmiłuj się nad nami!

II.

Jezus. Moje dziecko, tryumfem Boskiego Serca mojego w Przenajśw. Eucharystyi są te niezliczone zwycięstwa jakie dusze sprawiedliwe odnoszą nad

sobą, we wszystkich aktach pokory, posłuszeństwa, umartwienia, słodyczy i miłości, które spełniają; tryumfem Jego są ich pobożne modlitwy, akty prześlągnięcia i wynagradzania, ich święte pragnienia, a nadewszystko to niewysłowione przeistoczenie, przez które żyją już tylko w Bogu i dla Boga. Uwielbiaj Boskie Serce moje świętością życia twojego, a przez naśladowanie cnót Jego daj Mu pałnować w twej duszy.

Wezwanie. Boskie Serce Jezusa, wytrwanie sprawiedliwych, zmiłuj się nad nami.

III.

Jezus. Nakoniec, dziecko moje, najwyższym tryumfem Boskiego Serca mojego jest szczęście wybranych w niebie. Ich miłość i uwielbienia, cześć i chwała jaką mi oddają, wynagradzają mi za obojętność i niewdzięczność większej części ludzi. Dając im koronę, na którą zasłużyli, uwieńczam w nich zresztą tylko własne dary moje, a palmy ich odznaczają jedynie słodkie zwycięstwa mojej miłości.

O Jezus, daj; abyśmy przez najtkliwsze nabożeństwo do Boskiego Serca Twojego, w którym zawarte są wszystkie dobra życia doczesnego i wszystkie nadzieje wiekuistego szczęścia, za-

służyli cieszyć się z Tobą w niebie tryumfem, który nie będzie miał końca. Amen.

Wezwanie. Boskie Serce Jezusa, rozkoszy wszystkich świętych, zmiłuj się nad nami.

**Akt zjednoczenia się z Najśłodszym Sercem
Pana Jezusa.**

Mój Boże, ofiaruję Ci wszystkie intencje, myśli, pragnienia, uczucia, cierpienia i zasługi najmiłosierniejszego Serca Boskiego Syna Twojego Jezusa Chrystusa. Ofiaruję Ci wszystkie akty Jego przeszłe, teraźniejsze i przyszłe, a ofiarować Ci je pragnę tyle razy, ile razy własne serce moje uderzy w ciąg całego życia mojego, ile kropel wody jest w morzu, ile chwil będzie w czasie i w wieczności.

Ofiaruję Ci także wszystkie zasługi Przeczystej Niepokalanej Panny Maryi i wszystkich Świętych Twoich, ażeby Ciebie, Boże mój, przebiłagać za grzechy moje i wszystkich ludzi, którzy żyli, żyją i żyć będą do skończenia świata. Za podwyższenie Kościoła św., przybliżenie Królestwa Twojego i wypełnienie najświętszej Twojej woli; dla otrzymania łaski życia

cnotliwego i śmierci szczęśliwej; za wybawienie dusz w mękach czyśćcowych pokutujących, szczególnie tych, które najwięcej czciły i kochały Boskie Serce Jezusa, ofiarując za nie wszystkie odpusty, jakie dziś będę mógł(a) pozyskać; dla podziękowania Tobie za wszystkie łaski, które mi udzieliłeś w całym życiu mojem, i za te, które wylałeś na wszystkich ludzi i w przyszłości na nich wylejesz; dla uwielbienia Twej Boskiej cierpliwości i nieprzebranego miłosierdzia Twego względem mnie i wszystkich biednych grzeszników, których pokuty i nawrócenia oczekujesz.

Pragnę, aby odtąd życie moje będąc złączone z życiem Boskiego Zbawcy mojego było jednym nieustannym aktem prześlągania, uwielbienia, miłości, prośby i dziękczynienia. Amen.



CZYTANIE O CUDACH MIŁOŚCI BOŻEJ,

które Sam P. Jezus okazuje nam w ofierze Mszy św.

Czytanie na pierwszy dzień Nowenny.



w. Katarzyna Seneńska, obdarzona szczególnymi łaskami, często rozmawiała z Panem Jezusem i różne miała objawienia. Czasami widziała Aniołów, którzy trzymając w ręku złotą zaslone, służyli kapłanowi przy ołtarzu; to słyszała chóry Anielskie, śpiewające chwałę Bożą podczas Mszy św.; czasami widziała ołtarz cały w ogniu, albo promienny światłością, cały kościół oświecającą.

Przy łamaniu Hostyi podczas Mszy św. widziała w każdej części Pana Jezusa obecnego. Tajemnica Trójcy Przenajsw. w różnych symbolach była jej objawiona. Najsw. Hostyę nieraz widziała jako ogień gorejący, czasami jako ciało Krwią oblane, niekiedy widziała w niej jaśniejące dzieciątko. Często objawiała się Królowa Niebiańska, z niskim pokłonem pozdrawiająca Jezusa, ukrytego w Sakramencie miłości. Wiele osób widziało podczas Komunii Hostyę św. z rąk kapłana do ust Jej ulatującą. Papież Grzegorz XI. w nagrodę za jej gorące nabożeństwo do Przenajsw. Sakramentu pozwolił mieć zawsze przy sobie kapłana do odprawiania Mszy św. i udzielania jej Komunii świętej.

Pan Bóg dziwnym sposobem objawia się dziewczynom, które jako rzadkie kwiaty na skałach w ogrodzie Kościoła wyrastają. Biała Hostya ma upodobanie w niepokalanej białości ich duszy.

Błogosław. Gertruda, zachwycona w duchu podczas Mszy św. widziała tę ofiarę, ponawiającą się

w niebie. Widziała, jak jasne promienie tryskające z Hostyi do serca błogosławionych dziewic, zalewały je niebiańską słodkością i ściślej łączyły je z Bogiem, niżeli Aniołów i innych świętych.

Seraficzna dziewica, Teresa, dziwnie mówi o cudownych skutkach Komunii św. w duszy wiernej. Mniemała ona, że ten niebiański pokarm zarówno ciało, jak i duszę zasila, bo sama znajdowała w nim pociechę w smutku i zdrowie ciała.

Uboga dziewczica z Liège (Julianna, zakonnica szpitalna z Mont-Cornillon w Belgii) przydała niebu i ziemi radości, spowodowawszy ustanowienie Bożego Ciała.

Od szesnastego roku życia swego widziała zawsze na modlitwie księżyc w pełni, ale ze szczerbą. Prosiła Pana Boga o objaśnienie tego widzenia i powiedziano jej wewnętrznie, że księżyc oznacza Kościół, a szczerbina brak święta na uczczenie Przenajświętszego Sakramentu. Przytem kazano jej starać się o ustanowienie tego święta, co w dwadzieścia lat później, po wielu trudach i cierpieniach dokonała, bo w 1264 roku Papież Urban IV. ustanowił tę uroczystość w Kościele Bożym.

Pokorna wiejska dziewczeczka Marya Lataste, zmarła w Rennes we Francyi 1847 r., obdarzona łaską niebiańskich objawień, widziała zawsze podczas Mszy św. Pana Jezusa, w blasku chwały unoszącego się na ołtarzu, o czem sama tak mówi: „Zawsze podczas Mszy św., gdy po konsekracyi kapłan przyklękał, wielka światłość napelniała kościół i widziałam na ołtarzu P. Jezusa, siedzącego na złotym tronie. Oblicze Jego zwykle pełne słodczy i dobroci, czasami zdawało się surowe. Blask chwały Jego przewyższał światłość słoneczną. Majestat Jego

z niczem się zrównać nie może. Szata Jego przeźroczą, iskrząca się, jak dyamenty i drogie kamienie. Lewą ręką wskazywał na Swe Serce, prawica mile spoczywała na kolanach. Wzrok Jego zwrócony był zwykle na lud wierny, napelniający świątynię, a czasami, jak podczas *Pater Noster* i *Agnus Dei*, na kapłana“. Po Komunii wszystko zniknęło.

Błogosł. dziewczeczka miała także dziwne widzenia anielskie, które ją natchnęły wielkiem uszanowaniem dla świątyni Pańskiej, dla ołtarza, na którym Zbawiciel przebywa, gdzie mu duchy niebiańskie cześć oddają.

Pewnego dnia, mówi, po Komunii św. ujrzałam Pana Jezusa w sercu mojem, siedzącego na jaśniejącym tronie, jakem Go nieraz widziała podczas Mszy św. Oddawszy Mu pokłon, zbliżyłam się do ołtarza, a wtem ujrzę przy nim z obu stron dwóch Aniołów z wielkimi skrzydłami, któremi ołtarz osłaniali. Pióra ich skrzydeł, jak złota przeźroczą lawa, jasne, jak promienie słońca. Druga para małych Aniołków, unoszących się nad ołtarzem, wołała do ludu: Oto Pan Zastępów! pójdźcie, pokłońmy się.

„Dwaj jeszcze podobni do pierwszych zstąpili z nieba ze złotemi kadzielnicami w ręku; z niskim pokłonem okadzali ołtarz, oddając cześć Bogu obecnemu w Przenajświętszym Sakramencie. Siódmy Anioł nareszcie stanął przed ołtarzem. Był on wielki, jak dwaj pierwsi, z wielkimi skrzydłami, promienną jasnością, w białej powiewnej szacie, ale wejrzenia groźnego. Ten wołał głośno: Tu mieszka Bóg, Pan Zastępów, któremu Aniołowie z bojaźnią i drżeniem pokłon oddają! O ludzie! gdybyście znali potęgę Najwyższego Majestatu, czcilibyście Pana z bojaźnią i drżeniem! Lecz jakaż różnica między Aniołami

a ludźmi! Mówię to dla chwały Boga, Stwórcy Aniołów i ludzi“, (Pisma Maryi Lataste, tom II. str. 89, 90).

U stóp to ołtarzy, przed Najśw. Sakramentem wskutek cudownych łask, jakie Pan Jezus zlewał na jej duszę, Marya Lataste doszła do najściślej-szego złączenia się z Bogiem. Sam Zbawiciel z przybytku ołtarza, jak z Boskiej kazalnicy, nauczył ją różnych stopni modlitwy. Oto co ona sama mówi, powtarzamy jej słowa, jako wyborną metodę dla dusz postępujących na tej niebiańskiej drodze:

„Najprzód stawię się w obecności Boskiej przez akty wiary i adoracyi“.

„Wzbudzam uczucia pokory i skruchy“.

„Łączę się z Jezusem najgorętszą miłością serca mego i z Nim się wznoszę do Boga Ojca, błagając o pomoc, o łaski Ducha św., na tę modlitwę.“

„Rozmawiam potem ze Zbawicielem o jakiej tajemnicy Jego życia: Męki lub śmierci“...

„Słucham słów Jego“...

„Przyjmuje święte natchnienia“...

Oto cały sekret! sekret tak wielki, a tak prosty: duszą czystą i w stanie łaski, miłością i ofiarą podobną do Jezusa Chrystusa przez rozważanie tajemnic życia Boga-Człowieka, wchodzi do niebiańskiej światłości, która ją oświeca, daje jej widzieć i słyszeć Jezusa Zbawiciela, pozwala jej jeszcze w tem życiu, w uniesieniu miłości i wdzięczności uwielbiać odblask Bóstwa, którego jest szczęściem i nasyceniem wybranych Pańskich w niebie.

Jak święta Teresa, Marya Lataste widziała Serafina, ognistą włócznią przebijającego jej serce, które potem złożył na złotym ołtarzu w niebie. Wnetże Aniołowie otaczają oblubienicę Chrystu-

sową. Wdziękują na nią szatę białą, godło niewinności i prostoty, okrywają purpurowym płaszczem, godłem cierpienia, opasują złotą szarfą, związuje złotym łańcuchem, godłem więźniów miłości Bożej, zależności, zaparcia się własnej woli... Unoszą ją potem w górne sfery światłości, do rozkosznych ogrodów, gdzie drzewa i krzewy, jak perły, jaśnieją, gdzie kwitną wieczną krasą, wieczną nasycają wonnością... Tam w przybytkach chwały brzmi wesole „Hosanna“ chórów anielskich, tam niezliczone gromady dziewic, promiennych rająką światłością, liliami uwieńczonych, z palmami w ręku, w upojeniu szczęścia, wdzięczną melodyę śpiewają Barankowi radosny hymn miłości. Cieszą się z nieporównanej chwały i piękności Jezusa: nasycają się potokami wiecznej słodkości, wiecznej Boskiej miłości! O szczęśliwe dusze pokorne, którym Bóg objawia cuda wszechmocy i miłosierdzia swego!

Dziękuję Ci, Ojcze, Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroprnymi świata, a objawiłeś małuczkim! (Chrystus Pan u św. Mat. XI. 25). *(Annales du Saint. Sacrament)*.

Zakończyc westchnieniem str. 312: „Codzienne zakończenie Nowenny“ od słów: Słodkie Serce mojego Jezusa itd. do słów: Pomoc Boska niech będzie itd.

Czytanie na drugi dzień.

Ofiara Mszy św. kruszy okowy włężnla.

Za czasów Ethelreda, króla angielskiego, w pewnej bitwie zdarzył się pamiętny wypadek, który Wielebny Beda tak opisuje:

Pomiędzy ofiarami, zostawionemi na pobojuwisku, niewien żołnierz, należący do partyi zwyciężonych,

imięciem Imma, śmiertelnie raniony, dzień i noc leżał między trupami. Nareszcie, chcąc się ratować, jak może zawiązuje swe rany i z niesłychanem wysileniem zwraca się w tę stronę, gdzie się spodziewał znaleźć przyjaciół i ratunek, ale na nieszczęście wpada w ręce nieprzyjaciół, którzy go porywają i stawiają przed swoim wodzem. Na zapytanie, kto on jest, bojąc się wyznać prawdę, podaje się za kupczyka dostarczającego żywność żołnierzom, przypadkiem ranionego. Oddano go zatem do szpitala, a bojąc się, żeby nie uciekł, kazano go co wieczór okuć w kajdany. Ale rzecz dziwna! każdego wieczora, gdy straż odchodziła, więzy jego same opadały, jak gdyby je niewidzialna ręka kruszyła. Zdziwieni tem nieprzyjaciele, a szczególnie ich dowódzca, pytają chorego, czy nie jest on czarownikiem: co to znaczy, że więzy jego codzień opadają.

— Czarów żadnych nie mam, odpowiedział Imma, nie czyniłem umowy z szatanem, ale mam brata kapłana, który jest przeorem w pewnym klasztorze; ten zapewne sądząc, że umarłem, odprawia za mnie Msze św. i ta jest przyczyną dziwnych cudów, jakie widzicie: co mnie dowodzi, że gdyby dusza moja przeszła do wieczności i była zatrzymana w ogniu czyśćcowym, modlitwy te wybawilyby mnie z męki i połączyłyby z Bogiem.

Gdy on tak mówił, niektórzy z żołnierzy, przypatrując się mu, podejrzewali, że nie był, jak powiedział, kupczykiem, ale jakąś znakomitą osobą, gdyż mowa jego i cała postać zdradzały człowieka wyższego rodzaju i stanowiska. Dowódzca, podzielając to zdanie, prosił swego więźnia, żeby mu prawdę powiedział, kim jest, przyrzekając darować mu życie.

Ujęty temi słowy, Imma wyznał, że był ministrem króla Elbuina, zabitego w tejże bitwie.

— Poznałem ja to odrazu, odparł dowódzca, za-
służyłeś na śmierć, alem przyrzekł darować ci życie
i dotrzymam słowa.

Sprzedął go tedy, jako niewolnika, pewnemu kup-
cowi, który go zawiózł do Londynu. Tam jeszcze
z obawy, aby nie uciekł, co wieczór obciągano go
kajdanami, które również, jak i pierwsze, opadały
za każdą Mszą św., za niego odprawianą, co tak
bardzo przestraszyło kupca, że pozwolił mu pojechać
dla wystarania się pewnej sumy pieniędzy na okup
swoj. Imma złożył kupcowi żądane pieniądze,
a wróciwszy do kraju swego, opowiedział bratu
i krewnym dziwne sprawy miłosierdzia Bożego nad
sobą, tak cudowne, a wielokrotnie z kajdan uwol-
nienie. Co się tak rozgłosiło, że wszyscy, podziwiając
moc i cudowne skutki najświętszej Ofiary Ołtarza,
chętnie zamawiali Msze św. za żywych i umarłych.

(*W. Beda: Hist. Kość. ks. IV. rozdz. 21*).

Zakończyć westchnieniem jak poprzednio str. 312.

Czytanie na trzeci dzień.

Czytamy w żywotach niektórych Świętych, że
Zbawiciel, Słońce sprawiedliwości, opromieniał bla-
skiem chwały sługi Swoje we Mszy lub przy Komunii
św. Taką łaską zaszczyconą była błogosławiona
Łucya z Narni.

Pewnego dnia, gdy pobożnie słuchała Mszy św.,
wszyscy obecni w kościele widzieli trzy jasne pro-
mienie, tryskające z krzyża na świętą dziewicę,
oblewające ją światłością i wieńczące jej głowę
koroną chwały. Innego razu ukazała się jej św. Ka-

Łączyła Sennańska, spiesznie idąca po ciernistej drodze. Łucya, chcąc za nią zdążyć, w zachwyceniu wołała: Dokąd idziesz bezemnie, kochana matko? Nie spiesz się, zaczekaj, ja pójdę z Tobą. To mówiąc, wzniosła się w powietrze, i, gdyby nie spowiednik, traciłaby się o lampę, płonącą przed ołtarzem. Że ta sługa Boża chciała naśladować św. Katarzynę na drodze cierpienia, dowodzą tego nadzwyczajne ostrości, posty, pokuty, jakimi zwykle się trapiła, dla miłości swego oblubieńca, Jezusa Ukrzyżowanego.

Pewnego razu, w święto Gromnic, gdy cała zatoniona w Bogu, klęcząc przed wielkim ołtarzem słuchała Mszy św., wszyscy w kościele ujrzeli zstępujących z nieba dwóch Aniołów z wieńcami prześlicznych kwiatów, którymi uwieńczyli skroń świętej dziewicy; na co niektórzy w kościele krzyknęli głośno: Łucya umrze prędko! W Narni bowiem był zwyczaj wieńczyć kwiatami zmarłe dziewice.

Lecz i sam Pan Jezus ukazał się jej podczas Podniesienia Hostyi w postaci ślicznego Dzieciątka, jaśniejącego światłością. Promienie blasku, tryskające z Bożej Dzieciny, rozjaśniły oblicze świętej, zapalając w jej sercu taki pożar miłości, że zachwycona w duchu wołała: O Boże miłości, czemuż Cię ludzie nie znają, czemuż Cię nie kochają? O ogniu Boży, rozpal ich zimne serca! Niech wszyscy kochają Jezusa! niech Go wielbią na wieki!...

Te dary widzialne, jakie sługa Boża odbierała podczas Mszy św., były tylko słabym obrazem łask duchownych, jaśniejących w jej duszy. I tak Łucya miała szczególny dar poznawania rzeczy skrytych i oddalonych. Oto jeden przykład.

Pobożna Dziewica zwykle po Komunii św. słuchała wszystkich Mszy św., które się w kościele

odprawiały. Dwie jej służące, korzystając z tej nieobecności, chciały się zabawić; zabiły dwoje kurcząt i przyrządziły sobie śniadanie. Łucya tymczasem, widząc wszystko, co one robią, nagle wraca do domu, aby dać naukę występny, i pyta o kurczęta. Służące przestraszone, schowawszy je pod łóżko, opowiadają, że zginęły i nie można ich znaleźć.

— Poco to kłamstwo? rzekła święta dziewczica, kto chce Boga oszukać, sam siebie oszukuje. I wchodząc do pokoju, woła na kurczęta, które wnetże mocą Bożą ożywione odzywają się i przybiegają do swej Pani.

Zdumione i zawstydzone dziewczęta z płaczem wyznały swoją winę i za łaską Bożą szczerze się poprawiły.

(Don Marchesius, Diario Dominicano, 15 listop.)

Ufność w Bogu przez ofiarę Mszy Świętej.

Pewien kapłan, który cały swój fundusz rozdał na dobre uczynki, mianowicie na dzieci i ubogich rzemieślników, z natchnienia Bożego chciał jeszcze założyć ochronkę dla dwunastu chłopczyków, chorych i opuszczonych. Zebrał ich prędko, ale nie miał ani grosza na kupienie chleba powszedniego. Spokojny jednak w swym niedostatku, odmawiał z dziećmi poranne modlitwy, potem idzie odprawiać Mszę św., mówiąc w duszy: Panie Boże, Ty wiesz, że to wszystko czynię dla chwały Twojej. Te są dzieci Twoje... Wejrzyj na nas, zmiłuj się nad nami! Oto widzisz, że nie mamy ani kawałka chleba na dziś, a jest nas 13-tu z dobrym apetytem.

Po tej przedmowie klęka, gotuje się do Mszy św., potem wdziewa szaty kapłańskie. Gdy oto zbliża się do niego pewna uboga wieśniaczka i prosi, żeby

tę Mszę odprawił za jej syna, który w tejże chwili wyciąga los do służby wojskowej. Kapłan, widząc ją tak smutną i zbolalą, przyrzeka, pomijając swoją bardzo gwałtowną potrzebę. Gdy wracał od ołtarza, też sama wieśniaczka przybiega, wołając: Dziękuję! dziękuję, księże dobrodzieju! W tej chwili syn mój oznajmił, że dobry numer wyciągnął, nie pójdzie do wojska. A teraz proszę przyjąć moją ofiarę sto franków. Od dwudziestu lat zbierałam to po groszu, żeby oddać kapłanowi, za którego modlitwą Bóg mi Syna zachowa.

Kapłan wzruszony, nie chciał przyjąć takiej sumy od ubogiej kobiety, lecz ona oświadczyła, że w żaden sposób wziąć tych pieniędzy nie może, bo to ofiara Bogu oddana. Musiał zatem ustąpić. Tak opatrność Boska z miłością opatruje tych potrzeby, którzy w niej ufność pokładają. Ubogie dzieci, miały zatem chleba tego dnia i nazajutrz; miały go i nadal, bo za błogosławieństwem Bożem ochronka utrzymała się i wzrosła.

Zakończyć jak poprzednio, str. 312.

Czytanie na czwarty dzień.

Ofiara Mszy św. broni nas od mocy szatanów.

Szatani nie mogą szkodzić tym, którzy pobożnie Mszy św. słuchają. Jest to powszechna nauka Doktorów Kościoła, św. Tomasza, św. Bonawentury i innych, że Ofiara Mszy św. jest nieskończonej ceny, bo w niej ofiarujemy Bogu Ciało i Krew Jezusa Chrystusa... A jednak tak wielu katolików nie dbają o nią, lekceważą, opuszczają ją dla marnego interesu, jak gdyby wieczne szczęście ich duszy nie było jedynym i najważniejszym interesem, o który starać się powin-

ni. Pamiętajmy, że w ofierze Mszy św. znajdujemy obfite łaski do zbawienia i wszelką pomoc do zwalczania pokus szatańskich, czego dowodzi następujący przykład oparty na niezaprzeczonej powadze Kardynała Aeneasza Sylwiusza, który później był Papieżem pod imieniem Piusa II.

* * *

Pewien znakomity Pan w Niemczech, straciwszy większą część ogromnej fortuny, dla oszczędności zamieszkał na wsi. Tam wpadłszy w smutek, a prawie w rozpacz, dręczony był pokusą samobójstwa. Długo walczył z duchem ciemności, długo się opierał, a nie mogąc się uspokoić, zwierzył się ze swego udręczenia pewnemu świątobliwemu zakonnikowi. Sługa Boży wysłuchał go z dobrocią, pocieszał go ojcowsku i dla uwolnienia go na zawsze od napaści szatańskich doradził jak najlepsze lekarstwo: Staraj się codziennie słuchać Mszy św. rzekł mu, a nie bój się niczego.

Pobożny Pan przyjął chętnie tę radę i, żeby ją lepiej wypełnić, urządził w pałacu kaplicę, wziął do siebie kapelana, który codziennie Mszę św. odprawiał, i przez cały rok czuł się spokojnym, szczęśliwym wcale nie doznając pokus, które go tak okropnie dręczyły.

Pewnego razu zaproszono kapłana ze Mszą św. do przyległej parafii. Kasztelan chętnie na to się zgodził, bo sam miał być na uroczystości jaką tam obchodzono, ale nie przybył w porę może dla nieprzewidzianych przeszkód, może dla zimna, niepogody. Jakkolwiekby szatan z tego skorzystał, uderzając nań znowu straszną pokusą samobójstwa. Nie wiedząc, co począć, biedny kasztelan wsiada na konia i pędzi do kościoła, spodziewając się jeszcze trafić choć na koniec Mszy św. W drodze spotyka pe-

wnego wieśniaka, który mu powiada, że naprózno się spieszy, bo nabożeństwo dawno już skończone.

— Ach, ja nieszczęśliwy! zawołał kasztelan ze smutkiem; cóż się ze mną stanie? może to ostatni dzień mego życia!

— To pan tak bardzo żałujesz Mszy św.? rzekł wieśniak zdziwiony.

— Ach, żebyś wiedział, ile łask przez nią otrzymujemy! Tyś szczęśliwy, żeś dziś słuchał Mszy świętej!

— Może być, ale jeżeli to prawda, że mam jakąś zasługę, chętnie ją panu ustąpię, za co bądź, choćby za ten płaszcz, który masz na sobie.

— Zgoda, jeżeli o to idzie! odpowiedział kasztelan i rzuciwszy mu płaszcz, pospieszył do kościoła, żeby oddać pokłon Panu Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie. Lecz jakież było jego zdumienie gdy wracając tą samą drogą, spostrzegł wisielca na drzewie, a w nim poznał owego wieśniaka, z którym przed chwilą rozmawiał!... Szatan samobójstwa, zwyciężony wiarą pobożnego Pana, wszedł do chciwego wieśniaka, sprzedającego dary Boże, jak niegdyś czarci, przez Chrystusa z ciał opętanych wygnani i weszli do wieprzów Gerazy.

Kasztelan uwolniony na zawsze od strasznej pokusy samobójstwa, dziękował Bogu za tę łaskę i postanowił przez całe życie codziennie słuchać Mszy św.

(*Aeneasz Sylwiusz, Kosmog. Europa roz. 21*)

Zakończyć jak poprzednio, str. 312.

Czytanie na piąty dzień.

Oflara Mszy świętej zapewni sierotom życie.

W najuboższej okolicy Irlandyi, w małej wiosce żyła uboga wdowa z dwojgiem dzieci, które przy

największem wysileniu zaledwie pracą swoją wyżywić mogła. Czując gasnące swe siły, a wiedząc, że po jej śmierci biedne działki pozbawione będą wszelkiej opieki, pobożna niewiasta zdała je w ręce Opatrzności. Codzień słuchając Mszy św., polecała je Panu Bogu, prosząc dla nich o opiekę i o chleb powszedni. Rychło też zaniemogła i po kilku dniach choroby śmierć łitościwa uwolniła ją od trosk i gorczy tego żywota.

Nędza we wsi była tak wielka, że dla biednych sierót niepodobna było spodziewać się ratunku. Sąsiedzi, sami dotknięci klęską głodu, słysząc swoje dzieci napróżno wołające o chleb, nie mogli myśleć o ratunku obcych.

— Żeby je tylko zawieść do Kilburn, rzekł jeden z sąsiadów po pogrzebie matki, wioski, o kilka mil stąd odległej; tam mieszka brat nieboszczki, który napewno nie odmówi sierotom przytułku.

— Wszakże i tam nędza taka jak i u nas! odpowiedział drugi, nie spodziewam się, żeby im tam było lepiej.

— Nigdzie nie może im być gorzej, jak tu, bo najpewniej pomrą z głodu. Posyłając je do krewnych, dopełnimy naszego obowiązku, bo tu w żaden sposób zatrzymać ich nie możemy.

Pewien wieśniak, jadący w stronę rzeczonoj wioski, wziął przez litość do wozu dwie dziewczynki. Lizię, mającą 7 lat i Marysię — 5 lat. Biedne działki przez całą drogę siedziały spokojnie. Popołudniu wieśniak, mający się zwrócić w inną stronę, wysadził je z wozu, kazał im iść prosto szosą i pojechał. Dzieci gorzko płakały, patrząc na wóz, a gdy znikł im z oczu, jeszcze większa boleść ścisnęła im serca.

Lizia pierwsza przestała płakać, wzięła za rączkę siostrzyczkę, która usiadła na trawie.

— Wstań, Marysiu! — rzekła do niej. — Nie zatrzymujmy się tu, bo nie zajdziemy do Kilburn; nie można siedzieć na szosie.

— Jeść mi się chce — płakała Marysia, — tośmy dziś nic nie jadły...

Biedne dzieci, tak były słabe, że ledwo stały na nogach; szły jednakże, trzymając się za rączki i Lizia rychło spostrzegła dom, który siostrze pokazała. Był to folwark oddalony o kwadrans drogi.

Z bojaźnią wchodzi na dziedziniec, a oto słysząc że dzierżawca z wielkim krzykiem upomina swego parobka. Wszedł potem do domu i zatrzasnął drzwi, aż się okna zatrzęsły. Dzieci przstraszone, zatrzymują się, bojąc się postąpić, bo pomimo wielkiej potrzeby nigdy nie zebrały... Nareszcie Lizia otwiera drzwi... wchodzi... Dzierżawca siedział na fotelu przy ogniu.

— Czego chcecie? — zapytał groźnie.

Dzieci przestraszone nie mogą słowa wymówić.

— Cóż to, nieme jesteście? — zawołał z gniewem.

Lizia, zdobywając się na odwagę, rzekła błagalnym głosem: O żebyś Pan był tak dobrym, a dał nam kawałek chleba albo kartofli...

— Byłem pewny, żeście żebraczki, choć zdaje się żeście nietutejsze. Dosyć mamy swoich ubogich, żeby jeszcze karmić przybyszów. My sami chleba nie mamy w tych ciężkich czasach... Idźcie sobie... nic tu nie dostaniecie...

Biedne dzieci przejęte strachem, poczęły płakać gorzko.

— To nic nie pomoże, mówił dalej neliłościwy człowiek, niech wasi rodzice karmią was; ale im le-

piej próżnować, niżeli pocziwą pracą zarabiać na utrzymanie życia.

— Rodzice nasi^uumarli, — odpowiedziała Lizia.

— Wiem, rzekł dzierżawca, kiedy posyłają dzieci na żebranię, to zawsze ojciec ich i matka umarli. Znane to wybiegi dla obudzenia litości. Idźcie sobie i to zaraz!...

Dzierżawca powstał, patrząc groźnie na dzieci. Lizia cofnęła się do drzwi, pociągając siostrę za sobą. Dzieci znalazły się na podwórzu, gdzie był przywiązany bardzo złośliwy pies; jedzenie jego w drewnianem naczyniu stało przed nim. Marysia wyciągnęła rękę do misy i jadła z psem. Lizią zbliżyła się, a widząc w zupie pływające kawałki chleba i kartofli, wzięła także i jadła. Pies nieprzyzwyczajony do takiego towarzystwa, patrzył zdziwiony na dzieci... Cofnął się i usiadł i oddał im swój obiad. W tejże chwili dzierżawca, chcąc się przekonać, czy dzieci się oddaliły, przechodząc przez dziedziniec, ujrzał tę dziwną scenę...

Wszyscy w domu wiedzili, że pies był bardzo zły, i dlatego trzymano go zawsze na łańcuchu, służący nawet, przynosząc mu strawę, mieli się na baczności.

Dzierżawca przełęczniony o dzieci, biega do nich, krzycząc:

— Czy nie widzicie psa? poszarpie was w kawałki. Lecz wnetże staje zdumiony, widząc, że pies spokojnie spogląda na dzieci, rusza ogonem za zbliżeniem się swego pana, jakby chciał mówić: Nie przeszkadzaj moim gościom! Na ten widok człowiek ten, wzruszony i rozrzewniony, zupełnie się odmienił. Nieznane dotąd uczucie litości rozbudziło się w sercu

jego. Zawstydzony, widząc, że nierozumne zwierzę lepsze od niego, chciał nagrodzić grzech swój.

— Czyście naprawdę tak zgłodniałe, że jecie z psem? rzekł po chwili milczenia. Chodźcie do mnie dostaniecie jeść, wiele chcecie. To mówiąc, wziął dzieci na ręce, zaprowadził do domu, posadził je za stołem i usiadłszy przy nich, zapytał z dobrocią, jak im na imię?

— Ja się nazywam Lizia, odpowiedziała starsza dziewczynka, a siostra moja Marysia.

— Czy dawno umarli wasi rodzice?

— Ojciec nasz umarł przed dwoma laty, a matka przeszłego tygodnia... To mówiąc poczęły płakać.

— Nie płaczcie, moje dzieci! — rzekł dzierżawca, — Pan Bóg was nie opuści i wspomże was... Powiedzcie mi, skądście?

— Ze wsi Lughrea...

— Z Lughrea? — zawołał, dzierżawca, — z Lughrea?... Dziwna rzecz! I domyślając się prawdy, pyta dalej.

— Jak się nazywał wasz ojciec?

— Marcin Sullivan, — odpowiedziała Lizia.

— Co?! Marcin Sullivan?! zawołał, porywając się z krzesła i patrząc przenikliwie na dzieci, które się okropnie przełękły...

Twarz jego poczerwieniała... łzy popłynęły mu z oczu... Płacząc, bierze na ręce młodszą dziewczynkę, tuli ją do serca, ściska z czułością; to samo później ze starszą czynił. Nareszcie uspokoiwszy się, rzekł:

— Czy znacie mnie moje dzieci, czy wiecie jak się nazywam?

— Nie, nie wiemy — odpowiedziała Lizia.

— Jakimże sposobem przyszliście do mnie? Czy was kto przysłał?

— Nikt nas nie przysłał. Myśmy szły do Kilburn, gdzie mieszka brat naszego ojca, gdzie, jak nam mówiono, będziemy dobrze przyjęte. Jam temu nie wierzyła, bo nasza matka zawsze mówiła, że nasz stryj nie ma dobrego serca i nie dba o swoich krewnych...

— Wasza matka prawdę mówiła... Ale cóż uczynicie, kiedy ten człowiek bez serca nie przyjmie was!

— To już chyba pomrzemy z głodu... — szepnęła Lizia.

— Nie, nie, nigdy tak nie będzie! — zawołał dzierżawca. — Nie płaczcie moje dzieci! Pan Bóg w miłosierdziu Swojem zlitował się nad wami i użył nierozumnego stworzenia dla wzruszenia serca waszego stryja, który was nigdy nie opuści.

Widząc zdziwione dzieci, dzierżwca mówił dalej:

— Szłyście do Kilburn, do Patricka Sullivana. Otóż u niego jesteście. Jam wasz stryj, i teraz, kiedy włem, żeście dzieci mojego brata Marcina, bądźcie ukochanymi dziećmi moimi!

Biedne dziatki otarły łzy i rychło słodki uśmiech zajaśniał na ich twarzyczkach.

Patrick Sullivan przed rokiem wziął ten folwark w dzierżawę.

Opatrzność Boska skierowała ku niemu kroki biednych dzieci. Modlitwa ubogiej wdowy została wysłuchaną. Ofiara Mszy św. zjednała dla stryja łaskę nawrócenia i dała ojca sierotom.

(Z angielskiego.)

Zakończyć jak poprzednio, str. 312.

Czytanie na 6 dzień.

Podczas ofiary Mszy św. mury się rozstępują przed
Najświętszą Hostyą.

Pan Bóg z niewymowną miłością udziela się duszom, szczerze Go szukającym. Czytamy w żywotach świętych, że nieraz cudownie, mimo odległości miejsca, dopomagał im do słuchania Mszy św.

Franciszek Durazzo, braciszek zakonu św. Pątryarchy Serafickiego, w klasztorze Ojera, w Hiszpanii, jaśniał wszystkimi cnotami doskonałego zakonnika, a szczególnie wielkiem nabożeństwem do Przenajsw. Sakramentu.

Przeznaczony do kuchni, ile mu tylko pozwalały jego obowiązki, z anielską gorliwością spieszył do kościoła służyć do Mszy św., bo radby cały ranek u stóp ołtarza przepędzić.

Pewnego dnia, gdy zatopiony w modlitwie dłużej zostawał w kościele, koty klasztorne wpadły do kuchni i uraczyły się sówicie, wypróżniając rondelki i nic nie zostawiając na obiad dla braci, którzy po długim poście większego potrzebowali posiłku. Można sobie wyobrazić zmartwienie biednego braciszka, gdy ujrzał naczynia powywracane i wielki nieład w kuchni... Bardzo zasmucony, poszedł opowiedzieć swoją przygodę przełożonemu, który mocno go upominał i zabronił mu po jednej Mszy św. wydalać się z kuchni. Sługa Boży poddał się z pokorą temu rozporządzeniu, wszakże boleśnie mu było, że nie mógł dłużej u stóp ołtarzy cieszyć się z Jezusem, oglądać Hostyi zbawienia, wesela jego, gwiazdy i słońca żywota... Nagradzał to sobie, jak mógł, łącząc się sercem do wszystkich Mszy św., odprawianych się w kościele. Słyszając dzwonek na podniesie-

nie, upadał na kolana, adorując Pana Jezusa, z nieba zstępującego, i Pan Bóg dziwnym cudem okazał, że Mu miłe te hołdy pokornego braciszka.

Pewnego dnia w uroczyste święto, nie mogąc się znajdować na Mszy św. śpiewanej, gdy usłyszał głos dzwonka, upadł na kolana, mówiąc w głębi duszy: Panie Jezu! Ty widzisz, że posłuszeństwo zabrania mi oglądać ciebie i uczcić tak, jakbym pragnął... pozbawia mnie pociechy słuchania Mszy świętej... Wszakże, o Boże mój, wielbię Cię i poddaje się woli Twojej! Zaledwie to wymówił, aliści nagle rozstały się cztery ściany, dzielące kuchnię od kościoła i uszczęśliwiony braciszek ujrzał ołtarz, kapłana, podniesienie Hostyi i kielicha; mógł oddać pokłon Zbawicielowi swemu i złożyć mu hołdy wdzięcznego serca. Mury potem złączyły się, jak pierwój były, zostawiając pewne znaki, które dotąd pokazują w klasztorze Ojera, gdzie z uszanowaniem przechowują ciało tego błogosławionego braciszka.

(*Kroniki Braci Mniejszych, Ks. VIII. roz. 28*).
Zakończyć jak poprzednio, str. 312.

Czytanie na 7 dzień.

Nagroda działkom, służącym do Mszy świętej.

Wielki to honor i chwała służyć do Mszy świętej. Aniołowie zazdroszczą ludziom tej posługi, bo wielkie łaski spływają z nieba na tych, którzy z wiarą i miłością spełniają ten obowiązek.

Święta Mechtylda widziała w Raju duszę pewnego braciszka zakonnego, jaśniejącego wielką chwałą za to, że z nabożeństwa służył do Mszy świętej.

Pewnego razu, gdy kleryk, posługujący u ołtarza, podawszy przy ofiarowaniu wodę i wino, oddalił

się 'do zakrystyi, kapłan nie wiedząc o tem zaczął Prefacyę.. A oto wszyscy obecni usłyszeli statwę Matki Boskiej, stojącą na ołtarzu, głośno odpowiadająca na *Per omnia... Dominus vobiscum... Sursum corda... Gratias agamus...*

Kapłan tak był zdumiony i wzruszony, że ledwie mógł dokończyć Najśw. Ofiary.

W wiekach wiary, książęta, królowie nasi mieli sobie za zaszczyt służyć do Mszy św., to też Pan Bóg im błogosławił. Ale obaczmy w następującym przykładzie dziwną za to nagrodę.

Błogosławiony Bernard, zakonu św. Dominika, spełniając urząd zakrystyana w klasztorze Santarem w Portugalii, przyjął dwóch małych chłopaczków i wyuczył ich służyć do Mszy św. Miło było patrzeć na tych aniołków, każdy w czerwonych sukniach, w białych komżach skromnie i pobożnie u stóp ołtarzy spełniali swe powinności. Całe miasto zbudowane było tym widokiem. Sługa Boży z wielką dobrocią nimi się opiekował, uczył ich katechizmu, czytać, pisać, rachować tak, że cały dzień przepędzali w klasztorze, na noc tylko wracając do rodziców. Przychodząc rano, przynosili sobie śniadanie w koszyczku, kawałek chleba, sera, parę jaj i trochę owoców. Najprzód służyli zakonnikom do Mszy św., a po nabożeństwie posilali się w ogrodzie, w pewnej pustej kapliczce. Była tam piękna figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem na ręku. Pan Jezus, który ma upodobanie w duszach czystych i niewinnych, *qui pascitur inter lilia*, ujęty wdziękiem prostoty tych dwojga dzieci, zstępował, — o dziwne cudo! — z łona Maryi i podzielał śniadanie z nimi. Dzieci te, nie rozumiejąc dobrze, co to jest statua, uważały to za rzecz naturalną i spokojnie wracały do klasz-

toru. Tak było przez kilka dni... Ale nareszcie widząc, że ich towarzysz nic nie przynosi na wspólne śniadanie, skarżyli się swemu opiekunowi:

— Ojczel — mówili — to dzieciątko, które jest w kapliczce u Madonny na ręku, codzień jada z nami śniadanie, a nam nic nie daje... Co mamy robić?

Zdumiał się mąż Boży, słysząc o takich cudach miłości Stwórcy dla Swego stworzenia i rzekł do nich:

— Słuchajcie! Kiedy jutro jeszcze Dzieciątko Jezus przyjdzie do was na śniadanie, powiedzcie Mu: Panie, codzień dzielimy się z Tobą naszym posiłkiem, a Ty nam nic nie dajesz... Zaprośże nas choć raz i naszego mistrza Bernarda do stołu Ojca Twego.

Nazajutrz dzieci spełniają polecenie.

— Dobrze, — odpowiedział Pan Jezus z uśmiechem — na przyszłe święto Wniebowstąpienia zapraszam was do pałacu mego. Powiedzcie Ojcu Bernardowi, żeby był gotów.

Uszczęśliwione dzieci biegną oznajmić o tem świętemu zakonnikowi, który dobrze zrozumiał, że tu idzie o wieczny bankiet, przygotowany w królestwie niebieskiem. Nie wątpiąc o prawdziwości objawienia, poznał o tem spowiednikowi swemu, rozporządził wszystko w zakrystyi i gotował się na śmierć.

Gdy nadszedł dzień Wniebowstąpienia, błogosławiony Bernard, odmówiwszy rano kapłańskie pacierze, z anielską gorliwością sprawował Najśw. Ofiarę, dziatki zaś jego usługiwały mu jak zwykle. Po Mszy św., wszyscy trzej klękają na stopniach ołtarza, adoruj: Przenajśw. Sakrament... i oto w niebiańskich pociechach oczy ich się zamykają, głowy się skłaniają... i oddają Bogu ducha, a raczej łodko zasypiają w Panu...

Po obiedzie, gdy zakonnicy według zwyczaju przyszli do kościoła na dziękczynienie, ujrzeni brata Bernarda w ornacie u stóp ołtarza, a przy nim dwoje dzieci, pochylonych jakby na modlitwie... Mniemali, że usnęli... lecz jakież było ich zdumienie, gdy ujrzeni, że wszyscy pomarli! Wtedy spowiednik Bernarda, który miał na to pozwolenie, opowiedział Zgromadzeniu dziwne cuda miłości Zbawiciela dla tych dusz wybranych... Wszyscy przejęci cziłą i wdzięcznością, wysławiali miłosierdzie Boże. Ciała ich, wdzięczną woń wydające, do jednego złożono grobu, na którym wyryto powyższą historię.

O szczęśliwe dzieci, szczęśliwy Bernardzie, któż wam takiej śmierci nie będzie zazdrościł? Otrzymałście nagrodę za wasze nabożeństwo do Przenajśw. Sakramentu. Któżby, widząc takie cuda, nie pragnął szczęścia służenia do Mszy św.? Któżby do tego nie szukał sposobności?!...

(*Rolland, Acta Sanctorum, 8 maja. — Diaro Domini*).

Zakończyć jak poprzednio, str. 312.

Czytanie na 8 dzień.

Błogosławiony Michał de Sanctis zakonu Trynitarzy, kanonizowany przez Ojca św. Piusa IX. 1862 r. przy sprawowaniu św. Tajemnic wielkie od Boga odebrał łaski. Serce Jego przy ołtarzu gorzało tak wielkiem ogniem miłości, że twarz jego jaśniała niebiańską światłością, a dusza w słodkim zachwycie anielską upajała się rozkoszą.

Pewnego dnia, gdy w Baëza w Hiszpanii, w kościele św. Domonika Mszę św. odprawiał, ujrzano podczas podniesienia tryskające z Hostyi jasne promienie które w kształcie korony wzniosłszy się w powietrze

uwieńczyły najprzód głowę świętego kapłana; zapewne na znak mądrości Bożej, jaką był napelniony, mógł zawołać ze św. Pawłem: *O Jezu, tyś radością moją i koroną moją! Gaudium meum et corona mea!* Jasny wieniec chwały spoczął potem na piersiach sługi Bożego, jako nagroda świętej miłości, którą serce jego gorzało; nareszcie cudowna światłość opromieniła kapłana i cały ołtarz, co trwało do końca Mszy św. Tak podobало się Panu Jezusowi, którego Kościół zowie koroną dziewic, koroną wyznawców, koroną męczenników, uwielbić sługę Swego, który te trzy korony w niebie miał nosić.

W Baëza zdarzył się jeszcze inny cud.

Mieszkała w tem mieście pewna pobożna pani, Michalina de Gardenas, penitentka Świętego, obdarzona łaską objawień niebieskich. Pewnego dnia na jego Mszy św., przyjąwszy Komunię św., ujrzała wyraźnie Pana Jezusa, stojącego przy ołtarzu, ręką wskazującego na kapłana i mówiącego te słowa z góry Tabor: *Oto syn mój ukochany, w nim mam upodobanie.* Łaska niezrównana! Król chwały nazywa kapłana tego już nie sługą i przyjacielem, jak niegdyś zwał apostołów, ale synem najmilszym!... Zapewne błogosławiony Michał z wielką pobożnością sprawował Najświętszą Ofiarę, a modlitwa jego, jak wdzięczna wonność, wznosiła się przed Tron Najwyższego.

Ale bł. Michał jeszcze przed wyświęceniem na kapłana był obdarzony wielkimi łaskami. Pewnego dnia, słuchając Mszy św., uczuł się nagle rozpalonym miłością Bożą... a przyjąwszy Komunię, nie mogąc ukryć świętych zapalów i pociech niebiańskich, wśród tłumu ludzi zrywa się z miejsca, wybiega z kościoła, wołając: *eja, eja!*... Nikt nie wiedział, co

chciał wyrazić przez to łacińskie słowo; a on, wpadłszy do ogrodu, wzywał niebo, ziemię, drzewa, kwiaty, ptaszki, owady i wszystkie stworzenia do chwalenia Boga miłości.

Gdy mu przedstawiono, że takie uniesienia nie właściwe są powadze zakonnej, odpowiedział: Wybaczcie mi, nie mogę się wstrzymać... inaczej serce pękłoby mi...

Pewien kapłan Piotr Fernández, daleki od podobnej gorącości ducha, przyganiał błogosławionemu Michałowi, posądzając go o hypokryzyę i przesadę, ale pewnego dnia, gdy ten świątobliwy zakonnik kazał w Linares blisko Toledy, Piotr Fernández, wszedłszy do kościoła, swoim zwyczajem wyśmiewał mówcę; gdy oto ujrzał wobec całego ludu jakby przez Aniołów w powietrzu nad amboną uniesionego. Mówił o świętokradzkiej Komunii i w głębokiej pokorze uznając się największym grzesznikiem, wołał w zachwyceniu *Biada mi! biada mi! Vae mihi, vae mihi!* Fernández wzruszony tym cudem, jak i pokorą świętego, skruszył się sercem, nawrócił się i odmienił życie. Często w szczerzej pokucie powtarzał: *Vae, vae mihi! Biada mi, biada!* a te słowa, jak miecz obosieczny, serce mu przeszywały, wytaczając łzy skruchy i serdeczne miłości.

(Żywot św. Michała de Sanctis).

Zakończyć jak poprzednio, str. 312.

Czytanie na 9 dzień.

Ofiara Mszy św. naucza nas, jak mamy gardzić świecką próżnością.

Antonina Monti, dama włoska, bardzo była oddana próżności; zawsze ją widziano strojną w bogat

szaty, brylanty, zawsze z perłami na szyi i kwiatami na głowie.

Pewnego dnia, w uroczyste święto, mając zamiar przyjęcia Komunii św., tak wystrojona zbliża się do konfesyonału. Czekając tam na swoją kolej spojrzała na wiszący krucyfiks z tym napisem św. Hieronima: *Kto chce naśladować ubogiego Jezusa, powinien się obnażyć ze wszystkiego. Trudno to wprawdzie ale nagroda wielka.* Anthonina zrozumiała tę radę: widziała w niej przyganę swej próżności. Wzruszona łaską Bożą, postanowiła się poprawić i tegoż dnia rozpoczęła dzieło nawrócenia swego, ale niedostatecznie: Pan Bóg więcej od niej wymagał. Gdy po niejakiem czasie była na Mszy św. w kościele usłyszała kapłana, czytającego w Ewangelii św. Łukasza: *Kto się nie wyrzeczy wszystkiego co ma, nie może być uczniem moim.* (XIV. 3). Słowa te przeszły jej duszę... Od tego czasu wzgardziła światem i jego próżnością; zamieniła jedwabne szaty na grubą suknię karmelitanki bożej i wzniosła się do wysokiej świętobliwości. Pan Bóg ją obdarzył łaską zachwyceń i objawień niebieskich. Pewnego razu przystępując do Komunii św., widziała Hostyę w kształcie jasnego słońca, z Tabernakulum do niej ulatującą. Tak dla miłości Bożej wyrzekając się dóbr ziemskich, nabywamy prawa do niebieskich. Jeżeli z Jezusem jesteśmy ubogimi, z Jezusem w chwale królować będziemy.

(Ks. Postel, Decor. carmeli).

Zakończyć jak poprzednio, str. 312.





LITANIA DO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie
elejson. Chryste usłysz nas, Chryste
wysłuchaj nas.

Ōjcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj
się nad nami.

Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się
nad nami.

Święta Maryo,
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Święty Michale,
Święty Gabryelu,
Święty Rafaelu,

Módl się za nami!

Wszyscy Święci Aniołowie i Archaniołowie,
módlcie się za nami!

Wszyscy Święci niebiescy Duchowie, módlcie
się za nami!

Święty Janie Chrzcicielu, módl się za
nami!

Święty Józefie, módl się za nami!

Wszyscy Święci Patryarchowie i Prorocy, módlcie się za nami!

Święty Piotrze,
 Święty Pawle,
 Święty Andrzeju,
 Święty Jakóbie,
 Święty Janie,
 Święty Tomaszu,
 Święty Jakóbie,
 Święty Filipie,
 Święty Bartłomieju
 Święty Mateuszu,
 Święty Szymonie,
 Święty Tadeuszu,
 Święty Macieju,
 Święty Barnabo,
 Święty Łukaszu,
 Święty Marku,

Módl się za nami!

Wszyscy Św. Apostołowie i Ewangelistowie, módlcie się za nami!

Wszyscy Święci uczniowie Pańscy, módlcie się za nami!

Wszyscy Święci niewinni młodziankowie, módlcie się za nami!

Święty Szczepanie, módl się za nami!

Święty Wawrzyńcze, módl się za nami!

Święty Wincenty, módl się za nami!

Święci Fabianie i Sebastyanie,
Święci Janie i Pawle,
Święci Gerwazy i Protazy,
Święci Kosmo i Damianie,
Wszyscy Święci Męczennicy,

Módlcie się
za nami!

Święty Sylwestrze,
Święty Grzegorzu,
Święty Ambroży,
Święty Augustynie,
Święty Hieronimie,
Święty Marcinie,
Święty Mikołaju,

Módl się za nami!

Wszyscy Święci Biskupi i Wyznawcy,
módlcie się za nami!

Wszyscy Święci Doktorowie, módlcie się
za nami!

Święty Antoni,
Święty Benedykcie,
Święty Bernardzie,
Święty Dominiku,
Święty Franciszku,

Módl się za nami!

Wszyscy Święci Kapłani i Lewitowie,
módlcie się za nami!

Wszyscy Święci Zakonnicy i Pustelnicy,
módlcie się za nami!

Święta Maryo Magdaleno, módl się za
nami!

Święta Agato,
Święta Łucyo,
Święta Agnieszko,
Święta Cecylio,
Święta Katarzyno,
Święta Anasztazyo,
Wszystkie Święte Panny i Wdowy, módl
cie się za nami!
Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczyn
cie się za nami!
Bądź nam miłościw, przepuść nam Panie
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Panie
Od wszelkiego złego,
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od nagłej i niespodziewanej śmierci,
Od siideł szatańskich,
Od gniewu, nienawiści i wszelkiej zlej
Od ducha nieczystego, [woli,
Od plagi trzęsienia ziemi,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od potępienia wiekuistego,
Przez Tajemnicę św. Wcielenia Twego,
Przez przyjście Twoje,
Przez narodzenie Twoje,
Przez chrzest i św. post Twój,
Przez krzyż i mękę Twoją,

Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez św. zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne wniebowstąpienie Twoje,
Przez Ducha św. Pocieszyciela zesła-
W dzień Sądu Twego, [nie,
My grzeszni Ciebie prosimy,
Abyś nam grzechy odpuścić raczył,
Abyś karanie od nas oddalić raczył,
Abyś nas do pokuty prawdziwej przy-
prowadzić raczył,
Abyś Kościół Twój święty sprawować
i zachować raczył,
Abyś namiestnika przedniejszego apo-
stolskiego i wszystkie duchowne
stany w świętej pobożności zacho-
wać raczył,
Abyś nieprzyjacioły Kościoła święte-
go poniżyć raczył,
Abyś królom i panom chrześcijań-
skim pokój i zgodę prawdziwą dać
raczył,
Abyś wszystkiemu ludowi chrześci-
jańskiemu pokój i jedność darować
raczył,
Abyś też nas samych w służbie Two-
jej świętej utwierdzić i zachować
raczył,

Wybaw nas Panie!

Wysłuchaj nas Panie!

Abyś myśli nasze ku niebieskich rze-
czy pożądaniu podnieść raczył,

Abyś wszystkim dobrodziejom na-
szym wiekuistą zapłatą uczynność
ich nagrodzić raczył,

Abyś dusze nasze, braci, powinowa-
tych i dobrodziejów naszych od
wiecznego zatracenia wyswobodzić
raczył,

Abyś urodzaje ziemskie dać i one za-
chować raczył,

Abyś wszystkich wiernych zmarłych
do wiecznego odpoczynku domie-
ścić raczył,

Abyś prośby nasze miłościwie przy-
jąć raczył,

Synu Boży Ciebie prosimy,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, przepuść nam Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, zmiłuj się nad nami!

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie
elejson. — *Ojcie nasz itd.*



MODLITWY NA MIESIĄC MAJ DO N. MARYI P.

Modlitwa do Królowej Aniołów.

Dostojna Królowo nieba i Pani aniołów, któraś otrzymała moc i posłannictwo zdeptania głowy szatana, prosimy Cię pokornie, poślij pułki niebieskie, aby za Twym rozkazem ścigały szatanów, zwalczały ich wszędzie, ukróciły ich zachwałność i strąciły do przepaści piekielnej.

Któż jako Bóg?

300 dni dopustu. (Pius X. 8 lipca 1908).

Modlitwa św. Bernarda.

Pomnij, o najmiłociwsza Panno Maryo, iż od wieków nie słyszano, aby ktokolwiek, uciekający się pod Twoją obronę, błagający o Twoją pomoc i żębrzący Twego wstawienia, został od Ciebie kiedy opuszczonym. Tą ufnością ożywiony(a),

Panno nad Pannami, o Matko, do Ciebie przychodzę, jako grzesznik płaczący stawam przed Tobą. Nie chciej, Matko Słowa Wcielonego, gardzić słowami mojemu, ale usłysz je łaskawie i wysłuchaj. Amen.

1. 300 dni odpustu za każdorazowe odmówienie sercem skruszonem; 2. odpust zupełny raz w miesiąc pod zwykłymi warunkami. (Pius IX. dnia 25 lipca i 11 grudnia 1846).

Akty uczczenia Najświętszej Maryi Panny.

1. Cześć Ci oddaję z całego serca, o Najświętsza Panno, nad wszystkich aniołów i świętych nieba, jako Córce Ojca Przedwiecznego, i duszę moją z wszystkimi jej władzami Tobie oddaję i poświęcam. *Zdrowaś Maryo.*

2. Cześć Ci oddaję z całego serca, o Najświętsza Panno, nad wszystkich aniołów i świętych nieba, jako Matce Jednorodzonego Syna Bożego, i ciało moje z wszystkimi jego zmysłami Tobie oddaję i poświęcam. — *Zdrowaś Maryo.*

3. Cześć Ci oddaję z całego serca, o Najświętsza Panno, nad wszystkich aniołów i świętych nieba, jako ukochanej Oblubienicy Ducha św., i serce moje ze wszystkimi uczuciami Tobie oddaję i poświę-

cam, błagając Cię, byś mi u Trójcy Przenajświętszej wszystkie środki do dostąpienia zbawienia potrzebne lub pożyteczne wyjednać raczyła. — *Zdrowaś Maryo.*

300 dni odpustu za każdorazowe odmówienie tych aktów z trzema „Zdrowaś Maryo“ na uproszenie Jej opieki w ćwiczeniu się w cnocie czystości. (Pius IX. dnia 18 czerwca 1876)

Litania Loretańska do Najśw. Maryi Panny.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson. Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!

Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami!

Synu Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami!

Duchu święty, Boże, zmiłuj się nad nami!

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami!

Święta Maryo,
 Święta Boża Rodzicielko,
 Święta Panno nad Pannami
 Matko Chrystusowa,
 Matko łaski Bożej,
 Matko najczystsza,
 Matko najśliczniejsza,
 Matko niepokalana,
 Matko nienaruszona,
 Matko najmiłsza,
 Matko przedziwna,
 Matko Dobrej Rady,
 Matko Stworzyciela,
 Matko Odkupiciela,
 Panno roztropna,
 Panno czcigodna,
 Panno wslawiona,

Módl się za nami.



Panno można,
 Panno łaskawa,
 Panno wierna,
 Zwierciadło sprawiedliwości,
 Stolicę mądrości,
 Przyczynę naszej radości,
 Naczynie duchowne,
 Naczynie poważne,
 Naczynie osobliwego nabożeństwa,
 Różę duchowną,
 Wieżę Dawidową,
 Wieżę z kości słoniowej,
 Domie złoty,
 Arko przymierza,
 Bramę niebieską,
 Gwiazdę zaranną,
 Uzdrowienie chorych,
 Ucieczkę grzesznych,
 Pocieszycielkę strapiionych,
 Wspomożenie wiernych,
 Królowo Anielska,
 Królowo Patryarchów,
 Królowo Proroków,
 Królowo Apostołów,
 Królowo Męczenników,
 Królowo Wyznawców,
 Królowo Panienska,
 Królowo Wszystkich Świętych,
 Królowo bez zmyły pierworodnej poczęta,
 Królowo Różańca świętego,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie! (3 razy).

Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami nie bądź gardzić w po-

trzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód
racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błę-
gosławiona! O Pani nasza! Orędowniczko nasza!
Pośredniczko nasza! Pocieszycielko nasza! Z Synem
Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas poiecąj,
Synowi Twojemu nas oddawaj.

Ÿ. Módl się za nami, św. Boża Rodzicielko,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się. Łaskę Twoją prosimy Cię, Panie,
racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwi-
astowaniem anielskiem Wcielenie Chrystusa, Syna
Twego, poznali, przez Mękę Jego i krzyż do chwaly
zmartwychwstania byli doprowadzeni przez tegoż
Chrystusa Pana naszego. Amen.

Ÿ. Módl się za nami, święty Józefie,

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się. Prosimy Cię, Panie, przez zasługi
Oblubieńca Najśw. Rodzicielki Twojej, racz nam
dopomódz, abyśmy, czego przez nieudolność naszą
dostać nie możemy, przez przyczynę Jego otrzy-
mać mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

G O D Z I N K I

o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny.

(300 dni odpustu za każdorazowe odmówienie tych
Godzinek pobożnie. Pius IX. dnia 31 marca 1876 r.).

Na Jutrznie

Ÿ. Zaczniście wargi nasze chwalić Panne świętą.

R. Zaczniście opowiadać cześć Jej niepojętą.

W. Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,
R. A wyrwij nas z potężnych rąk nieprzyjac. mocy.

Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu im w Bóstwie Duchowi świętemu,
Jak była na początku i zawsze i nienie:
Niech Bóg w Trójcy św. jedyny na wiek wieków
(słynie.

HYMN.

Zawitaj Pani świata, niebieska Królowa,
Witaj Panno nad Panny, Gwiazdo porankowa,
Zawitaj pełna łaski, prześliczna światłości,
Pani, na pomoc świata spiesz się, zbaw nas z złości.
Ciebie Monarcha wieczny od wieków swojemu
Za Matkę obrał Słowu jednorodzonemu:
Przez które ziemski okrąg i nieba ogniste,
I powietrze i wody stworzył przeźrocyste.
Ciebie, Oblubienicę, przyozdobił Sobie,
Bo przestępstwo Adama niema prawa w Tobie.

W. Przejrzał Ją Bóg i wybrał Ją Sobie.
R. I wziął Ją na mieszkanie do przybytku swego.
W. Pani! wysłuchaj modlitwy naszej,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

*Módlmy się: Święta Maryo, Królowo
niebieska, Matko Pana naszego Jezusa
Chrystusa i Pani świata, która nikogo
nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, wej-
rzyj na nas Pani nasza łaskawem okiem
miłosierdzia Twego, a uproś nam u Syna
Twego miłego odpuszczenie wszystkich
grzechów naszych: abyśmy, którzy teraz*

święte Twoje i Niepokalane Poczucie nabożnem sercem i usty rozpamiętywamy, wiecznej szczęśliwości zapłatę w niebie otrzymać mogli. Co niechaj da Ten, któregoś Ty Panno porodziła, Syn Twój a Pan nasz Jezus Chrystus, który z Ojcem i Duchem świętym żyje i króluje w Trójcy jedyny Bóg na wieki wieków. A.

Ź. Pani wysłuchaj modlitwy nasze.

Ł. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Ź. Błogosławmy Panu. Ł. Bogu chwała.

Ź. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. Ł. Amen.

Na Prymę.

Przybądź nam miłościwa itd. *jak na Jutrznie.*

HYMN.

Zawitaj Panno mądra, Domie Bogu miły,
Który złoty stół i siedm kolumn ozdobiły,
Od wszelakiej zarazy świata ochroniona,
Pierwej święta w żywocie matki, niż zrodzona.
Tyś Matką wszech żyjących, Tyś jest Świętych
(drzwiami,

Nowa gwiazdo z Jakóba, Tyś nad Aniołami;
Ogromna czartu jesteś, w szyku obóz silny,
Bądź chrześcijan ucieczką i port nieomylny.

Ź. Sam Ją stworzył w Duchu świętym.

Ł. I wywyższył Ją nad wszystkie dzieła rąk Swoich.

Ź. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze.

Ł. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Św. Maryo itd. jak na Jutrznie.

Na Tercye.

Przybądź nam miłościwa itd., *jak wyżej.*

HYMN.

Witaj Arko przymierza, Tronie Salomona,
Tęczo, wszechmocną ręką z pięknych farb ziożona.
Tyś krzak Mojżeszów, Boskim ogniem gorejąca,
Różdżko Aronowa, śliczny kwiat rodząca.
Bramo rajska zamkniona, Runo Gedeona,
Tyś niezwyciężonego plastr miodu Samsona.
Przystało, aby Cię Syn, tak zaczął, od winy
Pierworodnej zachował i zmaży Ewinej.
Który Ciebie za Matkę obierając Sobie,
Chciał, by przywara grzechu nie powstała w Tobie.

W. Ja mieszkam na wysokościach,

R. I tron mój w słupie obłoku.

W. Pani, wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Św. Maryo itd. jak wyżej.

Na Sekstę.

Przybądź nam miłościwa itd., *jak na Jutrznę.*

HYMN.

Witaj Świątyni Boga w Trójcy jedyne!
Tyś raj Aniołów, Pałac wstydu Panieńskiego,
Pociecho utrapionych, Ogrodzie wdzięczności,
O! Palmo cierpliwości, o! Cedrze czystości!
Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona,
Święta i pierworodną zmazą nie dotknięta.
Miasto Pańskie i brama na wschód wystawiona,
Wszelkąś łaską, jedyna Panno napełniona.

W. Jako lilia między cierniem,
R. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamo-
wemi.

W. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Św. Maryo itd. — jak wyżej.

Na Nonę.

Przybądź nam miłościwa itd. *jak na Jutrznię.*

HYMN.

Witaj Miasto ucieczki, Wieżo utwierdzona
Dawidowa, basztami i bronią wzmocniona.
Tyś przy poczęciu ogniem miłości pałała,
Przez Cię władza piekielnych mocarzów ustała,
O! mężna białogłowo, Judyt wojująca,
Abizaj prawego Dawida grzejąca.
Rachel ożywiciela Egiptu nosiła,
Nam Zbawiciela świata Marya powiła

W. Wszystka piękna jesteś Przyjaciółko moja,
R. A zmaza pierworodna nigdy w Tobie nie powstała.

W. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze.
R. A wołanie naszą niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Św. Maryo itd. jak wyżej.

Na Nieszpory.

Przybądź nam miłościwa itd. *jak na Jutrznię.*

HYMN.

Witaj Zegarze, w którym nazad jest cofnione
Słońce dziesięciu linii, gdy Słowo wcielone.
Aby człowiek z padolu powstał wywyższony,
Niezniemy od Aniołów jest coś umniejszony,

Słońca tego promienni Marya jaśnieje
W Poczęciu Swem, jak złota zorza światłem sieje,
Miedzy cierniem Lilia, kruszy leb smokowi,
Piękna jak w pełni księżyc, świeci człowiekowi.

Ÿ. Jam sprawiła na niebie, aby wschodziła światłość nieustająca

R. I jako mgła okryłam wszystką ziemię.

Ÿ. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Święta Maryo itd. jak wyżej.

Na Kompletę.

Ÿ. Niech nas Pani, Swą prośbą do siebie nawróci.

R. Jezus Syn Twój, a gniew Swoj niech od nas odwróci.

Ÿ. Przybądź nam miłościwa itd. *jak wyżej.*

HYMN.

Witaj, Matko szlachetna w Panienskiej czystości
Gwiazdami uwieczniona, Pani łaskowości,
Niepokalana, czystsza, niżli Aniołowie,
Po prawej ręce Króla stoisz w złotogłowie
O! Rodzicielko łaski, Nadziejo grzeszących.
O! jasna Gwiazdo morska, o Porcie tonących.
Bramo rajska, niemocnych zdrowie! w Twojej obronie,
Niech Boga oglądamy na górnym Syonie.

Ÿ. Olej wylany, o Maryo, Imię Twoje.

R. Słudzy Twoi zakochali się bardzo w Tobie.

Ÿ. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Święta Maryo itd. jak wyżej.

Ofiarowanie Godzinek.

Z poklonem Panno święta, ofiaruję Tobie,
Te Godzinki ku większej czci Twej i ozdobie.
Prosząc, byś nas zbawienną drogą prowadziła,
A przy śmierci nam słodką Maryą przybyła.

Antyfona: *) Tać jest różdżka, w której ani sęk
pierworodnej, ani skaza uczynkowej winy nie pow-
stała.

V. W Poczęciu Twojem Panno! niezmazaną byłaś.
R. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna poro-
dziła.

Modlmy się: Boże! któryś przez Niepokalane Po-
częcie Najsw. Maryi Panny godne Synowi Twojemu
mieszkanie zgotował; prosimy Cię, abyś jakoś Ją
przez śmierć tegoż Syna przejrzaną, od wszelkiej
zmazy zachował, tak nam też za Jej przyczyną nie-
pokalanymi przyjść do Siebie pozwolił. Przez tegoż
Jezusa Chrystusa Pana naszego, który z Tobą żyje
i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki
wieków. *R.* Amen.

* 100 dni odpustu za każdy raz za odmówienie po-
wyższej Antyfony z modlitwą. (Pius IX. 31 III. 1876).

KRÓTKI RÓŻANIEC

DO ODMAWIANIA NA CZEŚĆ MATKI BOSKIEJ.

Każda częśćka Różańca rozpoczyna się znakiem
krzyża św., potem odmawia się „Wierzę w Boga
Ojca“, dalej jedno „Ojcze nasz“ i trzy „Zdrowaś
Marya“, z dołączeniem jednego „Chwała Ojcu“. Po-
tem następują po sobie zawsze 1 „Ojcze nasz“, 10
„Zdrowaś Marya“ i 1 „Chwała Ojcu“. Przy każdym
„Zdrowaś Marya“, po słowie „Jezus“, dodać słowa

z tajemnicy Różańca, jak niżej podane, a przy trzech pierwszych „Zdrowaś Marya” dodać prośbę o pomnożenie trzech cnót Boskich na pierwszych trzech paciorkach jak następuje:

1. Który niech w nas wiarę pomnaża.
2. Który niech w nas nadzieję utwierdza.
3. Który niech w nas miłość rozpała.

1. Część: Tajemnice radosne.

1. Któregoś, Panno, z Ducha św. poczęła,
- 2 Któregoś, Panno, do Elżbiety nosła.
3. Któregoś, Panno porodziła.
4. Któregoś, Panno w kościele ofiarowała.
5. Któregoś, Panno w kościele znalazła.

II. Część: Tajemnice bolesne.

1. Który się za nas krwawym potem pocił.
2. Który za nas był ubiczowany.
3. Który za nas był cierniem ukoronowany.
4. Który za nas krzyż ciężki nosił.
5. Który za nas był ukrzyżowany.

III. Część: Tajemnice chwalebne.

1. Który zmartwychpowstał.
2. Który w niebo wstąpił.
3. Który Ducha św. zesłał.
4. Który Cię, Panno wziął do Nieba.
5. Który Cię, Panno w niebie ukoronował.

Następnie jeżeli czas pozwala, odmówić Litanj Loretańską do Matki Boskiej stronica 357.

RÓŻANIEC DO ŚPIEWU O NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE.

Witaj. Królowo! Matko miłosierdzia, życie, słodczy i nadziejo nasza! witaj! Do Ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy. Do Ciebie wdychamy jęcząc i płacząc na tym leż padole. Tedy więc Orędowniczko nasza one Twoje miłosierne oczy ku nam zwróć A Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twego, po tem wygnaniu nam okaż. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo!

CZĘŚĆ PIERWSZA, RADOSNA.

W Imię Ojca + i Syna + i Ducha Świętego. Amen.

W. Boże, ku wspomózeniu memu wejrzyj,

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.

R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN. Którego świat, ziemia i morze

Godnie wysławić nie może.

Stwórcę maszyny troistej.

Nosi żywot Panny czystej.

Któremu księżyc i gwiazdy

I słońce służą w czas każdy,

Tego z niebios łaskawości

Noszą dziewicze wnętrzości.

Szczęśliwa Matka, w której

Arcymistrz niebieskiej góry,

Co świat ma w ręku zamknięty

W żywocie był utajony.

Godna poselstwa rajskiego,

Płodna przez Ducha świętego,

Od narodu pożądaný,
Z Jej żywota na świat dańy.
Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu i Duchowi świętemu
Wiekuistej czci godnemu. Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zwiastowanie, Wcielenia Syna Bożego.

Nawiedza Gabryel z nieba Maryę,
Zwiastuje Syna Tej, co nad lilie
Śliczniejsza, którą kiedy Anioł wita,
Staje jak wryta.

1 *Ojcze nasz.* 10 *Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.*

Jeżeli różaniec odmawiamy za zmarłych zamiast
Chwała Ojcu, mówi się: *Wieczne odpoczywanie itd.*

Antyfona. Posłan jest od Boga Anioł
Gabryel do miasta galilejskiego, któremu
imię było Nazaret, do Panny, poślubionej
mężowi, któremu imię było Józef, z domu
Dawidowego, a imię Panny Marya. (Alle-
luja dodaje się w czasie od Wielkanocy
aż do soboty przed świętą Trójcą).

Ÿ. Anioł Pański zwiastował P. Maryi
(Alleluja).

R. I poczęła z Ducha świętego. (Alleluja).

Ÿ. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.

Módlmy się: Boże, któryś chciał, aby Słowo Twoje z błogosławionej Panny Maryi żywota, za Anielskiem zwiastowaniem ciało przyjęło, daj nam pokornym s'użebnikom Twoim, abyśmy kórzy Ją Bożą Rodzicielką być wierzymy, u Ciebie Jej przyczynami byli wspomoczeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Marya nawiedza świętą Elżbietę.

Bogiem swój żywot mając obciążony,
Puszcza się Panna sama w górne strony,
Nieplodna, Syna w żywocie swym czuje,
Gdy wyskakuje.

1 *Ojciec nasz.* 10 *Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.*

Antyfona. Powstawszy Panna Marya onych dni, poszła na góry z skwapliwością do miasta Judzkiego i weszła do domu Zacharyaszowego i pozdrowiła Elżbietę. (Alleluja).

Ÿ Błogosławionaś Ty między niewiastami (Alleluja).

R. I błogosławion owoc żywota Twego (Alleluja).

Ÿ. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze niech itd.

Módlmy się: Wszechmogący, wieczny Boże! Majestatu Twego pokornie prosimy, abyś jako jednorodzonego Syna Twego, przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki Jego, dziecięciu w żywocie zamkniętym objawić raczyłeś; tak przez zasługi tejże Rodzicielki i prośby Jej, raczył Go nam dać poznać, jawnie widzieć i na wieki nań patrzeć. Który z Tobą żyje i króluje Bóg na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie Pana Jezusa.

Szczęśliwy żywot paniński, z którego
Syn się narodził Ojca Przedwiecznego.
Anioł pasterzom tę nowinę głosi,
Pokój przynosi.

1 *Ojcie nasz.* 10 *Zdrowaś. Chwała Ojcu itd*

Antyfona. Nie znając Matka i Panna męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków; tegoż Króla anielskiego sama Panna karmiła piersiami swemi pełnemi z Nieba. (Alleluja).

Ÿ. A słowo stało się Ciałem (Alleluja).

R. I mieszkało między nami (Alleluja).

Ÿ. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Boże, któryś zbawienie wiecznego dobra, przez święty owoc pańienstwa błogosławionej Maryi ludzkiemu rodzajowi darował, spraw, prosimy Cię, abyśmy Jej za sobą przyczynę uczuli; przez którą zasłużyliśmy Sprawcę żywota przyjąć, Chrystusa, Pana naszego. Amen.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie Pana Jezusa w kościele Jerozolimskim.

Dni się spełniły, Dziecię do kościoła

Niosą; Symeon od radości woła:

Wesół, iż Boga oglądał na ziemi,

Oczyrna swemi

1 *Ojcie nasz.* 10 *Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.*

Antyfona. Gdy wprowadzili Dziecię, P. Jezusa rodzice Jego do kościoła, wziął Go Symeon na ręce swoje i błogosławił Pana Boga, mówiąc: Teraz wypuść sługę Twego, Panie w pokoju. (Alleluja).

Ÿ. Po porodzeniu Panną nienaruszoną zostałaś. (Alleluja).

R. Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami (Alleluja).

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się: Racz nam dobry i łaskawy Boże, udzielić łaski, jakiej udzieliłeś Symeonowi sprawiedliwemu: i jak on nie ujrzał śmierci, aż wprzód Chrystusa Pana zasłużył oglądać, tak i nam racz dać, abyśmy zasłużyli oglądać przez wiarę Pana Jezusa i z Nim się połączyć przed śmiercią, przyjmując Go w Najśw. Sakramencie, jako zadatek szczęścia wiecznego. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Kochanej Matki Syn w drodze zgubiony,
Między Doktory od Niej znaleziony;
Lud się zdumiewa, że w malej Dziecinie
Nauka słyńie.

Chwała bądź Bogu, w Trójcy jedynemu,
Ojcu. Synowi, Duchowi świętemu,
Temu, który jest w osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

1 *Ojcze nasz.* 10 *Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.*

Antyfona. Panna Marya i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w ko-

ściele siedzącego między doktorami, słuchającego ich i pytającego; zdumiewali się tedy wszyscy rozumowi i odpowiedziom Jego; a widząc to, dziwowali się. (Alleluja).

Ÿ. Synu, czemuś nam to uczynił? (Alleluja).

R. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba i mnie być? (Alleluja).

Ÿ. Panie wysłuchaj itd.

R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Daj nam, prosimy, słuzebnikom Twoim, miły Panie, zdrowie duszy i ciała; a racz nam pozwolić, aby jako Najświętsza Panna Marya Syna Swego Pana naszego, znalazła między doktorami, także i my tegoż Pana Jezusa, ucieczkę naszą, pokutą ubłaganego znaleźć mogli. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Antyfona. Najzaczniejsza Odkupiciela Matko, która jesteś przechodnią bramą niebieską i gwiazdą morską, racz podźwignąć lud upadający, który usiłuje powstać. Ty, któraś porodziła dziwnym

sposobem z podziwieniem wszystkiego stworzenia Twego Świętego Stworzyciela, Panno przedtem i potem. Ty któraś przez usta Anioła Gabryela przyjęła ono pozdrowienie racz się zlitować nad grzesznikami. (Alleluja).

W. A Słowo Ciałem się stało. (Alleluja).

R. I mieszkało między nami. (Alleluja).

W. Panie, wysłuchaj itd.

R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Łaskę Twoją, prosimy Cię, Panie, racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiastowaniem anielskiem Wcielenie Chrystusa Syna Twego poznali, przez mękę Jego i Krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i Litanię Loretańską do Matki Boskiej na stronie 357.

CZĘŚĆ DRUGA, BOLESNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego. Amen.

W. Boże, ku wspomózeniu memu wejrzyj.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

W. Chwała Ojcu itd. R. Jak była itd.

HYMN.

Stała Matka boleściwa,
Pod krzyżem bardzo troskliwa,
Na którym Jej Syn wisiał.

Której duszę zbyt strapioną,
Wielkim żalem obciążoną,
Miecz boleści przenikał.

O jak smutna i strapiona
Matka ta błogosławiona
Dla męki Syna swego.

Płakała i z żalu łkała,
Gdy na krzyż srogi patrzała,
Syna swego miłego.

Któż jest serca tak twardego,
By dziś z Matką Pana swego
Bardzo rzewnie nie płakał?

Któżby się nie wzruszył w sobie
Pomnąc o ciężkiej żalobie
Matki z Synem jedynym?

Dla miłości ludu swego,
Widziała tak zmęczonego .
Jezusa Syna swego.

Widziała Kochanka swego
Od wszystkich opuszczonego,
Gdy na krzyżu umierał.

Cna Matko, źródło miłości,
Niech czuję gwałt Twej żalości,
Dozwól mi z Tobą płakać.

Spraw, by miłością pałało
Me serce, Boga kochało;
Spraw, niech Mu się podobam.

Święta Matko, dopuść na mnie,
Niech ran Syna Twego znamię
Mam w sercu mem wyryte.

Twego Syna zranionego,
Tak bardzo dla nas zbitego,
Ze mną mękę podzielaj.

Niech z Tobą i moim Panem
Ból czuję ukrzyżowanym,
Dokąd duch w ciele mojem.

Pragnę stać pod krzyżem z Tobą.
Dzielić się z Twoją Osobą
Okrutnym żalem Twoim.

Ze wszech Panien Panno zacna,
Bądź tak proszę na mnie baczna,
Daj się z Sobą napłakać!

Niech gorzką śmierć Pańską noszę,
Krzyż i rany Jego, proszę,
Niech mam w sercu wyryte,
Daj, niech rany ciężkie czuję,
Kielicha mego kosztuję,
Z miłości Syna Twego.

Twą miłością zapalony,
Niechaj będę obroniony,
Przez Cię, Panno w dzień sądu.

Niech mię krzyż Pański w zlej toni,
Śmierć Chrystusowa obroni,
Niech wspiera łaska Jego.

Gdy się duch z ciałem rozstanie,
Niechaj z Anioły mieszkanie
Ma w chwale wiekuistej.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Polmanie Pana Jezusa w Ogrojcu.

Kłęcz w Ogrojcu Pan, krwią zrumieniony,
Pot z ciała Jego gwałtem wyciśniony;
Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuje,
Ze następuje.

1 *Ojcze nasz.* 10 *Zdrowaś.* *Chwała Ojcu itd.*

Antyfona. Pan Jezus będąc w ciężkości, dłużej się modlił, i stał się pot Jego, jako krople krwi zbiegającej się na ziemię.

Ÿ. Na miejsce tego, coby mnie miłowali,
czci mi uwłaszczali.

R. Jam się wtedy modlił.

Ÿ. Panie wysłuchaj itd.

R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Raćz nam dać, najłaskawszy Ojcze! przez modlitwę i pot krwawy jednorodzonego Syna Twego, Jezusa Chrystusa, abyśmy zawsze obfitowali w dobrych uczynkach, i bez żadnej przeszkody do Ciebie, któryś jest prawdziwa droga, prawda i żywot, szczęśliwie przyjąć mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Am.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie Pana Jezusa.

Ten, co okrywa świat, z szat obnażony,
U słupa srodze biczmi jest sieczony,

Ze nie znać ciała od okrutnej rany.
Tak skatowani.

1 *Ojcze nasz.* 10 *Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.*

Antyfona. Mężowie, którzy trzymali
Pana Jezusa, naigrawali Go, bijąc; i za-
kryli Twarz Jego i oblicze Jego, a słu-
dzy Go biczowali.

Ÿ. Byłem biczowany przez cały dzień
R. A karanie moje czasu ranniejszego

Ÿ. Panie, wysłuchaj itd.

R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Wszechmogący a wieczny
Boże, racz nam dać niegodnym służebni-
kom Twoim, abyśmy przez to biczowa-
nie, naigrawanie, policzkowanie i pośmie-
wiska Syna Twego, Zbawiciela naszego
tak żyli, żebyśmy bez żadnej przeszkody
do wiecznego wesela przyjść mogli. Przez
tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie Pana Jezusa cierniową koroną.

W cierniową Pana koronę przybrano,
A zamiast berła, trzcinę w rękę dano,
Zawitaj Królu! tak wszyscy wołają.

Na twarz spluwają.

1 *Ojcze nasz.* 10 *Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.*

Antyfona. Tedy żołnierze żydowscy, wzięwszy P. Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystką rotę a zwłókszy Go włożyli nań płaszcz szkarłatny; i upłótszy koronę z ciernia, włożyli na Głowę Jego; i dali trzcinę w prawicę Jego; a kłaniając się przed Nim, naigrawali Go mówiąc: Bądź pozdrowiony, Królu żydowski!

W. Wynijdźcie, córki Syońskie, a oglądajcie króla Salomona.

R. W koronie, którą Go ukoronowała matka Jego.

W. Panie wysłuchaj itd.

R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Racz prostować, Panie Boże, sprawy nasze w upodobaniu Twojem, abyśmy przez pamiątkę cierniowej korony, którą Pan nasz, Jezus Chrystus, dla nas wziął na świętą Głowę Swoją, mogli zasłużyć, żebyśmy tej Głowie naszej zawsze byli podobni, a nigdy się od tej świętej woli Jego i miłości nie oddalali. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

TAJEMNICA CZWARTĄ.

Niesienie Krzyża na górę Kalwaryi.

Idzie na górę, Krzyżem obciążony,
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony:
Upada na twarz, będąc spracowany,
Bóg zawołany.

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

Antyfona. Złośliwi żydowie wzięli Pana Jezusa i wywiedli Go; a niosąc Krzyż na sobie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Kalwaryą, albo Trupią Głową, a po żydowsku Golgotą.

W. Na grzbiecie moim budowali grzesznicy.

R. Przedłużyli nieprawości swoje.

W. Panie wysłuchaj itd.

R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Racz wysłuchać, miły Panie, prośby nasze, a racz nam dać abyśmy przez Krzyż, który Pan Jezus Chrystus dla miłości i przykładu naszego raczył nosić na ramionach Swoich, mogli tenże Krzyż na sercu i ciele naszym nosić i abyśmy Jego mocą byli wolni od niebezpieczeństwa na duszy i na ciele. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego, A

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa:

Za złości świata jest ukrzyżowany,
Chrystus do krzyża srodze przykowany;
Nie przepuścił Bóg dla człeka własnemu
Synowi Swemu.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu.

Temu, który jest w osobach trojaki.

W Bóstwie jednaki.

1 *Ojcze nasz.* 10 *Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.*

Antyfona. Bądź pozdrowiony, Królu
nasz który dla nas grzesznych ludzi i dla
naszego zbawienia pod Pontskim Piła-
mem cierpiał i pogrzebion byłeś, zmiłuj
się nad nami grzesznymi!

Własnemu Synowi Swemu Bóg nie
przepuścił.

Ale Go wydał dla nas wszystkich
grzesznych.

Panie, wysłuchaj itd.

A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Racz posłać, prosimy Cię
Panie, wspomóżenie ludowi Twemu z świę-
tyni Twojej, a racz nam dać przykład
Męki Pańskiej, śmierci i pogrzebu Jego
przygotować żywot i sprawy nasze,
byśmy Samemu Tobie żyć i podobać

się mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Antyfona. O przenajświętsza i najchwalębniejsza, za grzechy nasze okrutnie z Synem Twoim na górze Kalwaryi cierpiąca i mękę Syna swego oplakująca, niebo i ziemi Królowo! wesel się i raduj się albowiem wesele od Anioła przyjęłaś i ono światu wszystkiemu porodziłaś wesel się i raduj się, o przeczysta Panno Maryo, albowiem Matką Bożą i Panną jesteś; Wesel się i raduj się o przeczysta Panno Maryo! albowiem Cię wszystkiemu stworzenie na niebie i na ziemi wywyższa i wychwala.

W. Módl się za nami, święta itd.

R. Abyśmy się stały godnemi itd.

Módlmy się: Niech się za nami przyczyni, prosimy Cię, Panie Jezu Chryste teraz i w godzinę śmierci naszej do łaskowości Twojej, przebłogosławiona Panna Marya, Matka Twoja, której przenajświętszą duszę w godzinę męki Twojej miecz boleści przeniknął. Który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen

Wierzę w Boga Ojca i Litanja Loretańska do Matki Boskiej na stronie 357.

CZEŚĆ TRZECIA, CHWALEBNA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego. Amen

W. Boże, ku wspomózeniu memu wejrzyj.

R. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

W. Chwała Ojcu itd.

R. Jak była na początku itd.

HYMN. O nad dziewice chwalona

I nad gwiazdy wywyższona!

Ty, przez któregoś stworzona,

Karmisz Dzieciątko u łona.

Czego Ewa pozbawiła,

Tyś nam Synem Swym wróciła.

Łzyś płaczącym osuszyła,

Rajskieś bramy otworzyła.

Tyś jest bramą Króla chwały,

Światłość i pałac wspaniały.

Twe wnętrzności życie dały,

Chwał odkupion, świecie cały,

Jezu, z Dziewicy zrodzony.

Bądź od wszystkich pochwalony.

Z Ojcem, z Duchem zjednoczony,

Przez wsze wieki nieśkończony. A.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego

Jako zwycięzca: zarta przekłętego,

Więźnie wyzwolił, szatan już złupiony,

Pan uwielbiony.

1 Ojcie nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

Antyfona. Królowo Nieba wesel się.

(alleluja), albowiem któregoś zasłużyła

nościć, (Alleluja), już zmartwychwstał jak
powiedział, (Alleluja); módl się za nami
do Boga, (Alleluja).

Ÿ. We el się i raduj się, Panno Maryo
(Alle uja). R. Iż zmartwychwstał Pan
prawdziwie, (Alleluja).

Ÿ. Panie wysłuchaj itd. R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Panie Boże, któryś przez
zmartwychwstanie Syna Twojego, Pana
naszego, Jezusa Chrystusa, czeladkę Twoją
uweselić raczył; racz nam to dać, pro
simy Cię, abyśmy przez Jego Rodzicielkę
Pannę Maryę, mogli otrzymać wesele
wiecznego żywota. Przez tegoż Chrystusa
Pana naszego. Amen.

TAJEMNICA DRUGA

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Czterdziestego dnia do nieba wstępuje,
Chór Mu anielski drogę zastępuje,
Obłok się spuszcza, bierze Stwórcę swego,
Dziwi uczni. Jego.

i Ojcie nasz. 10. Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

Antyfona. A Pan Jezus potem, jako
mówił do nich, wzięty jest do nieba i sie
dzi na prawicy Bożej. (Alleluja).

Ÿ. Wstępuje do Ojca Mego i Ojca was
szego, (Alleluja).

R. Boga Mego i Boga waszego. (Alleluja).

V. Panie wysłuchaj itd. *R.* A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Racz nam to dać wszechmogący Boże, abyśmy, którzy w jednorodzonego Syna Twego, Odkupiciela, naszego, że do nieba wstąpił, wierzymy, z Nim także sercem naszym mogli w niebie mieszkać. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha świętego na Apostołów.

Duch święty w ogniu zszedł na ucznie Jego,
Dając im język narodu wszelkiego,
Którego z wielkim weselem przyjęli,
Naukę wzięli.

1 Ojciec nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd

Antyfona. Racz przyjsć Duchu święty, a racz napelnić serca Twoich wiernych ogniem miłości Twojej racz w nich zapalić.

V. Spuść Ducha Twego, a będą stworzone, (Alleluja).

R. A odnowisz oblicze ziemi. (Alleluja).

V. Panie wysłuchaj itd. *R.* A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Wszechmogący, a wieczny Panie Boże nasz, racz nam dać niegodnym służebnikom Twoim, łaskę oną

Ducha Twojego Przenajświętszego, którą uczniom Swoim w on czas świąteczny darować raczył. Przez Chrystusa Pana naszego.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

Już jesteś Panno w niebie posadzona,
Nad wszystkie chóry sama wyniesiona,
Nagrodził Ci Syn prace Twoje wielkie,
I trudy wszelkie.

I Ojcie nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

Antyfona. Wywyższona jesteś, Święta Boża Rodzicielko, nad wszystkie chóry Anielskie, do Królestwa niebieskiego. (Alleluja).

W. Wybrał Ją Bóg i przebrał ją. (Alleluja).

R. I dał Jej mieszkanie w przybytku Swoim. (Alleluja).

W. Panie wysłuchaj itd. **R.** A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Panie Boże, któryś wybrał Sobie pałac zacny, błogosławioną Pannę Maryę, w którym raczyłeś mieszkać, raczże nam dać, prosimy Cię abyśmy obroną Twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą Jej pamiątkę odprawiać. Który żyjesz i królujesz Bóg na wiek wieków. *Amen.*

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny.

Koronowana już jest Panna w niebie.

Odziana słońcem, siedzi wedle Ciebie,

Jezu, Tyś rzucił pod Jej święte nogi,

Księżyc dwurogi.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu

Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,

Temu, który jest w osobach trojaki,

W Bóstwie jednaki.

1 *Ojcze nasz.* 10 *Zdrowaś.* *Chwała Ojcu itd.*

Antyfona. Pójdźże Oblubienico moja,
pójdź z Libanu, będziesz koronowana.
Znak wielki ukazał się na niebie, białogłowa odziana słońcem, a księżyc podnogami Jej; a na głowie Jej korona z dwunastu gwiazd. (Alleluja).

Y. Korona złota na głowie Jej, (Alleluja).

R. Wyrażona znakiem świątobliwości.
(Alleluja).

Y. Panie wysłuchaj itd. R. A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Boże, któryś błogosławioną Pannę Maryę, Syna Twego Rodzicielkę, wiecznem i szczęśliwem weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweśelić raczył; racz nam dać, abyśmy od onego niewymownego wesela, do którego Ona wzięta jest, za prośbami i za-

sługami Jej, przyjść sobie zasłużyli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Antyfona. Bądź pozdrowiona, Królowo niebieska, bądź **pozdrowiona**, o Pani archanielska! Zawitaj, Matko górnej światłości, którą oświecasz świata ciemności! Wesel się, Panno najchwalebniejsza, nad wszystkie Panny najozdobniejsza! O najśliczniejsza nad Aniołami, do Syna swego módl się za nami! (Alleluja).

W. Racz nam dać Panno święta, abyśmy Cię godnie chwalili. (Alleluja)

R. Daj nam moc przeciw nieprzyjaciółom Twoim. (Alleluja).

W. Panie wysłuchaj itd. **R.** A wołanie nasze itd.

Módlmy się: Racz dać miłosierny Boże, ratunek, nieudolności naszej, abyśmy którzy świętej Bożej Rodzicielki w tajemnicach Różańca świętego pamiątkę czynimy, za pomocą, wstawiania się Jej za nami, od naszych nieprawości powstałi, a w potrzebach naszych, żebyśmy pociechę odnieśli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i Litania Loretńska do Matki Boskiej stronica 357.

KORONKA

do Najśw. Maryi Panny Szkaplerza św.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha † świętego. Amen.

Boże bądź miłościw mnie grzesznemu
(3 razy).

Racz przyjsć Duchu święty, a serca
wiernych twoich racz napełnić i w nich
ogień miłości twojej zapalić, któryś różno-
ścią języków zgromadził wszystkie naro-
dy do jędnosci wiary. Amen.

1 *Ojcze nasz, na pamiątkę wylania Krwi
P. Jezusa przy Jego obrzezaniu.*

Modlitwa. O Panie Jezu Chryste! przez
Twoją boleść, którąś miał przy obrzeza-
niu, wyniszcz w nas złe kochanie i po-
żądliwe namiętności.

10 *Zdrowaś Maryo, na pamiątkę radości
N. Maryi P. przy zwiastowaniu Syna
Bożego.*

Modlitwa. O Panno najczystsza i Matko
Boga, najświętsza Maryo, proszę Cię przez
oną niewymowną radość Twoją, którąś
miała, gdyś Syna Bożego poczęła, przy-
czyń się za mną grzesznym(ą), aby Pan
nasz Jezus Chrystus przez swoje bolesne

i niewinne obrzezanie raczył mnie oczyścić od grzechu lubieżności, a przyozdobić cnotą czystości i umocnić darem Ducha świętego bojaźnią Pańską. Amen.

*1 Ojcze nasz, na pamiątkę krwawego potu
P. Jezusa w Ogrofcu.*

Modlitwa. Panie Jezu Chryste! proszę Cię przez Twój krwawy pot w Ogrofcu wylany, daj mi, aby to rozpamiętywanie męki Twojej było źródłem obfitych łez wylania. Amen.

*10 Zdrowaś Maryo, na pamiątkę radości
N. Maryi P. gdy nawiedziła Elżbietę św.*

Modlitwa. O Panno, ze wszystkich najpokorniejszą, Matko Boga najgodniejszą! proszę Cię przez oną niewymowną radość Twoją, którąś miała, gdyś Elżbietę świętą nawiedziła, przyczyn się za mną grzesznym(a) do Syna Twego najmilszego, aby przez krwawy pot w Ogrofcu wylany, raczył mnie oczyścić od grzechu lenistwa, a przyozdobić w cnotę gorliwości i umocnić darem Ducha św. pobożnością. Amen.

*1 Ojcze nasz, na pamiątkę ubiczowania
Pana Jezusa.*

Modlitwa. O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, przez okrutne a srogie Ciała

Twojego najświętszego ubiczowanie, daj mi w niniejszym żywocie za grzechy moje, ojcowskie Twoje karanie i poprawę żywota mego. Amen.

10 *Zdrowaś Maryo, na pamiątkę radości N. Maryi P. przy porodzeniu Syna Bożego.*

Modlitwa. O Panno najświętsza! proszę Cię przez oną niewymowną radość Twoją, którąś miała gdyś Syna Bożego porodziła, przyczyni się za mną grzesznym(a) aby przez Jego okrutne bicowanie raczył mnie oczyścić od grzechu obżarstwa, a przyozdobić cnotą świętej wstrzeźliwości i umocnić darem Ducha św. rozumem. Amen.

1 *Ojcze nasz, na pamiątkę cierniem koronowania Pana Jezusa.*

Modlitwa. O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, proszę Cię przez okrutne korony cierniowej na głowę Twoją świętą wciśnienie; wpój w serce moje ustawiczne męki Twojej rozmyślanie. Amen.

10 *Zdrowaś Maryo, na pamiątkę radości N. M. Panny, gdy Trzej Królowie dary Panu ofiarowali.*

Modlitwa. O Panno najczystsza, Matko Boża przenajświętsza! proszę Cię przez

niewymowną radość, którąś miała, gdy się Trzej Królowie Synowi Twemu kłaniali, przyczyn się za mną grzesznym(a), aby przez bolesne Jego koronowanie raczył mnie oczyścić od grzechu pychy, a obdarzyć cnotą pokory i umocnić darem Ducha św. umiejętnością. Amen.

1 Ojcie nasz, na pamiątkę zwleczenia z szat Zbawiciela naszego.

Modlitwa. O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, przez ono wstydlive i bolesne z szat Twoich obnażenie, gdyś do krzyża miał być okrutnie przybity, daj mi grzesznemu człowiekowi z złych się namiętności wyciąć i szatę miłości rzeczy ziemskich złożyć, abym się mojej, własnej woli zaparł(a). Amen.

10 Zdrowaś Maryo, na pamiątkę radości N. Maryi P., gdy Syna Swego znalazła w kościele.

Modlitwa. O Panno najłaskawsza i najczystsza, Matko Boga wybrana, proszę Cię przez ową niewymowną radość, którąś miała, znalazłszy Syna Swego w kościele między doktorami, przyczyn się do Niego, aby przez sromotne z szat Jego obnażenie, raczył mnie oczyścić od grze-

chu łakomstwa, a przyozdobic cnotą
szczodrośliwości i umocnić darem Ducha
św. prawdy. Amen.

*1 Ojcie nasz, na pamiątkę przybicia Pana
Jezusa do krzyża.*

Modlitwa. O Panie Jezu Chryste, Synu
Boga żywego, Odkupicielu świata, przez
srogie ciała Twego najśw. przybicie do
Krzyża, przebij miłością i bojaźnią serce
moje, abys je pospołu z duszą moją w czy-
stości zachował. Amen.

*10 Zdrowaś Maryo, na pamiątkę radości,
którą N. Marya P. miała po Zmartwych-
wstaniu Pańskim.*

Modlitwa. O Panno najłaskawsza i naj-
czystsza, Matko Boża wybrana! proszę
Cię przez oną niewymowną radość Twoją,
którąś miała, gdyś Syna Twego Zmar-
twychwstałego widziała, przyczyn się za
mną grzesznym(a), abym przez Jego o-
krutne ukrzyżowanie był(a) oczyszczony(a)
od grzechu gniewu, a przyozdobio-
ny(a) cnotą cierpliwości i umocniony(a)
darem Ducha świętego męstwem. Amen.

*1 Ojcie nasz, na pamiątkę otworzenia boku
Pana Jezusa.*

Modlitwa. O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez przebedzenie głębokiego boku i Serca Twego przenajświętszego, daj sercu memu ustawiczne i gorące Ciebie miłowanie. Amen.

10 *Zdrowaś Maryo, na pamiątkę radości N. Maryi P. przy Swojem Wniebowzięciu.*

Modlitwa. O Panno najświętsza, Matko najpokorniejsza, przez oną radość Twoją, którąś miała, gdyś do nieba z ciałem i duszą była wzięta, przyczyn się za mną grzesznym(a) do Syna Twego, aby przez tyrańskie i okrutne świętego boku Jego otworzenie, raczył mnie oczyścić od grzechu nienawiści, a dać cnotę miłości bliźnich i umocnić darem Ducha świętego radą. Amen. — *Wierzę w Boga Ojca itd. Witaj Królowo! Matko miłosierdzia itd.*

str. 367. — *Zaś w czasie Wielkanocy:*

Królowo nieba, wesel się. Alleluja! str. 383.

Modlitwa. Panie Boże przez przyczynę i zasługi błogosławionej Maryi Panny nie karz mnie według grzechów moich, ale według miłosierdzia Twego świętego, wspomnij, Panie Boże mój, na najświętszą Pannę, Matkę Twoją i zasługi Jej, a odpuść mi wszystkie grzechy moje. Ani.

Ofiarowanie tej koronki.

Racz przyjąć miłosiernie, Panie, Boże wszechmogący w Trójcy świętej jedyny, tę koronkę, którą ja niegodny(a) ofiaruję na cześć i na pamiątkę okrutnej męki i wylania Krwi najmilszego Syna Twego, także na pamiątkę siedmiu radości Najśw. Maryi P. i na cześć świętego Michała Archanioła, Anioła Stróża mego, ku czci św. Eliasza, Elizeusza, Szymona, św. Włodzimierza, św. Anioła Męczennika, św. Cyrylla, św. Eufrozyny, św. Magdaleny, i św. Maryi Egipcyanki i na cześć Wszystkich Św. Twoich. Raczże tedy przyjąć za ciężkie i niezliczone złości moje, za Kościół św. katolicki i wszystkie stany jego, za rodziców, braci i siostry, za dobrodziejów żywych i umarłych, także za wszystkich przyjaciół za niemocnych i w smutkach zostających, za wszystkich wiernych zmarłych, aby im ta Koronka była pożyteczną ku otrzymaniu łaski Twojej świętej, ku dostąpieniu żywota wiecznego, w którym racz i mnie umieścić Boże w Trójcy świętej jedyny. Amen.

DROGA KRZYŻOWA CZYLI STACYE MĘKI PAŃSKIEJ.

Uwaga 1. Pielgrzymi jerozolimscy, którzy, rozważając bolesną Mękę Zbawiciela, przechodząc drogą od domu Piłata na górę Kalwaryi, to jest tą, jaką w dzień śmierci Swej szedł Jezus Chrystus krzyżem obciążony, otrzymali z nadania Papieży wielkie i liczne odpusty. Chcąc ułatwić wiernym rozważanie Męki Pańskiej i pozyskanie przywiązanych doń odpustów, pozwolili także Papieże urządzać drogi krzyżowe przy kościołach, lub w kościołach. Drogę krzyżową odbyć należy bez znacznej przerwy: wierni przechodząc od stacyi do stacyi, rozmyślają przy każdej Męce Pańskiej, odmawiając przytem: 1 *Ojcze nasz*, 1 *Zdrowaś Marya* i 1 *Chwała Ojcu*. Aby pozyskać odpusty potrzeba być nadto w stanie łaski, to jest bez grzechu śmiertelnego i mieć intencję otrzymania odpustów. Ofiarowawszy jeden odpust za siebie, inne ofiarować można za dusze zmarłych.

Uwaga 2. Święty Albert tak mówi o nabożeństwie Drogi Krzyżowej: „Jeżeli przejdiesz sobie w myśl i rozważysz Mękę Zbawiciela, masz większą zasługę aniżeli gdybyś rok cały pościł piątek o chlebie i wodzie, lub do krwi się biczował“. Nabożeństwo to wprawdzie każdego czasu odprawiać można, szczególnie jednak zaleca się takowe podczas wielkiego postu.

Niepokalana Matka Jezusowa pierwsza zaczęła obchodzić drogę krzyżową, dając nam przykład, aby i my to czynili.



Pieśń przed rozpoczęciem Drogi Krzyżowej.

(Melodya jak: „Rozmyślajmy dziś“).

Boska dobroci, uderz w serce moje
 Łaską skuteczną, by obfite zdroje
 Lez wytrysnęły nad Panem cierpiącym,
 Krzyż dźwigającym.

Niech te srumienie, które grzech głęboko
 Zamulił w sercu, spławi nasze oko,
 Bo Jezus Chrystus zmęczony jest srodze
 W krzyżowej drodze.

Kruszcie się skały, padajcie brzemienie,
 Użał się wszelkie nad Stwórcą stworzenie
 Za nas cierpiącym i zmarłym w srogości
 Dla nas z miłości.

AKT SKRUCHY I INTENCJA.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój,
 jedyne dobro moje, dla mnie grze-
 sznego(ej) okrutnie zamordowany, miłuję
 Cię nad wszystko stworzenie dla Ciebie
 tylko samego i żałuję z całego serca, żem
 Cię dotąd, Boga mojego obrażał(a). Mam

stateczną wolę zapomocą łaski Twojej nigdy więcej nie grzeszyć, ufam w miłosierdziu Twojem i w niewinnej Męce Twojej, że mi wszystkie grzechy odpuścić raczysz, jako i ja dla miłości Twej odpuszczam wszystkim, którzy mnie obrażali.

Przytem, najdroższy Jezu, pragnę otrzymać odpusty, które nadane są odprawiającym to nabożeństwo, z tych jeden odpust zupełny ofiaruję za siebie samego (samą), inne za dusze w czyśćcu cierpiące. Amen.

STACYA I.

P. Jezus przez Pilata na śmierć skazany.

Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcijanie
Na śmierć okrutną Jezusa skazanie,
Gdzie niewinnego Pilat dekretuje,

Z łotry winuje,

Ź. Klaniamy się Tobie Panie i błogosławimy Ciebie.

Ł. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Rozważ duszo moja, jak Pilat, niewinnego Pana Jezusa na śmierć skazał i jak Twój Zbawiciel ten wyrok przyjął, żeby ciebie od potępienia wiecznego wybawić.

O najmiłszy Jezu! dziękuję Ci za tę niewysłowioną miłość i błagam Cię: racz unieważnić wyrok śmierci wiecznej, na którą przez grzechy zasłużyłem(am) i spraw, abym się stał(a) godnym(ną) osiągnąć żywot wieczny.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA II.

P. Jezus bierze krzyż na Swe ramiona.

Ciężar krzyżowy bierze na ramiona

Zboleła Jezus, by dusza zgubiona .

W tym świętym znaku znalazła zbawienie

I odkupienie.

V. Kłaniamy się Tobie Panie itd..

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Rozważ duszo moja, jak Pan Jezus wziął na Swe ramiona krzyż, którego ciężar liczne grzechy twoje uczyniły tak wielkim.

O Jezu! udziel mi łaski, żebym już nie przeciążał(a) krzyża Twego nowymi grzechami i żebym własny krzyż mężnie dźwigał(a); prawdziwą czyniąc pokutę. Spraw, abym Cię **zawsze** miłował(a), a zresztą rozporządzaj mną, jak Ci się podoba.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA III.

P. Jezus po raz pierwszy upada pod krzyżem.
Już pod ciężarem upada krzyżowym,
Jezus Zbawiciel; bądźże tu gotowym,
Grzeszny człowiecze, dźwigać upadłego
I zemdlonego.

W. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Rozważ duszo moja, jak Pan Jezus,
nie mogąc udźwignąć ciężaru, ja-
kim Go obarczono, na ziemię upada.

O Jezu! to nie ciężar krzyża, lecz cięż-
kość moich grzechów tak Cię boleśnie
przytłacza! Ach! przez zasługi tego pierw-
szego upadku, uchron mnie od popadnię-
cia w grzech śmiertelny! Spraw, abym
Cię zawsze miłował(a), a zresztą rozpo-
rządzaj mną jak Ci się podoba.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA IV.

P. Jezus spotyka się z N. Matką Swoją.

Schodzą się z sobą dwie istoty święte,
Najświętszym bołem dla siebie przejęte;
Jezus z Maryą, Syn z Matką cierpiący,
Krzyż Swoj niosący.

W. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez krzyż Twój święty świat odkupił.

Uważ duszo moja, jakiej boleści doznało Serce Pana Jezusa, gdy spostrzegło Maryę: a Serce Maryi, gdy spostrzegło Jezusa, to grzechy twoje były powodem tej niezmiernej Ich boleści.

O Jezu, o Maryo! dajcie mi uczuć żywą boleść za grzechy moje, abym je przez całe życie opłakiwał(a) i zasłużył(a) na Wasze miłosierdzie w godzinę śmierci.

Ojcie nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA V.

Szymon Cyrenejczyk pomaga P. Jezusowi w niesieniu krzyża.

Cyreneusza pod ciężar krzyżowy

Przyjmuje Jezus; a wszystkim gotowy

Zapłacić niebem, kto Mu w tej ciężkości

Ulży z litości

Ź. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Uważ duszo moja, jak żydzi widząc, że Panu Jezusowi już sił nie stało, aby krzyż dźwigać, a pragnąc zawzięcie, aby Pan Jezus na krzyżu umarł, ulżyli Mu przez udaną litość.

O Jezu! nie chcę wymawiać się od krzyża tak, jak Cyrenejczyk; obejmuję go ochotnie. Przyjmuję w szczególności

śmierć, jaka mnie czeka, z wszystkimi cierpieniami, które mają jej towarzyszyć. Łączę ją z Twoją śmiercią i składam Ci ją w ofierze. Tyś umarł dla miłości mojej; ja też chcę umrzeć z miłości ku Tobie, abym się stał(a) godnym(a) żyć z Tobą na wieki w niebie.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA VI.

Św. Weronika Panu Jezusowi twarz ociera.

Pelna gorzkości święta Weronika,
Rzewne łzy lejąc z Panem się spotyka,
Któremu gdy twarz tuwałnią ociera,

Portret odbiera.

V. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Uważ duszo moja, jak ta święta niewiasta widząc Pana Jezusa tak strudzonego, pospieszyła otrzeć tuwałnią Jego Oblicze krwią i potem okryte i jak Pan Jezus nawzajem pospieszył wynagrodzić ją wyrażając na tuwalni rysy Swego najświętszego Oblicza.

O Jezu najboleśniejszy! wyciśnij w mem sercu obraz Twego Oblicza, abym we dnie i w nocy myśląc o Tobie i mękę Twoją, przed oczyma mając, opłakiwał(a) zawsze

ciężkie grzechy moje, a zresztą rozporządzaj mną, jak Ci się podoba.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA V.II.

Pan Jezus drugi raz upada pod krzyżem.

Już nasz Zbawiciel tak srodze zmęczony,

A krzyż Go ciśnie ciężkimi ramiony.

Ach! znów się leją najdroższej Krwi strugi.

Pada po raz drugi.

W. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Rozważ duszo moja cierpienia, jakie
Pan Jezus poniósł, po raz drugi upadając.
Twoja w tem winna, bo tak często
na nowo w grzechy wpadasz.

O Jezu! ile to razy przebaczyłeś mi, ile
to razy na nowo Cię obraziłem(am)! Ach!
przez zasługi powtórnego upadku Twego
udziel mi łaski powstania z mych upad-
ków i wytrwania w dobrem aż do śmierci.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA VIII.

Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Ujrawszy Jezus niewiasty stojące,

Cieszy je słodko, rzewliwie płaczące,

Dodawaj, Panie, sługom Twym ratunku.

W każdym frasunku.

W. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Uważ duszo moja, jak Pan Jezus tym niewiastom zalecił, aby nie nad Nim, lecz same nad sobą płakały. Chciał cię przez to nauczyć, że najpierw raczej winnaś płakać nad swymi grzechami, niż nad Jego cierpieniami.

O Jezu! dlaczego i moje serce nie rozplywa się we łzach żalu serdecznego? O łzy Cię błagam, o łzy boleści i współczucia, abym ze łzami w oczach i z boleścią w duszy zasłużył(a) na Twoją litość tak hojnie okazaną płaczącym niewiastom.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA IX.

Pan Jezus trzeci raz upada pod krzyżem.

Trzeci raz Jezus pod Krzyża ciężarem
Szczególnym ku nam miłości pożarem,
Grzebie się w prochu za nasze hardości,

Pan z wysokości.

W. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Rozważ duszo moja, jak Pan Jezus zemdlony pod niezmiernym ciężarem krzyża, trzeci raz upadł pod samą

górami Kalwaryi, a jęcząc najboleśniej, podniósł się, aby wstąpić na górę Kalwaryjską, i tam umrzeć.

O Jezu! to moje często powtarzane upadki, tak ciężko Cię obaliły! Ale otom u nóg Twoich bolejący(a) i skruszony(a); już na zawsze chcę porzucić grzechy. A bolejąc i płacząc, stokroć, tysiącokroć powtórzę to postanowienie: O mój Boże! już nigdy nie będę Cię obrażał(a)! Spraw, ażebyś Cię zawsze miłował(a), a zresztą rozporządzaj mną jak Ci się podoba.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA X.

Pan Jezus obnażony i żółcią napawany.

Ten Pan, co ziemię w kwiaty przyodziewa,
Niebo gwiazdami jasnymi okrywa,
Z szat obnażony bez wszelkiej litości,
Dla mej miłości.

W. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Uważ duszo moja, jakiego Pan Jezus doznał zawstydenia, gdy Go obnażono; rozważ przykrość, jakiej doznał, gdy mu podano ocet z żółcią. Tak to Pan Jezus odpokutował nagością Swoją

za twe nieskromności i próżność w sła-
niu, a nieznośną goryczą za twe zbytki
i łakomstwo w jedzeniu i piciu.

O najniewinniejszy Jezu! przez Twe
boleści, których doznałeś, dopomóż mi
do wyzucia się z wszelkiego przywiąza-
nia do rzeczy ziemskich, abym całym ser-
cem Ciebie jedynie miłował(a).

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA XI.

Pana Jezusa do krzyża przybijają.

Aby dopełnić krwawą mękę Pana,
Choć Jego ciało jakby jedna rana
Przybili na Krzyż ręce, nogi święte,

Katy zawzięte.

W. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Uważ duszo moja niezmierną boleść
Pana Jezusa, gdy Go gwoździł
do krzyża przybijano. Po przybiciu pra-
wej ręki, gdy zadaleko było przeznaczone
miejsce dla lewej ręki, ciągnęli ją powro-
zami a potem tak samo i nogi Jego Prze-
najsświętsze.

O Jezu! wszystko to dla mnie cierpisz
a ja nic nie chcę cierpieć dla Ciebie! Przy-
bijże do Twego Krzyża buntowniczo

wołę moją; postanawiam mocno już Cię
więcej nie obrażać i dla Twojej miłości
wszystko cierpliwie znosić.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwala Ojcu.

STACYA XII.

Pan Jezus na krzyżu umiera.

Już Jezus z krzyżem w górę podniesiony,
jak Król boleści niezmiernie dręczony;
Kona już w mękach Bóg-Człowiek prawdziwy,
Płacz Go, kto żywy.

¶. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

¶. Ześ przez krzyż Twój święty świat odkupił.

Rozważ duszo moja, jak Pan Jezus po
trzech godzinach najboleśniejszego
konania umiera na Krzyżu dla twego zba-
wienia wołając: „Ojcze, w ręce Twoje po-
ecam Ducha mego“.

O Jezu! całuję z miłością krzyż, na
którym za mnie umarłeś; za grzechy moje
zasłużyłem(am), abym umarł(a) w nieła-
ce Twojej. Lecz w Twojej śmierci na-
dzieja moja. Ach! przez zasługi tej śmierci
daj mi łaskę, abym umarł(a) całując Twe
ogi i pałając miłością ku Tobie. W ręce
Twoje oddaję duszę moją!

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwala Ojcu.

STACYA XIII.

Pan Jezus z krzyża zdjęty i na łonie Matki złożony

Obwisłe Ciało, martwe, skaleczone,

Czas je zdjąć z krzyża; niechaj udrećzone

Złożą na łonie Matki litościwej,

Ledwie co żywej.

W. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Rozważ duszo moja, jak Serce Najśw. Maryi przebił miecz boleści, gdy zdjęte ciało Jezusowe z krzyża złożono na Jej łonie i całe to Ciało Boskiego Swego Syna ujrzała pokryte jakby jedną tylko raną.

O Matko Bolesna! dla miłości Twego Syna przyjmij mnie za Twoją służbę i spraw, abym Go nie krzyżował(a) na nowo moimi grzechami! A Ty najdroższy Odkupicielu mój! skoroś za mnie umarł, spraw, abym umarł(a) sobie i światu, a żył(a) jedynie dla Ciebie i w Tobie, i kiedyś wraz z Tobą radował(a) się w niebie.

Ojcie nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

STACYA XIV.

Pan Jezus złożony w grobie.

Ciało Jezusa grzebać czas nadchodzi

Niechże więc serce, które w żalach brodzi,

Zostanie grobem Panu na spoczynek.

Wdzięczny uczynek.

V. Kłaniamy się Tobie Panie itd.

R. Żeś przez Krzyż Twój święty świat odkupił.

Rozważ duszo moja, jak Józef z Ary-matei i Nikodem zanieśli Ciało Pana Jezusa do grobu w skale wykutego, a Najświętsza Matka Jezusa własnymi rękami je ułożyła.

Odkupicielu mój najdroższy! z największą czcią całuję kamień, który zamykał grób Twój. Lecz Tyś z niego zmartwychwstał dnia trzeciego; proszę Cię więc przez święte zmartwychwstanie Twoje: spraw, abym w dzień sądu ostatecznego z Tobą w chwale zmartwychwstał(a) i po-wzedł(a) do nieba, połączyć się z Tobą, aby Cię tam wielbić i miłować na wieki. Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

Według dekretu świętej Kongregacyi odpustów, nie ma obowiązku ani się spowiadać, ani do Komunii w. przystępować, ani też mówić 6 pacierzy na intencyę Ojca św. po obejściu stacyi, żeby pozyskać odpust nadany stacyom Męki Pańskiej. (Dekret św. Kongr. 23 kwietnia 1731 r. i 12 lipca 1835 r.).



GORZKIE ŻALE, CZYLI ROZMYŚLANIE MĘKI PANSKIEJ.

Gorzkie żale przybywajcie.
Serca nasze przenikajcie.

Rozpłynicie się me żrenice,
Toczcie smutnych łez krynice.

Słońce, gwiazdy omdlewają,
Żalobą się pokrywają;

Płaczą rzewnie Aniołowie,
A któż żalność ich wypowie.

Opoki się twarde kują,
Z gróbów umarli powstają;

Co jest, pytam, co się dzieje,
Wszystko stworzenie truchleje:

Na ból męki Chrystusowej —
Żal przejmuje bez wymowy.

Uderz, Jezu, bez odwłoki —
W twarde serc naszych opoki.

Jezu mój, we Krwi ran Twoich,
Obmyj duszę z grzechów moich.

Upał serca mego chłodzę,
Gdy w przepaść męki Twojej wchodzę.

CZEŚĆ PIERWSZA.

Za pomocą łaski Bożej, pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze, rozmyślanie niniejszej gorzkiej Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa z nabożnem uczuciem ofiarować będziemy Ojcu niebieskiemu: na cześć i chwałę Jego Boskiego Majestatu, pokornie dziękując za tak wielką a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, że nam, niegodnym, posłać raczył Syna Swego, Jednorodzonego, aby w przyjętej od Siebie ludzkiej naturze, na zadośćuczynienie Boskiej sprawiedliwości, tak okrutne męki wycierpiał i śmierć podjął krzyżową. Także za uczczenie Najświętszej P. Maryi, tegoż Syna Boskiego Matki bolesnej i Świętych Pańskich, mianowicie tych, którzy szczególnie palali nabożeństwem u Męce Chrystusowej.

A najprzód w następującej pierwszej części rozważać będziemy, co ucierpiał Pan Jezus od moliwty w Ogroju, aż do niesłusznego u sądu oskarżenia, które to zniewagi i zelżywości temuż Panu, a nas bolejącemu — ofiarować będziemy, za Kościół święty Rzymsko-katolicki i podwyższenie jego, a najwyższego Pasterza z całym duchowieństwem, a uproszenie nawrócenia wszystkim niewiernym a upamiętanie nieprzyjaciółni krzyża Chrystusowego.

HYMN.

Żal duszę ściska, serce boleść czuje,
Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje,
Klęcząc w Ogrojcu, gdy krwawy pot leje,
Me serce mdleje.

Pana świętości uczeń zły całuje,
Żołnierz okrutny powrozmi krępuje
Wtenczas, gdy Jezus łzami lica skrapia,
W miłość się stapia.

Bije, popycha żyd nieposkromiony,
Nielitościwie z tej i z owej strony,
Za włosy targa, znosi w cierpliwości
Król z wysokości.

Zsiniałe przedtem krwią usta zachodzą,
Gdy zbrojną ręką żołnierze w nie godzą,
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie
Serca kochanie.

Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało.
Żal mi, ach! żal mi, ciężkich moich złości,
Dla Twojej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! na zabicie okrutne, cichy Baranku od ży-
dów szukany,

Jezu! za trzydzieści srebrników od niewdzię-
cznego Judasza sprzedany,

Jezu! w ciężkim smutku, żałości, tęskliwą
śmierci bojaźnią stroskany,

Jezu! na modlitwie w Ogrojcu we mdłościach
krwawym potem zlany,

Jezu! całowaniem zdradliwym od niewdzięczne-
go ucznia wydany,

Jezu! powrozami grubymi od swawolnego zol-
nierstwa związany,
Jezu! od pospółstwa zelżywie u sądu Annaszo-
wego naigrawany,
Jezu! przez ulice sromotnie do Kaifasza za wło-
sy targany,
Jezu! od Malchusa srogiego zbrojną rękawicą
policzkowany,
Jezu! od fałszywych dwóch świadków za zwo-
dziciela niesłusznie udany,
Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony, dla nas zel-
żony i pohańbiony. Bądź uwielbiony, bądź wy-
sławiony, Boże, nieskończony.

} Jezu mój kochany!

**Smutna rozmowa z żalosną Matką, nad Synem Swoim
ubolewającą.**

Achl ja matka tak żalosna;
Boleść mię ściska nieznośna,
Miecz me serce przenika.

Czemuś, Matko ukochana,
Ciężko na sercu stroskana,
Czemu wszystka truchlejesz?

Co mnie pytasz, wszystkam w młodości,
Mówić nie mogę z żalości,
Krew mi serce zalewa!

Powiedz mi, o Panno moja,
Czemu blednieje twarz Twoja?
Czemu gorzkie łyzy lejesz?

Widzę me serca kochanie,
Jezusa w Ogrojcu zlanie
Potu krwawym potokiem.

O Matko! źródło miłości,
Niech czuję gwałt Twej żalości,
Dozwól mi z Sobą płakać.

CZEŚĆ DRUGA.

W drugiej części rozmyślania Męki Pańskiej rozważać będziemy: co ucierpiał Pań Jezus od niesłusznego u sądu oskarżenia. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarowane będziemy za całe chrześcijaństwo, na uproszenie pokoju i zgody między chrześcijanami, także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie mianowicie: powietrza, głodu, ognia i wojny.

HYMN.

Przypatrz się, duszo, jak cię Bóg miłuje,
Jako dla ciebie Sobie nie folguje,
Przecież Go więcej, niż żydowska, dręczy,
Złość twoja męczy.

Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego,
Cichy Baranek z wzgardzenia wielkiego,
Przez białą szatę, którą jest odziany,
Głupim nazwany.

Za moje złości grzbiet srodze bicują,
Pójdźcież grzesznicy, oto nam gotują,
Ze krwi Jezusa dla serca ochłody
Źródło żywej wody.

Pycha światowa niechaj co chce wróży,
Co na swe skronie wije wieniec z róży,
W szkarłat na pośmiech cierniem Król zraniony
Jest ozdobiony.

Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię, mój Jezu, spróśnie obrażało —
Żal mi, ach! żal mi, ciężkich moich złości,
Dla Twojej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od żydowstwa niewinnie jako łotr godzien
śmierci obwołany, Jezu mój kochany!
Jezu! od złośliwych morderców po ślicznej twarzy
tak sprośnie zeplwany, Jezu mój kochany!
Jezu! pod przysięgą od Piotra po trzykroć razy z bo-
jaźni zaprzany, Jezu mój kochany!
Jezu! od okrutnych oprawców na sąd Piłata jak
zbiejca szarpany, Jezu mój kochany!
Jezu! od Heroda i dworzan, Królu chwały, zelżywie
wyśmiany, Jezu mój kochany!
Jezu! w białą szatę szyderską na większy pośmiejch
i hanbę ubrany, Jezu mój kochany!
Jezu! w kamiennego słupa niemiłosiernie biczmi
osmagany, Jezu mój kochany!
Jezu! aż do mózgu przez czaszkę ciernia kolcami
ukoronowany, Jezu mój kochany!
Jezu! z naigrawania od żydów na pośmiewisko pur-
purą odziany, Jezu mój kochany!
Jezu! w głowę trzciną ubity; Królu boleści, klęcząc
naigrawany, Jezu mój kochany!
Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony, dla nas zel-
żony, wszystek skrwawiony!
Bądź uwielbiony, bądź wystawiony, Boże nieskoń-
czony!

Rozmowa duszy z Matką bolesną.

Ach widzę Syna mojego,
Przy słupie obnażonego,
Różgami zsiezonego.

Święta Panno, dopuść na mnie,
Niech ran Syna Twego znamię
Mam na sercu wyryte.

Widząc, ach! jako mizernie
 Ranią głowę ostre ciernie,
 Dusza moja ustaje.

O Maryo! Syna Twego,
 Ostrem cierniem zranionego,
 Podzielże ze mną mękę.
 Obym ja Matka strapioną,
 Mogła na Swoje ramiona
 Złożyć krzyż Twój, Synu mój.
 Proszę, o Panno jedyna,
 Niechaj zawsze Twego Syna,
 W mojem sercu krzyż noszę.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Na końcu w tej ostatniej części rozważać będziemy: co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania Swego aż do ciężkiego na krzyżu skonania. Te plagi Jego, bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi Boga Ojcu ofiarować będziemy za fundatorów i dobrodziejów, za wszystkich braci i siostry, tak żywych jak i umarłych, za grzeszników zatwardziałych, tych osobliwie, którzy w złym nałogu nieczystości albo pijaństwa zostają, aby ich serca do pokuty i prawdziwej życia poprawy wzbudził Męką Swoją Zbawiciel nasz. Na ostatek za wszystkie dusze w czyśćcu zostające, aby im tenże najlitościwszy Jezus krwią Swoją przenajświętszą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdecznej za grzechy i szczęśliwe w łasce Bożej dokończenie u Ojca Swego najłaskawszego wyjednać raczył.

HYMN.

Duszo oziębła, czemu nie gorejesz?
Serce me całe, czemu nie truchlejesz?
Toczy twój Jezus z serdecznej miłości
Krew w obfitości.

Ogień miłości, gdy go tak rozpala,
Okrutne drzewo na ramiona zwała,
Zemdlony Jezus pod krzyżowym kłęką
Ciężarem — stęka.

Okrutnym katom posłusznym się staje,
Na krzyż sromotny ochotnie podaje
Ręce i nogi, ludzkiego plemienia
Sprawca zbawienia.

O słodkie drzewo, spuśćże nam to Ciało,
Aby na Tobie dłużej nie wisiało,
My je uczciwie w grobie położymy,
Płacz uczynimy.

Oby się serce we łzy rozplywało,
Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało,
Żał mi, ach! żał mi, ciężkich moich złości,
Dla Twojej miłości.

Niech Ci, mój Jezu, cześć będzie w wieczności,
Za te obelgi, męki, zelżywości,
Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny,
Cierpiał bez winy.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od pospółstwa bezbożnie, jako złoczyńcę
z łotry porównany, Jezu mój kochany!

Jezu! od Piłata niesłusznie na szubieniczną śmierć,
dekretowany, Jezu mój kochany!

Jezu! srogim krzyża ciężarem na kalwaryjską górę
zmordowany, Jezu mój kochany!

Kwiatek Serafićzny

Jezu! do sromotnego drzewa przytępionymi
gwoźdźmi przykowany,
Jezu! jawnie w pośród dwóch łotrów zelżywie
od żydów ukrzyżowany,
Jezu! od stojących w okolo i przechodzących
z hańbą urągany,
Jezu! bluźnierstwami od złego współwiszącego
łotra nagabany,
Jezu! gorzką żółcią i octem, wołając „pragnę”,
w mdłościach napawany,
Jezu! w ręce Ojca Swojego ducha oddawszy,
zamordowany,
Jezu! od Józefa i Nikodema w grobie pocho-
wany,
Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony, dla nas zme-
czony i krwią zboczony. Bądź uwielbiony, bądź
pochwalony, Boże nieskończony.

Rozmowa duszy z Matką bolesną.

Ach! mnie Matce boleściwej,
Pod krzyżem stojąc smutliwej,
Serce żalność przejmuje.

O Matko, niechaj prawdziwie,
Patrząc na krzyż żaloliwie,
Płacząc z Tobą rzewliwie.

Jużci już moje kochanie
Gotuje się na skonanie,
Toć i ja z Nim umieram.

Pragnę Matko pod krzyż z Tobą
Dzielić się z Twoją osobą
Śmiercią Syna Twojego.

Zamknął słodki Jezus mowę,
Wtem ku ziemi skłania głowę,
Już żegna Matkę Swoją.

Jezu mój kochany!

Maryo, niech gorzką noszę
Śmierć, krzyż, rany Jego, proszę,
Niech serdecznie rozważam.

Potem trzy razy zaśpiewać:

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Modlitwa do P. Jezusa, przywiazanego i bitego u słupa.

Mój Boski Zbawicielu, do czegożś przyszedł, gdyś z miłości ku duszom ludzkim dozwolił się do słupa przywiązać. Ach, jakże przepowiednia Proroka dosłownie się spełniła, że od wierzchu głowy, aż do nóg staniesz się tylko jedną raną i będziesz zmieniony nie do poznania. Jakże wielkie było Twę zawstydzenie, gdy z Ciała Twego suknie zdzierano! Co za okropna męka z powodu wściekłości rąk, które bez liczby na Cię spadały! Jakiemiż strumieniami płynęła Twoja Krew Przenajświętsza z rozerwanych żył!

Jednakże nie tyle Cię biczowała niesprawiedliwość rzymskiego namiestnika i srogość żołnierzy, ile Cię biczowały grzechy moje. O nieszczęsne rozkosze, któreście Jezusa tak wiele mąk kosztowały! O jakże wielka zatwardziałość mego ser-

ca, iż wiedząc, że Ty dla mnie tyle okrutnych mąk wycierpiałeś, przecież nie przestawałem Ciebie obrażać! Jednakże odtąd już tego więcej nie będzie. Wiecznymi więzami z Tobą złączony i z Tobą do słupa przywiązany, póki mi życia starczy, usiłować będę zadość uczynić Twojej obrażonej sprawiedliwości. Dla tego słupa, do którego byłeś przywiązany, dla tych biczów, które rozszarpały Twe Ciało niewinne, dla tej Krwi którąś tak hojnie przelał, zmiłuj się o Panie, zmiłuj się nademną nieszczęsnym! Wybaw mnie dzisiaj jeszcze od sidła kusiciela; zachowaj mnie zawsze od nich, a gdy się skończy czas wygnania mego, przyjmij mnie do Twojej chwały.

100 dni odpustu raz na dzień za odmówienie sercem skruszonym. (Leon XIII. 15. maja 1886 r.)

Modlitwa do Pana Jezusa cierniem ukoronowanego.

O Jezu, mój Zbawicielu, gdybyśmy odczuć mogli, coś za nas wycierpiał, choćby w tem jednym cierniem ukoronowaniu Twojem, całą tej boleści głębokość, szerokość i długość, a szczególnie przeciągłość okrutniejszą, niż okrucieństwo tej męki samej! Ach, boś Ty, mój Jezu, nies

jeden raz był ukoronowany cierniem! Przynajmniej trzykrotne było to Twoje ukoronowanie: raz w pretoryum, drugi raz po wydaniu wyroku przez Piłata, tam, na placu, gdzie krzyż Twój leżał, a Ty go na Siebie wziąć miałeś, i kiedy suknia Twoja nie mogła być przesunięta przez koronę, wtedy Ci ją z głowy z nowem okrucieństwem zdarto, a po przebraniu Ciebie, znowu z równą wściekłością wtłoczono na głowę. A trzeci raz już tam, na Golgocie, kiedy Cię rozbierano, by nagiego do krzyża przybić, znowu Ci ją zdarto dla tej samej przyczyny i znowu wciśnięto... Jakaż to długa, śmiertelna historia tej korony! Jakież w niej bogactwo boleści!

O Zbawicielu mój, czczę Ciebie w tej Twojej koronie! Spraw, abym przez nią stał się świętym w myślach i uczuciach i tak przemieniony zasłużył z rąk Twoich odebrać koronę rozkošy niebieskiej na wieki. Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa ukrzyżowanego.

O Jezu, Zbawicielu mój, tak zawsze w miłości Swej cudowny, ale na krzyżu

jakże tę miłość uwielbić potrafię! Zdradzony od swoich, naigrawany od wszystkich, wkońcu i od Ojca opuszczony, rzuciłeś się z miłości w tę straszną przepaść boleści i cierpień, aby nas tam ratować. O Oblubieńcze dusz naszych! któżby za Tobą nie skoczył, choć tam tak ciemno, choć grzmi i huczy ta przepaść naszej wieczności.

O szczęśliwa wino, która aż takiego zasłużyła mieć Zbawcę i Rzecznika przed Niebem!

Odwagi więc i ufności, ale też pokory racz nam dać, Panie! Amen.

Siedm słów Zbawiciela na Krzyżu:

*7 Ojcie nasz, 7 Zdrowaś Maryo i 7. Chwała Ojcu, do
7 słów P. Jezusa na krzyżu.*

1. Słowo: Ojcie, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.
 2. Słowo: Dziś ze mną będziesz w raju.
 3. Słowo: Niewiasto, oto Syn Twój, Synu, oto Matka Twoja.
 4. Słowo: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?
 5. Słowo: Pragnę.
 6. Słowo: Wykonało się.
 7. Słowo: Ojcie, w ręce Twoje polecam ducha
mojego.
-



ROZMYŚLANIE MĘKI P JEZUSA

na każdy dzień tygodnia, a najbardziej stosowne na wielki tydzień przed Wielkanocą.

Znajdujemy w pismach św. Augustyna takie potwierdzenie, że jedna łza wylana przy rozpamiętywaniu męki Zbawiciela więcej warta, niż pielgrzymka do Jerozolimy lub całoroczny post o chlebie i wodzie. Cierpienia bowiem Pana naszego mają tę siłę, iż najtwardsze porywają serca, zapalając je miłością do Boga. Dlatego i Apostoł święty Paweł napisał: *Miłość Chrystusa przyciska nas.* (II. Kor. 5, 14).

ROZMYŚLANIE NA PONIEDZIAŁEK.

Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu.

Przyjdź Duchu Święty (strona 18).

Punkt I. *A on oddalił się od nich jakoby mógł zaciśnąć kamieniem; a klękawszy na kolana modlił się.* (Łuk. XXII, 41). *Ojcze mój, jeżeli można, rzecz niechaj odejdzie odemnie ten kielich* (Mat. XXVI. 39).

Do tej chwili Zbawiciel zostawał w spokojności zupełnej: mówił o męce Swojej i śmierci, jak gdyby były celem największych Jego pożądań. Nie prze-

straszały Go męki okrutne, które już widział przed sobą, lecz drżał i krwawo się pocił, myśląc o niewdzięczności dusz tylu, które pomimo Jego męki i śmierci w otchłani piekielną dla swej zatwardziałości wrzucone zostaną. Ofiara Jego dla liczby tak wielkiej nadaremna się stanie i oto co boleścią przeszływało serce Jego najśłodsze. On, co dla każdego człowieka z osobna radby był umrzeć i Krew swoją przelać, widział w duchu ludzką niewdzięczność i te kacerstwa obrzydłe, nieczne odszczepieństwa i rozdwojenie na łonie Kościoła swojego; widział świętokradzkie przystąpienie do Sakramentów Świętych, które dopiero co ustanowił dlatego jedynie, żeby były dla nas źródłem łask wszelkich; widział, że nadaremnie dla tak wielu wyleje Krew swoją do ostatniej kropelki. Ach! dla miłości tego Zbawiciela, który poświęca się za nas, czyż i my do liczby tych niewdzięczników i świętokradców nie należymy? pamiętajmyż w każdej chwili, że niema nieszczęścia większego nad grzech. Grzech to wydał na śmierć Zbawiciela naszego, bo umarł, aby nas od śmierci wiecznej uratował i wybawił od piekła, które na nas jako na zdobycz swoją czyhało; grzech jest kluczem do strasznej otchłani, gdzie płacz i zgrzytanie zębów na wieki. Czytamy w życiu świętego Franciszka z Assyżu, że niczego się nie lękał, prócz grzechu, a gdy czart ścigał go zajadłe pokusami różnemi, święty Franciszek chronił się w lesie, rzucał się nagi w krzaki cierniowe i w nich się tarzając mówił do siebie: „Wolę raczej znosić boleści te z Panem Jezusem, niżeli wpaść w sidła szatańskie”.

Punkt II. Boski Odkupiciel nasz Jezus nie bacząc na ciężki smutek i odrazę do gorzkiego kielicha, z którego miał wypić aż do dna, z uległością zupełną

poddał się woli Ojca swojego: *Wszakże nie jako ja chcę, (wołał) ale jakó Ty* (Mat. XXVI. 39). Jakiż przykład dla nas, których serca tak zaraz się trwożą i przerażają, gdy idzie o znoszenie złych przygód i cierpień. Uczmyż się od Jezusa, jak mamy uległymi być Bogu i z jaką rezygnacją powinniśmy przyjmować z rąk Jego wszystkie cierpienia, które nam ześle. Powtórzmy razem z owym świętym Franciszkiem z Assyżu piękne te słowa: „Panie, dzięki Ci składam za boleści, które cierpię i proszę Ciebie, abyś raczył przydać do nich sto razy sroższe, jeżeli taka jest wola Twoja najświętsza. Radować się będę, że mnie umartwiasz, a nie szczędzisz, albowiem najśłodsza pociechą moją jest wypełnienie woli Twojej świętej.

Punkt III. *I stał się pot Jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię* (Łuk. XXII. 44). O Boże, co to za cierpienie być musiało, które aż krew z żył i ciała Jezusowego wycisnęło! Że wtedy krew płynęła, gdy był biczowany, koronowany cierniem, to nic dziwnego. Wszak porano Jego Boskie Ciało biczami i cierniami, lecz w Ogrojcu ani jednego uderzenia, a przecie krew popłynęła, sączyła się z Najśw. Ciała z samej tylko trwogi i boleści wewnętrznej.

O Jezu mój, nie kaci to byli, którzy Ci tę mękę w Ogrojcu zadali, lecz grzechy moje. Najdroższy mój Panie i Zbawicielu, żałuję, że Cię obrażał(a). Przez zasługi Twojego smutku i boleści, daj mi jeszcze większy żal za grzechy moje, daj mi Twoją świętą miłość i wytrwałość aż do końca własce Twojej. Am.

ROZMYŚLANIE NA WTOREK.

Pojmanie P. Jezusa, stawienie przed Annaszem, Kafaszem, zaparcie się Piotra św. i stawienie przed Pilatem i Herodem.

Punkt I. A gdy Pan Jezus się modlił w Ogrójcu, przyszedł zdrajca Judasz, wiodąc z sobą cały orszak zgrai żydowskiej, na pojmanie Zbawiciela. Pan nasz wstał od modlitwy, udał się do swych trzech uczniów i rzekł im: *Wstańcie, pójdźmy, oto który mnie wyda. blisko jest* (Mat XIV. 42). A gdy nadeszli, rzekł do nich: *Kogo szukacie?* (Jan XVIII. 4).

Nieprzyjaciele wtedy rzucili się na Jezusa, pojmali Go i związali, i tak skrupowanego i otoczonego podłym motłochem i żołdactwem, wiedli do starszyzny żydowskiej.

Patrz, duszo, jak Pan twój i Odkupiciel oddaje się na pastwę i poniewieranie nikczemnym zbrodniarzom, aby ciebie wybawił od niewoli piekielnej. O miłujże tego dobrego Jezusa!

Punkt II. Zbawiciel nasz drogi, związany powrozami, wchodzi do Jerozolimy, prowadzony jako złoczyńca. I przywiedli Go najprzód do Annasza (Jan XVIII. 13).

Bezbożnik ten wypytuje Jezusa o Jego uczniów, Jego naukę, aby wyszukać powód skazania Go na śmierć. Jezus odpowiada pokornie: *Jam jawnie mówił światu — oto ci wiedzą, com Ja mówił* (Jan XVIII. 20. 21). Na taką łagodną odpowiedź przybiega jeden zuchwalec i uderza Pana Jezusa w przeświątę usta mówiąc: *Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?* Na co Jezus odpowiedział: *Jeśli źle rzekł, daj świadectwo o złem, jeśli dobrze, czemu*

mnie bijesz? (Jan XVIII. 23). I odesłał go Annasz, związanego do Kaifasza (Jan XVIII. 24).

Arcykapłan Kaifasz, zadawszy Jezusowi pytanie, aby pod przysięgą zeznał, czyli jest Synem Bożym i otrzymawszy odpowiedź: *Jam jest (Mark. XIV. 62)* rozdarł szatę swoją kapłańską, niby to z żalu nad zniewagą, wyrządzoną Bogu, mówiąc: *zbluźnił; a wszyscy krzyczeli winien jest śmierci. Wtedy plwali na oblicze Jego i bili Go kulakami, a drudzy policzki twarzy Jego zadawali mówiąc: Prorokuj nam, Chryste, kto jest, który Cię uderzył (Mat. XXVI. 68).*

Jeszcze powiększyło tę straszną zniewagę Zbawiciela zaparcie się Piotra. Ten wierny Apostoł poszedł za Jezusem aż na dwór Kaifasza, a tam obskoczony przez zgraję, wskazującą na niego, jako ucznia Chrystusowego, począł się wypierać, przysięgać i przeklinać, że nie zna Chrystusa.

Widzisz, duszo, co dla ciebie ponosi Jezus! A czy nie masz sobie do wyrzucenia, żeś się Go wyparlał grzechami? O! przepraszaaj teraz Twojego Zbawcę! i przysięgnij Mu wierną służbę aż do śmierci.

Punkt III. *A gdy było rano, weszli w radę wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu przeciw Jezusowi, aby Go o śmierć przyprawili i związawszy przywiedli Go, i podali Poncyuszowi Piłatowi, staroście (Mat. XXVI. 1. 2).* Żydzi nie mieli prawa wydawać wyroku śmierci, zostawali bowiem wtedy pod panowaniem Rzymian, odsyłając więc Jezusa do Piłata, który tam imieniem cesarza rzymskiego rządu sprawował, aby Go na śmierć skazał. Piłat, zadawszy Zbawicielowi wiele pytań, uznał, iż jest niewinnym, że tylko złość żydowska i nienawiść ku Jezusowi były pobudką oskarżenia. *Wyszedł tedy do Żydów i rzekł im: ja żadnej winy w Nim nie znajduję Żydzi coraz bar-*

dziej domagali się śmierci Jego i, aby skłonili Pilata do wydania wyroku, skarżyli na Jezusa, że buntuje lud począwszy od Galilei. Co gdy usłyszał Pilat, odesłał Jezusa do Heroda, który nad Galileą panował, a bawił podówczas w Jerozolimie.

Punkt I V. Herod ucieszył się bardzo, że mu Jezusa przyprowadzili, spodziewał się bowiem, że zobaczy jakiś cud, o których tyle słyszał. Począł więc zadawać różne pytania Jezusowi. *A On mu nic nie odpowiadał.* (Łuk. XXIII. 9).

Wiesz dlaczego? bo Herod był wielkim grzesznikiem, kazirodcą. Żył w najniegodziwszych stosunkach z żoną swojego brata, i to z publicznem zgorszeniem! Do takich Jezus nie przemawia. Ach! biada duszy, do której Jezus nie mówi głosem wewnętrznym swej łaski.

Herod rozgniewał się, iż mu Jezus nie odpowiedział, ani żadnych cudów nie uczynił. *A wzgardził nim Herod z wojskiem swoim i naigrawał obleczonego w szatę białą i odesłał do Pilata* (Łuk. XXIII. 11).

To postąpienie nikczemnego kazirodzcy było dla Jezusa bardzo bolesnem. Cały dwór Heroda naigrawał się ze Zbawiciela, a Żydzi jątrzyli katów, by więcej Jezusowi dokuczali, choćby miał umrzeć w ich ręku. Bali się, że Pilat nie wyda wyroku śmierci, dlatego chcieli się pozbyć Pana na każdy sposób.

O Zbawco mój, tak wzgardzony i za szaleńca poczytany! tej jeszcze nie dostawało Ci zniewagi! O chrześcijanie, patrz jak się świat obchodzi z Mądrością przedwieczną. Nic dziwnego, że i teraz prawdziwych uczniów i wyznawców Chrystusa ma za wariatów. Alboż nie powiedział Chrystus Pan: *Byście byli ze świata, światby, co jego było, milował, lecz, iż jesteście nie ze świata, alem Ja was wybrał ze świata, przetoż was świat nienawidzi* (Jan XV. 19).

ROZMYŚLANIE NA ŚRODĘ.

Pan Jezus niżej od Barabasz'a poczytany i przez Pilata Żydom do biczowania oddany.

Punkt I. *A przedniejsi kapłani i starsi namówili pospólstwo, aby prosili o Barabasz'a, a Jezusa stracili.* (Mat. XXVII. 20). Nowa zniewaga czeka P. Jezusa po powrocie od Heroda. Naród żydowski miał prawo żądać od starosty rzymskiego, aby im wypuścił na wolność jednego ze skazanych na śmierć, każdego roku podczas Wielkanocy. Pilat tedy, mając jednego wielkiego zbrodniarza, skazanego na śmierć — umyślił dać Żydom do wyboru, któregooby chcieli, aby im wypuścił: Jezusa albo Barabasz'a, będąc przekonanym, iż niezawodnie zażądają, aby wypuścił Jezusa. Tymczasem inaczej się stało. Motłoch podburzony przez starszyznę, bez wahania zażądał uwolnienia Barabasz'a. *A oni rzekli: Barabasz'a* (Mat. XXVII. 21). A co z Jezusem? *Niech będzie ukrzyżowan.* Cóż tedy złego uczynił? *A oni więcej wołali mówiąc: niech będzie ukrzyżowany!* (Mat. XXVII. 23).

Oto skutek zaślepienia się namiętnością; kogo ona opanuje, już nie widzi, co jest dobre, owszem nie chce widzieć i słyszeć o słuszności i sprawiedliwości. Spoecznie dopiero wtedy, gdy ją zadowoli, nie zważając, że trzeba za to ciężko odpokutować i dźwigać smutne następstwa całe życie i może całą wieczność w piekle się palić.

Ubolewaj nad tą zniewagą, wyrządzoną wtedy Jezusowi, gdy Go z największym porównano zbrodniarzem, a nawet tego nikczemnika wyniesiono nad Jezusa, ale jeszcze więcej ubolewaj, żeś i ty w podobny sposób postępował(a), gdyś przenosił(a) zadowolenie

podłej namiętności nad przykazanie Boże! Żałuj swego postępuku, proś o przebaczenie.

Punkt II. *Wtenczas tedy Pilat wziął Jezusa i ubiczował* (Jan XIX. 1). A widząc Pilat, iż się mu nie powiodły dwa pierwsze sposoby, któremi chciał Jezusa uwolnić, odsyłając Go do Heroda i podając ludowi wybór między Nim a Barabaszem, umyślnie chwycił się jeszcze trzeciego sposobu. Tym zaś było ubiczowanie Boskiej Osoby Jezusa. *Nie znalazł w tym człowieku żadnej winy... A przeto skarawsz go wypuszczę* (XXIII. 14—16). O Boże, co za niesprawiedliwość! Uznaje Go niewinnym, a pomimo to skazuje na karę biczowania.

Sędzio niesprawiedliwy, na jaką to karę skazujesz Jezusa? *Wtedy Pilat wziął Jezusa i ubiczował* (Jan XIX. 1).

Ewangelia nie opisuje nam bliżej sposobu biczowania. Wystarczyło świętemu pisarzowi wspomnieć tylko, że Jezus był ubiczowany na sposób rzymski. Każdy go wówczas rozumiał. Dla nas trzeba objaśnienia. Rzymianie nie znali przepisu co do liczby ciosów, które wymierzano skazanym na biczowanie. Zależało to od woli katów i ich usposobienia.

Skoro zatem podał Pilat Jezusa, aby był ubiczowany, tem samem oddał Go złościwości oprawców, aby się znęcali nad nim, dopóki się im spodoba.

Żydzi ze swej strony przyczynili się do tego, aby biczowanie to było najokropniejsze. Zauważyli, że Pilat nie chce Jezusa skazać na śmierć, owszem dopiero słyszeli, że go chce po biczowaniu wypuścić, starali się tedy, aby Pan Jezus przynajmniej pod rękami biczów skonał. Dlatego przekupili katów, ażeby tak Jezusa siekli, żeby już długo żyć nie mógł.

Okrutnicy ci jak najdokładniej się do tego zastosowali.

Objawienia św. Brygidy opisują nam okropność biczowania w tak jaskrawych barwach, iż trzeba zakamieniałego serca, aby się nie poruszyło.

Punkt III. Przybywszy na miejsce biczowania najdroższy nasz Zbawiciel, sam na rozkaz oprawców zdjął z siebie odzienie, objął słup, do którego przywiązywano skazanych na chłostę i przyłożył do niego ręce, aby je tam przykrępowano. Boże mój! i oto rozpoczyna się okrutna męczarnia. Kaci jako psy zajadle nacierają na Niego uzbrojeni w bicz, różgi, knuty i łańcuszki. Końce tych narzędzi tak straszliwych zaopatrzone są w ostre kolce lub gwiazdki żelazne, jak nieraz na obrazach biczowania widzieć możesz. Patrzaj, jeden z katów uderza Jezusa w piersi, drugi w plecy, tamten w boki, inny w golenie i nogi. Krew Boska płynie ze wszystkich stron. Pełne Jej narzędzia katów, ręce oprawców, słup i ziemia zbryzgane!

Oprawców, według objawienia św. Magdaleny de Pazzis, miało być 60, a liczba uderzeń wynosiła kilka tysięcy. Całe Ciało było poorane aż do kości i kawałki Najśw. Ciała odpadały wyrywane biczami.

Pan Jezus ukazał się razu pewnego św. Teresie w stanie, w jakim się znajdował po ubiczowaniu, a Święta ta powiada, iż na boku Jezusowym był kawałek Ciała całkiem oddarty i wiszący.

Podług starego podania, które potwierdzają objawienia św. Brygidy zatwierdzone przez Kościół, biczowanie to tak było okropnem, iż pewien człowiek, przechodzący właśnie wtedy obok miejsca katuszy, tak był wzruszony, iż się rzucił na katów z wyrzutem: Chcecie zabić tego człowieka? i nic nie pytając

przeciał powrozy, którymi przywiązano do słupa Zbawiciela naszego.

Zaiste tu się spełniły słowa proroctwa: *Oa stopy nogi aż do wierzchu głowy niema w Nim zdrowia. I wi dzieliśmy Go, a nie było na co spojrzeć, i pożądaliśmy Go, wzgardzonego i najpodlejszego z mężów. Męża bole ści. — On zranion jest za nieprawości nasze, starty jest za złości nasze!* (Iz. LIII. 2. 35).

Zaprawdę, nieprawości nasze były przyczyną męki Jezusowej — a to, że przy biczowaniu tak strasznie był na Swem Ciele skatowany, trzeba przypisać sromotnym występkom ciała, których się ludzie dopuszczają! Za grzechy nieczystości cierpiał Zbawiciel tę okropną katuszę. Czy i ty nie przyczyniłeś się do Jego męki? Odpowiedz sam sobie!

ROZMYŚLANIE NA CZWARTEK.

Cierniem ukoronowanie P. Jezusa i na śmierć skazanie.

Punkt I. *Tedy żołnierze starościńscy wzięwszy Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystką rotę, a zwoławszy Go, włożyli nań płaszcz szkarłatny i upłótszy koronę z ciernia, włożyli na głowę Jego, i trzcinę w prawicę Jego* (Mat. XXVII. 27—29). Napastwiwszy się nad Panem naszym przy biczowaniu, złośliwi ci ludzie nie poprzestali na tem, lecz postąpili dalej, podżegani przez piekło. Wynaleźli nowy sposób, niezmierzenie bolesny, aby udręczyć Pana Jezusa.

Najprzód zdarli z Niego odzienie, w które został po ubiczowaniu przyobleczony, a tak odnowili wszystkie rany zadane Mu biczami. Potem wzięli kawałek brudnego, czerwonego sukna i rzucili na Pana Jezusa, a posadziwszy go na jakiejś kłodzie, włożyli

Mu na głowę wieniec, z cierni bardzo twardych i ostrych, których kolce najwięcej do środka były skierowane, aby tak jak najbardziej ranły Przenajśw. Głowę. W rękę Zbawiciela podali trzcinę, jako berło. *A pluając Nań wzięli trzcinę i bili głowę Jego* (Mat. XXVII. 30). Nie dosyć, że gwałtownie wtłoczyli rękoma koronę na głowę Jezusowi, aby ciernie głębiej jeszcze się wciskały, trzciną je wbili w głowę!

Jednakże okrucieństwo żołnierzy jeszcze i tu nie stanęło. Namęczywszy do woli najdroższego Jezusa wyszydiali Jego godność królewską. *A kłaniając się przed Nim, naigrawali Go, mówiąc: bądź pozdrowiony królu żydowski. A pluając Nań wzięli trzcinę i bili głowę Jego* (Mat. XXVII. 29. 30).

Pan cierpiał na swej głowie okropne męki, aby odpokutować za niezliczone grzechy przez ludzi popełnione. Przedewszystkiem cierpiał za myśli buntownicze przeciwko Jezusowi i Jego Kościołowi, za grzechy heretyków i szyzmatyków, którzy nie chcą się ugiąć pod prawowitą władzę Kościoła. Ale także niezmiernie cierpiał za grzechy niby katolików, którzy choć są na łonie Kościoła św., przecież nie chcą się poddać jego przepisom. Ci byli powodem takich cierpień Zbawiciela.

Punkt II. W tak okropnym stanie, w jakim był Pan nasz po ubiczowaniu i ukoronowaniu cierniem, wyprowadził Go Pilat na ganek przed ratuszem: *Oto wam Go wiodę przed ratusz, abyście poznali, że w Nim żadnej winy nie znajduję. Wyszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę i szatę szkarlatową* (Jan XIX. 4. 5).

Pilat miał zamiar skłonić żydów do wypuszczenia Pana Jezusa i myślał, że sam Jego widok poruszy

ich do litości. Zdawało się, że nawet nie potrzeb wielu słów, aby ten cel osiągnąć. Wszak tak straszliwie był Jezus skatowany! To też Piłat te tylko wypowiedział słowa: *Oto człowiek!* (Jan XIX. 5). Lecz żydowska widok Jezusa tak okrutnie zbitego i zranionego wpadli w większą jeszcze wściekłość i jednogłośnie zawołali: *Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj Go!* Widząc Piłat, że się uspokoić wcale nie chcieli, umył ręce wobec zgromadzonego ludu i powiedział: *Nie winienem ja krwi tego Sprawiedliwego.* A oni krzyczeli: *Krew Jego na nas i na nasze syny* (Mat. XXVII. 24. 25).

Chrześcijaninie, upadnij w duchu przed Panem Twoim tak zranionym, zawstydzonym i wzgardzonym. Dziękuj Mu za wszystko, co cierpi dla ciebie, a proś Go o świętą miłość! proś Go, by krew Jego przyszła na ciebie, ale ażeby cię obmyła z grzechów twoich.

Punkt III. Piłat spierał się dalej z żydami nie chcąc Jezusa na śmierć skazać, lecz żydzi krzyczeli: *Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim* (Jan XIX. 12). Zaślepiiony bojaźnią utraty łaski cesarskiej, skazał Piłat niewinnego Jezusa na śmierć krzyżową.

Odczytuje tedy wyrok śmierci Zbawicielowi. On go słucha i przyjmuje bez szemrania, bo sam dobro wolnie chciał za nas śmierć ponieść. Żydzi natychmiast po ogłoszeniu wyroku rzucili się na Jezusa, jak wilki drapieżne na baranka, zerwali z Jego ramion szatę purpurową i włożyli nań odzienie Jego własne. Uczynili to, mówi Ambroży św., dlatego, aby Jezusa łatwiej poznano z Jego odzienia, gdyż prześlaczne Jego oblicze było wtedy zalane krwią i zeszpecone. Chcieli Mu przez to większą wyrządzić znie-

wagę. Potem włożyli na Jego ramiona ciężki, długi i gruby krzyż i bezzwłocznie puścili się w drogę na górę Kalwaryi.

Wystaw sobie, duszo, że widzisz Pana Jezusa, idącego w tej bolesnej podróży obciążonego krzyżem. Ledwie postępuje, tak upływem krwi i męczarnią osłabiony. Chwieje się na każdym kroku, cały pokryty ranami. Na głowie niezmiernie raniąca cierniowa korona, a kaci bez żadnego politowania szarpia Go i popychają.

Upadając kilka razy, zaszedł Zbawiciel na miejsce ukrzyżowania. O! Zbierz teraz wszystkie władze twojej duszy, i przypatrz się męce, której doznał Jezus podczas ukrzyżowania i na krzyżu wisząc.

¹ROZMYŚLANIE NA PIĄTEK.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa, 7 Słów Jego na Krzyżu, zaćmienie Słońca i przebicie Serca Pana Jezusa.

Punkt I. Przybywszy na górę kalwaryjską z P. Jezusem, nieprzyjaciele Jego zdarli z Niego po raz ostatni odzienie Jego do ran przylgnięte i położyli Go na krzyż.

Baranek Boży podaje katom ręce i nogi do przybicia gwoźdźmi do krzyża. A wznosząc oczy ku niebu, ofiaruje swemu Ojcu wielką ofiarę swego życia za zbawienie ludzi.

Po przybiciu jednej ręki nerwy się ściągnęły, żyły skurczyły, przeto potrzeba było, jak to zostało objawionem św. Brygidzie, naciągać gwałtownie powrozami drugą rękę do miejsca naznaczonego; wskutek czego całe ciało Jezusa Chrystusa zostało skrzywione i ku górze ściągnięte. Dlatego chcąc przybić najświętsze stopy do krzyża, z największem wysile-

niem szarpali i naciągali kaci członki Jezusowi deptając po przenajświętszych Jego kolanach i pieśniach, tak, iż wypełniło się proroctwo Izajasza: *Przebodli ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje* (Ps. XXI. 17. 18). Jako grono winne w prasie był Pan Jezus ściśniony i zdeptany, a wskutek wyprężenia wszystkiego Jego ciała, można było policzyc kości Jezusowe.

Święty Augustyn powiada, iż niema śmierci okrutniejszej nad śmierć krzyżową; ponieważ, jak uważa św. Tomasz, miejsca przebicia rąk i nóg są właściwymi miejscami w całym ciele, gdyż tam nerwy i muskulary się zbiegają; nadto samo położenie ciała wiszącego go sprawia boleść ciągle trwającą.

Boleści atoli Pana Jezusa przewyższały wszystkie inne, ponieważ Ciało Zbawiciela, doskonale ukształtowane, żywiej odczuwało boleści. Owszem, aby być przysposobionym przez Ducha świętego li tylko, aby doznawało cierpienia, jak zaświadcza Ap. Paweł, potrzebny jest święty (Żyd. 10, 5). A św. Tomasz twierdzi, że Jezus Chrystus chciał czuć pojedynczo każdą boleść w takim stopniu, iż ta jedna wystarczała do zadośćuczynienia za wszystkie grzechy całego świata.

Punkt II. Gdy Pana Jezusa tak boleśnie ukrzyżowywali, aby większą jeszcze sprawić Mu mękę i zniewagę, podnieśli krzyż i spuścili w dół na to przygotowany i utwierdzili klinami. Krew przenajdroższa spływała strumieniami z otwartych ran Jezusowych. Nieprzyjaciele Jego otoczyli Go i nie przestawali dręczyć i naśmiewać się z Niego.

A Jezus, podczas tego naigrawania, cóż czynił na Krzyżu? Prosił Ojca Przedwiecznego, aby im darować raczył. *Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.*

(Łuk. XXIII. 34). Jakiż to piękny wzór miłości nieprzyjaciół! Modlitwa Jezusowa odniosła skutek. Wielu wracając, biło się w piersi i żałowało za swoje grzechy.

Drugie słowo Pana Jezusa na Krzyżu, to zapewnienie raju łotrowi dobremu.

Gdy żydzi bluźnili i szydzili z Pańa Ukrzyżowanego, przyłączył się do nich jeden z tych, co byli z Jezusem ukrzyżowani. Mówił złośliwie: „Jeśliś Syn Boży, tedy wybaw siebie i nas“ — ale mu to dobry, po prawicy wiszący łotr zganił, mówiąc: *Ani ty Boga się nie boisz, gdyżeś tejże kaźni podległ? A my sprawiedliwie, bo godną zapłatę za uczynki odnosimy: lecz ten nic złego nie uczynił.* I mówił do Jezusa: *Panie, pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do Królestwa Twego.* A Pan Jezus mu rzekł. *Zaprawdę mówię tobie, dziś ze mną będziesz w raju* (Łuk. XXIII. 40—43).

Trzeciem słowem oddał Pan Jezus Najświętszej Matce swojej świętego Jana za syna i Janowi — a w jego osobie nam wszystkim, Najśw. Pannę Maryę za Matkę.

Potem widząc, że nikogo nie znajduje, ktoby Go pocieszył, zwrócił swe oczy i serce ku swemu Ojcu niebieskiemu. Lecz Ojciec odmówił Synowi swojemu ulgi, pozwalając, aby cały kielich goryczy aż do dna samego wychylił. Jezus tedy i od Ojca niebieskiego pozbawiony pociechy — zawołał głosem wielkim: *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?* (Mat. XXVII. 46).

Gdy już Pan Jezus bliskim był skonania, rzekł: *Pragnę!* Było to pragnienie, którego Pan nasz doznał w Ciele swoim, ale było jeszcze i drugie pragnienie **zbawienia** naszego. Dlatego wyrzekł Zbawiciel

słódko *Pragnę*, abyśmy poznali Jego niewypowiedzianą miłość, z jakiej umierał dla naszego zbawienia.

Przed samem już skonaniem wyrzekł Pan nasz głosem umierającym: *Wykonało się*. Ludzie — chciałem przez to powiedzieć: wszystko się spełniło, wszystko skończone, sprawiedliwości Ojca Mego stało się załatwione, niebo otwarte! Czas więc; abyście Mnę miłowali za to wszystko, com dla was uczynił.

Nakoniec zawołał Pan Jezus wielkim głosem, na znak, że dobrowolnie umiera: *Ojczy, w ręce Twoje polecam Ducha mego. A to rzekłszy skonał* (Łuk XX.III. 46)

Duszo chrześcijańska, — przybliź się teraz do stóp Twojego umarłego Pana, umarłego z miłości niezmiętniej. Proś Go, o co chcesz, a spodziewaj się wszystkiego. Miłuj Go i dziękuj za taką miłość i za wszystkie cierpienia, które najmiłszy Pan Jezus za ciebie poniósł.

Punkt III. *A od szóstej godziny stała się ciemność po wszystkiej ziemi, aż do dziewiątej godziny* (Mat XXVII. 45). Ciemności te przepowiedziane były przez proroka Amosa. *I będzie dnia onego, mówi Pan Bóg, zajdzie słońce w południe i uczynię, że się zaćmi ziemia w dzień jasności* (Amos VIII 9). Święty Leontyusz powiada, że wtedy cały świat chciał objawić żal swój na widok Stwórcy, umierającego na haniebnej rusztowaniu.

Ciemności te były niezwykle, albowiem zaćmienie słońca całkowite może przypaść tylko na nowiu księżyca, a wtedy była pełnia. Przytem naturalne zaćmienie nigdy nie rozciąga się na całą ziemię, a Ewangelista powiada, że *stała się ciemność po całej ziemi*. Co te i pogańscy pisarze stwierdzają!

A oto zasłona kościelna rozdarła się na dwie części, od wierzchu aż do dołu (Mat. XXVII. 51). Ta mianowicie zasłona, która przegradzała świątynię Jerozolimską od miejsca najświętszego, gdzie tylko arcykapłanowi wolno było wchodzić i gdzie się znajdowała *Arka przymierza*, w której przechowywano: *Manę, Różdżkę Aaronową, a także i Tablice prawa*. To także stało się mocą Boską. Przedarcie zasłony miało też swe duchowne znaczenie. Bóg przez to chciał okazać, że niebo, którego obrazem było miejsce najświętsze w kościele Jerozolimskim, a które przez grzech pierworodny zostało zamknięte, przez śmierć Syna Bożego otworzonym zostało.

I ziemia zadrżała, a skały się popadały (Mat. XXVII. 51). Pogańscy dziejopisarze wspominają o tem trzęsieniu ziemi. Uczeni też twierdzą, że ziemia do samego wnętrza się wstrząsła. Wskutek tego na wielu miejscach całe miasta i wielkie budowle się poobalały. Kościelni pisarze utrzymują, że tym sposobem spełniło się proroctwo Aggeusza: *Jeszcze jedna mała chwila jest, a ja poruszę niebo i ziemię*. (Agg. II. 7). Dziwna też, że ślady tego trzęsienia na samej kalwaryjskiej górze dotąd się znajdują; po lewej stronie widać tam otwór tak szeroki, że człowiek mógłby się w nim zmieścić, a tak głęboki, że do dna nikt dosięgnąć nie może. Nadto skała kalwaryjska w poprzek się przerwała, a nie podług składu warstwowego.

I groby się otworzyły i wiele ciał Świętych, którzy byli posnęli (poumierali) powstało i wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu Jego, weszli do miasta świętego i ukazali się wielom (Mat. XXVII. 52, 53).

Byli to sprawiedliwi starego zakonu, którzy wierzyli w przyjść mającego Chrystusa i w Nim nadzieję

swą pokładali. W chwili śmierci Chrystusa groby się otworzyły, ale umarli powstałi zmartwych dopiero gdy Jezus Chrystus zmartwychwstał...

Te znaki i cuda nie były bez skutku: *I wszyscy zszedłszy z tych, którzy wspólnie byli przy tym widoku i widzieli, co się działo, wracali się bijąc piersi swoje* (Łuk. XXIII. 48).

Punkt I V. Gdy Pan Jezus był już skonał, przybili go żołnierze i połamali gołenie dwom łotrom, którzy jeszcze żyli, widząc zaś, że Zbawiciel już nie żyje, z Przenajsw. Ciałem Jego inaczej się obeszli. *Jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok Jego, a natychmiast wyszła krew i woda* (Jan XIX. 34).

Według św. Cyprjana, włócznia wprost zatopiła się w sercu Jezusowem, św. Augustyn zaś zwraca uwagę na to, że Ewangelista użył wyrazu: „*otworzył*“, gdyż wtedy w sercu Zbawicielowem otworzył się drzwi wiecznego zbawienia i przez nie wyszły Sakramenta święte, bez których do Zbawienia się nie dochodzi. *Wypłynęła krew i woda*, które były figurą czyli obrazem Sakramentów św., gdyż woda używa się do Chrztu św., a Krew Boskiego Zbawcy zawiera się w Najsw. Sakramencie Ołtarza istotnie, a w innych Sakramentach mocą swą sprawia skutek.

Św. Bernard przydaje: *Dlatego bok Chrystusowy przebitym został, aby przez ranę widzialną okazała się niewidzialna rana miłości Jezusowej ku ludziom.* To więc przebicie boku, pod zmysły podpadające, objaśnia niewidzialne przeszycie Serca Bożego miłością dla której umarł za nas na krzyżu. Czcząc więc Serce Jezusowe przez nabożeństwo do Niego, czcimy na przód to Boskie, w ciele Jezusowem będące Serce, które zjednoczone jest z Boską osobą Syna; a powtó

re czcimy tę niezmierną miłość, której serce jest siedliskiem, podług zwykłego mniemania, a zarazem symbolem, czyli obrazem tejże miłości.

ROZMYŚLANIE NA SOBOTĘ.

O boleściach Niepokalanej Matki Jezusa w czasie Jego Męki.

Punkt I. „I stały podle Krzyża Jezusowego Matka Jego, i siostra Matki Jego, Marya Kleofasowa i Marya Magdalena. Gdy tedy ujrzał Jezus Matkę i ucznia stojącego, którego miłował, rzekł Matce Swojej: *Nie płacz, oto Syn Twój*. Potem rzekł uczniowi: *Oto Matka twoja*“.
(Jan XIX. 25—27).

Boleści Niepokalanej Matki Jezusa zaczęły się wtedy, gdy Symeon Jej przepowiedział, że miecz boleści przeszyje Jej Serce; doszło zaś do najwyższego stopnia wówczas, gdy umarłemu Jej Synowi żołnierz tworzył bok i serce. Przez cały ten okres lat cierpiała Najświętsza Maryja Panna bardzo wiele. Każdy żut oka na Jezusa był dla Niej ofiarą. Wszak wiedziała, co Go czekało: że miał cierpieć i umrzeć za ludzi. Najwięcej jednak wycierpiała w ostatnich dniach Jego życia ziemskiego. Na krok Go nie odstępowała. Szła za Nim, gdzie tylko mogła.

Punkt II. Przy biczowaniu, cierniem ukoronowaniu była obecna. Słyszała uderzenia biczów. Odbiły się o jej uszy bluźnierstwa, naigrawania, a jaką boleść musiała odczuć, gdy zobaczyła Swe najmilsze dzieciątko, Swego Jezusa, gdy Go Piłat na ganek, jak okropnie skatowanego, wywiódł na widok publiczny. Wyrok śmierci to śmiertelny cios dla Jej serca. Spotkanie się w drodze na Kalwaryę. Jego

upadki, obnażenie na Golgocie, rzucenie na krzyż i do Niego przybicie, któż wypowie, jakim uczuciem boleści Ją przejmowało. A gdy podniosła załzawione oczy i ujrzała P. Jezusa okrytego ranami, nakonał w boleściach niezmiernych umierającego! — O! zawołała: *O wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, zobaczcie, i przypatrzcie się, czy jest boleść jako boleść moja!* (Tr. Jer. 1. 12).

Punkt III. A gdy Serce Jezuśowe przebito, gdy Go umarłego złożono na Jej łonie, któż wypowie, jak potrafiła znieść nadmiar tej boleści? Jak po siątkroć nie skonała pod naciskiem takiego cierpienia? Cały czas potem, od pogrzebu Pańskiego, aż do chwili, gdy zmartwychwstały Zbawiciel ukazał się bolesnej Swej Matce, przepędziła we wzdychnięciach i gorzkich jękach.

Duszo chrześcijańska. widzisz, jak drogo jesteś kupioną! Co Jezus i Marya wycierpieli, abyś ty mogła zginąć na wieki. I czemże się odplacisz za taką miłość? Nigdy nie obrażaj Boga, który cię takimi miłościami odkupił. Nigdy nie zasmucaj twej kochanej Matki, Maryi Najśw. Rozpamiętywaj często Ich miłości. Uciekaj się w chwili pokusy do ukrzyżowanego Pana Jezusa i bolesnej Matki, a nie zgrzeszysz.

Potem mniej zwyczaj odprawiania drogi krzyżowej. Oprócz bowiem rozmyślania męki Zbawiciela, które tak bardzo Sercu Jego się podoba, można zebrać bardzo wielki skarb zasług i dostąpić od Boga łask stów niezliczonych. Wystarczy dla ich dostąpienia stan łaski poświęcającej i intencya dostąpienia tych łask. Możesz je ofiarować za dusze w czyśćcu cierpiące. (Wedle książki Misyjnej).

Odczytaj hymn: „Stała Matka boleściwa“ na początku drugiej części Różańca.

ROZMYŚLANIE NA NIEDZIELĘ.

O Zmartwychwstaniu Pana Jezusa.

Punkt I. Ewangelia u św. Marka, w roz. 16. Wówczas: Marya Magdalena, i Marya Jakóbową, i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namaścić Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia po świątce, przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: kto nam odwali kamień od drzwi grobowych? A pojrzawszy, obaczyły odwalony kamień, albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiewały się. Który im rzekł: Nie lękajcie się, Jezusa szukacie. Nazareńskiego, ukrzyżowanego: wstałci zmartwych, nie masz Go tu: oto miejsce, gdzie Go położono. Ale idźcie, powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi: On was uprzedza do Galilei. Tam Go oglądacie, jako wam powiedział.

Punkt II. Powstał z martwych trzeciego dnia, według Pisma (do Kor. św. Paweł). Jako Chrystus powstał z martwych przez chwałę Ojcowską, tak i my będziemy w nowości żywota chodzili (św. Paweł do Rzymian). Święci Pisarze nie opłsaliby zmartwychwstania Pańskiego, mówili już o zmartwychwstałym Jezusie; wolno nam zatem wyobrazić sobie wszystko, co oświecona pobożność do myśli podać nam może; lecz najpierwej to nas uderza, że zmartwychwstanie Chrystusa jest pewną rękojmią usprawiedliwienia pogodzenia naszego z Bogiem, gdyż na wzór Chrystusa zmartwychwstaniemy i jako On powstał w ciele chwalebne, niecierpielivem i nieśmiertelnem, tak i my na wieczne powstaniemy życie, jeśli je w łasce

Bożej zakończymy. I jako Pan Jezus zmartwychwstał, aby nie umierać już więcej, tak również i zmartwychwstać winniśmy na żywot duchowny i umierać już w grzechu; nawrócenie nasze niech p^o to będzie szczere, stale, budujące, zupełne: ażebyś zrzuciwszy ze siebie starego, grzesznego człowieka, życiem nowem żyć rozpoczęli. Jak czytamy w żywocie św. Franciszka Serafickiego: gorąco pragnął złączyć z ukrzyżowanym Zbawicielem swoim i chwili, gdy powtarzał te słowa z Psalmu 144: mnie czekają sprawiedliwi, aż mi nagrodzisz, święta dusza jego wyzwoloną została z więzów cielesnych i chyżo się wzniosła na łono Boga swojego.

Punkt III. Tajemnica zmartwychwstania skry się dokonała: oglądać jej bowiem były niegodziwe, świętokradzkie oczy straży pogańskiej, grobu strażącej. Również tać winniśmy zmartwychwstanie i życie duchowne, o którym nikt niema wiedzieć oprócz kapłana, który w Imieniu Pańskim i mocą Sakramentów świętych uwolni nas od więzów grzechowych, ażebyśmy w nowe niebezpieczeństwo rozproszenia nie wpadli i na nowe zasadzki nieprzyjaciela duchowego narażeni nie byli. Święci Pańscy nie inaczej postępowali. Jak n. p. św. Franciszek z Assyżu dopiero wtedy objawił postanowienie swoje poświęcenia Bogu i okazał się światu w swojej sukience ubogiej i pokutnej, gdy się dostatecznie wyćwiczył w milczeniu, w odosobnieniu od świata, w życiu pokutnym i świątobliwym, przeciwnem zupełnie życiu światowemu.

Postanowienie. Szczerze przedsięwziąć odmianę życia zupełną.



LITANIA O NAJSŁODSZYM IMIENIU JEZUS.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elej.
Jezu usłysz nas, Jezu wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże,
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Jezu, Synu Boga żywego,
Jezu, jasności ojcowska,
Jezu. blasku światła wiecznego,
Jezu, królu chwały,
Jezu, słońce sprawiedliwości,
Jezu, Synu Maryi Panny,
Jezu, godny miłości.
Jezu, przedziwny,
Jezu, Boże mocny,
Jezu, Ojcze przyszłego wieku,
Jezu, wielkiej rady Aniele,
Jezu, najmożniejszy,
Jezu, najcierpliwszy,
Jezu, najposłusznieszy,

Zmiłuj się nad nami!

Jezu, cichy i pokornego serca,
Jezu, miłośniku czystości,
Jezu, miłośniku nasz,
Jezu, Boże pokoju,
Jezu, dawco żywota,
Jezu, cnót przykładzie,
Jezu, pragnący zbawienia dusz,
Jezu, Boże nasz,
Jezu, ucieczko nasza,
Jezu, Ojczy ubogich,
Jezu, skarbie wiernych,
Jezu, dobry pasterzu,
Jezu, światłości prawdziwa,
Jezu, mądrości wieczna,
Jezu, dobroci nieskończona,
Jezu, drogo i żywocie nasz,
Jezu, wesele Aniołów,
Jezu, królu Patryarchów,
Jezu, mistrzu Apostołów,
Jezu, nauczycielu Ewangelistów,
Jezu, męstwo Męczenników,
Jezu, światłości Wyznawców,
Jezu, czystości Dziewic,
Jezu, korono wszystkich Świętych,
Bądź nam miłościw, przepuść nam, Je
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas, Jez
Od wszelkiego złego, Wybaw nas Pan

Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od sidła szatańskich,
Od ducha nieczystego,
Od śmierci wiecznej,
Od zaniedbania natchnień Twoich,
Przez tajemnicę świętego wcielenia
Przez narodzenie Twoje, [Twego,
Przez dziecięstwo Twoje,
Przez najświętsze życie Twoje,
Przez pracę Twoją,
Przez konanie i mękę Twoją,
Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
Przez mdłości Twoje,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie Twoje,
Przez wniebowstąpienie Twoje,
Przez radości Twoje,
Przez chwałę Twoją,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, przepuść nam, Jezu!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, wysłuchaj nas, Jezu!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, zmiłuj się nad nami, Jezu!

Jezu, usłysz nas! Jezu, wysłuchaj nas!

Modlmy się. Panie Jezu Chyrste, któryś rzekł: Proście a otrzymacie, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie, a będzie wam otworzono, — błagamy Cię, racz dać nam prosiącym, Boskiej Twojej miłości uczucie, abyśmy Cię całym sercem, ustami i czynkami kochali i w chwaleeniu Ciebie nigdy nie ~~ustawiali~~.

Świętego Imienia Twego bojaźnią i miłością ustawiczną racz nas obdarzyć Panie, ponieważ tych nigdy z opieki Twojej nie opuszczasz, których w gruntownej miłości Twojej utwierdzasz, którzy żyją i królujesz na wieki wieków. Amen.

300 dni odpustu raz na dzień za odmówienie *Modlitwy* wraz z modlitwami sercem skruszonym. (Le XIII. 16 stycznia 1886 r.)

Modlitwa do Serca Jezusowego za konających.

O najłaskawszy Jezu, miłośniku dusz, błagam Cię przez konanie Najświętszego Serca Twego i przez boleści Matki Twojej Niepokalanej, obmyj we Krwi Twojej grzeszników całego świata, którzy teraz w konaniu zostają i dziś jeszcze umierają. Amen.

Serce Jezusa konające, zlituj się nad konającymi!

100 dni odpustu za każdy raz. (Pius IX 1850)



NOWENNA DO MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ.

Kościół św. 2 razy w roku obchodzi pamiątkę niezmiernych boleści Matki Boskiej: 1 raz w *Piątek przed Palmową Niedzielą*; 2 raz w *trzecią Niedzielę września*. Przeto, wierne dzieci Maryi, chcąc odprawić Nowennę do Matki B. Bolesnej, mogą powtarzać przez 9 dni te same modlitwy do siedmiu Boleści swej ukochanej Matki. Pierwszy dzień poczynając Westchnieniem do Ducha świętego. (*Stronica 18*).

Modlitwy na cześć bolejącego Serca Maryi.

W. Boże, wejrzyj ku wspomózeniu mojemu.
 R. Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu.
 W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.
 R. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

1. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, Maryo, dla tego smutku, który ogarnął Serce Twoje najczulsze w chwili proroctwa św. starca Symeona. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak zasmuczone, błagam Cię, uproś mi cnotę pokory

i dar św. bojaźni Bożej, *Zdrowaś Maryo i t. d.*

2. Użalam się nad Tobą, o Matko naboleśniejsza, Maryo, dla tej trwogi, którą przejmowała Serce Twoje najtkliwsze w ucieczce do Egiptu i w ciągu Twego tam pobytu. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak zatrwożone błagam Cię, uproś mi cnotę hojności, szczególnie względem ubogich i dar pobożności. — *Zdrowaś Maryo itd.*

3. Użalam się nad Tobą, o Matko naboleśniejsza, Maryo, dla tej tęsknoty w jakiej się czuło Serce Twoje najtroskliwsze czasu zgubienia drogiego Jezusa Twego. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak tęsknotą ściśnione, błagam Cię, uproś mi cnotę czystości i dar umiętności. — *Zdrowaś Maryo itd.*

4. Użalam się nad Tobą, o Matko naboleśniejsza, Maryo, dla tej żalości, którą odczuło macierzyńskie Serce Twoje w spotkaniu Jezusa, krzyż Swój niosącego. O Matko ukochana, przez pełne miłości a tak rozbolełe Serce Twoje błagam Cię, uproś mi cnotę cierpliwości i dar mocy. — *Zdrowaś Maryo i t. d.*

5. Użałam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, Maryo, dla tego męczeństwa, którego doznało mężne Serce Twoje, patrząc na konanie Jezusa. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak współumęczone błagam Cię, uproś mi cnotę wstrzemięźliwości i dar dobrej rady. —

Zdrowaś Maryo i t. d.

6. Użałam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, Maryo, dla tej rany, którą litośnemu Sercu Twemu zadało uderzenie włócznią w bok Jezusa, raniące najgodniejsze miłości Serce Jego. O Matko ukochana, przez Serce to Twoje, przeszycie, błagam Cię, uproś mi cnotę miłości bliźniego i dar rozumu.

Zdrowaś Maryo itd.

7. Użałam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, Maryo, dla tego ciosu, który wytrzymało serce Twe najmiłosierniejsze w chwili pogrzebu Jezusa. O Matko ukochana przez Serce Twoje, tą najcięższą boleścią strąpione, błagam Cię uproś mi cnotę pilności i dar mądrości. — *Zdrowaś Maryo itd.*

Ÿ. Módl się za nami, Panno najboleśn.
R. Abyśmy się stali godnemi itd.

Modlmy się: Niech się wstawia za nami do Twojej łaskawości, prosimy Cię Pa-

nie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszej, błogosławiona Panna Marya, Matka Twoja, której duszę najświętszą w godzinę męki Twojej miecz boleści przeniknął. Przez Ciebie, Jezu Chryste, Zbawicielu świata, który z Ojcem i z Duchem świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

300 dni odpustu za każde
dorazowe odmówienie
powyższych modlitw ser-
cem skruszonym i nabo-
żnie. (Pius VII. dnia 14
stycznia 1815 r.).



Dwadzieścia różnych nowenn.

W każdym czasie roku można odprawiać następujące Nowenny publicznie lub prywatnie. Trzeba jednak przytem używać modlitw potwierdzonych przez władzę duchowną. Kto z pewnych ważnych powodów nie może odmawiać tych modlitw, niech przez 9 dni odmawia po 6 Ojcze nasz, 6 Zdrowaś Maryo i 6 Chwała Ojcu.

Odpusty: 1) 300 dni na każdy dzień Nowenny; 2) odpust zupełny podczas Nowenny albo w jednym z następujących bezpośrednio ośmiu dni. Warunki: Spowiedź, Komunia św., Modlitwa za Kościół i Papieża. (Pius IX. dnia 5 stycznia 1849 r.).

- | | |
|--|---|
| 1. Do Ducha Św. | 11. Wniebowzięcia Maryi Panny. |
| 2. Na cześć Narodzenia P. Jezusa. | 12. Serca Maryi i Opieki Jego. |
| 3. Boskiego Serca Jezusa. | 13. Święto Różańcowej. |
| 4. Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny. | 14. Św. Michała Arch. |
| 5. Narodzenia Matki Boskiej. | 15. Św. Gabryela Arch. |
| 6. Ofiarowania N. P. Maryi. | 16. Św. Rafała Arch. |
| 7. Zwiastowania Matki Boskiej. | 17. Św. Anioła Stróża. |
| 8. Nawiedzenia Matki Boskiej. | 18. Św. Józefa. |
| 9. Oczyszczenia M. P. | 19. Św. Wincentego Paulo. |
| 10. 7 Boleści M. B. | 20. Dla wybawienia dusz czyścowych (wystarcza nabożeństwo siedmiodniowe). |
-



Krótką nowenna na cześć Najśw. Maryi Panny,
która się odprawia przed głównymi uroczystościami
Matki Boskiej, w razie kto niema czasu na dłuższe
modlitwy.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha † Świętego. Amen.

W. Boże, ku wspomózeniu memu wejrzyj

R. Panie ku ratunkowi memu pospiesz się.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. itd.

Modlitwa. Przyjdź Duchu św. itd. (str. 18)

3 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś Maryo, 3 Chwała Ojcu.

Westchnienie. *Przez Twoje święte i Niepokalane*
Poczęcie, o Przenajświętsza Maryo Panno, oczyść
serce, ciało i duszę moją. Amen.

Antyfona. *Tać jest różdżka, w której ani sęk*
pierworodnej zmazy ani skaza uczynkowej winy
nie powstała.

W. Przy poczęciu Twojem, Panno, niepokalanaś
była

R. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna po-
rodziła.

Modlmy się. Boże, któryś przez Niepokalane Panny Maryi Poczucie godne Synowi Twemu mieszkanie zgotował, prosimy Cię. abyś jako Ją przez śmierć tegoż Syna wolną od wszelkiej zmyzy zachował, tak nam za Jej przyczyną niepokalanymi przyjść do Ciebie dopuścić raczył. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego Amen.

100 dni odpustu za każdorazowe odmówienie tej antyfony, wiersza i modlitwy sercem skruszonym. (Pius IX. 31 marca 1876).

Na święto 8-go grudnia.

Koroneczka na cześć Niepokalanego Poczucia Najśw. Maryi Panny.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha † Świętego. Amen.

Niech będzie błogosławione święte i Niepokalane Poczucie Najśw. Maryi Panny.

1 Ojcze nasz, 4 Zdrowaś Maryo, 1 Chwata Ojcu.

Niech będzie błogosławione itd., jak wyżej.

1 Ojcze nasz, 4 Zdrowaś Maryo, 1 Chwała Ojcu

Niech będzie błogosławione itd., jak wyżej.

-1-Ojcze nasz, 4 Zdrowaś Maryo, 1 Chwała Ojcu.

300 dni odpustu za każdorazowe odmówienie tej koroneczki sercem skruszonym. (Pius IX. d. 22 czer 1855 roku).

Antyfona. Tać jest różdżka i modlitwa (str. 454).

Na święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny 8-go września.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

I. Dziękuję Ci Ojcze Przedwieczny, żeś Wszechmocnością Swoją zachować raczył najświę-

tszą Swą Córkę Maryę od winy grzechu pierworodnego.

Potem 1 Ojcze nasz i 4 Zdrowaś Maryo, dokładając do każdego Zdrowaś akt następujący:

Niech będzie błogosławione święte i Niepokalane Poczucie N. P. Maryi, Matki Bożej.

II. Dziękuję Ci odwieczny Synu Boże, żeś mądrością Swoją zachować raczył Najśw. Swą Matkę Maryę od winy grzechu pierworodnego.

1 Ojcze nasz, 4 Zdrowaś Maryo i akt jak wyżej.

III. Dziękuję Ci wiekuisty Duchu św., żeś miłością Swoją zachować raczył Najśw. Swoją oblubienicę Maryę od winy grzechu pierworodnego.

1 Ojcze nasz, 4 Zdrowaś Maryo i akt jak wyżej.

Na zakończenie ku czci św. Józefa Oblubieńca N. P. Maryi: *1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryo i Chwała Ojcu.*

Następnie odczytać HYMN:

Witaj gwiazdo morska, Dziwna Matko Boska!
w Nieszporach stronica 200.

ANTYFONA.

℟. Któraż to jest, która idzie jako zorza powstająca, piękna jako księżyc, wybrana jako słońce, ogromna jako wojska uszykowane porządnie.
R. Bogu chwała.

Módlmy się: Narodzenie Twoje, Bogarodzico Panno, zwiastowało radość ca emu światu, z Ciebie bowiem weszło słońce sprawiedliwości: Chrystus Bóg nasz, który zgladziwszy przekleństwo, udzielił nam błogosławieństwa, a pokonawszy śmierć, darował nam życie

Racz udzielić, prosimy Cię, Panie, sługom Twoim daru niebieskiej łaski, iżby ci, którym błogosławionej Dziewicy owoc żywota stał się pożytkiem zbawienia, otrzymali u Ciebie przymnożenie pokoju z pobudki uroczystości na cześć Jej Narodzenia święconej. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

**Modlitwy na święto Ofiarowania Pana Jezusa, czyli
Oczyszczenia Najśw. P. Maryi: 2. lutego.**

*Odczytać Hymn: O nad dziewice chwaloną itd.
Stronica 383.*

Antyfona: Jako cynamon i balsam woniejący wydałam wonność, jako mirra wyborna dałam słodkość wonności. R., Bogu chwała.

W. Po porodzeniu Panną nienaruszoną zostałam.
R. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko.

Módlmy się: Zbawicielu nasz, Jezu Chryste Boże, który dla zgładzenia grzechów naszych sam Siebie na ofiarę dajesz, spraw, aby za łaską Twoją grzeszne serce moje poznało Cię na koniec i aby prawdziwą wiarą i miłością na zawsze z Tobą się połączyło. Przyczyn się za mną, Matko Boska, a racz mi wyjednać u Syna Twego najmiłszego takie rozkazom Kościoła posłuszeństwo, jakiego sama dajesz przykład, pełna łaski, błogosławiona między niewiastami, przeczysta Rodzicielko Jezusa Chrystusa, któremu z Ojcem i Duchem św. cześć i chwała po wszystkie wieki wieków. Amen.

Modlitwy na święto Zwiastowania N. Maryi Panny.
(25 marca, lub po Świątach Wielkanocnych).

HYMN: Którego świat, ziemia, morze itd. (str. 367).

Antyfona: Posłan jest Anioł Gabryel do Maryi Panny, poślubionej Józefowi. I rzekł Anioł: „Zdrowaś Maryo, łaskiś pełna, Pań z Tobą: błogosławionaś Ty między niewiastami“ Alleluja.

Módlmy się: O Boże, któryś chciał, aby za Zwiastowaniem Anielskiem Słowo Twoje Ciałem się stało w przeczystym żywocie Najśw. Panny, spraw, Ciebie prosimy, abyśmy, którzy Ją za prawdziwą Rodzicielkę Boga uznajemy, przez wstawienie się Jej do Ciebie, byli wspomóczeni. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

O Panno Najświętsza, jakkolwiek język mój grzechem skalany, ośmielam się jednak w każdej godzinie pozdrawiać Cię słowy Archaniola: „Zdrowaś Maryo, łaskiś pełna“, a z głębi serca błagam Cię, byś duszy mojej udzielić raczyła choć odrobiny tej tak wielkiej łaski, którą nappełnił Cię Duch święty, gdy na Cię zstąpił. *Zmówić cały „Anioł Pański“*

Modlitwy na święto Wniebowzięcia Matki Boskiej.
(15 Sierpnia).

Zmówić: Wielbi dusza moja Pana itd. (str. 147).

Antyfona: Już zima minęła, deszcz przestał i przeszedł: wstań przyjacielko moja i przyjdź.

Marya Panna podniesiona jest do niebieskich przybytków, gdzie Król królów zasiada na tronie usłanym gwiazdami.

Módlmy się.

O Maryo! niech będzie błogosławiona godzina, w której od Swego najmilszego Syna zostałaś po-

wołaną do nieba, w której byłaś wniebowziętą od Świętych Aniołów, w której z taką czcią przyjmował Cię wszystek chór niebiański. O Maryo! Ty zasiadłaś po prawicy Syna Twego w niebie i zostałaś ukoronowaną taką chwałą, żeś została uznana jako Królowa nieba; Matko Chrystusa, z głębi serca błagam Cię, racz udzielić duszy mej choć odrobiny tej laski, jaką obdarzasz tych, których kochasz, i wstaw się do Syna Śwego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, abym mogła osiągnąć zbawienie i wiekuiste szczęście, abym mogła oglądać chwałę Twoją w niebie. Amen.

Odczytać AKTY UCZCZENIA, str. 356.

**Modlitwy na święto Imienia N. Maryi Panny, a także
i na inne święta Matki Bożej.**

(Imienia N. Maryi Panny 12-go września).

Pozdrawiam Cię Maryo, Córkko Boga
Ojca. Pozdrawiam Cię, Maryo, Matko
Boga Syna; Pozdrawiam Cię, Maryo, O-
blubienico Ducha Świętego, Pozdrawiam
Cię, Maryo, Świątynio Trójcy Przenaj-
świętszej. Pozdrawiam Cię, Maryo, Lilio,
czysta Trójcy jaśniejącej. Pozdrawiam
Cię, Maryo, Rózo miła Dworu niebie-
skiego. Pozdrawiam Cię, Maryo, Dzie-
wico pełna słodyczy i pokory, z której
Król niebios chciał się narodzić i być
karmionym Jej mlekiem. Pozdrawiam
Cię, Maryo, Dziewico dziewic. Pozdra-
wiam Cię, Maryo, Królowo męczenni-

ków, której serce przebił miecz boleści.
Pozdrawiam Cię, Maryo, Pani i Mistrzyni,
której dana była wszechmoc na niebie i na ziemi. Pozdrawiam Cię, Maryo,
Królowo serca mego, słodczy moja, życie i cała nadziejo moja. Pozdrawiam
Cię, Maryo, Matko najmiłsza. Pozdrawiam
Cię, Maryo, Matko przedziwna. Pozdrawiam
Cię, Maryo, Matko piękna miłości. Pozdrawiam
Cię, Maryo, bez grzechu poczęta. Pozdrawiam
Cię, Maryo, pełna łaski, Pan z Tobą; błogosławiona
między niewiastami i błogosławiony owoc
żywota Twego. Niech będzie błogosławiony
Oblubieniec Twój, Święty Józef. Niech
będzie błogosławiony Ojciec Twój, Święty
Joachim. Niech będzie błogosławiona
Matka Twoja, Święta Anna. Niech
będzie błogosławiony Ojciec Przedwieczny,
który Cię wybrał. Niech będzie błogosławiony
Syn Twój, który Cię ukołysał. Niech
będzie błogosławiony Duch św., który Cię
poślubił. Wszyscy, którzy Cię kochają,
niech Cię błogosławią. O Święta Dziewico,
pobłogosław nas wszystkich w Imię
Twego ukochanego Syna. Amen.



Opiekuna Kościoła św. i Patrona każdego wiernego chrześcijanina.

Do Ciebie św. Józefie, uciekamy się w naszej potrzebie. Uprosiwszy Twoją Najświętszą Oblubienicę, prosimy i Ciebie, pełni ufności o Twoją opiekę. Dla miłości, która Cię łączyła z Niepokalaną Dziewicą i Bożą Rodzicielką, dla ojcowskiej miłości, z jaką tuliłeś Dzieciątko Jezus, prosimy Cię, błagając, abyś raczył łaskawie spojrzeć na dziedzictwo, które Jezus Chrystus Krwią Swą odkupił i przyszedł z Swą potęgą w pomoc naszej niedoli.

Troskliwy opiekunie Przenajświętszej Rodziny, czuwaj nad wybranem potom-

stwem Jezusa Chrystusa i trzymaj nas zdala, ukochany Ojczy, wszelką zarazę błędu i zepsucia. Pomagaj nam łaskawie z nieba, silny nasz pomocnik w walce z mocami ciemności i jak niegdyś ocaliłeś Dzieciątka Jezus z największego niebezpieczeństwa życia, tak broń teraz święty Kościół Boży od wszelkich zasadzek nieprzyjacielskich i miej nas wszystkich w ciągłej Swej opiece, abyśmy za Twoim przykładem i z Twoją pomocą bogobojnie żyć, chwalebnie umierać i w niebie szczęśliwość wieczną otrzymać mogli. Amen.

300 dni odpustu raz na dzień przez cały rok po zyska każdy, odmawiający sercem skruszonym. Ten odpust może być ofiarowany za dusze czyściciele. (Leon XIII dnia 21 września-1889 r.)

7 lat i 7 kwadragen odpustu za odmówienie tej modlitwy sercem skruszonym, po odmówieniu różańca w miesiącu październiku. (Leon XIII w encyklice z dnia 15 sierpnia 1889 r.)

Modlitwa „Memorare“.

Pomnij, o najczystszy Oblubieńcze Maryi, o mój najmiłszy opiekunie, Józefi

święty, że niesłyszano nigdy, aby ktokolwiek wzywający Twej opieki i Twej pomocy błagający, bez pociechy pozostał. Tą ufnością ożywiony przychodzę do Ciebie i z całą ducha gorącością Tobie się polecam! Nie odrzucaj modlitwy mojej, o przybrany Ojcie Odkupiciela, ale racz ją przyjąć łaskawie. Amen.

(300 dni odpustu raz na dzień za odmówienie sercem skruszonym. (Pius IX. dnia 4. lutego 1877).

LITANIA DO ŚW. JÓZEFA

zatwierdzona i odpustem 300 dni (także za zmarłych) raz na dzień obdarzona przez Ojca św. Piusa X.
dnia 18 marca 1909 r.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson. Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas.

Ojcie z nieba Boże, zmiłuj się nad nami! Synu. Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami!

Duchu święty. Boże, zmiłuj się nad nami! Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami!

Święta Maryo,
Święty Józefie,
Św. Józefie, wślawiony potomku Da-
wida,
Św. Józefie, ozdobo Patryarchów,
Św. Józefie, oblubieńcze Bogarodzicy,
Św. Józefie, przeczysty stróżu Naj-
świętszej Dziewicy,
Św. Józefie, żywicielu Syna Bo-
żego,
Św. Józefie, troskliwy obrońco Chry-
stusa,
Św. Józefie, głowo najsw. Rodziny,
Św. Józefie, mężu sprawiedliwy,
Św. Józefie, wzorze czystości,
Św. Józefie, mężu wielkiej roztrop-
ności,
Św. Józefie, mężu nieustraszony,
Św. Józefie, woli Bożej poddany,
Św. Józefie wierny sługo Boży,
Św. Józefie, przykładzie cierpliwości,
Św. Józefie, miłośniku ubóstwa,
Św. Józefie, wzorze ciężko pracują-
cych,
Św. Józefie, chlubo życia domowego,
Św. Józefie, opiekunie dziewic,
Św. Józefie, umocnienie rodzin,

Św. Józefie, pociecho w niedoli,
Św. Józefie, nadziejo niemocą złożo-
nych,

Św. Józefie, patronie umierających,
Św. Józefie, postrachu duchów ciem-
ności,

Św. Józefie, opiekunie Kościoła świę-
tego,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, zmiłuj się nad nami.

Ÿ. Postanowił go Panem domu swego.

R. I księżciem wszystkiej posiadłości
swojej.

Módlmy się. Boże, któryś w niewysłowionej dobroci raczył wybrać św. Józefa na Oblubieńca Najświętszej Rodzicielki Swojej: spraw, prosimy: abyśmy zasłużyli na orędownictwo w niebiesiech tego, którego jako opiekuna czcimy na ziemi. Który żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. Amen.



Nabożeństwo za dusze zmarłych.

JEZUS, MARYA, JÓZEF.

Odpust 7 lat i 7 kwadragen; za każdym razem a raz w miesiącu odpust zupełny dla tych, którzy codzień je wymawiają. Warunek: Spowiedź i Komunia Św. (Pius X. 8 czerwca 1906).

O korzyściach nabożeństwa za dusze zmarłych.

Codzień umiera przeszło sto tysięcy osób! modli się za nich, gdyż wiele z nich potrzebuje naszej pomocy. Święta Brygida świadczy w swoich objawieniach, że z ognistych pieczar czyśćcowych słyszała anioła mówiącego te słowa: „Niech będzie błogosławiony na świecie, ktokolwiek młotkami, uczynkami dobrymi i cielesnymi cierpieniami przychodzi w pomoc biednym pokutującym duszom“. Święty Ambroży powiada: „że wszystko, co z miłości ku duszom w czyśćcu uczynimy, przemienia się w łaski dla nas, a po śmierci naszej, odbierzemy stąd zasługę sto razy pomnożoną“.

Codzienny Akt za dusze zmarłych.

Odstępuję i ofiaruję na intencję wyświecbienia z. m. czyśćcowych dusz wiernych zmarłych, wszystkie odpusty

jakich dostąpię, wszystkie dobre uczynki, jakie będę miał(a) szczęście spełnić, oraz te, które inni za mnie ofiarują Bogu w ciągu życia mego, lub po śmierci mojej. Wszystko to chętnem sercem oddaję na większą chwałę Boga w rójcy Przenajświętszej jedyne go, przez ręce Najświętszej Matki Jezusa, dla wybawienia z czyścica, szczególnie tych dusz, które ta miłościwa Pani i Matka uwolnić pragnie. A.

VI. Psalm 129.

Z głębokości wołał m ku Tobie, Panie: Panie, wysłuchaj głos mój. Niech będą uszy Twoje nakłoni one: na głos modlitwy mojej. Jeśli będziesz uważał nieprawości Panie: Panie, któż wydzierży? Albowiem u Ciebie jest ubłaganie: i dla zakonu Twego czekałem Cię, Panie. Czekala dusza moja na słowo Jego: nadzieję miała dusza moja w Panu. Od straży porannej aż do nocy: niechaj nadzieję ma Izrael w Panu. Bo u Pana miłosierdzie: i obfite u Niego odkupienie. A on odkupi Izraela ze wszystkich nieprawości jego.

Wieczny odpoczynek itd.



PIEŚNI NABOŻNE.

Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze składamy, a karanie, które za nie odbieramy, porównywamy. Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili, mniej daleko cierpimy, niżeliśmy zasłużyli. Cięższe to jest, do czego się znamy być winnymi, a lżejsze to, co ponosimy. Karę za grzechy dobrze czujemy, a przecież grzeszyć poprzestać nie chcemy. W pośród plag Twoich niedołężność nasza wielce truchleje, wszakże w nieprawościach żadna się odmiana nie dzieje. Umysł utrapieniem srodze ściśniony, a upór w złem trwa nieporuszony. Życie w uściskach prawie ustaje, złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje. Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie poprawujemy, jeżeli sprawiedli-

wie karzesz, wytrwać nie możemy. Wyznawamy z płaczem w karaniu, czegośmy się dopuszczali, a po nawiedzeniu zapominamy, czegośmy dopiero płakali. Gdy miecz Twój nad nami podniesiony trzymasz, siłać obiecujemy, a skoro go opuścisz, obietnic wykonać nie chcemy. Kiedy nas karzesz, prosimy, abyś się zmiłował, a gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nam nie folgował. Oto nas masz korzących się Tobie, Wszechmogący Boże; wiemy, iż jeżeli miłosierdzie Twoje nas opuści, sprawiedliwość słusznie nas zagubić może. Racz nam tedy dać, o co żebrzemy, lubośmy nie zasłużyli, któryś nas z niczego stworzył, abyśmy Cię prosili. A.

Pieśń z prośbą o deszcz lub pogodę.

Królu z nieba wysokiego, Boże Abrahama cnego,
Racz wejrzeć na ludzkie plemię. A daj urodzaj (żyzny deszcz, pogodę) na ziemię, abyś znał lud Twój prawdziwy, żeś Ty jest Bóg litościwy; A my Cię za ten dar wielki, Będziem wielbić na czas wszelki. Zlitujże się nad strapionym, Drogą Krwią Twą odkupionym :
Zlitujże się, zlituj Panie! Niech się łaską Twoja stanie.



Pieśń o Najśw. Sakramencie.

Jezusa ukrytego w Eucharystyi czcić,
Wszystko oddać dla Niego, Jego miłością żyć !
On się nam daje cały,
Z nami zamieszkał tu.
Dla Jego Boskiej miłości,
Życie poświęcić mu.

Wiarą ukorzyć trzeba
Zmysły i rozum swój,
Bo tu już niema chleba —
To Bóg, to Jezus mój !

Jezusa ukrytego itd. (powtórzyć).

Tu mu ciągle Hosanna
Śpiewa anielski chór,
A ta cześć nieustanna
To dla nas biednych wzór.

Jezusa ukrytego itd.

Dzielić z Tobą wygnanie,
Jego rżkosze są —
Niechże z Nim przebywanie
Będzie radością twą.

Jezusa ukrytego itd.

On wie, co udręczenie,
On zna, co smutku łązy,
Powiedz Mu tve cierpienie,
Gdy serce z bólu drży.
Jezusa ukrytego itd.

W wieczniku On siebie
Raz tylko uczniom dał,
W ołtarzu się dla Ciebie
Codziennym chlebem stał.
Jezusa ukrytego itd.

O Niebo mojej duszy i
Najśladzsy Jezu moj !
Dla mnie wśród ziemskiej suszy
Tyś szczęścia pełen zdroj !
Jezusa ukrytego itd.

Pozwól jashym promieniem
Blyszczęc tu lampce mej,
Dopóki swoim tchnieniem
Śmierć nie zagasi jej.
Jezusa ukrytego itd.

O ! tak aż do dnia skonu
Wiernym niech będę Ci,
Niech u stóp Twego-tronu
Wieczność zabłyśnie mi !
Jezusa ukrytego itd.

Matko pięknej miłości,
Za tę na ziemi straż
Daj mi w wiecznej światłości
Widzieć Jezusa twarz !
Jezusa ukrytego itd. Amen.

Pieśń na Boże Ciało.

Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba !
Pod przymiotami ukryty chleba,
Zagrody nasze widzieć wychodzi
I jak się dzieciom Jego powodzi.

Otocz Go wkoło, rzeszo wybrana,
Przed twoim Bogiem zginaj kolana !
Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem,
On twoim Ojcem, On przyjacielem.

Nie dosyć było to dla człowieka,
Że na ołtarzu codzien go czeka ;
Sam ludu swęgo odwiedza ściany,
Bo nawykł bawić między ziemiany.

Uścielajcie Mu kwiatami drogi,
Którędy Pańskie iść będą nogi !
Okrzykujcie to na wszystkie strony :
„W środku nas idzie błogosławiony“.

Straż przy Nim czynią Anieli moźni,
Nie przystępujcie blisko bezbożni !
Obyście kiedyś i wv poznali,
Jakiegośmy to Pana dostali.

On winy nasze darować lubi,
Jego się wsparciem ten naród chlubi,
W domu i polu daje im dary,
Serc tylko naszych żąda ofiary.

Niesiemy Ci je, Boże, niesiemy !
Dawaj nam łaski, serca dajemy !
I tej zamiany między stronami
Niebo i ziemia będą świadkami.

My nie słyszymy, jak nam niebiosy
Odpowiadają swymi odgłosy !

Twoja cześć chwała, nasz wieczny Panie,
Na wieczne czasy niech nie ustanie,
Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi
Poklon i pienie, my, Twoi słudzy.
Dziękuję wielce Twojej wielmożności
Za ten dar zacny Twojej wszechmocności,
Żeś się darował nam nic niegodnym,
W tym Sakramencie nam tu przytomnym.
Raczyłeś zostać w takiej osobie,
Dla nas grzeszników nie folgując sobie,
Ciało Twe święte, co krzyżowali,
I Krew najświętszą, którą przelali.
Przyszedłszy na świat Pan wiecznej chwały,
Użyłeś wiele nędzy niemaliej,
Daleś się potem z wielkiej miłości
Na męki srogie bez wszelkiej litości.
Wstępując potem do chwały wiecznej,
Zostawiłeś nam ten to dar zacny,
Na co my patrząc w tym Sakramencie,
Z pociechą wielką serce nam rośnie.
Tobie my, Boże, z serca śpiewamy,
Przed Twą światłością ze czcią padamy,
Użycz nam łaski, wszechmocny Boże,
Bez Twojej pomocy człek nic nie może. Amen.

Boże, w dobroci nigdy nieprzebrany,
Żadnym językiem niewypowiedziany,
Ty jesteś godzien wszelakiej miłości,
Poszanowania, chwały, uczciwości.

Ciebie czczę, pragnę i wazę samego
Nad wszystkie dobra, Tyś u serca mego
Najwyższe dobro, Tyś w największej cenie
Sam jeden u mnie nad całe stworzenie.

Choćbyś mnie nigdy za grzechy, mój Panie,
Nie karał, przecież żałowałbym za nie,
A żałowałbym dla tego samego,
Żem Cię obraził, Pana tak dobrego.

Więc, o moj Boże, i teraz żałuję,
Dlatego, że Cię nad wszystko miłuję,
I to u siebie statecznie stąnowię,
Że grzechów moich nigdy nie ponowię.

Mam mocną wolę spowiadać się szczerze
I zawsze trzymać z Tobą to przymierze,
Co gdy uczynię, spodziewam się Ciebie
Widzieć z radością i żyć z Tobą w niebie.

O Boże dobry, Boże litościwy !
Racz być mej duszy nędznej miłościwy,
Jakoś ją stworzył, pomóż do zbawienia,
Użycz Twej łaski, broń od potępienia. Amen.

Straszliwego Majestatu Panie!

Za me grzechy płakać łez nie stanie,
Jam stworzenie Twe wyrodne,
Świątych Oczu Twych niegodne,
Twój Majestat nieskończony,
Przed którym klękają trony, Obraziłem.

Nie śmiem oczu podnieść z publikanem,
Ale sprawa z bardzo dobrym Panem,
Skoro w oczach łzy zobaczy,
Wszystko mi darować raczy,
Lecz stąd w sercu większa rana,
Żem tak łaskawego Pana Śmiało obrazić !

• Kto da oczom łez obfite rzeki,
Trzeba bowiem płakać całe wieki,

Żem wiecznego Boga mego
Za moment czegoś marnego,
Ja grzesznik zapamiętały
Pana wiekuistej chwały śmiał obrazić !

Nędzny prochu, na coś się odważył,
Stwórceś swego haniebnie znieważył —
Wieszli, co jest grzech przeklęty?
Słuchaj, co rzekł Paweł święty :
Każde przestępstwo mandatu
Jest zniewagą Majestatu Najwyższego.

Bym był zepchnion na bezdno piekielne
I tam gorzał za grzechy śmiertelne,
Całą wieczność gorząc srodze,
Już tej krzywdy nie nagrodzę,
Chyba, że mi sam daruje.
Na wieki nie powetuję Tej zniewagi.

O nad wieczność i ogień piekielny,
Straszliwszy mi jest grzech śmiertelny,
Zadość Tobie nie uczynię
W onej ognistej dolinie,
Chyba dla Krwi Syna Śwego
Odpuści dług grzechu mego Bóg laskawy.

Jakoż ufam, że mój grzech wyznany
Przez najświętsze, Jezu, Twoje rany
Zgładzisz z dobroci Twojej wiecznie
Gdy dla niego, ach, serdecznie
Płakać będę z wielkim wstydem,
Mówiąc pokornie z Dawidem : Ach, zgrzeszyłem !

U drzwi Twoich stoję, Panie,
Czekam na Twe zmiłowanie,
Który pod postacią chleba,
Prawdziwy Bóg jesteś z nieba.

W tym Najświętszym Sakramencie,
Obecny w każdym momencie,
W tej Hostyi jest Bóg żywy,
Choć ukryty, lecz prawdziwy:
Jak wielki cud Bóg uczynił,
Że chleb w Ciało Swe przemienił,
A nam pożywać zostawił,
Ażeby nas przez to zbawił.

Święty, mocny, nieśmiertelny;
W majestacie Swym niezmierny,
Aniołowie się lękają,
Choć na Jego Twarz patrzą.

Wszyscy niebiescy duchowie,
Lękają się i królowie,
Niebo, ziemia, ani morze
Pojąć, co Bóg, nikt nie może.
Żaden z wojska anielskiego
Nie dostąpi nigdy tego,
Czego człowiek dostępuje,
Ciało i Krew gdy przyjmuje.

Jam niegodzien, Panie, tego,
Abyś wszedł do serca mego,
Rzeknij tylko słowo Twoje,
A tem zbawisz duszę moję.

Kłaniam się Tobie samemu,
Bądź miłościw mnie grzesznemu,
Niechaj żyję z Tobą Panem
Aż na wieki wieków. Amen.

**Kto się w opiekę podda Panu swemu,
A całym sercem szczerze ufa Jemu,
Śmieie rzec może: mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.**

Ciebie On z łowczych obiezy wyzuje,
I w zaraźliwym powietrzu ratuje,
W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,
Pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie.

Stateczność Jego: tarcz i puklerz mocny,
Za którym stojąc, na żaden strach nocny,
Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały,
Którymi sieje przygoda w dzień biały.

Stąd wedle ciebie tysiąc głów poleżę,
Stąd drugi tysiąc, ciebie nie dosiężę
Miecz nleuchronny, a ty przecież swemi
Oczyrna ujrzysz pomstę nad grzesznemi.

Iżes rzekł Panu: Tyś nadzieja moja.
Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja
Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

Aniołom swoim kaze cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastowac
Na rękę będą, abyś idąc drogą,
Na ostry kamień nie ugodził nogą.

Będiesz bezpiecznie po zmijach gniewliwych,
I po padalcach deptał niecierpliwych;
Na lwa srogiego bez obawy wsiedziesz
I na ogromnym smoku jeździć będziesz.

Słuchaj, co mówi Pan: kto mnie miłuje
I zomną sobie szczerze postępuje,
Ja go też także w każdą jego trwogę
Nie zapamiętam, lecz owszem wspomogę.

Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony,
Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony
Niech pewien będzie, pewien i zacności.
I lat sędziwych i mej życzliwości. Amen.

Witaj krynico.

Witaj krynico dobra wszelakiego,
Najmilsza rano Serca Pana mego,
Rozpal ozięble serce me miłością,
I napełnij je niebiańską słodkością.

- Zdarz to, ażeby w tem wygnaniu świata,
W Tobie zostawał przez me wszystkie lata :

Serce Jezusa, włócznie otworzone,

Niechaj przy śmierci w Tobie mam obronę !

O rano święta, rano uwielbiona !

Bądźże na wieki od nas pochwalona ;

A przez wylan dla mnie krew i wodę,

Daj w utrapieniu pomoc i ochłodę.

Posilaj tą krwią w siłach zemdlonego,

A wodą obmyj grzechem zmazanego :

Ażeby nie wpadł kiedy piekielnemu

W paszczkę roga smokowi straszному.

Rano najśodsza boku Pana mego,

Źródło miłości i dobra wszelkiego,

Zalej, proszę Cię, krwi Twojej potokiem

Męki czyścowej, niech świętym widokiem

Twej boskiej chwały będą uraczeni,

Przez Tve zasługi z czyśca wybawieni,

Błogosław wszystkim, którzy Cię miłują,

Którzy Tve Serce wsławiać usiłują.

A ja przed Tobą z tem się protestuję,

Że Cię chcę kochać i to zapisuję

Na sercu mojem, nie chcąc nic inszego

W niebie, na ziemi, prócz Ciebie Samego.

Odbierz mi wszystko, co mam przyjemnego

Karz na tym świecie, dość szczęścia mego

Gdy mi dasz serce pełne Twojej miłości,

Nad to nie żądam lepszej pomyślności.

O! to Cię tylko proszę, Boga mego,
Nie oddalaj mnie od Serca Twojego,
Tu me dziedzictwo, tu moje mieszkanie
Niech będzie, póki wolna nie zostanie
Dusza od ciała, w którem tęskni sobie
Pragnąc być wolną, by spoczęła w Tobie;
Przytul mnie, Jezu, do Serca Twojego,
Z tem żyć i umrzeć pragnę z serca mego.

Spuśćcie nam na ziemskie niwy

Zbawcę z niebios obłoki !

Świat przez grzechy nieszczęśliwy,

Wołał w nocy głębokiej :

Gdy wśród przekleństwa od Boga,

Czart pałował, śmierć i trwoga,

A ciężkie przewinienia

Zamkły bramy zbawienia.

Ale się Ojciec zlitował

Nad hędzną ludzi tłolą,

Syń się chętnie ofiarował,

By spełnił wieczną wolę :

Zaraz Gabryel 'zstępuje

I Maryi to zwiastuje,

I że z Ducha Świętego

Pocznie Syna Bożego.

Panna przeczysła w pokorze

Wyrokom się poddaje,

Iszczą się wyroki Boże,

Słowo Ciałem się staje.

Ach ciesz się Adama plemię,

Zbawiciel zejdzie na ziemię:

Drżysz piekło, On twe mocy

W wiecznej pograży nocy.

Oto się już głos rozchodzi :
Wstańcie bracia uśpieni ;
Zbawienie nasze nadchodzi,
Noc się w jasny dzień mieni.
Precz odtąd dzieła niecno
Wylęgnięte wśród ciemno
Niech każdy z was w przy
Zbroję wdzieje światłości.

Niech nas zdobi mierność stała
W pokarmie i napoju,
Nie hołdujemy chuciom ciała,
Żyjmy w zgodzie, w pokoju.
Naśladować tego mamy,
Którego przyjscia czekamy ;
Ta jest powinność nasza,
Jak apostoł ogłasza.

Zbawco świata ! szczerze chcemy
Pełnić te powinności ;
Złącz się z nami, niech będziemy
Twemi dziećmi w szczerości !
Wlej ! o Jezu miłościwy !
W duszę mą pokój prawdziwy,
Posiądź i serce moje,
Wszak jestem dziecłem Twoje.

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granicę Nieskończony.
Wzgardzony okryty chwałą,
Śmiertelny król nad królami,
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Cóż masz niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście swoje,
Wszedł między lud ukochany,
Dzieląc z Nim trudy i znoje;
Nie mało cierpiał, nie mało,
Żeśmy byli winni sami,

A Słowo Ciałem się stało itd.

W nędznej szopie urodzony,
Żłób Mu za kolebkę dano;
Czem jest, czem był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.

Ubodzy! was to spotkało,
Witać Go przed bogaczami

A Słowo Ciałem się stało itd.

Potem i króle widziani
Cisną się między prostotą,
Niosąc Panu dary w dani:
Mirę, kadzidło i złoto;
Bóstwo to razem zmieszało
Z wieśniaczemi ofiarami!

A Słowo Ciałem się stało itd.

Podnieś rękę Boże Dziecię,
Błogosław ojczyznę miłą, ..
W dobrych radach, w dobrym bycie,
Wspieraj jej siłę Swą siłą,
Dom nasz i majątność całą,
I Twoje wioski z miastami,

A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi; —
Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi. —
Aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują. —
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betlejem czem prędzej pobiegli; — Bo
narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel, — G
ria, gloria, gloria in excelsis Deo.

O niebieskie duchy i posłowie nieba, — Powie
cież wyraźniej, co nam czynić trzeba. — Bo my
nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy, — G
gloria, gloria in excelsis Deo.

Idźcie do Betlejem, gdzie dziecię zrodzone,
W pieluszki powite, w żłobie położone: — Oddaj
Mu pokłon boski, On ośłodzi wasze troski, — G
gloria, gloria in excelsis Deo.

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli, — Za
do Betlejem spieszo pobieżeli; — I tak zupeł
zastali, jak im Anieli zeznali. — Gloria, gloria, glo
in excelsis Deo.

Stanąwszy na miejscu, pełni zdumienia, — Iż
Bóg tak zniżył do swego stworzenia: — Padli pr
Nim na kolana i uczcili swego Pana, — Gloria, glo
gloria in excelsis Deo.

Nareszcie gdy pokłon Panu już oddali, — Z wie
wesołością do swych trzód wracali, — Że się s
być godnymi, Boga widzieć na tej ziemi, — Glo
gloria, gloria in execlsis Deo.

Pan z nieba i łona Ojca przychodzi,
Oto się z Maryi dziś Jezus rodzi,
Łaski przynosi, kto o nie prosi,
Odpuszcza grzechy, daje pociechy,
O Panie nasz święty, cud niepojęty.
Przystąpmy do tronu z swemi prośbami,
Którego oczęta spłynęły łzami,
Niech łaska, Boże! Twoja wspomóże;
Zlituj się, Panie, oddal karanie

Od nas grzesznych ludzi, gdy trąba zbudzi.
Pamiętaj na dobroć, co się to stało,
Żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało;
Panna nosiła, Panna powiła,
Grzały pieluszki, czcili pastuszki,
Monarchy witali, gdy Cię poznali.
A siano i żłóbek i bydłał dwoje,
Bawiły pieszczone ciałeczko Twoje;
Powieczki łzami, jakby perłami,
Przy piersiach snęły, gdy zatoneły,
Sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.
O Panie ! Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga,
Ubogiś i Twoja Matka uboga;
Te czynią kroki, Boskie wyroki,
Aby stworzony człowiek, korony
Dostał przez Ciebie i mieszkał w niebie.
Wejrzyj, o nadziejo ! Dawco zbawienia,
Na nędznych ubogich, któremu pienia
Oddają zorze, zlembia i morze,
Co tylko czuje, kołem się snuje,
Jan jeszcze w żywocie, znał Cię w istocie.
Te same czynimy Tobie i Twemu
Ojcu i Duchowi w Bóstwie równemu,
Brzmiące okrzyki, przez swe języki,
Głębokie dzięki, święty na wieki,
Troisty, jedyny, odpuść nam winy.

. PIEŚNI WIELKOPOSTNE.

Jezu Chryste, Panie miły,
Baranku bardzo cierpliwy :
Wzniosłeś na krzyż ręce Swoje,
Za niesprawiedliwość moję.
Płacz go człowiecze mizerny,
Patrząc jak jest miłosierny :

Jezus na krzyżu umiera,
Słońce jasność swą zawiera.
Pan wyrzekł ostatnie słowa,
Zwiła Mu z ramienia głowa,
Matka pod Nim frasośliwa
Stoi prawie ledwie żywa.
Zasłona się popadała,
Ziemia się rwie, łamie skała,
Setnik woła: Syn to Boży!
Tuszcza wierząc sobą trwoży.
Nakoniec Mu bok przebito,
Krew płynie z wodą obfito:
My się dziś zalejmy łzami,
Jezu, zmiłuj się nad nami.

Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba,
Płakać za grzechy, człowiecze, trzeba.
Ach ! ach na krzyżu umiera,
Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało,
Okrutnie zbite na krzyżu wisiało.
Ach ! ach ! dla ciebie, człowiecze,
Z boku krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły i usta spragnione.
Ach ! ach ! dla mojej swawoli
Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka bolesna truchleje ;
Ach ! ach ! sprośne złości moje,
Sprawiły te niepokoje.

Włec się poprawię. Ty łaski dodaj,
Życia świętego sposób mi podaj ;

Ach ! ach ! tu kres złości moich
Przy nogach przybitych Twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować
I za me grzechy serdecznie żałować ;
Ach ! ach ! zmiłuj się nademną,
Uczyń miłosierdzie ze mną.

Rozbrat, obłudny świecie, wypowiadam :
Grzechów się moich szczerze wypowiadam ;
Ach ! ach ! serdecznie żałuję,
Bo Cię, Boże mój, miłuję.

Niech Twojem Ciałem duszę zaślیمی
Przed zgonem życia, o co Cię prosimy.
Ach ! ach ! Twojeć to są słowa,
Że nas od zguby zachowa.

Ten pokarm Ciała Twego, Chryste Panie,
Niech nas wolnymi od grzechu zastanie,
Ach ! ach ! daruj wszelkie skazy
Grzechu, do najmniejszej zmazy.

Bądź nam miłościw, daruj wszelkie winy,
Przyjm dusze nasze w niebieskie krainy,
Ach ! ach ! tam po wszystkie wieki,
Będziem oddawać Ci dzięki.

/ Ach, mój Jezu, jak Ty klęczysz w Ogroju za-
krwawiony !

Tam Cię Anioł w smutku cieszy, skąd był świat
pocieszony.

Przyjdź mój Jezu (3 r.), pociesz mnie,
Bo Cię kocham serdecznie.

(Tak się kończy każda zwrotka, prócz ostatniej).

Ach, mój Jezu, co za boleść cierpisz w ostrym koronie!

Twarz najświętsza zakrwawiona, głowa w'szystko w krwi tonie.

Ach, mój Jezu, jakieś srodze do słupa przywieszany,

Za tak ciężkie grzechy nasze okrutnie biczowan

Wychodzisz, mój drogi Jezu, na górę Kalwaryjską.

Trzykroć pod ciężarem krzyża upadasz bardzo ciężko.

A gdy mój najmilszy Jezu na krzyżu już umierasz,

Dajesz Ducha Ojcu w ręce, grzesznym niebo otwierasz.

Ach, mój Jezu, gdy czas przyjdzie, że już mierać trzeba,

Wspomnij na swą gorzką mękę, nie chciej zniecierpierać nieba.

A gdy, mój najmilszy Jezu, na straszny sąd staniemy,

Zmiłujże się nad duszami, w czyśćcu zostającymi;

Wieczny pokój (3 r.) daj im Panie,
W niebie odpoczywanie. Amen.

**Dobranoc Głowo święta Jezusa mojego,
Któraś była zraniona do mózgu samego:**

Dobranoc kwiecie różany!

Dobranoc Jezu kochany, Dobranoc!

(Tak się kończy każka zwrotka, prócz ostatniej).

**Dobranoc Włosy święte mocno potargane,
Które były najświętszą Krwią tak bardzo zla-**

Dobranoc Szyjo święta w łańcuch uzbrojona,
Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona:
Dobranoc Ręce święte na krzyż wyciągnione,
Jako struny na lutni, gdy są wystrojone:
Dobranoc Serce święte włócznią otworzone,
Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione.
Dobranoc Nogi święte na wylot przeszyte,
I tępyimi gwoździami do krzyża przybite.
Dobranoc krzyżu święty, z którego złożony
Jezus i w prześcieradło białe uwiniony;
Dobranoc grobie święty najświętszego Ciała.
Który Matka Bolesna łzami oblewała:

Niech Ci będzie cześć w wieczności,
Za Twe męki, zelżywości, mój Jezu!

Łudu mój, łudu! cóżem ci uczynił?
W czemem zasmucił, albo w czem zawinił?

(Tak się zaczyna każda zwrotka).

Jam Cię wyzwolił z mocy Faraona;
A tyś mi przyrządził krzyż na me ramiona.
Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący;
Tyś mi zgotował znak śmierci hańbiący.
Jam ciebie szczepił winnicą wybraną;
A tyś mnie octem poił, swego Pana?
Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie;
A tyś mię wydał na ubiczowanie?
Jam Faraona dał w odmęt bałwanów;
A tyś mię wydał książętom kapłanów?
Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą;
A tyś mi włócznią bok otworzył srogą?
Jam ci był wodzem we słupie obłoku,
Tyś mię wiódł słuchać Piłata wyroku?

Jam ciebie karmił manny rozkoszami;
Tyś mi odplacił policzkowaniami?
Jam ci ze skały dobył wodę zdrową;
A tyś mię poił goryczą żółciową?
Jam dał, że zbici Chanaan królowie;
A ty zaś trzciną biłeś mnie po głowie?
Jam ci dał berło Judzkie powierzone;
A tyś mi wtłoczył cierniową koronę?
Jam cię wywyższył między narodami;
Tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami?

PIEŚNI WIELKANOCNE.

Przez Twoje święte Zmartwychwstanie
Synu Boży, odpuść nam nasze zgrzeszenie,
Wierzymy, żeś zmartwychpowstał,
Żywoteś nam naprawił,
Śmierci wiecznej nas zbawił,
Swoją świętą moc zjawił.

Chrystus zmartwychwstan jest
Nam na przykład dan jest,
Iż mamy zmartwychpowstać,
Z Panem Bogiem królować, Alleluja.

Leżał trzy dni w grobie,
Dał bok przebić sobie;
Bok, ręce, nogi obie,
Na zbawienie człowiecze tobie. Alleluja.

Trzy Marye poszły,
Drogie maście niosły.
Chciały Chrystusa pomazać,
Jemu cześć i chwałę dać; Alleluja.

Gdy na drodze były,
Tak sobie mówiły:
Jest tam kamień niemały,
A któż nam go odwali? Alleluja.

Powiedz nam Marya,
Gdzieś Pana widziała?
Widziałam Go po męce,
Trzymał chorągiew w ręce, Alleluja.

Gdy nad grobem stały,
Rzekł im Anioł biały:
Nie bójcie się dziewice,
Ujrzycie Boże lice, Alleluja.

Jezusa szukacie?
Tu Go nie znajdziecie;
Wstałci z martwych, tu Go nie,
Tylko jego odzienie, Alleluja.

Łukasz z Kleofasem,
Oba jednym czasem
Szli do miasteczka Emaus,
Spotkałci ich Pan Jezus, Alleluja.

Bądźmyż wszyscy weseli,
Jako w niebie Anieli:
Czegośmy pożydali,
Tegośmy doczekali, Alleluja.

Wesoły nam dziś dzień nastał,
Którego z nas każdy żądał,
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał. Alleluja! All. !
Król niebieski k'nam zawitał,
Jako śliczny kwiat rozkwitał,
Po śmierci się nam pokazał. Alleluja ! ,Alleluja !

Piekielne mocy zwojował,
Nieprzyjaciela podeptał,
Nad nędznymi się zmiłował. Alleluja ! Alleluja !
Do trzeciego dnia tam mieszkał,
Ojców świętych tam pocieszał,
Potem za sobą iść kazał. Alleluja ! Alleluja !
Którzy w otchłaniach mieszkali :
Płaczliwie tam zawołali,
Gdy Zbawiciela ujrzeli : Alleluja ! Alleluja !
Zawitaj przybywający,
Boże, Synu wszechmogący
Wybaw nas z piekielnej mocy. Alleluja ! Alleluja
Wielkie tam wesele mieli,
Gdy Zbawiciela ujrzeli,
Którego z dawna żądali. Alleluja ! Alleluja !
Potem Swą mocą zmartwychwstał
Pieczęci z grobu nie ruszył,
Na stróże wielki strach powstał. Alleluja ! Alleluja
A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał —
Miłośnikom się pokazał —
Anioły do Matki posłał. Alleluja ! Alleluja !
O Anieli najmilejsi,
Idźcież do Panny najświętszej,
Do Matki mej najmilejszej. Alleluja ! Alleluja !
Odemnie Ją pozdrawiajcie,
I wesóło zaśpiewajcie,
Królowo Rajska, wesel się. Alleluja ! Alleluja !
Potem z swą wielką światłością,
Do Matki swej przystąpiwszy,
Pocieszył Ją, pozdrowiwszy. Alleluja ! Alleluja
Napełniona bądź słodkością —
Matko moja i radością,
Po onej wielkiej żałości. Alleluja ! Alleluja !

Witajże Jezu najśłodczy,
Synaczku mój najmilejszy,
Pocieszenie wszelkiej duszy. Alleluja ! Alleluja !
Jestem już bardzo wesoła,
Gdym Cię żywego ujrzała,
Jakobym się narodziła, Alleluja ! Alleluja !
Łaskawie z Nim rozmawiała,
 Usta Jego całowała —
W radości się z Nim rozstała. Alleluja! Alleluja!
Przez Twe święte zmartwychwstanie,
Daj nam grzechów odpuszczenie,
Po śmierci duszy zbawienie. Alleluja! Alleluja! Amen.

PIEŚNI DO MATKI BOSKIEJ.

Ciebie na wieki wychwalać będziemy,
Królowa Nieba, Marya,
W Twojej opiece niechaj zostajemy,
Śliczna, bez zmazy lilia.
Wdzięczna Estero, o Panienko święta !
Tyś przez Aniołów jest do Nieba wzięta,
Niepokalanie Poczęta.

Na każdy moment, na każdą godzinę
Twojej pomocy żądamy ;
Pani Anielska odproś naszą winę, .
Do Ciebie grzeszni wzdychamy ;
O furto rajska ! ucieczko grzeszników !
O Matko Boska ! ratuj niewolników,
Niepokalanie Poczęta.

Obróć Swe oczy, pospiesz w utrapieniu,
Maryo, Matko miłości ;
Kto służy Tobie, niedaj go zginieniu,
Broń nas od czartowskiej złości :

Pokaż łaskę Swą, Matko litościwa,
Najświętsza Panno, bądźże szcudrobliwa,
Niepokalanie Poczęta.

Masz berło w ręce, znać, żeś Monarchinią,
Masz w drugiej Syna Swojego;
Zjednaj nam łaskę w ostatnią godzinę,
W on dzień skonania naszego:
Niech Cię chwalimy z Twym Synem społecznie,
Jak teraz w życiu, tak i potem wiecznie,
Niepokalanie Poczęta.

Przybądź, o Matko! w ostatnim terminie,
Ciębie my grzeszni wzywamy
Na pomoc naszą w śmiertelnej godzinie,
Niechaj przy Tobie skonamy:
Ułagaj Syna, niechaj się zmiłuje,
A żywot wieczny po śmierci daruje.
Niepokalanie Poczęta.

Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi,
Niech Cię płacz sierót do litości wzbudzi,
Wygnańcy Ewy do Ciebie wołamy,
Zmiłuj się, zmiłuj, niech się nie tulamy.
Do kogóż mamy wzdychać nędzne dziatki,
Tylko do Ciebie ukochanej Matki:
U której serce otwarte każdemu,
A osobiwie nędzą strapionemu.
Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości,
By nas Bóg karał różgą surowości:
Lecz kiedy ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze.
Ty masz po Sobie i Ojca i Syna,
Snadnie go Twoja przejedna przyczyna:
Pokazawszy Mu piersi i wnętrzności,
Latwo Go skłoniśz Matko łaskawości.

Dla Twego Serca wszystko Bóg uczynił,
Daruje plagi, choć człowiek zawini:
Jak Cię cna Matko nie kochać serdecznie,
Gdy się skryć mogę pod Twój płaszcz bezpiecznie.
Ratuj nas, ratuj, Matko ukochana,
Zagniewanego gdy obaczysz Pana,
Mieczem przebite pokazuj Mu serce,
Gdyć Syna na krzyż wbijali morderce.
Dla tych boleści, któreś wycierpiała,
Kiedyś pod krzyżem Syna Swego stała:
Bóg nam daruje, byśmy nie cierpieli,
Cośmy wytrzymać na złość naszą mieli.
A gdy ujdziemy tak gniewu jak chłosty,
Pokaż nam Matko tor do Nieba prosty:
Niechaj to Serce, z którego opieki
Dotąd żyjemy, kochamy na wieki.

Chwalcie łąki umajone,
Góry, doliny zielone,
Chwalcie cieniste gaiki,
Źródła i kręte strumyki.

Co igra z morza falami,
W powietrzu buja skrzydłami,
Chwalcie z nami Panią świata,
Jej dłoń wasza wieniec splata.

Ona dzieł Boskich koroną,
Nad Anioły wywyższoną,
Choć jest Panią nieba, ziemi,
Nie gardzi dary naszemi.

Wdzięczne strumyki — mručeniem,
Ptaszęta — słodkim kwileniem,
I co czuje i co żyje,
Niech z nami sławi Maryę!

Szczęśliwy, kto sobie patrona
Józefa ma za opiekuna;
Niechaj się niczego nie boi,
Gdy w. Józef przy nim stoi, Nie zginie.
Gdy mi jest Józef ulubiony
Obrońcą od każdej złej strony,
On mnie ze swej opieki
Nie puści i zginąć na wieki, Nie mogę.
Przeto Cię upraszam serdecznie,
Józefie święty, bym bezpiecznie
Mógł mieć skon i lekkie skonanie,
I grzechów moich skasowanie, Przy śmierci.
Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego
Stawić się dla złych strasznego,
Bądźże mi, Józefie, przy sądzie,
Kiedy Bóg sądzić zasiędzie, Patronem.
Odpędzaj precz nieprzyjaciela,
Duszy mej oskarżyciela,
Kiedy mnie dręczyć, prześladować
Będzie chciał, chciejże mnie ratować, O święty
Józefie, oddal czarta złego,
A Boga karać gotowego
Przejednaj, o co serdecznie
Upraszam, bym mógł z Tobą wiecznie królować.

Witaj Ojczy ukochany,
Co Serafów zdobisz chór,
Ty Jezusa nosisz rany,
Tyś światłości dla nas wzór.

Pobłogosław Twoje dzieci,
Pociągnij na drogę Twą,
Niech się miłość w nas roznieci,
Niech ogarnie mocą swą.

Ojcze ! niech za Twym przykładem,
Wszystkiem dla nas będzie Bóg,
Niech idziemy Twoim śladem,
Wśród wygnanych ziemi dróg !

W sercu naszym niech nosimy
Znamię Jezusowych ran,
Ojcze, łaski tej prosimy,
Niech nam jej użyczy Pan !

Niech w ubóstwie i pokorze
Trwamy przez ten ziemski czas,
Aż wieczności błysną zorze,
Aż Bóg z Tobą złączy nas.

O Franciszku ! możny w niebie,
U Jezusa, Maryi stóp,
Twoje dzieci proszą Ciebie,
Dla nas wszystkich miejsce zrób !

MSZA ŚWIĘTA ŚPIEWANA.

Z pokorą upadamy przed Tobą o Boże ! Niech
nas, gdy Ci śpiewamy, Twa łaska wspomóż, Przyj-
mij od nas łaskawie, Podczas tej ofiary, Złożone
ku Twej sławie, Wraz z nią w pieniąch dary.

Chwała Bogu, cześć, dzięki, Od wszęgo stwo-
rzenia, Moc Boskiej Jego ręki, Daje znak zba-
wienia; Pokój głosi ten w skutku, Byśmy trwale
mieli, I Tobie bez trwóg smutku służyli weseli.

Ewangelia cała, Z ust Bożkich pochodzi, Ta lu-
dziom światłość dała, Ta nas Bogu rodzi. Bóg
sam naukę daje, Która nie omyla, Iż się szczęśli-
wym staje, Kto się k'niej przychyła.

Wierzę w Boga jednego Stwórcę nieba, ziemi
Ojca Wszechmogącego, Co rządzi wszystkim
I w Jezusa Syna Jego, Który dla Zbawienia Lu
du, z Ducha świętego, Nad bieg przyrodzenia
Począł się i narodził z Dziewicy przeczystej, Aby
nas wyswobodził Z kary wiekuistej. Okrutnie u
krzyżowany. Umarł jako znamy, W grobie pocho
wany, Zstąpił w, piekieł bramy.

Przyjmij Panie łaskawy, Ofiary złożone, To wino
i chleb prawy, Od Ciebie stworzone, Aby w Two
święte Ciało i Krew przemienione, Żywym i zmar
łym zjednało Na wieki obronę.

Do Boga nasze głosy, Niechaj się podnoszą
I trzykroć pod niebiosy, Z Aniołami głoszą
O Święty, Święty, Święty! Zastępów nasz Boże
Lud do wiary przyjęty, Niech Cię czcić pomoże

Dajemy w tym momencie, Bogu prawdziwemu
Pokłon w Sakramencie, Dziwnie ukrytemu. Wzrok
smak i dotykanie w Tobie się omyla, Słów tylko
słuchanie w wierze nas posila.

Jezu Baranku Boży, któryś ludzkie winy Zgła
dził, niech nas wspomóż Ten pokarm jedyny
Łaski Twojej, abyśmy Jego Godnie używali, I Cieszy
bie Pana Swego tem więcej kochali.

Gdybyśmy już wysłuchali Mszy św. o Boże
Niech lud, który Cię chwali, Twa łaska wspomóż
Błogosław nam łaskawie, Przyjmij te ofiary, K
Twojej większej czci, sławie, Oddał od nas kary.

D O D A T E K.

KALENDARZYK SKRÓCONY

**I ważny tylko dla Braci i Siostr III. Zakonu
Św. O. Franciszka z Assyżu.**

O skróceniu słów w kalendarzyku Tercyarskim.

Przy każdym dniu odpustowym podajemy w nawiasach przepisane warunki dla dostąpienia odpustu. Czas odpustowy we wszystkie święta zaczyna się od pierwszych nieszporów (2 godzina popołudniu we wigilię święta) i trwa aż do zachodu słońca w sam dzień święta.

Podajemy tu wyjaśnienie skróconych słów w kalendarzyku literami objęte w nawiasach:

OZ. = Odpust zupełny.

OST. = Odpust zupełny stacyj rzymskich.

AG = Absolucya generalna z odpustem zupełnym.

KBM. = Odwiedzenie kościoła Braci Mniejszych (dawnych Bernardynów i Reformatów) z modlitwą za potrzeby chrześcijaństwa według intencji papieża. (Wystarcza 5 Ojciec nasz. 5 Zdrowaś i Chwała Ojcu).

KF. = Odwiedzenie Kościoła OO. Franciszkanów (Konwentualnych) z modlitwą za potrzeby chrześcijaństwa według intencji papieża.

KK. = Odwiedzenie kościoła OO. Kapucynów z modlitwą za potrzeby chrześcijaństwa według intencji papieża.

KT. = Odwiedzenie kościoła tercyarskiego, t. j. kościoła, przy którym jest prawnie zaprowadzony III. Zakon śwlecki. — i pacierze o. pustowe. Jeśli

takiego kościoła w miejscu nie ma, to wystarcza od-
wiedzenie kościoła parafialnego.

Przez paćierze odpustowe rozumieć należy 5 Ojcz
nasz, 5 Zdrowaś i Chwała Ojcu — lub inne modlitwy
na odmówienie których potrzeba podobnego prze-
ciągu czasu (Arndt T. J. Odpusty str. 77).

We wszystkie w tych tabelach podane dni mogą
zyskać członkowie III Z. odpust zupełny, jeżeli
przystąpią do św Sakramentów i pomodlą się
według intencji Ojca św.

Dni wyjątkowe odpustów zupełnych w ciągu roku

Styczeń.

1. Nowy Rok (KT).
6. Trzech Króli (KT.).
- Imienia Jezus (KK. albo KF. albo KBM.).
14. Bł. Odoryka wyzn. I Zak. (KT. lub KF)
14. Bł. Bernarda z Korleone, Kap. (KK.).
16. ŚŚ. Berarda, Piotra i Tow. Męcz. (KT.).
16. ŚŚ. Bernarda i Tow. Męcz. (KBM. albo KK
albo KF.).
30. Św. Hyacenty P. III Z. (KT. .
30. Św. Hyacenty P. III Z. (KBM. albo KF.).
31. Bł. Ludwika Wd. III Z. (KBM.).

Luty.

1. Bł. Andrzeja wyzn. I Z. (KT.).
1. Bł. Andrzeja wyzn. I Zak. (KF. albo KK.).
2. Oczyszczenie N. Maryi R. (KT.).
3. B. Wirydyany dz. III Z (KF.).
4. Św. Józefa z Leonissy wyzn. kap. (KK. all
Kościoł Franciszkanów).

5. Śś. Piotra Baptysty i tow. męcz. japońskich (KT.).

5' Śś. Piotra Baptysty i tow. męcz. jap. (KBM. albo KK. albo KF.).

18. Bł. Ludwiki Albertoni (KF.).

19. Św. Konrada z Placencyi w III Z. (KT.).

19. Św. Konrada z Placencyi w III Z. (KF.).

21. Św. Anieli Merici p. III Z. (KT.).

22. albo 23. Św. Małgorzaty z Kortony III Z. (KT.).

22. Św. Małgorzaty z Kortony (KBM. albo KF.).

23. Św. Małgorzaty z Kortony (KK.).

Marzec.

5. Św. Jana Józefa od Krzyża wyzn. I Z. (KBM. albo KK. albo KF.).

6. Św. Kolety dz. II Z. (KT.).

6. Św. Kolety dz. II Z. (KMB. albo KF.).

9. Św. Katarzyny z Bolonii dz. II Z. (KT.).

9. Św. Katarzyny z Bolonii (KBM. albo KK. albo KF.).

19. Św. Józefa Oblubieńca NMP. (AG.).

19. Św. Józefa Obl. NMP. (KK. albo KF.).

22. Św. Benwenutą bisk. I Z. (KBM. albo KK. albo KF.).

24 Bł. Dydaka wyzn. kap.

25. Zwiastowanie N. Maryi P. (KT.).

30. Bł. Anieli z Folinio wd. III Z. (KF.).

W dowolny piątek Wielkiego Postu OZ. (KF.).

Kwiecień.

Wielki Czwartek. OSt. (KT.).

Wielkanoc, AG. OSt. (KT.).

3. Św. Benedykta z Philadelpho w. I Z. (KBM.).

15. albo 28. Bł. Luccheza, który pierwszy z tercyarzy został obleczony przez św. O. Franciszka (KT)

15. Bł. Lucheza III Z. (KF.).
16. Rocznica złożenia ślubów przez św. O. Franciszka (Odnowienie profesyi).
20. Bł. Idziego w. I Z. (KF.).
24. Św. Fidelisa męcz. kap. (KT.).
24. Św. Fidelisa męcz. (KK. albo KF.).
28. Bł. Lucheza — zobacz 15 kwietnia.
28. Św. Pawła od Krzyża w. (KK.).
Opieki Św. Józefa w 3 niedzielę po Wielkiej nocy (KK. albo KF.).

Maj.

- a) Wniebowstąpienie P. Jezusa. OSt. (KT.).
b) Wniebowstąpienie P. Jezusa. OZ. (KT.).
Zielone Świątki. AG.
11. Bł. Benedykta z Urbino wyz. kap.
13. Św. Piotra Regalata w. I Zak. (KBM. albo KK. albo KF.).
17. Św. Paschalisa Baylon w. I Z. (KT.).
17. Św. Paschalisa Baylon w. I Zak. (KBM. albo KK. albo KF.).
18. Św. Feliksa z Kantalicio w. kap. (KK. albo KF.).
19. Św. Iwona w. III Z. (KT.).
19. Św. Iwona w. III Z. (KF.).
20. Św. Bernardyna ze Sieny w. I Z. (KT.).
20. Św. Bernardyna ze Sieny (KBM., KK. albo KF.).
22. Bł. Humiliany wd. III Z. (KF.).
23. Bł. Kryspina z Witerbo wyzn. K. (KK.).
30. Św. Ferdynanda króla w. III Z. (KT.).
31. Bł. Feliksa z Nikozyi kap.
Bożego Ciała (KBM. albo KK. albo KF.).

Czerwiec.

ŚŚ. Trójcy (KT.).

Najśw. Serca P. Jezusa *). AG.

3. Bł. Andrzeja z Hispello w. I Z. (KF.).

W dowolnym dniu w czasie nowenny przed świętem
św. Antoniego z Padwy. (Udział w nabożeństwie
z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kościele
OO. Franciszkanów — i pacierze odpustowe).

13. Św. Antoniego z Padwy w. I Z. (KT.).

13. Św. Antoniego z Padwy w. I Z. (KBM. albo
KK. albo KF.).

19. Bł. Micheliny wd. III Z. (KBM. albo KF.).

20. Oktawa św. Antoniego z Padwy (KF.).

24. Św. Jana Chrzciciela (KT.).

29. ŚŚ. Ap. Piotra i Pawła (KT.).

Lipiec.

7. Św. Laurentego z Brundyzyum wyzn. kap. (KT.).

7. Św. Laurentego z Brundyzyum (KK.).

8. Św. Elżbiety Portugal. wd. III Z. (KT.).

8. Św. Elżbiety Portugal (KF.).

9. (albo 13 września). Św. Weroniki Juliani dz.
II Z. (KT.).

9. Św. Weroniki Juliani (KK. albo KF.).

9. ŚŚ. Mikołaja i Tow. m. I i III Z. (KBM.).

11. ŚŚ. Mikołaja i Tow. M. (KK. albo KF.).

14. Św. Bonawentury k. d. I Z. (KT.).

14. Św. Bonawentury k. d. (KBM. albo KK. albo
KF.).

*) Wszyscy wierni, którzy po spowiedzi i Komunii
św. odwiedzą jakikolwiek kościół lub kaplicę publi-
czną, gdzie się tę uroczystość obchodzi i pomodlą się
w intencji papieża, zyskują odpust zupełny (Pius VII
7 lipca 1815. Raccolta 178).

15. Bł. Angeliny wd. III Z. (KF.).
24. Św. Franciszka Solana w. I Z. (KBM. albo KK. albo KF.).
27. Bł. Maryi Magdaleny kap.

Sierpień.

2. N. M. P. Anielskiej (Odpust Porcyunkuli).
4. Św. Dominika wyzn. (KF.).
12. Św. Klary założycielki II Z. (KT.).
12. Św. Klary założycielki (KBM. albo KF. albo KK.).
15. Wniebowzięcie NMP. (KT.).
16. Św. Rocha wyzn. III Z. (KT.).
16. Św. Rocha wyzn. (KBM. albo KF.).
18. Św. Klary z Montefalco dz. III Z. (KF.).
19. Św. Ludwika bisk. I Z. (KT.).
19. Św. Ludwika bisk. (KBM. albo KF. albo KK.).
25. Św. Ludwika króla III Z. — AG.
25. Św. Ludwika króla (KBM. albo KK. albo KF.).

Wrzesień.

3. Bł. Izabeli dz. III Z. (KF.).
 4. Św. Róży z Witerbo dz. III Zak. (KT.).
 4. Św. Róży z Witerbo (KBM. albo KK. albo KF.).
 8. Narodzenie N. Maryi P. (KT.).
- W jednym z 9 dni poprzedzających św. Józefa z Ku-
pertino (OZ. — udział w nabożeństwie z wysta-
wieniem Najśw. Sakramentu w kościele OO. Fran-
ciszkanów).
11. Bł. Bernarda z Ophidy wyzn. kap. (KK.).
 13. Św. Weroniki patrz 9 lipca.
 17. Św. Sty matów św. O. Franciszka *) (AG.).

*) Wszyscy wierni, którzy na cześć Stygmatów
św. O. Franciszka przez 5 niedziel *przed* lub *po* świę-

17. Św. Stygmatów św. O. Franciszka (KBM. albo KK. albo KF.).
18. Św. Józefa a Kupertino wyzn. I Z. (KT.).
18. Św. Józefa a Kupertino (KK. albo KF.).
24. Św. Pacyfika wyzn. I Z. (KBM.).
25. Św. Pacyfika wyzn. (KK. albo KF.).
27. Św. Elzeara wyzn. III Z. (KT.).
27. Św. Elzeara wyzn. (KF.).
29. Św. Michała Arch. (KT.).

W dowolnym dniu nowenny na cześć św. O. Franciszka (OZ. — Udział w nabożeństwie z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kościele OO. Franciszkanów).

Październik.

2. ŚŚ. Aniołów Stróżów (KT.).
4. Św. O. Franciszka z Assyżu Patryarchy (KT.).
4. Św. O. Franciszka z Assyżu *) (KBM. albo KK. albo KF.).
6. Św. Maryi Franciszki Dz. III Z. (KT.).
6. Św. Maryi Franciszki (KBM.).
7. Św. Maryi Franciszki (KK.).

cie, albo też przez 5 niedziel dowolnie obranych, ale po sobie następujących, pobożne rozmyślanie odprawia lub ustnie modlitwy odmówią, albo inne pobożne uczynki spełnią, mogą *raz w roku* w każdą z tych niedziel uzyskać odpust zupełny (Racc. 397). Warunki: spowiedź, komunია św., odwiedzenie kościoła lub kaplicy publicznej i modlitwa na intencyę papieża (Leon XIII 21 listop. 1885).

*) Pius X 28 lutego 1904 udzielił odpustu zupełnego wszystkim wiernym, którzy w dniu św. Franciszka z Assyżu, albo w dowolnym dniu w czasie oktawy tego święta przyjąwszy św. Sakramenta, odwiedzą kościół albo jakąś kaplicę i pomodlą się w intencyi papieża. Za jednorazowy pobożny udział w tem nabożeństwie 300 dni odpustu.

11. Oktawa św. O. Franciszka (KF.).
12. Św. Serafina wyzn. kap. (KK. albo KF.).
13. ŚŚ. Daniela i tow. męcz. I Z. (KT.).
13. ŚŚ. Daniela i T. M. (KBM. albo KK. albo KF.).
19. Ś. Piotra z Alkantary w. I Z. (KT.).
19. Ś. Piotra z Alkantary (KBM. albo KK. albo KF.).
23. Ś. Jana Kap. w. I. Z. (KBM. albo KK. albo KF.).
26. Bł. Bonawentury z Potenza w. I Z. (KF.).
30. Bł. Anioła z Akri w. Kap.
31. Bł. Tomasza z Florencyi w. I Z. (KF.).

Listopad.

12. Ś. Dydaka z Alkali w. I Z. (KBM. albo KK.).
 13. Ś. Dydak z Al. w. (KF.).
 16. Ś. Agnieszki z Assyżu dz. II Z. (KBM. albo KF.).
 19. Św. Elżbiety z Turynгии Patronki III Z. (AG.).
 19. Św. Elżbiety z Turynгии (KBM. albo KK. albo KF.).
 26. Św. Leonarda z Portu Maurizio w. I Z. (KBM. albo KK.).
 27. Bł. Delfiny dz. III Z. (KT.).
 28. Św. Jakóba z Marchii w. I Z. (KBM. albo KK. albo KF.).
 29. Wszystkich Świętych Trzech Zak. św. Franciszka (KT.).
 29. Wszystkich Świętych Trzech Zak. św. Franciszka (KBM. albo KK. albo KF.).
- W dowolnym dniu nowenny do Niep. Poczęcia N. Maryi P.

Grudzień.

5. Bł. Delfiny dz. III Z. (KF.).
8. Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny (AG.).
8. N. P. N. Maryi P. (KBM. albo KK. albo KF.).

12. Znalezienie ciała św. O. Franciszka (KF.).
14. Św. Józefata Bisk. Męcz. (KK.).
15. Oktawa Niep. Poczęcia N. Maryi P. (KF.).
- Pierwszy i ostatni dzień nowenny przed Bożem Na-
25. Boże Narodzenie (AG.—OST.). [rodzeniem.

ABSOLUCYE GENERALNE DLA TERCYARZY.

- 1 stycznia na Nowy Rok.
- 6 „ w uroczystość Trzech Króli.
- 2 lutego w dzień Oczyszczenia N. M. P.
- w dniu Tajemnic Męki P. Jezusa.
- 19 marca w dniu św. Józefa.
- 25 „ w dniu Zwiastowania N. M. P.
- Podczas Wielkiego tygodnia w każdy dzień mogą
otrzymać tercyarze abs. gen., a w Wielki czwar-
tek mogą dostać odpustu zupełnego;
- w dniu Zmartwychwstania Pańskiego;
- w dniu Wniebowstąpienia Pana Jezusa;
- w uroczystość Zielonych Świątek;
- w dzień Bożego Ciała;
- w dzień Serca Jezusowego.
- 12 sierpnia w dniu św. Klary.
- 15 „ w dzień Wniebowzięcia N. M. P
- w dniu Siedmiu Radości N. M. P.
- 8 września w dniu Narodzenia N. M. P.
- 17 „ w dniu Wyrażenia blizn św. O. Fr.
- 4 października w dniu św. O. Franciszka.
- 1 listopada w dniu WW. Świętych.
- 19 „ w dniu św. Elżbiety.
- 21 „ w dniu Ofiarowania N. M. P.
- 25 „ w dniu św. Katarzyny panny Męcz.
- 8 grudnia w dniu Niepokalanego Poczęcia N. M. P.
- 25 „ w dzień Bożego narodzenia.

SPIS RZECZY.

Kalendarz Świętych całego roku	8
Kwiatek Boskiego więźnia miłości	13
Najwięcej nam przeszkadza miłość własna	17
Westchnienie do Ducha Świętego	18
Modlitwa za wszystkich w utrapieniu zostających	18
Akty wiary, nadziei, miłości i ofiarowania się	19
O przenajświętsza Hostya	21
Modlitwy podczas wystawienia N. Sakramentu	21
Akt błagalny przed Najśw. Sakramentem	23
Pan mój i Bóg mój (<i>modlitewki z odpustami</i>)	24
Codzienna Adoracya Najśw. Sakramentu	25
Modlitwa św. Alfonsa przy nawiedz. N. Sakram.	25
Nawiedzenie I. poranne	27
Nawiedzenie II. w południe	30
Nawiedzenie III. w wieczór	32
Adoruje Cię w każdym żywota momencie	35
Suplikacye: Święty Boże, Święty mocny	36
Odpusty w dzień pierwszej Komunii św.	37
Przeproszenie P. Jezusa w Przen. Sakramencie	49
Akt wynagradzający P. J. w Najśw. Sakram.	51
Modlitwa do P. Jezusa (przez Ks. Cormier)	53
Drugi krótszy sposób nawiedzenia P. J. w N. S.	54
I. Nawiedzenie poranne	55
II. Nawiedzenie południowe	56
III. Nawiedzenie wieczorne	57
Psalm 116. Chwalcie Pana wszystkie narody	58
Dwie modlitwy do P. Jezusa ks. Jana Vianey	59
Siedm nawiedzeń Pana Jezusa w Przenajśw. Sa- kramencie na każdy dzień tygodnia	61

1. Nawiedzenie w Niedzielę	61
2. Nawiedzenie w Poniedziałek	63
3. Nawiedzenie we Wtorek	66
4. Nawiedzenie we Środę	68
5. Nawiedzenie we Czwartek	71
6. Nawiedzenie w Piątek	74
7. Nawiedzenie w Sobotę	77
Komunia duchowna : Rzeczywista obecność Pana Jezusa w Tabernakulum (w Najśw. Sakram.)	80
O Komunii duchowej	80
Sposób Komunii duchowej	82
Komunia duchowna i westchnienie	83—84
Akt strzelisty : Zaklinam Cię, o Panie!	84
Komunia Najświętszej Maryi Panny	85
Komunia św. Jana Ewangelisty i nasza	86
Komunia ludzi pobożnych na Boże Narodzenie	86
Najśw. Panna i św. Józef pomagają nam do go- dnego przyjęcia Komunii świętej.	87
Ostatnia nasza Komunia św.	87
Najważniejsza sprawa o zbawieniu duszy naszej czyli przygotowanie się do dobrej spowiedzi	88
Akty teologiczne: Wiary, Nadziei i Miłości	90
Nauka o Spowiedzi generalnej	91
Komu jest Spowiedź generalna potrzebna	93
Komu Spowiedź generalna jest pożyteczna	95
W jaki sposób łatwo odbyć Spowiedź generalną	96
Przestrogi ogólne	98
Przykład : Skutki grzechu powszedniego	107
Przykład II. Skutki zatajenia grzechów	110
Modlitwa przed rachunkiem sumienia	114
Sposób robienia rachunku sumienia	115
Wzór do rachunku sumienia	116
Modlitwy przed i po spowiedzi	127
Przygotowanie się modlitwy przed Komunią św.	130

Modlitwy po Komunii św.	141
Modlitwa powszechna za żywych i umarłych	146
Modlitwa za Kościół święty	148
Modlitwa z odpustem na godzinę śmierci	148
Rozkosz duszy u stóp przybytku Pańskiego	148
Błaganie o przebaczenie za krzywdy P. Jezusa	153
Przeblaganie i Akty przed Najśw. Sakramentem	156
Wynagrodzenie P. J. w Przen. Sakramencie	157
Modlitwa dziękczynna Panu Jezusowi	158
Modlitwa za kapłanów	159
Modlitwa za swego spowiednika	161
Modlitwy podczas Mszy świętej	162
Modlitwa solenna za Ojca św.	173
Modlitwa o pokój święty	174
Modlitwa o spełnieniu Woli Bożej	175
Psalm o miłosierdziu Bożem	203
Rozmyślanie o niewdzięczności naszej P. Jezuso- wi w Przenajśw. Sakramencie przez ludzkość całą	21
Głos Pana Jezusa do duszy	21
Westchnienie do Pana Jezusa	22
Rozmyślanie przed Adoracją lub podczas Adora- cyi (pierwsza Adorantka N. Marya Panna)	22
Publiczna Adoracja miesięczna Najśw. Sakram.	22
Akty strzeliste: Niech będzie Bóg uwielbiony	23
Psalm 94. O wielkości i dobroci Boga	23
Pokłon P. Jezusowi w Przen. Sakramencie	24
Adoracja Przenajświętszego Sakramentu	24
Uczczenie Męki P. Jezusa podczas Adoracyi	24
Ciche i pokorne wołanie duszy podczas Rekolek- cyi lub 40 godzinnego nabożeństwa	24
Modlitwy podczas godziny Adoracyi	25
Modlitwy na cześć Najdroższej Krwi Zbawiciela	26
Koroneczka na cześć Przen. Sakramentu	28

Litania o Najświętszym Sakramencie . . .	268
Cztery Ewangelie podczas Bożego Ciała	271
Modlitwy <i>Salvum fac populum tuum Domine</i>	280
Podczas błogosławieństwa Najśw. Sakramentu	281
Modlitwa do P. Jezusa przedwiecznego kapłana	282
Nabożeństwo do Najśl. Serca P. Jezusa . . .	285
Obietnice P. Jezusa bł. Maryi Małgorzaty . . .	286
Modlitwy poranne i wieczorne do Serca P. J. . .	287
Straż honorowa na cześć Serca P. Jezusa . . .	287
Komunia wynagrodzenia pierwszego płátku . . .	288
Ofiarowanie się Sercu Pana Jezusa	289
Ofiara poranna (Błogosławionej Mechtyldy) . . .	290
Ofiarowanie się codzienne Sercu P. Jezusa . . .	290
Modlitwa o błogosławieństwo do Serca P. J. . .	291
Westchnienie do Najśłodszego Serca P. Jezusa	292
Małe Officjum o Najśłod. Sercu P. Jezusa . . .	293
Złota koronka do Najśl. Serca P. Jezusa . . .	301
Modlitwa św. Gertrudy do Serca Jezusowego . . .	304
Westchnienie: Zawitaj prawdziwe Ciało . . .	304
Litania do Najśłodszego Serca P. Jezusa . . .	305
Akt poświęcenia całego rodu ludzkiego . . .	308
Nowenna Najśłodszego Serca Pana Jezusa . . .	310
Święto Najśłodszego Serca Pana Jezusa . . .	319
Akt zjednoczenia się z Najśl. Sercem P. Jezusa	321
Czytanie na każdy dzień Nowenny Serca P. Jezusa	
o cudach miłości Bożej	323
Czytanie na 1. dzień Nowenny	323
Czytanie na 2. dzień Nowenny	327
Czytanie na 3. dzień Nowenny	329
Czytanie na 4. dzień Nowenny	332
Czytanie na 5. dzień Nowenny	334
Czytanie na 6. dzień Nowenny	340
Czytanie na 7. dzień Nowenny	341
Czytanie na 8. dzień Nowenny	344

Czytanie na 9. dzień Nowenny	34
Litania do wszystkich Świętych	34
Modlitwy na miesiąc maj do N. Maryi Panny	35
Akty uczczenia Najśw. Maryi Panny	35
Litania Loretańska do Najśw. Maryi P.	35
Krótki Różaniec do odmawiania na cześć N. M. P.	36
Różaniec do śpiewu o Najśw. Maryi Panny	36
Koronka szkaplerza św. do N. M. Panny	36
Droga Krzyżowa czyli stacye Męki P. Jezusa	39
Modlitwa do Pana Jezusa bitego u słupa	41
Modlitwa do P. Jezusa cierniem ukoronowanego	42
Modlitwa do P. Jezusa ukrzyżowanego	42
Siedm słów Zbawiciela na Krzyżu	42
Rozmyślanie Męki Pana Jezusa na każdy dzień tygodnia a najbardziej stosowne na Wielki ty- dzień przed Wielkanocą	42
Na Poniedziałek : Modlitwa P. J. w Ogroju	42
Na Wtorek : P. J. u Annasza, Kaifasza i Heroda	42
Na środę : P. J. w domu Piłata ubiczowany	42
Na czwartek : Pan Jezus cierniem ukoronowany i na śmierć skazany	43
Na Piątek : P. J. ukrzyżowany, 7 słów na krzyżu	43
Na Sobotę : O boleściach Matki Jezusowej	54
Na Niedzielę : O zmartwychwstaniu P. Jezusa	44
Litania o Najśłodszym Imieniu Jezus	44
Modlitwa do Serca Pana Jezusa za konających	44
Nowenna do Matki Boskiej Bolesnej	44
Modlitwy na cześć bolejącego Serca Maryi	44
Dwadzieścia różnych Nowenn	45
Krótką Nowenna na cześć Najśw. M. Panny	45
Modlitwy na święto Matki B. 8-go grudnia	45
Modlitwy na święto Matki B. 8-go września	45
Modlitwy na święto Matki B. 2-go lutego	45
Modlitwy na święto Matki B. 25-go marca	45

Modlitwy na święto Matki B. 15-go sierpnia	458
Modlitwy na święto Matki B. Imienia i na inne	
Święta większe, lub mniejsze	459
Modlitwa do św. Józefa w pałdzierniku . . .	462
Modlitwa „Memoraře“ do św. Józefa	462
Litania do św. Józefa (300 dni odpustu) . .	463
Nabożeństwo za dusze zmarłych	466
Jezus, Marya, Józef (7 lat i 7 kwadr.) . .	466
Korzyść nabożeństwa za dusze zmarłych . .	466
Akt codzienny za dusze zmarłych	466
Psalm 129. Z głębokości wołam ku Tobie Panie	467

Pieśni i Hymny Pobożne.

O przenajświętsza Hostya	21
Hymn św. Tomasza z Akwinu	28
Święty Boże, Święty mocny	36
Przed tak wielkim Sakramentem	36
Godzinki w duchu wynagrodzenia za zniewagi	
Najświętszego Sakramentu	38
Wielbi dusza moja Pana Hymn Najśw. M. P. .	147
Śpiew św. Alfonsa przed Najśw. Sakramentem	155
Nieszpory niedzielne i świąteczne	176
Antyfony przy zakończeniu Nieszporów . .	190
Nieszpory na święta Matki Boskiej	196
Salve Regina Zawitaj Królowo	194
Ciebie Boga chwalimy	277
Te Deum laudamus	277
Rex Christe primogenite	280
Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P. .	359
Różaniec do śpiewu o Najśw. Maryi P. . . .	367
Witaj Królowo! Matko miłosierdzia	367
Hymn: Któregoś świat, ziemia i morze . . .	367
Hymn: Stała Matka boleściwa	375
Hymn: O nad dziewice chwalona	389

Gorzkie żale (całe do śpiewu)	410
Przed oczy Twoje Panie	468
Pieśń z prośbą o deszcz lub pogodę	469
Jezusa ukrytego w Eucharystyi czcić	470
Zróbcie Mu miejsce (na Boże Ciało)	472
Twoja cześć chwała, nasz wieczny Panie	473
Boż w dobroci nigdy nie przebrany	473
Straszliwego Majestatu Panie!	474
U drzwi Twoich stoję, Panie	475
Kto się w opiekę podda Panu swemu	476
Witaj Krynico dobra wszelakiego	478
Spuście nam na ziemskie niwy (w Adwencie)	479
Bóg się rodzi, moc truchleje	480
Gdy się Chrystus rodzi	481
Pan z nieba i łona Ojca przychodzi	483
Jezu Chryste, Panie miły	483
Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba	484
Ach, mój Jezu, jak Ty klęczysz w Ogroju	485
Dobranoc Głowo święta Jezusa mojego	486
Ludu mój, ludu! cóżem ci uczynił?	487
Przez Twoje święte zmartwychwstanie	488
Chrystus zmartwychwstan jest	488
Wesoły nam dziś dzień nastał	489
Ciebie na wieki wychwalać będziemy	491
Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi	492
Chwalcie łąki umajone	493
Szczęśliwy, kto sobie patrona	494
Witaj Ojcze ukochany (św. Franciszka Seraf.)	494
Msza święta śpiewana: Z pokorą upadamy	495
Dodatek: Kalendarzyk odpustowy dla Braci i Sióstr III. Zakonu św. Franciszka	497
Absolucye generalne dla Tercyarzy	500







